


Elżbieta Drogosz-Zabłocka (red.)



**Badanie
ekonomicznych
uwarunkowań
celów i kierunków
alokacji nakładów
na edukację
realizowanych
przez podmioty
publiczne
i prywatne
w Polsce
(BECKER)**



Raport dla powiatu
m. Siemianowice Śląskie



Redakcja: Elżbieta Drogosz-Zabłocka

Recenzenci:

Ryszard Marszowski

Autorzy:

pod redakcją Elżbiety Drogosz-Zabłockiej z Zespołu Ekonomii Edukacji IBE

Agnieszka Górską i Tomasz Piechociński

wraz z zespołem merytorycznym PBS Sp. z o.o. i Millward Brown S.A.

Podsumowanie – Elżbieta Drogosz-Zabłocka, Zespół Ekonomii Edukacji, IBE

Konsultacje merytoryczne: Elżbieta Drogosz-Zabłocka

Redakcja językowa: Katarzyna Jasińska

© Copyright by: Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, grudzień 2014

Wzór cytowania:

Drogosz-Zabłocka, E. (red.) (2014). *Publiczne i prywatne nakłady na edukację w Siemianowicach Śląskich.*

Raport zbiorczy z badania BECKER opracowany przez Zespół Ekonomii Edukacji IBE oraz zespół merytoryczny

Millward Brown i PBS. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych

Wydawca:

Instytut Badań Edukacyjnych

ul. Górczewska 8

01-180 Warszawa

tel. 22 241 71 00

www.ibe.edu.pl

Publikacja opracowana w ramach projektu systemowego: *Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego*, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Egzemplarz bezpłatny

Raport przygotowany przez zespół autorski konsorcjum firm Millward Brown S.A. i PBS Sp. z o.o. pod redakcją merytoryczną Zespołu Ekonomii Edukacji IBE w ramach projektu systemowego Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych

Warszawa, Grudzień 2014

Spis treści

Spis treści	5
1. Streszczenie	7
2. Abstract	14
3. Opis badania BECKER.....	22
3.1 Koncepcja i cele badania.....	22
3.2 Metodologia badania.....	24
4. Charakterystyka powiatu m. Siemianowice Śląskie	26
4.1 Charakterystyka powiatu i najważniejszych problemów lokalnych.....	27
4.2 Charakterystyka systemu edukacji, w tym zasobów i nakładów na edukację.....	34
4.3 Wyniki edukacyjne uczniów w Siemianowicach Śląskich.....	43
4.4 Podsumowanie.....	56
5. Samorząd.....	58
5.1 Charakterystyka społeczna Siemianowic Śląskich	58
5.2 Stan lokalnej oświaty i polityka edukacyjna Siemianowic Śląskich	73
6. Szkoła.....	98
6.1 Cele i misja szkoły oraz oczekiwania i aspiracje.....	98
6.2 Charakterystyka zasobów kadrowych szkół i przedszkoli	113
6.3 Charakterystyka zasobów i nakładów materialnych	128
6.4 Charakterystyka zasobów i nakładów finansowych.....	137
7. Otoczenie	147
7.1 Charakterystyka działalności podmiotów otoczenia na rzecz edukacji	147
8. Rodzina i uczeń – zasoby, aspiracje i działania gospodarstwa domowego w sferze edukacji	160
8.1 Obowiązki i oczekiwania wobec rodziny w kontekście edukacji	160
8.2 Zasoby gospodarstw domowych z dziećmi w placówkach edukacyjnych.....	163
8.3 Motywacje i aspiracje rodziców i dziecka dotyczące edukacji	188
8.4 Nakłady edukacyjne gospodarstw domowych.....	200
8.5 Efekty edukacyjne	218
8.6 Podsumowanie	226
9. Podsumowanie i najważniejsze wnioski z badania BECKER w Siemianowicach Śląskich.....	230
Aneks do raportu.....	235
Wykaz skrótów i pojęć metodologicznych oraz statystycznych.....	235
10. Bibliografia.....	244
Spis ilustracji	245

1. Streszczenie

Podstawowe informacje o badaniu

W latach 2012-2014 Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził na terenie wytypowanych powiatów i miast na prawach powiatu badania poświęcone szeroko rozumianym nakładom na edukację pod nazwą *Badania ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce BECKER*. Badaniami objęto szereg podmiotów publicznych i prywatnych, które bezpośrednio lub pośrednio uczestniczą w procesie kształcenia lub mogą mieć wpływ na warunki, w jakich ten proces przebiega. Były to:

- Samorząd (władze lokalne szczebla gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, radni, urzędnicy odpowiedzialni za oświatę);
- Publiczne oraz niepubliczne szkoły i placówki oświatowe (dyrektorzy i nauczyciele);
- Podmioty publiczne i niepubliczne wspomagające działania oświatowe (m.in. funkcjonujące na terenie powiatu poradnie psychologiczno-pedagogiczne, CKU, CKP, placówki pozaszkolne, stowarzyszenia działające na rzecz edukacji, przedsiębiorstwa zaangażowane w kształcenie zawodowe oraz kuratorium jako jednostka nadzoru pedagogicznego);
- Dorosła ludność zamieszkująca powiat;
- Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat (rodzice, dzieci w wieku 13-19 lat).

Badanie BECKER skupiało się na edukacji formalnej obejmującej kształcenie od przedszkola do szkół ponadgimnazjalnych, dla których w większości przypadków organem prowadzącym są jednostki samorządu terytorialnego.

Przeprowadzone badania miały odpowiedzieć na pytanie, kto i w jakim stopniu czyni nakłady na edukację na terenie powiatu, jak to robi, jakie ma motywacje, a także jaki wpływ wywiera na innych uczestników procesu kształcenia. Analizami objęto różnego typu koszty – badano głównie nakłady finansowe, ale też czas poświęcony na uczenie i przygotowywanie nauczania, korzystanie z lokali i wyposażenia dla celów oświatowych. Uznano bowiem, że te wszystkie nakłady są istotne i dopiero razem składają się na to, co otrzymuje uczeń.

Z uwagi na złożoność badania zastosowano wiele technik i metod zbierania danych, w tym techniki jakościowe oraz ilościowe. Korzystano także z danych zastanych.

Do badania wytypowano dziewięć powiatów, które zostały wybrane na podstawie analizy wysokości dochodów własnych samorządów gminnych per capita oraz na podstawie wyników egzaminów gimnazjalnych. Wybrano powiaty reprezentujące najbardziej skrajne cechy (zamożne i niezamożne, o wysokich i niskich wynikach edukacyjnych) oraz jako punkt odniesienia powiat o przeciętnym poziomie zamożności i przeciętnych wynikach. Badaniami objęto powiaty ziemskie: giżycki, głogowski, sępoleński, sokólski, pruszkowski, a także miasta na prawach powiatu: Poznań, Siemianowice Śląskie, Świnoujście, Tarnobrzeg.

Poniższy raport prezentuje wyniki badania BECKER dla powiatu Siemianowice Śląskie – miasta na prawach powiatu. Głównym celem autorów była próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego mimo przeznaczanych na edukację nakładów oraz relatywnie wysokich aspiracji edukacyjnych samorządu, rodziców oraz samych dzieci i młodzieży, powiat Siemianowice Śląskie nie może pochwalić się wysokimi wynikami edukacyjnymi. Odpowiedzi poszukiwano poprzez analizę czynników mogących wpływać na taką sytuację. Ponadto intencją raportu jest umożliwienie czytelnikowi przyjrzenia się sytuacji Siemianowic i jego mieszkańców na tle innych badanych powiatów, aby zobaczyć, co ich charakteryzuje i wyróżnia. Tym samym raport identyfikuje obszary, w których miasto może stanowić przykład dobrych praktyk dla innych podobnych do niego ośrodków oraz te domeny, które wymagają wsparcia i rozwoju.

Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej – **w rozdziale 3** – zawarte są ogólne informacje na temat koncepcji i celów badania oraz sposobu jego realizacji, ze szczególnym uwzględnieniem jej przebiegu w Siemianowicach Śląskich. W części drugiej – w rozdziałach od 4 do 8 – zaprezentowano szczegółowe wyniki badania. **Rozdział 4** zawiera ogólną charakterystykę powiatu siemianowickiego, opracowaną na podstawie ogólnodostępnych zbiorów danych, miejskich dokumentów strategicznych i innych podobnych źródeł, stanowiąc tym samym tło oraz punkt wyjścia dla kolejnych rozdziałów prezentujących wyniki badania BECKER. Zbudowany z danych liczbowych obraz badanego miasta mógł dzięki temu zostać skonfrontowany z realnymi ocenami i opiniami mieszkańców Siemianowic.

W **rozdziale 5** skoncentrowano się na pokazaniu, jakie warunki do życia zapewnia powiat siemianowicki w opinii swoich mieszkańców, miejskich radnych oraz urzędników. W sposób szczególnie skupiono się na ocenie przez poszczególne badane grupy warunków oferowanych przez miasto w zakresie edukacji oraz na polityce oświatowej prowadzonej przez władze, w tym problematyce jej finansowania.

Wątek dotyczący stanu lokalnej oświaty został rozwinięty i pogłębiony w **rozdziale 6**, gdzie szczegółowo zanalizowano sytuację panującą w siemianowickich szkołach i przedszkolach. Wizja idealnej szkoły/przedszkola opisywana przez mieszkańców miasta została skonfrontowana z obrazem dobrej placówki definiowanej przez nauczycieli i dyrektorów szkół. Cele i misję szkoły wy-

znaczone przez kadre pedagogiczną pokazano przez pryzmat ich faktycznej realizacji i warunków materialnych, finansowych oraz kadrowych, determinujących podejmowane działania. Scharakteryzowano również pracującą w nich kadre pedagogiczną, przytaczając opinie nauczycieli na temat warunków zatrudnienia.

Przy odpowiedniej organizacji i wsparciu finansowym diagnozowane przez dyrektorów i nauczycieli deficyty mogą być niwelowane dzięki współpracy z miejskimi instytucjami otoczenia działającymi na rzecz edukacji. Tej problematyce poświęcony został **rozdział 7**, w którym diagnozę sytuacji oparto przede wszystkim na opiniach badanych przedstawicieli różnych instytucji publicznych i niepublicznych, wspomagających swoją działalnością siemianowickie szkoły i przedszkola.

Po omówieniu sytuacji poszczególnych instytucji zaangażowanych w działania edukacyjne na terenie miasta, w **8 rozdziale** raportu autorzy powracają do adresatów tych działań, czyli do uczniów i ich rodzin, opisując sytuację gospodarstw domowych uczniów, związaną z ich sytuacją społeczno-ekonomiczną. Zestawiono też motywacje i aspiracje edukacyjne rodziców i ich dzieci z szeroko rozumianymi nakładami czynionymi na rzecz edukacji oraz z efektami osiąganymi przez uczniów.

Ostatni **rozdział 9** przedstawia najważniejsze wnioski z badania BECKER w Siemianowicach Śląskich.

Wybrane wyniki badania

Ogólna charakterystyka: Siemianowice Śląskie to położone w województwie śląskim średniej wielkości miasto na prawach powiatu. Lokalizacja w centrum Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego skutkuje dobrą infrastrukturą miejską i oferuje bardzo korzystne położenie względem głównych ciągów transportowych (dworzec w Katowicach) i lotniska. Po likwidacji kopalni i huty w latach 90. Siemianowice dążą do zmiany przemysłowego wizerunku w stronę „zielonego miasta sportu i rekreacji”, co stanowi niemałe wyzwanie dla JST w związku ze znacznym stopniem zniszczenia środowiska w wyniku działalności górniczej. Dobrze rozwinięta infrastruktura drogowa ułatwia mieszkańcom dostęp do placówek kulturalnych i edukacyjnych w mieście i aglomeracji.

Mieszkańcy Siemianowic, wobec niższego niż średnio w kraju odsetka osób z wykształceniem wyższym i nadreprezentacji osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, charakteryzują się stosunkowo niskim poczuciem odpowiedzialności i sprawczości oraz niewielką przedsiębiorczością. Brak stabilności bytowo-materiałnej i bezpieczeństwa socjalnego nie sprzyja kształtowaniu się wspólnoty opartej na społeczności lokalnej (niewielkie zaangażowanie mieszkańców i niskie wskaźniki kapitału społecznego).

Głównymi problemami społecznymi powiatu są: bezrobocie, wykluczenie społeczne i strefy ubóstwa wynikające z restrukturyzacji spowodowanej odchodzeniem od tradycyjnych gałęzi przemysłu dominujących w Siemianowicach Śląskich. Stanowią one poważne obciążenie finansowe dla JST i jednocześnie są najważniejszym lokalnym wyzwaniem w kontekście edukacji – wpływają bowiem na kapitał kulturowy gospodarstw i wybory edukacyjne ich mieszkańców. Dodatkowym wyzwaniem dla systemu edukacyjnego miasta są konsekwencje ujemnego przyrostu naturalnego oraz ujemnego salda migracji. Te dwa niekorzystne trendy demograficzne (2002-2012) spowodowały znaczny spadek liczby uczniów przy jednoczesnym utrzymaniu liczby funkcjonujących w mieście placówek, co w konsekwencji skutkuje znacznym wzrostem kosztów bieżącego utrzymania placówek w przeliczeniu na jednego ucznia. Ponieważ powiat siemianowicki charakteryzują niskie dochody budżetowe miasta (na tle innych miast na prawach powiatu) i niski wskaźnik przedsiębiorczości, a budżet miasta obciążają znaczne koszty pomocy społecznej, znajdowanie środków na inwestycje oświatowe może być znacznym problemem.

Pod względem zatrudnienia Siemianowice Śląskie w 2012 roku były miastem o profilu handlowo-usługowym. Status ekonomiczny mieszkańca i przeciętne wynagrodzenie plasują powiat wyraźnie poniżej średniej krajowej, zaś odsetek gospodarstw objętych pomocą społeczną jest bardzo wysoki. Ponadto komfort życia obniżają: dość wysoki wskaźnik przestępczości, zanieczyszczone w znacznym stopniu środowisko, niekorzystne oddziaływanie obszarów górniczych, nieczynne obiekty przemysłowe (na terenie których były składowane odpady poprodukcyjne).

Brak zdecydowanych działań dotyczących racjonalizacji sieci szkół i zatrudnienia w sektorze oświaty skutkuje znacznym wzrostem kosztów w przeliczeniu na jednego ucznia, a w konsekwencji wysokimi wydatkami bieżącymi na ten cel. Pogłębia to trudną sytuację miasta, którego struktura dochodów nie odbiega wprawdzie od innych badanych miast na prawach powiatu, jednak konieczność ponoszenia wysokich kosztów wsparcia socjalnego sprawia, że ma ograniczone możliwości inwestycji planowanych w lokalnej strategii rozwoju ze środków własnych i posiłkuje się funduszami unijnymi.

Edukacja z perspektywy lokalnej. Opinie na temat oświaty i jej wagi w odniesieniu do innych działań samorządu są wśród mieszkańców podzielone. Wyzwaniem dla władz są przemiany demograficzne powiązane ze znacznym spadkiem liczby dzieci (2006-2012), niezajdujące jak dotąd odbicia w reorganizacji sieci szkół oraz przyjętych dotychczas rozwiązaniach organizacyjnych związanych z polityką kadrową i administracyjną. Powiat Siemianowice Śląskie nie posiada obecnie odrębnego dokumentu strategicznego w zakresie długofalowej polityki oświatowej. Stosowane są rozwiązania doraźne nastawione na zaspokojenie podstawowych potrzeb (np. przetrwanie placówki), co świadczy nie tylko o braku długoterminowego planowania, ale powoduje kumulowanie problemów związanych z nieefektywną alokacją nakładów na edukację. Szczegół-

nie odbija się to na szkolnictwie zawodowym. Kwestie związane z oświatą wpisane są wprawdzie w ogólne strategie rozwojowe miasta, jednak edukacja jest w nich traktowana instrumentalnie.

Powiat charakteryzuje się relatywnie niskim wskaźnikiem uprzedzszkolnienia (69,9%) – znacznie poniżej średniej miast na prawach powiatu. Wysoka gęstość osadnicza powiatu powoduje, że wielkość oddziałów klasowych na poziomie szkoły podstawowej jest największa wśród badanych powiatów. Współczynniki skolaryzacji na poziomie gimnazjum wskazują na pewien odpływ uczniów poza teren powiatu, jednak zarówno liczba, jak i dostępność szkół w powiecie są uznawane za wystarczające.

Sytuacja w sektorze edukacji. Dyrektorzy, nauczyciele i rodzice mają określony obraz tego, czym jest dobra szkoła/przedszkole i ich wizje zasadniczo się zgadzają – najczęściej wskazują dobrą kadrę nauczycielską, a także dobre wyposażenie, dobrą opinię o szkole i dobre wyniki w nauce. Niestety zestawienie celów stawianych przed szkołami przez ich dyrektorów i radnych może świadczyć o braku podzielanych priorytetów funkcjonowania i rozwoju oświaty, co może znacząco utrudniać prowadzenie prorozwojowej polityki edukacyjnej. Tym, co wyróżnia powiat spośród innych badanych, jest deklarowany deficyt zajęć dodatkowych (zarówno wyrównawczych, jak i rozwijających indywidualne predyspozycje) podkreślany w badaniu (mimo że ponad 2/3 uczniów stosunkowo często uczestniczy w takich zajęciach – to jeden z najwyższych wyników wśród badanych powiatów) oraz kwestia zapewnienia uczniom bezpieczeństwa uznawana za problematyczną. Siemianowickie szkoły, zwłaszcza gimnazjalne, nie są całkowicie wolne od zagrożeń związanych z przemocą, kradzieżami czy używkami, co może wynikać z niedostosowania społecznego uczniów. Nauczyciele zgłaszają szereg potrzeb, które dotyczą nie tylko ucznia, ale też jego rodziny i zaplecza (także materialnego), wskazując tym samym na znaczenie deficytów w środowisku rodzinnym i niezbędnego wsparcia psychologicznego i finansowego. Poważnym problemem w Siemianowicach Śląskich jest niewystarczalność zasobów na realizację niektórych podstawowych zadań przez placówki kształcenia zawodowego.

W siemianowickich szkołach nie występują poważne deficyty kadry nauczycielskiej, wręcz przeciwnie. W wielu przypadkach, aby uchronić się przed redukcją etatów, wprowadza się tzw. dwuprzedmiotowość nauczania lub zatrudnienie w więcej niż jednej placówce. W placówkach brakuje natomiast personelu pomocniczego oraz pracowników na etatach wsparcia pedagogicznego. Jednym z rozwiązań jest zatrudnianie emerytów na etatach niepedagogicznych.

Nauczyciele w Siemianowicach są dość młodą grupą zawodową, wyróżniają się także pod względem mobilności – niewielu pracuje w danej szkole przez dłuższy czas. Na tle mieszkańców gminy nauczyciele mają stosunkowo wysokie wynagrodzenia (miasto wydaje na pensje więcej niż pozostałe badane miasta na prawach powiatu), co nie przekłada się na poziom ich zadowolenia z otrzymywanych zarobków. Jednocześnie wielu podkreśla, że decyzję o wyborze zawodu podej-

mowali z pobudek innych niż materialne. Wachlarz możliwości finansowego i pozafinansowego motywowania nauczycieli w ramach istniejącego systemu jest jednak mocno ograniczony. Wyposażenie placówek nie budzi większych zastrzeżeń badanych. Zastanawiać może jednak niski stopień wykorzystania nowoczesnych pomocy dydaktycznych i komputerów, tablic multimedialnych czy innego sprzętu i deklarowany przez nauczycieli brak takiej potrzeby lub możliwości na lekcjach innych niż informatyka.

Otoczenie sektora edukacji. Siemianowickie szkoły na różne sposoby korzystają ze wsparcia instytucji otoczenia. W opinii badanych dyrektorów współpraca z instytucjami publicznymi lub przedsiębiorstwami (np. w ramach praktycznej nauki zawodu) ma charakter formalny i wynika z rozwiązań prawno-instytucjonalnych. Powiązania nieformalne są wykorzystywane w mniejszym stopniu.

W Siemianowicach liderami w analizowanych obszarach wsparcia dla szkół i przedszkoli są przede wszystkim instytucje samorządowe powołane do realizacji tych celów. Przeprowadzone wywiady wykazały, że mimo dobrych praktyk brakuje systemowych rozwiązań i kultury współpracy z NGOs. Organizacje trzeciego sektora w Siemianowicach Śląskich narzekają na brak środków (nie tylko na prowadzenie działalności edukacyjnej), a ich współpraca z władzami miasta w zakresie ewentualnego wsparcia środkami samorządowymi jest niezadowolająca.

Niepubliczny sektor edukacji w powiecie siemianowickim prawie nie istnieje, jednak istotnym beneficjentem działalności podmiotów z otoczenia edukacji może być wsparcie procesów wychodzenia z ubóstwa oferowane przez publiczną poradnię psychologiczno-pedagogiczną oraz przez wspomniane organizacje pozarządowe, które są istotnym wsparciem dla instytucji publicznych takich jak dom kultury czy muzeum. Mieszkańcy mają relatywnie łatwy dostęp do instytucji kultury, wydarzeń kulturalnych, a także obiektów sportowych – zarówno na terenie miasta, jak i aglomeracji.

Działalność instytucji otoczenia w zakresie organizowania różnych form spędzania wolnego czasu skutkuje umiarkowaną zróżnicowaną ofertą. Istotny zakres współpracy łączy także szkoły z klubami i ośrodkami sportowymi, co wydaje się być związane ze strategią rozwoju miasta opartą na sporcie i rekreacji.

W sferze edukacji zawodowej nie widać wyraźnego pomysłu na jej kompleksowe wsparcie przez instytucje otoczenia i wkomponowanie procesu kształcenia zawodowego w kontekst rynku pracy, chociaż należy podkreślić udaną współpracę szkół z pracodawcami (staże, praktyki, itp.). W odpowiedzi na główne problemy społeczne Siemianowic – bezrobocie i wykluczenie społeczne, miasto ma plany utworzenia przy MOPS Centrum Aktywizacji Zawodowej i Rewitalizacji Społecznej (CAZiR).

Wsparcie różnego rodzaju ze strony podmiotów otoczenia to jedno, natomiast potencjał rozwoju wiąże się z zapożyczaniem efektywnych wzorów działania od tych podmiotów. Możliwości współpracy nie są w pełni wykorzystywane i nie mają charakteru systemowego: o jej podjęciu decydują doraźne potrzeby lub inicjatywa z zewnątrz (np. ze strony organizacji pozarządowej).

Gospodarstwa domowe uczniów. Cechą charakterystyczną dla Siemianowic jest wysoki udział rodzin nuklearnych w gospodarstwach domowych oraz gospodarstwach samotnych rodziców, co oznacza, że wiele dzieci rzadziej (bo od jednego rodzica) otrzymuje wsparcie w zakresie edukacji. W rodzinach pełnych dominuje tradycyjny podział ról w rodzinie. Chociaż często oboje rodzice są mocno zaangażowani w sferę zawodową i przeciążeni pracą, status ekonomiczny gospodarstw domowych jest raczej przeciętny lub poniżej średniej; powiat wyróżnia też 24-procentowa bierność zawodowa matek. To na nich (bez względu na status zawodowy), podobnie jak w pozostałych badanych powiatach, spoczywa większość obowiązków domowych, w tym związanych z opieką nad dziećmi i pomocą w lekcjach. Aspiracje edukacyjne rodziców i dzieci w Siemianowicach Śląskich choć relatywnie wysokie, są jednymi z niższych wśród badanych powiatów. Preferowaną ścieżką edukacyjną jest ukończenie szkoły średniej i kontynuowanie nauki na studiach w celu osiągnięcia wykształcenia wyższego. Nie jest to jednak uznawane za czynnik konieczny do osiągnięcia sukcesu zawodowego i wysokich dochodów w przyszłości. Pozytywnym sygnałem ponownego wzmocnienia prestiżu wykształcenia zawodowego jest wskazywanie go przez młodzież jako pożądanego.

Przeciętne roczne wydatki gospodarstwa domowego na cele związane z edukacją dzieci w wieku 3-19 lat w Siemianowicach nie są wysokie – kształtują się na poziomie 3 200 zł – i są niższe niż w innych miastach na prawach powiatu: Poznaniu i Świnoujściu. Wyniki analiz statystycznych wskazują, że w Siemianowicach Śląskich wyższe oceny w szkołach osiągnęli uczniowie szkół podstawowych, których matki miały wyższe wykształcenie, pracowały dokładnie 8h dziennie, a sytuacja materialna gospodarstwa domowego była oceniana pozytywnie. Wyższe wyniki uzyskiwali też uczniowie uczestniczący w zajęciach dodatkowych (z pominięciem korepetycji). Przeprowadzone analizy nie wykazały, iż badane nakłady czasowe dziecka polaryzują wyniki w nauce.

2. Abstract

About the study

In 2012–2014, the Educational Research Institute conducted a study on the broadly understood expenditures on education: Economic Determinants for Objectives and Guidelines on Allocation of Private and Public Education Spending in Poland (BECKER).

The study was conducted in pre-selected counties and county municipalities and included a number of public and private institutions which directly or indirectly engage in the process of education, or which may impact on the conditions under which the process progresses.

- Council (local community, county and provincial authorities, councillors, education officials);
- Public and non-public schools and preschools (headmasters and teachers);
- Public and non-public institutions supporting education (incl. psychological and pedagogical counselling centres, centres for continued and practical education, non-school establishments, educational associations, enterprises involved in vocational education and school inspectorates/education offices operating as pedagogical supervisory bodies in the province);
- County adult population;
- Households with children aged 3-19 (parents and children aged 3-19).

The BECKER study focused on formal education which includes education from preschools through post-middle/upper-intermediate schools which are in most instances managed by the local government units (LGU).

The main objective of the present study was to obtain answers to the following questions: Who incurs expenses on education in the county and to what degree? What are their motivations? What impact do they have on the other participants of the education process? The analyses included various areas of education, i.e. mainly the financial expenditures, but also the time devoted to teaching preparation and teaching itself, as well as the use of educational facilities. The approach was based on the premise that all these elements are crucial and contribute to what the student receives only when put together.

Considering the complexity of the study, multiple data collection techniques were adopted, including both qualitative and quantitative methods. The available/secondary data were also employed.

Nine counties were selected for the study on the basis of the analyses of community council incomes per capita and on the basis of middle school leaving exam results. The counties selected represent the most extreme characteristics (affluent and non-affluent, with high and low results in education). A county with an average affluence level and average results was also selected as a benchmark. The study included the counties of Giżycko, Głogów, Sępólno Krajeńskie, Sokółka and Pruszków, as well as the county municipalities of Poznań, Siemianowice Śląskie, Świnoujście and Tarnobrzeg.

The report below presents the findings of the BECKER study for the county municipality of Siemianowice Śląskie. The authors' main objective was to answer the question why the county cannot boast high results in education despite the expenses on education and the relatively high educational aspirations of the council, parents, as well as children and youth. The answer was sought by analysing the factors which may result in such a situation. The report is also aimed at giving the reader an overview of the situation of Siemianowice and its inhabitants against the backdrop of the other counties included in the study, and at exploring what characterises them and sets them apart. This way, the report identifies the areas where the city may offer an example of good practices for other similar localities, as well as the areas which require support and development.

The publication comprises two primary sections. The first one – **chapter 3** contains general information on the study concept and objectives, as well as on the way it was conducted, with particular consideration of its progression in Siemianowice Śląskie county municipality. In the other section – chapters 4-8 present detailed findings of the study. **Chapter 4** contains a general description of Siemianowice Śląskie county based on the available public data, strategic documents of the county, qualitative studies with the parties involved in the county's education system and other sources. This way, Chapter 5 offers the background and the starting point for the successive chapters presenting the BECKER study findings, and provides for a confrontation of the image of the county in question and of its communities based on documents, available secondary data and institutional opinions with the assessments and opinions of local citizens of Siemianowice Śląskie and representatives of the county's administrative and educational system.

Chapter 5 focuses on illustrating what living conditions Siemianowice Śląskie county provides in the opinion of its dwellers, town councillors and officials. Particular attention was paid to the respondents' assessment of the conditions offered by the county in the area of education, and to the educational policy pursued by the authorities, including its financing.

The issue of the state of local education is extensively explored in **chapter 6**, which provides a detailed analysis of the situation observed in Siemianowice schools and preschools. The vision of an ideal school/preschool described by the county's inhabitants was contrasted with the image of a good educational institution defined by school teachers and headmasters. The school's goals

and mission set by the teaching staff was presented through how they are pursued in practice and through the available material, financial and human resources, which determine the actions taken in the opinion of teachers and headmasters. In addition, the chapter provides the profile of the teaching staff working there, including their opinions on the employment conditions.

With appropriate organisation and financial resources, the deficits diagnosed by headmasters and teachers can be addressed by the educational institutions which operate in the town. This problem is discussed in **chapter 7**, where the situation diagnosis is based chiefly on the opinions of the interviewed representatives of various public and non-public institutions which address their activities to Siemianowice county schools and preschools.

Having discussed the situation of individual institutions involved in educational activities in the town, in the final **chapter 8** the authors revisit those to whom these activities are addressed, i.e. students and their families, describing the situation of students' households resulting from their socioeconomic status. In addition, the chapter presents parents' and their children's educational motivations and aspirations in the context of the expenses incurred on education and the results achieved by students. And finally **chapter 9** which summarises the key findings of the study in Siemianowice Śląskie.

Selected study findings

City description: Siemianowice Śląskie is a medium-sized county municipality located in Silesian province. The central location in the Upper Silesian Industrial Region results in very good city infrastructure and offers very good access to the main transport routes (the railway station in Katowice) and to the nearby airport. After the local coal mine and steelworks closed in the 1990s, Siemianowice has strived for a change of image from an industrial city into „a green city of sport and recreation”, which poses a considerable challenge for the LGU due to the fairly high degree of damage to the environment caused by mining. The well-developed road infrastructure facilitates the citizens’ access to cultural and educational institutions in the city and the metropolitan area.

Due to the low share of persons with higher education, which is significantly lower than the national average, and the overrepresentation of those with vocational education, the citizens of Siemianowice are marked by a relatively low sense of responsibility, initiative and entrepreneurship. The lack of material stability and social security does not foster a community based on locality (low engagement and low cultural capital indexes among the citizens).

The main social problems facing the county include unemployment, social exclusion and poverty zones resulting from transformation and break-up with the traditional industries prevalent in Siemianowice Śląskie. These problems lay a serious financial burden on the LGU, as well as posing the most important challenge in the context of education. This is because they impact on the households’ cultural capital and the educational choices of their dwellers. An additional challenge for the county’s educational system is the consequence of the negative population growth and the negative migration rate. These two unfavourable demographic trends (2002-2012) led to a considerable fall in the number of students. Coupled with the preservation of the number of educational institutions in the city, it resulted in a considerable increase of their maintenance costs per student. Due to the fact that Siemianowice county receives low incomes into its budget (compared with the other county municipalities), is marked by a low entrepreneurship index and incurs considerable social assistance costs, finding the means for investments in education may be a serious problem.

In 2012, Siemianowice Śląskie offered employment in commerce and services. In terms of the citizen’s economic status and average income, the county ranks well below the national average, whereas the share of the households receiving social assistance is very high. The comfort of living is further reduced by the fairly high crime index, the considerable degree of damage to the environment, the impact of mining and the closed industrial facilities (where post-production waste used to be stored).

The absence of decisive action aimed at rationalising the school network and employment in the education sector results in a considerable increase of costs per student followed by high current expenditure on this purpose. This aggravates the difficult situation of the county – although its income structure does not diverge from that of the other county municipalities, the high costs of social assistance reduce the possibility of carrying out investments in the local development strategy from its own resources, so the county applies for EU funds.

Education from the local perspective. The citizens' opinions are divided as regards education and its importance in comparison with the other activities of the council. The authorities are facing the challenge of demographic changes stemming from a considerable fall in the number of children (2006-2012), which is not yet reflected in how the school network is being reorganised and what solutions are adopted regarding the human resources and administrative policy. At the moment Siemianowice Śląskie county does not have a strategic document addressing the long-term education policy. The actions taken are aimed at resolving the emerging problems and on addressing the basic needs (e.g. ensuring the survival of educational institutions), which does not only indicate the lack of long-term planning, but also results in the accumulation of problems stemming from the ineffective allocation of funds on education. This has a particularly negative impact on vocational schooling. Although educational issues are part of the city's general development strategies, education is still treated instrumentally.

The county is marked by a relatively low preschool index of 69.9%, which is well below that of the other county municipalities. Due to the county's high population density, the size of tutor groups in primary schools is the highest among the researched counties. Although middle schooling indexes show certain migration of students away from the county, both the number and the availability of schools is deemed sufficient.

The situation in the education sector. Headmasters, teachers and parents have a clearly formed vision of what a good school/kindergarten is, and primarily agree with one another most often indicating good teaching staff, good equipment, a good reputation and good results in education. Unfortunately, the objectives set for schools by headmasters and councillors seem to indicate the lack of shared priorities as to how education should function and evolve, which may considerably hinder the pursuit of a pro-development education policy. What sets the county apart among the researched ones is the declared deficit of extracurricular activities emphasised in the research (both compensatory and developing individual predispositions – although over 2/3 of students frequently participate in such activities, which is one of the highest shares among the researched counties), and the issue of ensuring student safety, which is regarded problematic. The schools of Siemianowice are not entirely free from the dangers of violence, theft and drugs, which may stem from students' social incompatibility. Teachers report on a number of needs which concern not only the student, but also his or her family and resources (including material resources). This way,

they draw attention to the importance of the family environment deficits and of the necessary psychological and financial assistance. The schools of Siemianowice Śląskie also struggle with insufficient resources of vocational education institutions for pursuing some of their primary tasks.

The schools of Siemianowice do not experience serious shortcomings in teaching staff. On the contrary, in order to prevent layoffs, in numerous instances schools enable teachers to teach dual subjects or offer them employment in more than one educational institution. However, there is a short supply of supporting personnel and educators. One of the solutions is to offer non-teaching jobs to retired persons.

In Siemianowice, teachers are a relatively young professional group, which also stands out in terms of mobility – few of them have worked in a given school for a long period. In comparison with the county dwellers, teachers are paid relatively high salaries (the city spends more in their salaries than the other researched county municipalities do), which does not result in a high level of satisfaction with the received income among them. At the same time, many of them stress that financial satisfaction was not among their priorities while choosing the profession. Yet, the range of the available financial and non-financial incentives for teachers is strictly limited within the framework of the existing system. The equipment of the educational institutions does not trigger major reservations in the respondents. However, the low extent to which the resources are used is somewhat puzzling, which particularly concerns modern teaching aids, computers, interactive whiteboards and other equipment, and so is the indifference of teachers declaring the lack of such needs or possibilities in classes other than computer science.

The environment of the education sector. The local schools tap into the support of other institutions in various ways. The interviewed headmasters believe that cooperation with public institutions and enterprises (e.g. within the scope of practical vocational training) is formal in nature and stems from legal and institutional considerations. Informal relations are exploited to a lower degree.

In Siemianowice, the leaders in the analysed areas of support for schools and preschools include mainly self-government institutions which were appointed to carry out such goals. Despite the good practices, the conducted interviews show that there are no systemic solutions or culture of cooperation with NGOs. The third sector organisation in Siemianowice Śląskie complain about the absence of funds (not only for pursuing educational activities), and their cooperation with the city authorities in terms of the possible assistance from the council funds is unsatisfactory.

The non-public education sector in Siemianowice Śląskie county is virtually non-existent. However, local institutions could offer a crucial benefit of supporting the processes of coming out of poverty offered by the public psychological and pedagogical counselling centre and aided by

non-governmental organisations, which considerably assist such public institutions as a community centre and a museum. The citizens have relatively easy access to cultural institutions, cultural events and sporting facilities in both the city and the metropolitan area.

The initiatives of the local institutions within the scope of organising various forms of leisure activities result in a moderately rich offer. Crucial cooperation also links schools with sports clubs and sports centres, which seems to stem from Siemianowice development strategy based on sport and recreation.

In the sphere of vocational education, there is no clear concept for comprehensive support from the local institutions and for fitting the process of vocational training into the job market context. Notably, however, schools successfully cooperate with employers (internships, apprenticeships etc.). In response to the county's main social problems, i.e. unemployment and social exclusion, the authorities plan to establish The Centre for Occupational Activation and Social Revitalisation (CAZiR) at the Municipal Centre of Social Services (MOPS).

Support from various local institutions is one thing, but growth potential entails borrowing effective operating models from these entities. The cooperation opportunities are not fully exploited or systemic in nature: cooperation is driven by the arising needs or initiated from outside (e.g. by a non-governmental organisation).

Students' households. Siemianowice is marked by a high share of households with nuclear families and households with lone parents, which means that children less often receive educational support (especially from a single parent). In the complete families, the traditional division of roles prevails. Although both parents are strongly engaged in their professional lives and overworked, the households' economic status tends to be average or below-average. What also sets the county apart is a 24% professional passiveness of mothers. It is them who are also mostly in charge of household responsibilities, including childcare and homework assistance (regardless of their professional status) – similarly to the other researched counties. In Siemianowice, parents' and children's educational aspirations are relatively high, but also some of the lowest in comparison with the other researched counties. The preferred path of education is to complete secondary education and to continue it in college so as to achieve at least higher education. However, this is not regarded as a necessary factor for achieving professional success and high income in the future. A positive signal that the prestige of vocational education is on the rise again is that young people indicate it as desirable.

Throughout a calendar year, a Siemianowice household pays nearly PLN 3,200 per child aged 13-19 in education-related expenses on average. The amount is not high considering how much is spent in other county municipalities, e.g. Poznań and Świnoujście. In Siemianowice Śląskie, the

findings of statistical analyses show that higher school grades are achieved by the students of primary schools whose mothers have higher education and work for exactly eight hours per day, and whose households' material situation was rated positively. Better results are also achieved by the students who attend extracurricular activities (other than private lessons). The conducted analyses do not show that the time the child spends studying polarise his or her educational performance.

3. Opis badania BECKER

3.1 Koncepcja i cele badania

Badania ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce BECKER¹ to pierwsze w Polsce badanie poświęcone publicznym i prywatnym nakładom na edukację i ich uwarunkowaniom w wymiarze i kontekście lokalnym. Przeprowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych w latach 2012-2014 badanie jest odpowiedzią na lukę informacyjną w zakresie mechanizmów, celowości i struktury inwestycji w kapitał ludzki.

Głównym celem badania BECKER było poszerzenie obecnego stanu wiedzy na temat nakładów na edukację w Polsce oraz różnorodnych czynników decydujących o ich wysokości i przeznaczeniu. W polu zainteresowania badaczy znalazły się takie problemy i pytania badawcze, jak: kto bezpośrednio i pośrednio ponosi nakłady na edukację uczniów; jakie ma w tym zakresie zadania i obowiązki; jakimi kieruje się preferencjami, motywacjami, oczekiwaniami i aspiracjami w kontekście edukacji; w jaki sposób podejmuje decyzje odnośnie nakładów, a także jakie nakłady finansowe i niefinansowe przeznacza na edukację. Ponadto dążono do zrozumienia, w jaki sposób uczestnicy procesu edukacyjnego współdziałają, jak na siebie oddziałują i jakie przynosi to rezultaty. Wreszcie podjęto próbę ustalenia, w jakim stopniu osiągnane wyniki edukacyjne są związane z nakładami.

Unikalność badania BECKER wiąże się z bardzo szerokim zakresem zbieranych danych. Pod uwagę wzięto nakłady różnego typu i pochodzenia, nie tylko finansowe, ale także nakłady czasowe, zasoby lokalowe i materialne. Ponadto badaniem objęto wszystkie grupy podmiotów publicznych i niepublicznych zaangażowane w proces kształcenia (a tym samym potencjalnie czyniących nakłady na edukację) lub wpływające na warunki, w jakich ten proces przebiega:

- Władze samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, w tym radni, urzędnicy odpowiedzialni za oświatę;
- Przedszkola oraz szkoły dla młodzieży od szkół podstawowych do ponadgimnazjalnych (bez szkół policealnych), ich dyrektorzy oraz pracujący w nich nauczyciele;

¹ Nazwa badania BECKER pochodzi od nazwiska Gary'ego Stanleya Beckera – amerykańskiego ekonomisty, laureata Nagrody Nobla, którego głównym obszarem pracy były inwestycje w kapitał ludzki oraz ekonomia rodziny. Gary Becker jako pierwszy wprowadził do ekonomii pojęcie „inwestycji w człowieka”, której głównym składnikiem są nakłady na edukację.

- Podmioty publiczne i niepubliczne wspomagające działania oświatowe, takie jak poradnie psychologiczno-pedagogiczne, kuratoria, CKU, CKP, placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje pozarządowe działające na rzecz edukacji, przedsiębiorstwa zaangażowane w kształcenie zawodowe;
- Mieszkańcy powiatu, w tym ludność w wieku co najmniej 20 lat oraz przedstawiciele gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3-19 lat (rodzice, dzieci w wieku 13-19 lat).

Przy tak postawionych celach zdecydowano się na wybór powiatu jako jednostki terytorialnej, w obrębie której były badane powyższe uwarunkowania. Do badania zostało wytypowanych dziewięć powiatów – 4 miasta na prawach powiatu oraz 5 powiatów ziemskich. Wybrano je na podstawie dwóch kryteriów: zamożności samorządów i wyników edukacyjnych uczniów z terenu powiatu. Zamożność samorządu została przybliżona za pomocą wysokości dochodów własnych samorządów gminnych danego powiatu per capita (średnia dla powiatu z lat 2006-2010). W ocenie efektów edukacyjnych uwzględniono wyniki egzaminów gimnazjalnych z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej (średnia z lat 2008-2010). Powiaty podzielono na trzy klasy zamożności (zamożne, przeciętne, mniej zamożne), a także na trzy klasy wyników egzaminacyjnych (wysokie, przeciętne i niskie). Następnie do badania wybrano powiaty reprezentujące najbardziej skrajne cechy (zamożność i wyniki egzaminacyjne) oraz, jako punkt odniesienia, powiat o przeciętnym poziomie zamożności i przeciętnych wynikach. Taki dobór jednostek wynikał z potrzeby przyjrzenia się mechanizmom wpływającym na efektywność finansowania oświaty. Wiązał się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, dlaczego pomimo wysokich dochodów i wydatków na edukację, w niektórych jednostkach samorządowych nie udaje się osiągnąć równie wysokich wyników edukacyjnych, podczas gdy w innych, pomimo niskich nakładów, wysokie wyniki są faktem.

Dobór powiatów do badania prezentuje Tabela 1. Siemianowice Śląskie reprezentują w badaniu miasta na prawach powiatu, w których odnotowano niski poziom dochodów samorządu, a uczniowie uzyskiwali niższe niż przeciętne wyniki egzaminacyjne.

Tabela 1.

Dobór powiatów do badania

ZAMOŻNOŚĆ SAMORZĄDU	WYNIKI EDUKACYJNE		
	Wysokie	Przeciętne	Niskie
Zamożne	Powiat pruszkowski m. Poznań		Powiat głogowski m. Świnoujście
Przeciętne		Powiat giżycki	
Mniej zamożne	Powiat sokólski m. Tarnobrzeg		Powiat sępoleński m. Siemianowice Śląskie

Niniejszy raport prezentuje sytuację Siemianowic Śląskich i ich mieszkańców w kontekście zagadnień związanych z funkcjonowaniem sektora edukacji na tle innych badanych powiatów. Poszukiwano cech charakterystycznych powiatu, aby odpowiedzieć na pytanie o źródła wyników edukacyjnych niższych niż przeciętne oraz o przyczyny zróżnicowania nakładów na edukację. Celem raportu była także diagnoza najważniejszych problemów siemianowickiego systemu oświaty, poznanie lokalnych uwarunkowań nakładów na edukację, modeli zarządzania i radzenia sobie w sytuacji ograniczonych zasobów finansowych – zarówno w przypadku podmiotów publicznych (samorządu czy szkół i innych placówek oświatowych), jak i w przypadku gospodarstw domowych.

Należy podkreślić, iż analizy przedstawione w niniejszym raporcie stanowią przegląd najważniejszych i najciekawszych wyników badań.

3.2 Metodologia badania

Rysunek 1. zawiera szczegółowe informacje na temat grup objętych badaniem oraz liczby respondentów. Dokładna metodologia badania BECKER została bardziej szczegółowo omówiona w aneksie do raportu. Z uwagi na złożoność badania zastosowano wiele technik i metod zbierania danych, w tym techniki jakościowe oraz ilościowe. Korzystano także z danych zastanych. Badania terenowe realizowane były od kwietnia 2013 do marca 2014 roku.

Rysunek 1. Grupy objęte badaniem BECKER^{2,3} w Siemianowicach Śląskich



W badaniu wykorzystano następujące techniki (na rysunku przywołane skrótami): CAPI – wywiad bezpośredni ze wspomaganiami komputerowym (computer-assisted personal interview); CATI – wywiad telefoniczny ze wspomaganiami komputerowym (computer-assisted telephone interview); CAWI – ankieta internetowa (computer assisted web interview); DAR – badanie przebiegu dnia poprzedniego (day-after recall); FGI – zogniskowany wywiad grupowy (focus group interview); IDI – indywidualny wywiad pogłębiony (in-depth interview); PAPI – wywiad bezpośredni z kwestionariuszem papierowym (paper-and-pencil interview); SSI – wywiad częściowo ustrukturyzowany (semi-structured interview).

- 2 Panelowy charakter badania ilościowego gospodarstw domowych oznacza, że te same wybrane do badania gospodarstwa (lub jakaś ich część) udzielały odpowiedzi na bazie różnych kwestionariuszy – CAPI, CATI, DAR. Dzięki temu zebrano dane kompleksowe dotyczące różnych zagadnień i rozległego zakresu czasowego, pochodzące z tych samych gospodarstw. Badania DAR przeprowadzono w 2 falach, tj. każde gospodarstwo wzięło w tym badaniu udział dwukrotnie, raz opisując przebieg dnia roboczego, a raz przebieg dnia wolnego od pracy. Badania CATI z tzw. głową rodziny przeprowadzono w 4 falach, tzn. z przedstawicielami gospodarstw uczestniczących w badaniu CAPI kontaktowano się telefonicznie czterokrotnie co mniej więcej, 2 miesiące od zakończenia badań CAPI w terenie.
- 3 Za jednostki otoczenia podmiotów egzaminacyjnych uznano: biblioteki, domy dziecka, domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea, świetlice wiejskie, środowiskowe, kluby, ośrodki sportowe, ochotnicze hufce pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie, policję, powiatowe urzędy pracy, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze.

W ramach badań z radnymi oraz dyrektorami placówek edukacyjnych planowano dotrzeć do wszystkich przedstawicieli danej grupy w powiecie (czyli objąć badaniem pełną populację). Z różnych względów nie wszędzie się to udało. Badanie ilościowe nauczycieli było przeprowadzone na losowej próbie nauczycieli, reprezentatywnej dla danego powiatu, w szkołach, które wzięły udział w badaniu dyrektorów. W badaniach z przedstawicielami organizacji pozarządowych, przedstawicielami jednostek otoczenia sektora edukacji oraz z przedstawicielami przedsiębiorstw zastosowano dobór celowy.

Badanie dorosłej ludności w wieku co najmniej 20 lat zostało zrealizowane na reprezentatywnej losowej próbie adresowej. Z kolei do badania gospodarstw domowych z dziećmi została wylosowana próba reprezentatywna dla dzieci w wieku 3-19 lat (próba miała charakter imienny i była dobierana z operatu PESEL) – badaniem obejmowano gospodarstwo, którego członkiem było wylosowane do próby dziecko.

Szczegółowe informacje na temat poszczególnych komponentów badania BECKER, w tym poruszanej tematyki, wykorzystanych technik, liczebności planowanych i zrealizowanych prób badawczych w stosunku do liczebności populacji, a także słowniczek wykorzystanych w raporcie terminów zamieszczono w aneksie do raportu.

4. Charakterystyka powiatu m. Siemianowice Śląskie

Dla pełniejszej interpretacji wyników badania BECKER obejmującego wiele zagadnień powiązanych z edukacją formalną istotne jest poznanie kontekstu, w jakim funkcjonują badane podmioty. Pogłębiona diagnoza w obszarze edukacji wymaga z jednej strony uwzględnienia kondycji finansowej samorządu, z drugiej zaś – sytuacji ekonomicznej, demograficznej, społecznej i kulturowej mieszkańców, tworzącej istotne uwarunkowania dla działania systemu edukacji. Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie najważniejszych ze względu na zagadnienia omawiane w dalszych częściach raportu informacji o ogólnej sytuacji powiatu siemianowickiego, jego mieszkańcach oraz funkcjonującego na terenie miasta systemu edukacyjnego.

Rozdział został opracowany na podstawie *Monografii powiatowej Siemianowic Śląskich*⁴ i stanowi jej streszczenie w obszarach powiązanych z badaniem BECKER. Rozdział podzielony jest na cztery części. W pierwszej znajdują się ogólne informacje o powiecie i jego mieszkańcach, druga dotyczy charakterystyki systemu edukacji (w tym zasobów i nakładów na edukację, efektów edukacyjnych oraz charakterystyki podmiotów otoczenia systemu edukacji), trzecia opisuje otoczenie systemu edukacyjnego i została opracowana przez eksperta IBE Jędrzeja Stasiowskiego na

4 Zielińska, M. (2014). *Monografia powiatowa: Siemianowice Śląskie*.

podstawie materiałów przygotowanych przez zespół EWD i PWE Instytutu Badań Edukacyjnych. W części czwartej znajduje się podsumowanie najistotniejszych spostrzeżeń.

4.1 Charakterystyka powiatu i najważniejszych problemów lokalnych

Spośród wszystkich charakterystyk JST dla funkcjonującego na jej terenie systemu edukacyjnego prawdopodobnie najważniejsza jest liczba dzieci i młodzieży w wieku edukacyjnym. Determinuje ona liczbę potrzebnych miejsc w placówkach edukacyjnych, a co za tym idzie może wpływać na konieczność zmian w sieci szkół i placówek – liczbę potrzebnych etatów nauczycielskich, zmian liczby oddziałów, czy wręcz budowania albo likwidowania placówek. Takie przeobrażenia z kolei mają bezpośrednie przełożenie na wydatki oświatowe JST. Jednak spojrzenie na system edukacyjny JST jedynie poprzez liczbę miejsc w placówkach i finanse nie pokazuje w pełni jego roli w życiu społecznym. Bowiem zgodnie z art. 1 Ustawy o Systemie Oświaty z 1991 r. (Dz. U. z 2004 r. nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) wśród celów polskiego systemu oświaty znajdują się m.in.: zmniejszanie różnic w warunkach kształcenia, wychowania i opieki między poszczególnymi regionami kraju, zapewnienie opieki uczniom pozostającym w trudnej sytuacji materialnej i życiowej, wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny, dostosowywanie kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy, kształtowanie u uczniów postaw przedsiębiorczości sprzyjających aktywnemu uczestnictwu w życiu gospodarczym, a także możliwość uzupełniania przez osoby dorosłe wykształcenia ogólnego, zdobywania lub zmiany kwalifikacji zawodowych i specjalistycznych. Dlatego też niniejszy rozdział zawiera możliwie szerokie omówienie kontekstu, w jakim funkcjonuje system edukacyjny na terenie powiatu.

Zmiany zachodzące w liczebności dzieci i młodzieży na terenie JST warto analizować w kontekście innych trendów demograficznych (np. migracji, przeciętnego wieku mieszkańców). Poniżej przedstawiono zmiany demograficzne ludności powiatu Siemianowic Śląskich w latach 2002-2012 oraz prognozy GUS dla miasta do roku 2035 na tle zmian obserwowanych w podobnych JST.

- **W latach 2002-2012 w Siemianowicach Śląskich występowały równocześnie dwa niekorzystne trendy demograficzne: ujemny przyrost naturalny oraz ujemne saldo migracji. W ich konsekwencji spadała liczba mieszkańców miasta, a funkcjonujący na terenie miasta system edukacyjny musiał mierzyć się z problemem spadku liczby dzieci i młodzieży.**
- W 2012 roku łączna liczba ludności zamieszkałej na terenie miasta wyniosła 69 539 osób. Miasto charakteryzowało się bardzo wysoką gęstością zaludnienia, wynoszącą 2727 osób/km², która nie tylko wielokrotnie przekraczała średnią dla całej Polski, ale była też jedną z najwyższych w skali gęsto zaludnionego województwa śląskiego. W mieście istniało jednak istotne zróżnicowanie gęstości zaludnienia poszczególnych obszarów miasta. W dzielnicach o najniższej gęstości zaludnienia (Przełajce i Srokowcu) na 1 km² przypadało 300-400 osób, natomiast

na obszarach o największej gęstości zaludnienia (w dzielnicy Bytków oraz na Osiedlu Tuwima) liczba ta wynosiła 8000-9000 osób na km².

- Ludność Siemianowic Śląskich starzeje się. W 2012 roku osoby w wieku przedprodukcyjnym (poniżej 14 roku życia) stanowiły 13,1% populacji Siemianowic Śląskich, ich udział na przestrzeni 10 lat spadł o 1,7 punktu procentowego. W tym samym okresie udział osób w wieku produkcyjnym zmniejszył się z 70,3% do 67%, a osób w wieku poprodukcyjnym wzrósł z 14,8% do 19,8%.
- Należy podkreślić, iż miasto cechuje się relatywnie niskim udziałem najmłodszej grupy wiekowej w porównaniu ze średnią dla Polski (18,7%), zaś odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym (mężczyźni powyżej 65 roku życia oraz kobiety powyżej 60 roku życia) był powyżej średniej krajowej (17,8%).
- W Siemianowicach Śląskich w każdym z kolejnych lat w okresie 2002-2012 zanotowano ujemny przyrost naturalny oraz ujemne saldo migracji. Wskutek tych zjawisk następował sukcesywny spadek liczby ludności miasta. W stosunku do roku 2006 populacja ta zmniejszyła się w 2012 roku dość znacznie, bo o 4520 osób (tj. o 6,1%). W roku 2012 przyrost naturalny wynosił w mieście -2,2‰, osiągając trzykrotnie niższą wartość niż średnia dla miast na prawach powiatu (-0,7‰). Jednocześnie skala migracji wyniosła -0,21% dla migracji wewnętrznych i -0,26% dla migracji zagranicznych.
- Dla systemu edukacji na terenie miasta kluczowe znaczenie miał odnotowany w latach 2002-2012 znaczny spadek liczebności wszystkich edukacyjnych grup wiekowych (z wyjątkiem liczby dzieci w wieku od 3 do 6 lat, która zwiększyła się o 2,2%). W omawianym okresie liczba dzieci w wieku 7-12 lat (kształcenie na poziomie podstawowym) spadła o 29,5%, liczba młodych osób w wieku 13-15 lat (kształcenie na poziomie gimnazjalnym) spadła o 40,9%, zaś liczba młodzieży w wieku 16-18 lat (kształcenie na poziomie ponadgimnazjalnym) o 41,6%. Według prognozy liczby ludności w latach 2015-2035 trend spadkowy będzie dotyczył wszystkich grup wiekowych dzieci i młodzieży, a po 2020 roku nastąpi przyspieszony spadek ich liczebności. Według prognoz, w porównaniu z rokiem 2012 w roku 2035 w Siemianowicach Śląskich liczba dzieci w wieku 3-6 lat spadnie aż o 66,8%, zaś liczebności grup 7-12 lat, 13-15 lat, 16-18 lat zmniejszą się odpowiednio o 32,1%, 21,3% i 33,2%.
- W strukturze ludności zwraca uwagę wysoki poziom wskaźnika feminizacji dla wszystkich grup wiekowych – w Siemianowicach Śląskich na 100 mężczyzn przypadało 109 kobiet.

Aktywność ekonomiczna ludności i poziom przedsiębiorczości są odzwierciedleniem sytuacji w gospodarce powiatu. Mają one bardzo duże znaczenie dla sytuacji ekonomicznej mieszkańców, a w konsekwencji także dla sytuacji ekonomicznej samych JST (zarówno w kwestii dochodów jednostek, jak i w kwestii wydatków np. na pomoc socjalną). Ponadto sam charakter i struktura zatrudnienia mają wpływ na funkcjonowanie rodzin z dziećmi i młodzieżą (nie tylko w sensie ekonomicznym, również pod względem wzorców spędzania czasu czy transferu kapitału kulturo-

wego). Wreszcie sytuacja na rynku pracy jest istotna z punktu widzenia młodzieży przygotowującej się do podjęcia zatrudnienia.

- Zgodnie z danymi z Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku współczynnik aktywności zawodowej⁵ oraz wskaźnik zatrudnienia w Siemianowicach Śląskich również były niższe niż średnia w miastach na prawach powiatu. Sytuacja na rynku pracy w Siemianowicach Śląskich była niekorzystna. W stosunku do 2006 roku liczba bezrobotnych mieszkańców miasta w 2012 roku zmniejszyła się wprawdzie o 4,2 punktu procentowego i wyniosła 14,3%, ale była wyższa od wynoszącej 11,6% średniej dla miast na prawach powiatu. W Siemianowicach Śląskich w 2012 roku osoby długotrwale bezrobotne (pozostające bez pracy przez okres powyżej 12 miesięcy) stanowiły 19% łącznej liczby bezrobotnych zarejestrowanych na obszarze miasta (poniżej średniej dla kraju – 35% i dla województwa śląskiego – 31%).
- Tempo przyrostu liczby jednostek prowadzących działalność gospodarczą w Siemianowicach Śląskich było niższe w porównaniu z pozostałymi miastami na prawach powiatu. W stosunku do 2006 roku liczba podmiotów gospodarczych w mieście spadła o 130 jednostek, tj. o 2%. Miasto charakteryzowało się wskaźnikiem przedsiębiorczości niższym niż średnia dla miast na prawach powiatu: w 2012 roku na każde 10 tys. mieszkańców Siemianowic Śląskich przypadły 923 jednostki prowadzące działalność gospodarczą, podczas gdy średnia dla miast na prawach powiatu wynosiła 1991. W 2012 roku 51% łącznej liczby jednostek wpisanych do rejestru REGON stanowiły podmioty gospodarcze z sektora usług, natomiast 47% – przedsiębiorstwa przemysłowe oraz budowlane. W porównaniu z rokiem 2006 odsetek firm przemysłowych i budowlanych wzrósł o 3 punkty procentowe i był znacznie wyższy niż średnia w miastach na prawach powiatu (29,6%). Oznacza to, że mimo odchodzenia od tradycyjnych dla Siemianowic Śląskich gałęzi przemysłu (tj. górnictwa i hutnictwa), ten sektor gospodarki wciąż pełni bardzo ważną rolę dla miasta i jego mieszkańców.

Sytuacja ekonomiczna gospodarstw domowych, a także przejawiana przez mieszkańców aktywność ekonomiczna są powiązane z poziomem wykształcenia ludności. Badania (m.in. BAEL) wskazują na związek poziomu wykształcenia z poziomem zamożności gospodarstw domowych, który jest szczególnie istotny w przypadku rozpatrywania zagadnienia wydatków gospodarstw na edukację. Ponadto wykształcenie jest jednym ze wskaźników kapitału kulturowego – zasobu ważnego z punktu widzenia wsparcia edukacji dzieci. Niski poziom zamożności gospodarstwa, podobnie jak jego niska zasobność w kapitał kulturowy, mogą stanowić istotną barierę w edukacji dzieci, dlatego wyrównywanie szans edukacyjnych jest jednym z celów systemu oświaty.

- Struktura wykształcenia ludności Siemianowic Śląskich na przestrzeni lat pomiędzy spisami powszechnymi (w 2002 i 2011 roku) uległa znaczącej zmianie. Udział osób z wykształceniem

⁵ Udział ludności aktywnej zawodowo w ogólnej liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej lub danej grupy (http://old.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-1057.htm).

wyższym wzrósł dwukrotnie (z 8% do 15%). Spadł natomiast odsetek osób bez wykształcenia i z ukończoną tylko szkołą podstawową (z 30,3% do 18,3% w 2011 roku). Świadczy to o zwiększającym się stopniu upowszechniania wykształcenia w kolejnych generacjach ludności. Zarówno w roku 2002, jak i w roku 2011 największą grupę stanowiły osoby z wykształceniem średnim i policealnym (33%). W porównaniu do średniej dla miast na prawach powiatu, w strukturze wykształcenia ludności Siemianowic Śląskich w 2011 roku widoczny był dwa razy niższy odsetek osób z wykształceniem wyższym, niższy udział osób z wykształceniem policealnym lub średnim oraz wyższy (o 10,5 pkt. procentowego) udział osób z wykształceniem zawodowym (27,8% w Siemianowicach wobec 17,3% w miastach na prawach powiatu). Taka struktura nie była zbyt korzystna i odzwierciedlała w znacznej mierze przemysłowy charakter Siemianowic Śląskich.

- Analizując dynamikę zmian średniego wynagrodzenia na przestrzeni lat 2006-2012, w Siemianowicach Śląskich zaobserwowano wyraźną tendencję wzrostową. W ujęciu realnym wynagrodzenie wyniosło w 2012 roku 3338,1 zł, odnotowując wzrost o 40% od 2006 roku. Mimo tej zmiany wynagrodzenie w Siemianowicach Śląskich było wyraźnie niższe niż przeciętne (3744 zł).
- Udział osób korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej utrzymywał się na poziomie 8,4% od 2009 roku i był wyższy o 2,3 punktu procentowego od średniej dla miast na prawach powiatu. Poszerzanie się w mieście sfery ubóstwa skutkowało dużą liczbą osób posiadających zaległości czynszowe, zarówno w mieszkaniach spółdzielczych, jak i komunalnych.
- W roku 2012 liczba przestępstw stwierdzonych na 1 tys. mieszkańców w Siemianowicach Śląskich wyniosła 40 (przy średniej w miastach na prawach powiatu – 36 na 1 tys. mieszkańców). Wskaźnik przestępstw o charakterze gospodarczym był w Siemianowicach Śląskich dwukrotnie wyższy niż średnia w miastach na prawach powiatu. Można więc stwierdzić, że w porównaniu do innych miast na prawach powiatu mieszkańcy Siemianowic byli bardziej zagrożeni przestępczością (zwłaszcza gospodarczą), co negatywnie wpływało na komfort ich życia.
- Na obniżenie jakości życia w mieście miały także wpływ: zanieczyszczone w znacznym stopniu środowisko, negatywne oddziaływanie obszarów górniczych, nieczynne obiekty przemysłowe (na terenie których były składowane odpady poprodukcyjne).

Na komfort życia mieszkańców – oprócz m.in. ich zasobności materialnej – wpływa także istniejąca na terenie powiatu infrastruktura. Jednak warunkuje ona nie tylko jakość życia mieszkańców, ale również prawidłowe działanie systemu edukacji. Zależna jest od niej dostępność placówek oświatowych i wychowawczych oraz obiektów służących rozwojowi intelektualnemu i fizycznemu dzieci i młodzieży. Deficyty w infrastrukturze stwarzają zarówno problemy w dostępie do edukacji, ale też zwiększają zapotrzebowanie na nakłady inwestycyjne, co skutkować może jednocześnie redukcją puli środków, które JST jest w stanie zainwestować bezpośrednio w system edukacyjny. Poniżej przedstawiono podstawowe informacje o infrastrukturze na terenie miasta.

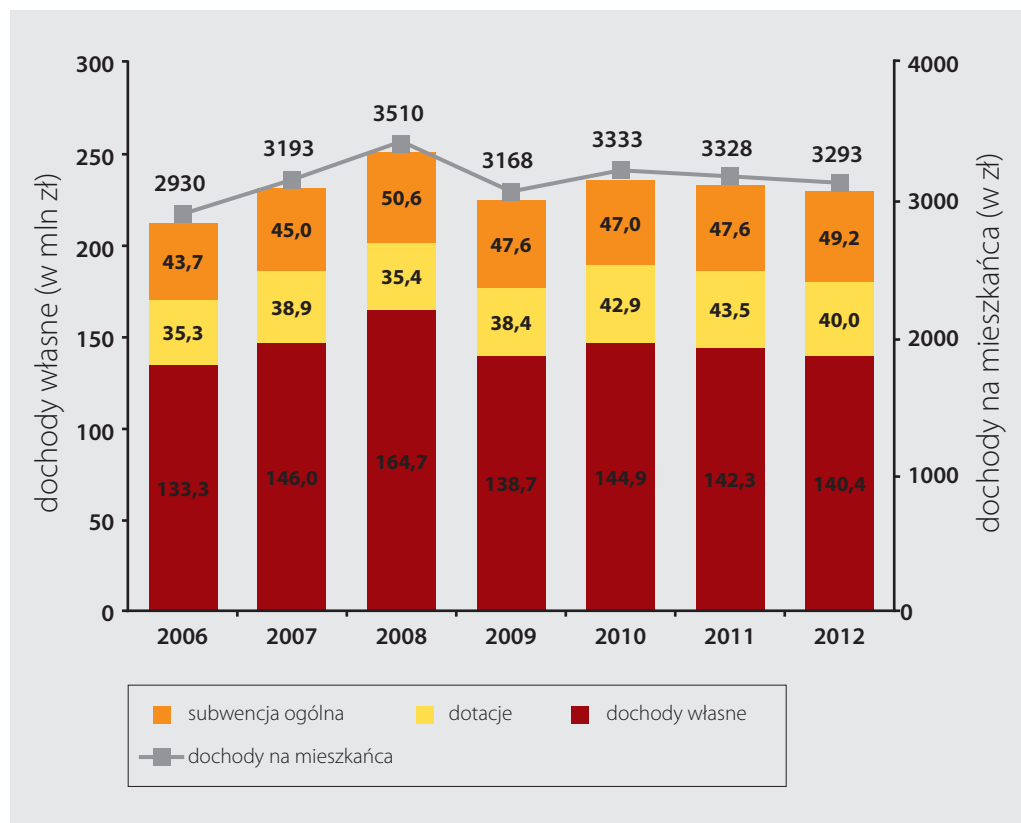
- Siemianowice Śląskie wchodzące w skład Aglomeracji Górnośląskiej są bardzo korzystnie położone pod względem głównych ciągów transportowych (dworzec w Katowicach) i lotniska. Mają też bardzo gęstą sieć drogową, która umożliwia mieszkańcom dostęp do oferty edukacyjnej i oświatowej całej aglomeracji. W 2012 roku Siemianowice Śląskie miały najwyższą gęstość dróg o twardej nawierzchni w województwie śląskim (400 km na 100 km²).
- Miasto należące do Komunalnego Związku Komunikacyjnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (KZK GOP) charakteryzowało się także wysoką dostępnością publicznego transportu zbiorowego – na terenie Siemianowic Śląskich funkcjonowało 30 stałych linii komunikacyjnych łączących miasto z najważniejszymi ośrodkami Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (m.in. Katowicami, Sosnowcem, Dąbrową Górniczą, Bytomiem, Będzinem, Piekarami Śląskimi i Mysłowicami).

Jednym z istotnych aspektów funkcjonowania systemu edukacyjnego jest jego finansowanie. W wyniku reform samorządowych w latach 1994-1999 państwo przekazało obowiązek prowadzenia przedszkoli i szkół publicznych samorządom. Regulacje prawne nakładają na JST również inne obowiązki (m.in. wynagrodzenia nauczycieli, a w określonych prawem sytuacjach także dodatki i mieszkania, dowóz dzieci, dotacje dla placówek prowadzonych przez podmioty niepubliczne). W realizacji tych zadań (z wyłączeniem dowozu dzieci oraz prowadzenia placówek wychowania przedszkolnego) ma pomagać przekazywana z budżetu państwa część oświatowej subwencji ogólnej. Jednak ponieważ subwencja oświatowa z zasady nie musi pokrywać wszystkich wydatków JST na oświatę i wychowanie, koszty funkcjonowania systemu edukacyjnego i jego struktura zostaną w niniejszym podrozdziale przedstawione w szerszym kontekście – na tle wszystkich dochodów i wydatków powiatu. Warto podkreślić, że zadania oświatowe JST mają charakter obowiązkowych zadań własnych. Obligatoryjność oznacza, że JST nie może „zrzec” się ich wykonywania. Poniżej zostanie przedstawiony budżet oświatowy Siemianowic Śląskich w kontekście jego uwarunkowań finansowych – dochodów i wydatków miasta.

- W latach 2006-2012 dochody na mieszkańca w Siemianowicach Śląskich były niższe niż średnia w miastach na prawach powiatu. W 2012 roku dochody per capita Siemianowic Śląskich wyniosły 3293 zł i mimo że wzrosły z 2930 zł w 2006 roku, były niższe o prawie 30% od średniej dla miast na prawach powiatu. W ujęciu realnym (tj. w cenach stałych z 2012 roku) dochody miasta rosły dynamicznie w okresie 2007-2008, ale w kolejnych latach tempo przyrostu spadło. W 2012 roku dochody wyniosły 230 mln zł, czyli o 9,5% więcej niż w roku 2006.
- W strukturze dochodów miasta, podobnie jak w pozostałych miastach na prawach powiatu, przeważały dochody własne, stanowiące 61% ogólnej sumy uzyskanych wpływów budżetowych w 2012 roku. W tym samym czasie dochody z tytułu subwencji (oświatowej i ogólnej) oraz dotacji celowej stanowiły odpowiednio 21% oraz 17%. Struktura dochodów Siemianowic Śląskich była zbliżona do struktury wszystkich miast na prawach powiatu.

- Największe wpływy w grupie dochodów własnych stanowił podatek dochodowy od osób fizycznych i prawnych oraz podatek od nieruchomości. W 2012 roku z tytułu udziałów w podatkach centralnych uzyskano 64 mln zł, czyli 43% wartości dochodów własnych i 27% łącznej kwoty wpływów budżetowych. W tym samym czasie z tytułu podatku od nieruchomości wpłynęło 31 mln zł, tj. 22% dochodów własnych oraz 13% ogólnej sumy dochodów budżetowych samorządu. Znacznie mniejsze wpływy budżetowe Siemianowic Śląskich na tle średniej ogólnopolskiej pochodzą z majątku – 2,1%. W porównaniu z 2006 rokiem wzrósł udział podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych, natomiast udział podatku od nieruchomości spadł na tle innych miast na prawach powiatu.
- Od 2006 roku realny poziom subwencji oświatowej wzrósł z 39 do 45 mln zł w roku 2012. Zaobserwowano stały wzrost udziału subwencji oświatowej w relacji do dochodów miasta.

Rysunek 2. Wysokość dochodów Siemianowic Śląskich w przeliczeniu na mieszkańca i struktura dochodów w latach 2006-2012 (w mln zł, ceny stałe w 2012 roku)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Zieleńska, M. (2014). Monografia powiatowa: Siemianowice Śląskie.

- W 2012 roku łączne wydatki budżetowe miasta wyniosły 225 mln zł. W ogólnej strukturze wydatków budżetowych najwięcej (33%) przeznaczono na wydatki na oświatę i wychowanie. Drugą pod względem wielkości kategorią były wydatki na zadania z zakresu pomocy społecznej (23,5%). Na administrację wydano 11%, zaś na gospodarkę mieszkaniową 9% wszystkich wydatków. Tendencja spadkowa dotyczyła wydatków inwestycyjnych, które w ciągu siedmiu lat obniżyły się dwukrotnie w relacji do wydatków ogółem. Inwestycje władz samorządu koncentrowały się na infrastrukturze drogowej, sportowej, kulturalnej i poprawie bezpieczeństwa. Dzięki środkom z Unii Europejskiej, w ramach Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia realizowano projekty obejmujące m.in. przedsięwzięcia z zakresu poprawy infrastruktury technicznej i społecznej, wzmacniania konkurencyjności lokalnej gospodarki (Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka), wspierania oddolnych inicjatyw na rzecz rozwoju, czy wreszcie aktywizacji ekonomicznej ludności (Program Operacyjny Kapitał Ludzki). Inwestycje w dziedzinie oświaty dotyczyły modernizacji budynków szkół.
- Wydatki bieżące samorządu w przeliczeniu na jednego mieszkańca Siemianowic Śląskich wyniosły w 2012 roku ponad 3 tys. zł i były o 900 zł niższe niż średnia krajowa. Ich realny wzrost w latach 2008-2012 wyniósł 3,6%. W wydatkach bieżących miasta udział wydatków na zakup materiałów i usług wyniósł 54%, zaś na wynagrodzenia 46%. W omawianym okresie wydatki na wynagrodzenia w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrosły realnie o 12,9% (z 1280 zł w 2008 roku do 1455 zł w roku 2012).
- Nierównowaga budżetowa w latach 2006 oraz 2009-2011 doprowadziła do wprowadzenia restrykcyjnej polityki fiskalnej. Od 2010 roku samorząd Siemianowic Śląskich znacząco ograniczył deficyt budżetowy, a w 2012 roku budżet wykazał nadwyżkę na poziomie 4 mln zł (1,7% dochodów ogółem). Dzięki temu zadłużenie Siemianowic w 2012 roku było zdecydowanie niższe od średniej krajowej dla miast na prawach powiatu.
- Największy udział w nakładach na oświatę stanowiły wydatki bieżące. W omawianym okresie wzrosły one realnie z 69 mln zł do 74 mln w 2012 roku, a w przeliczeniu na jednego ucznia z poziomu 7372 zł rocznie w 2008 roku do 8323 zł rocznie w roku 2012 (wzrost o ok. 13%). W porównaniu do struktury budżetów miast na prawach powiatu, tempo wzrostu wydatków bieżących na oświatę w Siemianowicach było zdecydowanie niższe. Zauważalny był znaczny spadek udziału inwestycji, co mogło przełożyć się na pogorszenie stanu bazy szkolnej. Udział inwestycji spadł z 4,4% wydatków całkowitych na oświatę do 0,4% (w roku 2011). W 2012 roku nie poczyniono żadnych inwestycji.
- W 2012 roku Siemianowice Śląskie przeznaczyły na bieżące wydatki na zadania oświatowe o 65% więcej niż wyniosły wpływy z części oświatowej subwencji ogólnej (o 16 punktów procentowych więcej niż średnio w miastach na prawach powiatu). Wydatki bieżące w przeliczeniu na ucznia w okresie 2008-2012 rosły, co znajduje również odzwierciedlenie w wydatkach na wynagrodzenia kadry pedagogicznej. Dynamika zmian poszczególnych rodzajów wydatków była silnie zróżnicowana. W latach 2008-2012 wydatki na wynagrodzenia wzrosły realnie o 15%, a w przypadku wydatków na materiały i usługi nastąpił spadek o 23%.

- Wydatki inwestycyjne w przeliczeniu na jednego ucznia były w 2007 roku zbliżone do poziomu wydatków w miastach na prawach powiatu. Z każdym rokiem jednak różnica pogłębiała się na niekorzyść Siemianowic Śląskich.

Podsumowując omówione dotychczas informacje na temat Siemianowic Śląskich w kontekście systemu edukacyjnego, w tym jego funkcjonowania, należy wskazać następujące problemy i wyzwania:

- Wyzwaniem dla systemu edukacyjnego na terenie Siemianowic Śląskich był postępujący spadek liczby uczniów. Na podstawie prognozy demograficznej można zakładać, że w nadchodzących latach wyzwanie to przybierze na sile (szczególnie w zakresie edukacji przedszkolnej).
- Siemianowice Śląskie, w porównaniu ze średnią ogólnopolską i średnią w miastach na prawach powiatu, charakteryzowały się bardzo wysokim odsetkiem uczniów szkół podstawowych i gimnazjów korzystających z dofinansowanego lub refundowanego obiadu (w ogólnej liczbie uczniów). Wskaźnikiem potwierdzającym wyższe ryzyko ubóstwa wśród dzieci był również wysoki odsetek osób w wieku przedprodukcyjnym w gospodarstwach domowych korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej (w ogólnej liczbie osób w tym wieku).
- Bezrobocie i strefy ubóstwa w Siemianowicach Śląskich były nie tylko ważnymi problemami społecznymi i obciążeniem finansowym dla JST (udział wydatków na pomoc społeczną i pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej w każdym roku budżetowym 2010-2012 przekraczał 20% wszystkich wydatków), ale również istotnym wyzwaniem w kontekście edukacji. Zjawisko bezrobocia i ubóstwa wpływają bowiem na kapitał kulturowy gospodarstw, a te z kolei warunkują wybory edukacyjne.
- Ponieważ powiat nie należy do zbyt bogatych, a jego budżet obciążają znaczne koszty pomocy społecznej, znajdowanie środków na inwestycje oświatowe może być znacznym problemem.

4.2 Charakterystyka systemu edukacji, w tym zasobów i nakładów na edukację

W niniejszym podrozdziale przyjrzymy się najważniejszym składowym systemowi edukacji na terenie Siemianowic Śląskich. Jako pierwsza zostanie omówiona kluczowa dla funkcjonowania systemu liczba uczniów w placówkach oświatowych poszczególnych typów w latach 2006-2012. Na tym tle zostaną następnie przedstawione zmiany w strukturze sieci szkolnej na terenie miasta w analogicznym okresie. Zakreślona tu ogólnie problematyka jest uwzględniona w części raportu zawierającej wyniki badań, jako że istotnie wpływa na możliwości i potrzeby edukacyjne JST i gospodarstw domowych. Perspektywa badawcza pozwala lepiej uchwycić wszelkie zależności oraz istotę problemów związanych z funkcjonowaniem lokalnego systemu edukacji na różnych poziomach.

- W latach 2006-2012 w Siemianowicach Śląskich nastąpił znaczny spadek liczby uczniów na wszystkich szczeblach edukacji z wyjątkiem przedszkoli. Liczba uczniów w szkołach podstawowych spadła o 15,5%, w gimnazjach o 28,4%, w liceach ogólnokształcących dla młodzieży o 24,4%, w zasadniczych szkołach zawodowych o 17%, zaś w technikach o 16,6%. Natomiast o prawie 35% wzrosła liczba dzieci uczęszczających do przedszkoli. Ogółem liczba uczących się w Siemianowicach Śląskich dzieci i młodzieży spadła o 14%, a wyłączając przedszkola aż o 22,2%.
- Od 2006 roku systematycznie wzrastał współczynnik uprzedzskolnienia, który w roku 2012 osiągnął prawie 70%, ale w porównaniu z miastami na prawach powiatu wciąż był niższy o ok. 11 punktów procentowych.
- Współczynniki skolaryzacji netto na poziomie szkół podstawowych i gimnazjalnych w Siemianowicach Śląskich w 2012 roku wyniosły odpowiednio 94,5% i 89,8%. Wskaźniki te były poniżej przeciętnych wyników w miastach na prawach powiatu o odpowiednio 4,4 i 9,9 punktu procentowego. Od 2006 do 2012 roku nastąpił w powiecie spadek obu wskaźników o około 4 punkty procentowe. Wskazuje to, że coraz większa liczba uczniów nie korzysta z placówek na terenie miasta.

Tabela 2.

Liczba uczniów w poszczególnych typach placówek oświatowych w latach 2006-2012 w powiecie m. Siemianowice Śląskie

	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
przedszkola	1377	1365	1358	1589	1688	1769	1854
szkoły podstawowe dla dzieci	3893	3724	3574	3427	3347	3406	3290
szkoły podstawowe specjalne	48	42	37	33	34	40	41
szkoły podstawowe dla dorosłych	22	0	21	16	14	0	0
gimnazja dla młodzieży	2335	2215	2060	1917	1811	1730	1672
gimnazja dla dorosłych	499	477	423	507	495	432	400
gimnazja specjalne	57	51	48	44	37	30	29

zasadnicze szkoły zawodowe dla młodzieży	88	99	63	70	32	0	73
zasadnicze szkoły zawodowe dla dorosłych	193	127	139	132	175	155	89
szkoły specjalne przysposabiające do pracy	0	12	19	25	22	22	21
zasadnicze szkoły zawodowe dla młodzieży specjalne	0	51	53	54	51	47	53
licea ogólnokształcące dla młodzieży	848	761	769	775	774	712	642
licea ogólnokształcące dla dorosłych	0	144	161	234	197	182	207
technika dla młodzieży	626	650	616	593	582	519	522
licea profilowane	214	164	71	23	0	0	0
szkoły policealne dla młodzieży	40	9	0	0	0	0	0
szkoły policealne dla dorosłych	0	0	32	69	86	103	88

Źródło: Zieleńska, M. (2014). Monografia powiatowa: Siemianowice Śląskie.

- W 2012 roku na obszarze miasta funkcjonowały w sumie 53 placówki oświatowe, w tym 15 przedszkoli, 12 szkół podstawowych, 11 szkół gimnazjalnych, osiem liceów ogólnokształcących, dwa technika, trzy zasadnicze szkoły zawodowe oraz dwie szkoły policealne. 23 szkoły funkcjonowały w ramach ośmiu zespołów szkół. Mimo spadku liczby uczniów, w latach 2006-2012 liczba placówek dla większości typów szkół pozostawała niezmienna. Zmniejszyła się liczba liceów profilowanych, które były wygaszane, wzrosła liczba przedszkoli i otworzono jedną szkołę zawodową.

Tabela 3.

Liczba placówek oświatowych poszczególnych typów na terenie Siemianowic Śląskich w latach 2006-2012

	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
przedszkola	13	13	12	14	14	15	15
szkoły podstawowe	12	13	13	13	13	12	12
szkoły podstawowe dla dorosłych	1	0	1	1	1	0	0
gimnazja dla dzieci i młodzieży (ze specjalnymi)	10	10	10	10	10	10	10
gimnazja dla dorosłych	1	1	1	1	1	1	1
zasadnicze szkoły zawodowe dla młodzieży	1	1	1	1	1	0	2
zasadnicze szkoły zawodowe dla dorosłych	1	1	1	1	1	1	1
licea profilowane	2	2	2	1	0	0	0
technika dla młodzieży	2	2	2	2	2	2	2
licea ogólnokształcące dla młodzieży	6	6	6	6	6	6	6
licea ogólnokształcące dla dorosłych	0	2	2	2	1	1	2
szkoły policealne dla młodzieży	1	1	0	0	0	0	0
szkoły policealne dla dorosłych	0	0	1	1	1	1	2

Źródło: Zieleńska, M. (2014). Monografia powiatowa: Siemianowice Śląskie.

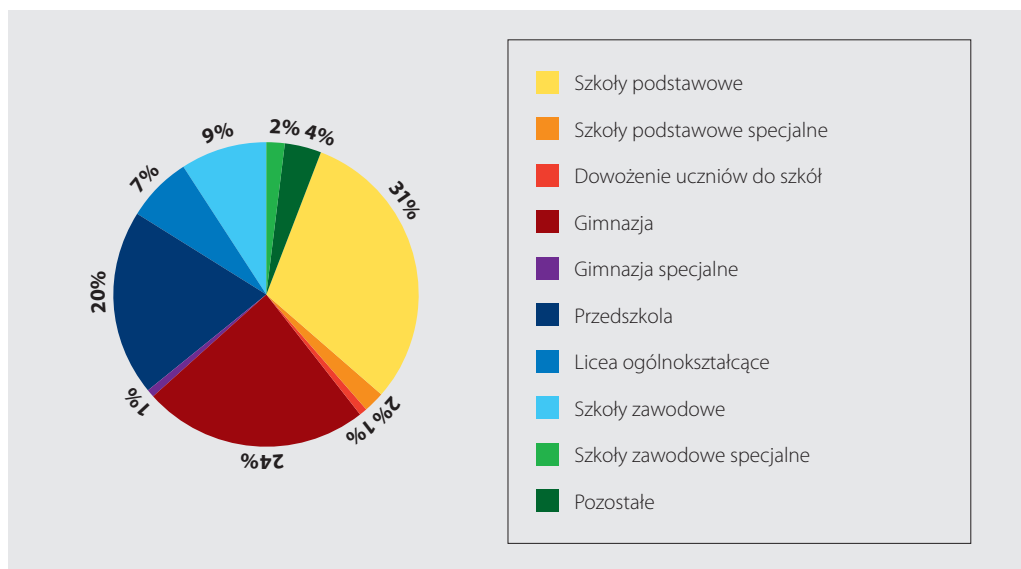
- W ramach edukacji zawodowej można było zdobyć kwalifikacje w następujących zawodach: technik informatyk, technik hotelarstwa, technik administracji, technik ekonomista, technik żywienia i gospodarstwa domowego. Zaś w zasadniczych szkołach zawodowych takie jak: kucharz, piekarz, cukiernik, fryzjer, krawiec, sprzedawca, elektryk, lakiernik, mechanik, murarz, stolarz, ślusarz.
- W 2012 roku w Siemianowicach Śląskich znajdowało się sześć placówek oświatowych dla dorosłych. W latach 2006-2012 liczba liceów ogólnokształcących oraz szkół policealnych dla dorosłych wzrosła z jednej placówki do dwóch. W 2011 zlikwidowano szkołę podstawową dla dorosłych. Liczba gimnazjów oraz zasadniczych szkół zawodowych dla dorosłych nie zmieniła się – w mieście działało jedno gimnazjum i jedna szkoła zawodowa dla dorosłych. W porównaniu z 2006 rokiem liczba dorosłych uczących się w placówkach dla dorosłych wzrosła o 9,8%.

Struktura wydatków samorządu na oświatę jest w znacznej mierze odzwierciedleniem nałożonych na powiat obowiązków prawnych. Miasta na prawach powiatu są odpowiedzialne zarówno za edukację przedszkolną, podstawową, gimnazjalną, jak również za edukację ponadgimnazjalną i specjalną. Wypełniając swoje oświatowe obowiązki miasto może jednak – w dozwolonych prawnie granicach – dostosowywać liczbę placówek do liczby dzieci i młodzieży. Tym samym omówiona powyżej struktura placówek ma bezpośredni wpływ na strukturę wydatków powiatu.

Siemianowice Śląskie ponoszą największe wydatki na szkoły podstawowe. Jest to zjawisko typowe, gdyż są to szkoły 6-letnie i uczy się w nich najwięcej dzieci.

- Wydatki na szkoły podstawowe stanowiły w 2012 roku 31% wydatków oświatowych Siemianowic Śląskich. Szkoły te były najbardziej kosztochłonną kategorią placówek utrzymywanych przez miasto. Jednocześnie wydatki na ten typ szkoły w przeliczeniu na jednego ucznia były, obok liceów, najniższe i porównywalne do średniej ogólnopolskiej dla miast na prawach powiatu.
- Drugą pod względem wielkości kategorią były gimnazja (24% wydatków oświatowych), kolejną zaś przedszkola (20%). Ponoszone przez miasto wydatki związane z dowożeniem uczniów do szkół stanowiły niewielki margines wydatków na oświatę, ale należy zaznaczyć, że w 2012 roku stanowiły większy odsetek wydatków ogółem niż średnia dla miast na prawach powiatu.

Rysunek 3. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w powiecie Siemianowice Śląskie w 2012 roku



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL.

Bardzo ważnym zasobem systemu edukacji są nauczyciele, bowiem to właśnie oni decydują o poziomie i jakości edukacji w danej placówce. Według badań prowadzonych wśród rodziców i dyrektorów przedstawianych w dalszej części niniejszego raportu panuje zgodność co do kluczowej roli kadry nauczycielskiej w szeregu aspektów związanych z edukacją i funkcjonowaniem oświaty. Poniżej znajduje się krótka charakterystyka zasobów kadrowych szkół i przedszkoli na terenie Siemianowic Śląskich.

- Najwięcej nauczycieli zatrudnionych było w publicznych placówkach oświatowych. W 2012 roku na terenie miasta pracowało w nich 718 nauczycieli. Wśród nich największą liczbę stanowili nauczyciele zatrudnieni w zespołach szkół i placówkach oświatowych, a w dalszej kolejności w funkcjonujących poza zespołami szkołach podstawowych, przedszkolach, gimnazjach i liceach ogólnokształcących.
- O ile liczba funkcjonujących placówek w Siemianowicach Śląskich nie uległa większym zmianom, liczba etatów nauczycielskich została zredukowana proporcjonalnie do spadku liczby uczniów. W latach 2007-2012 nastąpił 10-procentowy spadek zatrudnienia (w przeliczeniu na etaty, bo stosowano różne rozwiązania chroniące przed redukcjami – m.in. dwuprzedmietowość czy zatrudnianie w innych placówkach na część etatu) w szkołach publicznych. Największy spadek zatrudnienia widoczny był w zespołach szkół i placówkach oświatowych, za-

trudnienie zmalało także w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach. Wzrosła natomiast liczba nauczycieli pracujących w przedszkolach i szkołach niepublicznych.

- W latach 2007-2010 liczba uczniów przypadająca na jeden przeliczeniowy etat nauczycielski utrzymywała się w siemianowickich szkołach podstawowych na poziomie zbliżonym do średniej dla miast na prawach powiatu. W roku szkolnym 2011/2012 liczba ta wzrosła (z 13,8 do 16 uczniów), podczas gdy średnia dla miast na prawach powiatu nie uległa większej zmianie (odpowiednio 13,6 i 13,8 ucznia). W gimnazjach wskaźnik ten w latach 2007-2010 oscylował w Siemianowicach Śląskich wokół wartości 10,5 ucznia, co było wartością nieco niższą niż średnia, zaś w roku szkolnym 2011/2012 na wysokości średniej (która spadła do z 11,6 ucznia w latach 2007-2008 do 10,7 ucznia w latach 2011-2012).
- W roku szkolnym 2011-2012 struktura zatrudnienia pod względem udziału pracowników pełnozatrudnionych w szkołach podstawowych i gimnazjach w ogólnej liczbie pracowników pedagogicznych nie odbiegała znacząco od wskaźników referencyjnych. Udziały te w roku szkolnym 2011/2012 wyniosły w powiecie odpowiednio 83,80% i 69,80%.
- W latach 2007-2012 nie odnotowano istotnych odchyień od średniej (dla miast na prawach powiatu) w zakresie liczby etatów niepedagogicznych przypadających na jeden oddział w szkołach podstawowych i gimnazjach.
- W latach 2007-2012 nastąpiło zwiększenie odsetka nauczycieli dyplomowanych, ubyło natomiast nauczycieli mianowanych, kontraktowych i stażystów (duża mobilność młodej kadry).
- W roku szkolnym 2011/2012 nauczyciele siemianowickich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów otrzymywali niższe wynagrodzenia niż pedagodzy przeciętnie w skali kraju oraz w miastach na prawach powiatu. Różnica w odniesieniu do wynagrodzeń w miastach na prawach powiatu wyniosła od 8% do 13%.

Jakość kształcenia zależy nie tylko od kwalifikacji kadry nauczycielskiej, ale również od zasobów materialnych placówek edukacyjnych. Zasoby te to zarówno komputery i inne nowoczesne pomoce multimedialne (bez których trudno zastosować nowoczesne metody nauczania), jak również wyposażenie placówek w pełnowymiarowe sale gimnastyczne. O komforcie kształcenia w placówkach świadczy także wskaźnik obciążenia sal szkolnych (który można interpretować także jako wskaźnik adekwatności liczby i wielkości placówek do liczby uczniów).

- W latach 2007-2012 na terenie powiatu dostęp do komputerów w szkołach podstawowych wzrastał, natomiast w gimnazjach utrzymywał się na podobnym poziomie (znacznie lepszym niż w szkołach podstawowych). W 2012 roku w siemianowickich szkołach podstawowych jeden komputer przypadał na ok. 17 uczniów, natomiast w gimnazjum na ok. 12 uczniów (w porównaniu do odpowiednio 16 i 13 uczniów w miastach na prawach powiatu). Warto zauważyć, że wzrost dostępności do komputerów przynajmniej częściowo może być związany ze spadkiem liczby uczniów.

- Placówkami najlepiej wyposażonymi w projektory i tablice interaktywne były gimnazja i szkoły podstawowe. Od 2007 roku widoczny był wzrost ilości pomocy dydaktycznych i sprzętu multimedialnego we wszystkich szkołach. Najlepiej wyposażone pod tym względem były gimnazja (67 projektorów multimedialnych i 25 tablic interaktywnych), najsłabiej natomiast zasadnicze szkoły zawodowe (dziewięć projektorów i dwie tablice).
- W 2012 roku wskaźnik informujący o średniej liczbie uczniów przypadających na jedno pomieszczenie lekcyjne osiągnął najwyższą wartość w szkołach zawodowych, najniższą zaś w gimnazjach. W latach 2006-2012 liczba uczniów przypadających na jedno pomieszczenie uległa znacznemu zmniejszeniu we wszystkich typach szkół z wyjątkiem zasadniczych szkół zawodowych. Między szkołami występowało dość silne zróżnicowanie w wykorzystaniu pomieszczeń. Największe zagęszczenie występowało w szkołach podstawowych, gdzie na jedno pomieszczenie szkolne przypadało 15 uczniów, w pozostałych placówkach wskaźnik ten kształtował się na poziomie 7-10 uczniów. W 2012 roku wykorzystanie pomieszczeń szkolnych w szkołach podstawowych i gimnazjach było prawie dwukrotnie niższe niż średnio w miastach na prawach powiatu. Wskaźniki wykorzystania pomieszczeń wskazują na nadmiar bazy infrastrukturalnej w stosunku do faktycznych potrzeb uczniów.

W świetle obowiązujących uregulowań prawnych (m.in. Ustawy o systemie oświaty i Karty Nauczyciela), w gestii organów JST w zakresie zarządzania systemem oświaty znajdują się m.in. decyzje o likwidacji szkół publicznych i łączeniu szkół różnych typów w zespoły; decyzje dotyczące powierzania stanowiska dyrektora szkoły lub placówki i wydawania decyzji o nadaniu lub o odmowie nadania stopnia awansu zawodowego oraz decyzje o zadaniach inwestycyjnych (w tym o remontach i wyposażeniu szkół w pomoce dydaktyczne). Tym samym stan systemu edukacyjnego na terenie JST w znacznej mierze jest wynikiem decyzji podejmowanych przez jej odpowiednie organy (lub ich braku).

- W latach 2007-2012 powiat Siemianowice Śląskie stanął przed wyzwaniem, jakim był bardzo znaczny spadek liczby uczniów. W odpowiedzi prowadzono dość aktywną politykę restrukturyzacji zatrudnienia, jednak nie podjęto decyzji o znacznej redukcji liczby placówek.
- Wobec spadku liczby uczniów, nadmiaru bazy infrastrukturalnej w stosunku do faktycznych potrzeb uczniów (na co wskazują wskaźniki wykorzystania pomieszczeń), niezbyt dobrej kondycji finansowej miasta, a także pogłębiającego się zjawiska niekorzystania przez uczniów z miejskich placówek wydaje się, że władze miasta staną niebawem przed poważnym dylematem: czy utrzymywać obecnie istniejącą, niezbyt dobrze doinwestowaną sieć placówek, czy też zlikwidować kilka z nich, a zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczyć na doinwestowanie pozostałych. W tym kontekście brak dokumentu strategicznego dotyczącego polityki oświatowej będzie prawdopodobnie stanowił przeszkodę w należytej ocenie sytuacji. Biorąc zaś pod uwagę znaczenie ewentualnych decyzji o likwidowaniu placówek dla lokalnych spo-

łeczności, dodatkowym wyzwaniem będzie wypracowanie efektywnych form partycypacji ludności w podejmowaniu decyzji o kształcie systemu oświaty.

Placówki edukacyjne współpracują z innymi placówkami oświatowymi (np. poradnią psychologiczno-pedagogiczną, ośrodkami wychowawczymi), są także wspierane przez organizacje pozarządowe (art. 2a ust.1 Ustawy o systemie oświaty), z którymi władze samorządowe powinny współpracować (ibidem, art. 2a ust. 2). Prowadzone przez JST szkoły i przedszkola w realizacji celów stawionych systemowi oświaty mogą współpracować także z szeregiem innych podmiotów, np. uczelniami/szkołami wyższymi, instytucjami kulturalnymi, mediami, przedsiębiorstwami, partnerami zagranicznymi, klubami sportowymi, czy też organami porządku publicznego⁶. Poniżej przedstawiono najważniejsze podmioty działające w otoczeniu systemu edukacji na terenie JST w 2012 roku.

- Na terenie Siemianowic Śląskich funkcjonowała poradnia psychologiczno-pedagogiczna, która wspierała rozwiązywanie problemów wychowawczych, dydaktycznych oraz rodzinnych. Placówka obejmowała opieką wszystkie szkoły i przedszkola w Siemianowicach Śląskich. Do jej zadań należało wspomaganie wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży, profilaktyka uzależnień dzieci i młodzieży, pomoc psychologiczno-pedagogiczna oraz pomoc uczniom w dokonywaniu wyboru kierunku kształcenia.
- Upowszechnianie kultury w jej tradycyjnych formach miało miejsce w domach kultury, muzeach i bibliotekach. Na terenie miasta funkcjonowało Muzeum Miejskie, Miejska Biblioteka Publiczna oraz Siemianowickie Centrum Kultury, w ramach którego działały: SCK „Willa Fitznera”, SCK „Jarzębina”, SCK „Bytków”, Park Tradycji oraz Amfiteatr w Parku Miejskim. Siemianowice Śląskie wypadają pozytywnie na tle innych miast na prawach powiatu pod względem dostępności zbiorów bibliotecznych. W 2012 roku na 1 bibliotekę w Siemianowicach Śląskich przypadało 6322 osób, podczas gdy średnio w miastach na prawach powiatu było to 8953 mieszkańców.
- W 2012 roku w Siemianowicach Śląskich działały 104 zarejestrowane organizacje pozarządowe. Wśród nich najwięcej było stowarzyszeń. Od 2006 roku liczba organizacji przypadających na 10 tys. mieszkańców wzrosła z 12 do 15. Samorząd współpracował z różnymi stowarzyszeniami związanymi z edukacją i rozwojem dzieci i młodzieży, dzięki którym uczniowie mogli korzystać z oferty zajęć pozaszkolnych. Urząd Miasta utrzymywał kontakt z 50% zarejestrowanych NGO, a z 30% podejmował współpracę, np. ze Stowarzyszeniem Grupa Twórcza „Ocochodzi” czy Związkiem Harcerstwa Polskiego. Wiele stowarzyszeń miało problemy z zachowaniem ciągłości finansowej. Większość organizacji utrzymywała się z dotacji miejskich, choć w tym zakresie współpraca układała się różnie.
- W Siemianowicach Śląskich w 2012 roku funkcjonował jeden duży kompleks sportowy – Pszczelnik, w którego skład wchodziły m.in. otwarty basen, hala sportowa oraz boisko. Głów-

⁶ Hernik i in. (2012). *Współpraca szkół z podmiotami zewnętrznymi*.

nym obiektem sportowym w dzielnicy Michałkowice była Hala Michał, w pobliżu której znajdowała się kryta pływalnia. Kolejny obiekt tego typu znajdował się w centrum miasta. W mieście funkcjonował również kompleks sportowy Siemion, z boiskiem o nawierzchni przeznaczony do gry w hokeja na trawie. W granicach miasta działało 11 klubów sportowych, prowadzących różnego rodzaju sekcje sportowe.

4.3 Wyniki edukacyjne uczniów w Siemianowicach Śląskich

Warto pamiętać, że głównym zadaniem systemu oświaty jest nauczanie. O skuteczności działania systemu w tym obszarze, niezależnie od jego kształtu, organizacji, zasobów czy problemów świadczą obiektywne wskaźniki – czyli wyniki edukacyjne osiągnięte przez uczniów w nim uczestniczących. Poniższy rozdział zawiera analizę wyników edukacyjnych uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich z terenu powiatu siemianowickiego na tle kraju, a także wnioski płynące z analizy wskaźnika Edukacyjnej Wartości Dodanej (EWD) pokazującego, na ile dana szkoła sprzyja przyrostowi wiedzy uczniów w wyniku procesu edukacyjnego. Należy mieć przy tym na uwadze, iż powiat siemianowicki został wybrany do badania BECKER ze względu na niższe niż przeciętne wyniki edukacyjne osiągnięte przez uczniów przy niższym poziomie zamożności gospodarstw domowych.

Wyniki edukacyjne to wskaźnik, na który często zwracamy uwagę, choć nie zawsze poprawnie go interpretujemy. Trudności nastroczają zarówno próby porównywania wyników egzaminacyjnych pomiędzy latami, jak również wykorzystanie wyników do budowania rankingów i oceny pracy szkół. W tym rozdziale omawiając wyniki edukacyjne uczniów ze szkół w Siemianowicach Śląskich, chcielibyśmy jednocześnie przybliżyć dwa narzędzia, które ułatwiają pracę z wynikami edukacyjnymi – są to Porównywalne Wyniki Edukacyjne (PWE) oraz Edukacyjna Wartość Dodana (j.w).

Porównywalne Wyniki Edukacyjne pozwalają na zestawienie rezultatów egzaminów zdawanych przez uczniów w kolejnych latach. W przypadku surowych wyników egzaminacyjnych taki zabieg byłby nieuprawniony, ponieważ z roku na rok zmieniają się nie tylko badane umiejętności uczniów, ale również poziom trudności egzaminów. Dlatego śledząc surowe wyniki egzaminacyjne, trudno ocenić, czy obserwowane trendy mówią coś o postępach edukacyjnych kolejnych roczników uczniów, czy też jedynie odzwierciedlają nieuniknione wahania w poziomie trudności egzaminów. Aby porównać wyniki egzaminów o różnym poziomie trudności trzeba je najpierw sprowadzić do wspólnego mianownika – pozwalają na to specjalnie zaprojektowane badania zrównujące, które Instytut Badań Edukacyjnych zrealizował w latach 2011-2014. Dzięki nim możliwe było wyrażenie surowych wyników sprawdzianu szóstoklasisty oraz egzaminu gimnazjalnego, począwszy od 2002 roku, na tej samej skali trudności. Dzięki zastosowanej procedurze zrównywania⁷ **wartość PWE**

7 Więcej na temat procedury zrównywania wyników można znaleźć na stronach: <http://pwe.ibe.edu.pl/?pstr=1>

dla egzaminu gimnazjalnego w 2002 roku (i każdym kolejnym) możemy zinterpretować jako średni wynik egzaminu, jaki osiągnęliby uczniowie piszący egzamin w danym roku, gdyby zdawali egzamin w roku 2012 – tzw. roku bazowym. Innymi słowy, PWE pozwalają wyrazić wyniki egzaminacyjne z różnych lat na tej samej skali trudności – egzaminu zrealizowanego w 2012 roku. Obserwowane wahania w trendzie PWE można interpretować jako wzrost/spadek poziomu umiejętności uczniów w porównaniu do roku bazowego. Dzięki temu PWE może być bardzo użytecznym narzędziem służącym do monitorowania procesów edukacyjnych w skali województwa, powiatu lub poszczególnych szkół w wieloletnich przedziałach czasowych.

Edukacyjna Wartość Dodana to inne narzędzie statystyczne opracowane w Instytucie Badań Edukacyjnych na potrzeby dyrektorów szkół, przedstawicieli samorządów, organów nadzoru pedagogicznego lub rodziców. Chociaż istnieje wiele kryteriów umożliwiających porównywanie pracy szkół, trudno zaprzeczyć, że wyniki uczniów na egzaminach zewnętrznych są jedynym z tych częściściej branych pod uwagę. Wyobraźmy sobie, że liceum A przez kilka lat z rzędu uzyskuje lepsze wyniki maturalne niż liceum B. Czy oznacza to, że szkoła A lepiej pracuje z uczniami niż szkoła B? Łatwo sobie wyobrazić, że niekoniecznie: wystarczy, że to szkoła A – położona w lepszej dzielnicy i ciesząca się lepszą reputacją przyciąga lepiej przygotowanych gimnazjalistów; z kolei do szkoły B trafia młodzież z gorszymi wynikami. Zatem nauczyciele z drugiego liceum już na starcie muszą mierzyć się z innymi wyzwaniami i, mimo włożonej pracy, nie zawsze będą w stanie tak przygotować swoich podopiecznych, aby ci uzyskali wyniki porównywalne do wyników młodzieży z „lepszej” placówki. Ten przykład ilustruje, jak krzywdzące mogą być oceny szkół bazujące wyłącznie na wynikach egzaminów końcowych. Aby uniknąć tego problemu, należy kontrolować początkowy poziom kapitału wiedzy i umiejętności uczniów trafiających do danej szkoły. Służy temu właśnie **EWD – wartość tego wskaźnika o przeciętnym wzroście wiedzy i umiejętności uczniów uczęszczających do szkoły w danym okresie.**

Model EWD zakłada, iż każdy z uczniów przygotowujących się w szkole ponadgimnazjalnej do matury trafia do niej z pewnym początkowym potencjałem wiedzy i umiejętności (które odzwierciedlają wyniki na egzaminie gimnazjalnym). Na tej podstawie, wykorzystując odpowiedni model statystyczny⁸, można przewidzieć wynik ucznia na maturze. Możemy spodziewać się, że uczniowie z lepszymi wynikami na egzaminie gimnazjalnym lepiej poradzą sobie na maturze – w praktyce mogą sobie poradzić lepiej niż inni uczniowie z podobnym wynikiem egzaminu gimnazjalnego (dodatnie EWD); osiągnąć wynik zbliżony do wyników ogólnopolskich dla uczniów o podobnym potencjale (EWD równe 0) lub wypaść gorzej niż można przewidywać na podstawie ich wyników egzaminu gimnazjalnego (EWD ujemne).

⁸ Model zawiera również zmienne kontrolne – więcej informacji na temat szacowania wartości EWD można znaleźć pod adresem WWW: <http://2013.ewd.edu.pl/faq-ewd/#3>

Analogicznie wyznacza się **EWD dla gimnazjów, które jest średnią z różnic między wynikami egzaminu gimnazjalnego przewidywanymi dla poszczególnych uczniów na podstawie ich wyniku sprawdzianu szóstoklasisty a faktycznie uzyskanym wynikiem na egzaminie gimnazjalnym**. Większość szkół będzie miała **EWD bliskie 0** – oznacza to, że są to szkoły, które pracują z efektywnością bliską średniej ogólnopolskiej. Są jednak szkoły o **dodatnim EWD**, w których uczniowie na egzaminach końcowych uzyskują wyniki wyższe niż przeciętnie ich koledzy w kraju, którzy „na wejściu” mieli podobny wynik na egzaminie kończącym ich poprzedni etap edukacyjny. Takim szkołom warto się przyjrzeć uważniej, aby zrozumieć składniki ich sukcesu edukacyjnego. Zdarzają się również szkoły, które osiągają **ujemne wartości EWD** – uczniowie, którzy się w nich uczyli, mają gorsze wyniki na egzaminie końcowym, niż wskazywałyby na to ich wcześniejsze osiągnięcia. Takie szkoły mogą wymagać pomocy. Aby ograniczyć wpływ losowych wahań egzaminacyjnych, EWD jest prezentowane w postaci wskaźników trzyletnich. Oznacza to, że dane służące do ich wyliczenia pochodzą z 3 kolejnych sesji egzaminacyjnych, są jednak wcześniej poddane specjalnej procedurze zrównywania, która analogicznie jak w przypadku PWE, pozwala wyrazić wyniki z trzech kolejnych lat na tej samej skali.

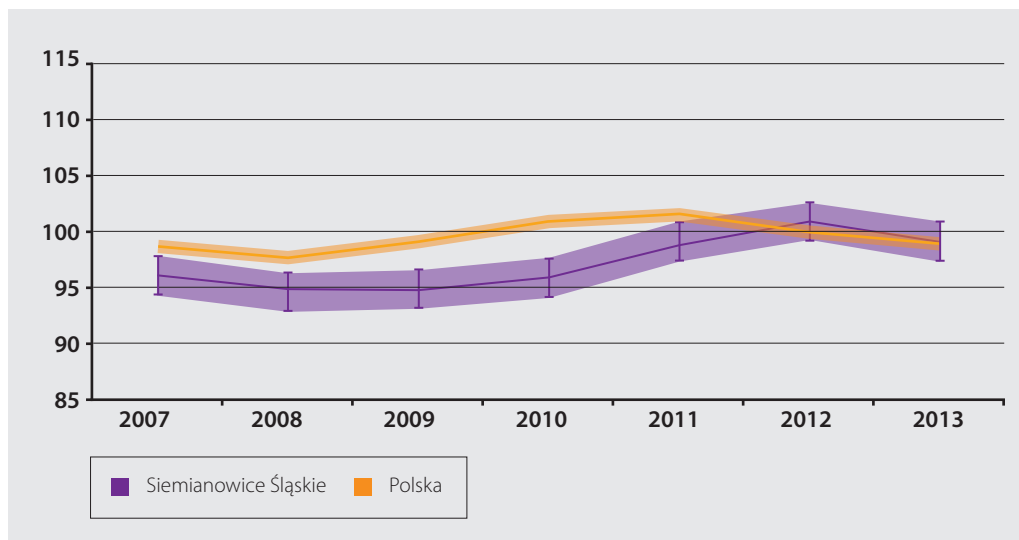
4.3.1 Wyniki szkół podstawowych w Siemianowicach Śląskich

W latach 2007-2011 zrównane wyniki sprawdzianu szóstoklasisty w Siemianowicach Śląskich sytuowały się zdecydowanie poniżej średniej krajowej. Wyniki sprawdzianu szóstoklasisty poprawiły się w siemianowickich szkołach podstawowych po 2011 roku i obecnie utrzymują się na poziomie średniej krajowej.

Jak odczytywać wykresy PWE?

Na osi poziomej wykresów widoczne są kolejne lata, na osi pionowej prezentowane są zrównane wyniki egzaminu. Wartość 100 odpowiada średniemu wynikowi egzaminu w roku bazowym – 2012. Średni zrównany wynik egzaminu jest oznaczony cienką ciągłą linią. Powyżej i poniżej średniej rozciąga się pas, który obrazuje niepewność, jaką obarczone jest obliczanie średnich zrównanych wyników. Szerokość wspomnianego pasa jest wyznaczona tak, że z 95% pewnością można stwierdzić, że średnia wartość zrównanego wyniku mieści się w jego granicach, tj. w tzw. przedziale ufności. Przedziały ufności są szczególnie użyteczne przy rozstrzyganiu istotności różnic między seriami zrównanych wyników edukacyjnych dla różnych szkół lub terytoriów. Jeśli w którymś roku porównywane linie stykają się lub zachodzą na siebie pasami reprezentującymi przedziały ufności, to znaczy, że w tym czasie różnica między wynikami porównywanych średnich nie jest istotna statystycznie, czyli nie ma pewności, czy widoczna różnica średniego wyniku egzaminacyjnego odpowiada faktycznej różnicy w umiejętnościach uczniów, czy jest skutkiem błędu pomiaru egzaminu i/lub błędu zrównywania. Jeśli natomiast linie prezentowane na wykresie w żaden sposób na siebie nie zachodzą, to z 95% pewnością można stwierdzić, że średnie zrównane wyniki egzaminu faktycznie się różnią.

Rysunek 4. Zrównane wyniki egzaminacyjne sprawdzianu szóstoklasisty w Siemianowicach Śląskich

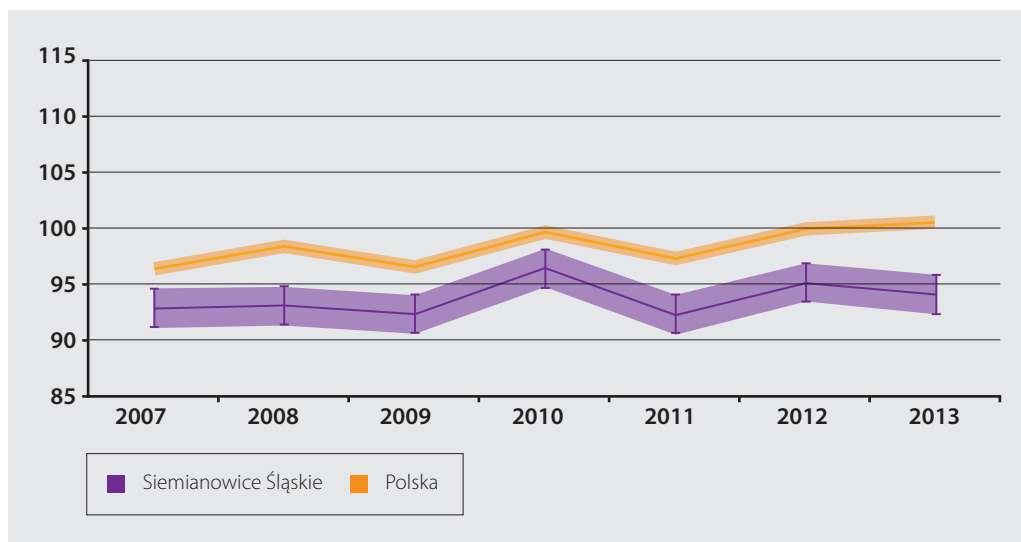


Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE).

4.3.2 Wyniki gimnazjów w Siemianowicach Śląskich

Wyniki egzaminu gimnazjalnego w części humanistycznej w Siemianowicach Śląskich charakteryzują trendy zbliżone do ogólnopolskich, choć średnie wyniki dla miasta w analizowanym okresie 2007-2013 sytuują się wyraźnie poniżej średniej ogólnopolskiej.

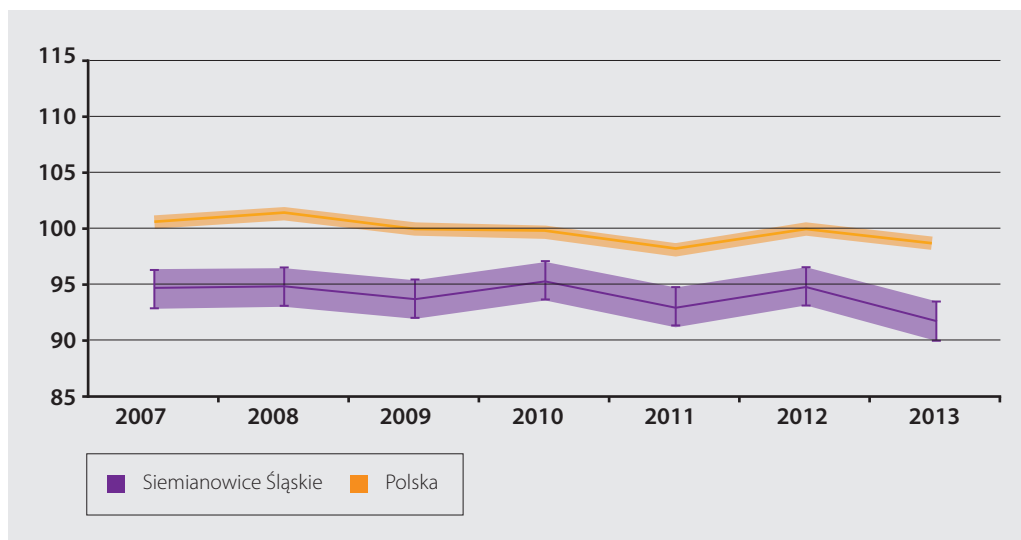
Rysunek 5. Zrównane wyniki części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego w Siemianowicach Śląskich



Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE).

W części matematyczno-przyrodniczej wyniki siemianowickich gimnazjów również znajdują się poniżej średniej krajowej. W ostatnim roku zanotowano wyraźny spadek wyników – w 2013 roku osiągnęły one najniższy poziom na przestrzeni całego analizowanego okresu 2007-2013.

Rysunek 6. Zrównane wyniki części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego w Siemianowicach Śląskich



Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE).

Analiza wskaźników EWD dla siemianowickich gimnazjów wskazuje na wzrost zróżnicowania pomiędzy gimnazjami. W obydwu częściach egzaminu gimnazjalnego między okresem 2006-2008 a 2011-2013 można zaobserwować jednoczesne przemieszczenie się lepszych szkół w kierunku ćwiartki wykresu zarezerwowanej dla szkół sukcesu i gorszych szkół w kierunku ćwiartki, w której znajdują się szkoły wymagające pomocy (tj. o niskich wynikach i ujemnym EWD). W przypadku części humanistycznej w latach 2006-2008 wyniki gimnazjów były skoncentrowane wokół środka układu współrzędnych. Oznacza to, że szkoły pracowały wówczas z przeciętną efektywnością i osiągały wyniki bliskie średniej ogólnopolskiej. W późniejszym z analizowanych okresów (2011-2013) widoczne są trzy szkoły o niskich wynikach i ujemnym EWD i trzy inne szkoły, które pracowały z ponadprzeciętną efektywnością osiągając dość wysokie wyniki.

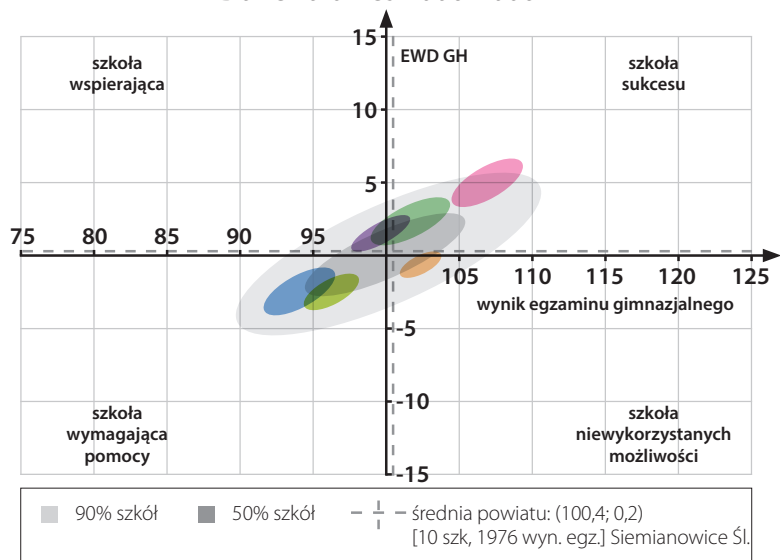
Jak odczytywać wykresy EWD?

Dla prezentacji trzyletnich wskaźników EWD wykorzystywane są wykresy, na których w formie graficznej można pokazać wartości EWD oraz uśrednione wyniki opisywanego egzaminu dla trzech kolejnych lat dla danej szkoły⁹. Wyniki odkładane są na osi poziomej a EWD na osi pionowej wykresu. W punkcie przecięcia obydwu osi znalazłaby się szkoła, która uzyskała średnie wyniki egzaminacyjne (wartość 100) i przeciętne EWD (wartość 0). Przerzywane linie równoległe do osi wykresu reprezentują średni wynik opisywanego egzaminu w powiecie/mieście na prawach powiatu (linia pionowa) oraz średni wynik EWD w powiecie (linia pozioma). Szkoły są prezentowane za pomocą kolorowych elips. Użycie elips zamiast punktów jest uzasadnione koniecznością zilustrowania niepewności pomiaru związanej z zastosowanymi procedurami statystycznymi. Elipsa danej szkoły reprezentuje obszar, w którym z 95% pewnością znajduje się uśredniony wynik egzaminu gimnazjalnego i EWD. Jeżeli chcemy z całą pewnością stwierdzić, że dwie szkoły mają różne wyniki EWD, ich elipsy nie mogą na siebie zachodzić. W ciemnoszarej elipsie pośrodku układu współrzędnych mieszczą się wyniki 50% szkół w kraju, a w jasnoszarej 90% szkół. Szkoły w prawej górnej ćwiartce wykresu to szkoły sukcesu – uzyskują wyniki egzaminów powyżej średniej ogólnopolskiej i jednocześnie ponadprzeciętne EWD. Do dolnej prawej ćwiartki wpadają szkoły, które wprawdzie uzyskują ponadprzeciętne wyniki egzaminacyjne, ale nie wykorzystują w pełni potencjału swoich uczniów. Lewa dolna ćwiartka to szkoły wymagające pomocy – nie tylko uzyskują wyniki poniżej średniej, ale również uczniowie, którzy do nich trafiają radzą sobie gorzej niż spodziewać się można na podstawie ich wyników na poprzednim etapie edukacyjnym. Wreszcie szkoły w lewej górnej ćwiartce wprawdzie uzyskują wyniki egzaminacyjne poniżej średniej, jednak wysokie EWD świadczy o tym, że skutecznie wspierają swoich uczniów.

⁹ W praktyce uśrednienie wyników dla trzech kolejnych lat wymaga przeprowadzenia wcześniej procedury zrównywania (z tych samych powodów dla których wyliczamy PWE), więcej na ten temat: <http://2013.ewd.edu.pl/faq-ewd/#15>

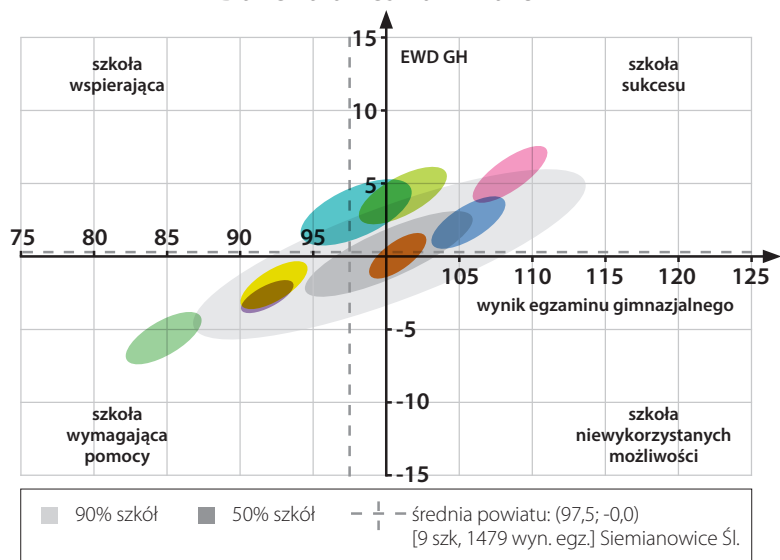
Rysunek 7. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część humanistyczna w latach 2006-2008

Dane za okres 2006-2008



Rysunek 8. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część humanistyczna w latach 2011-2013

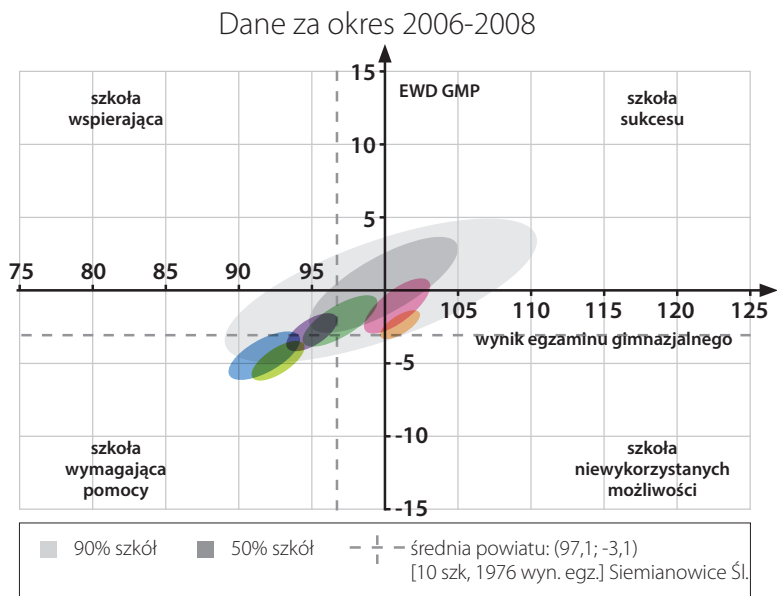
Dane za okres 2011-2013



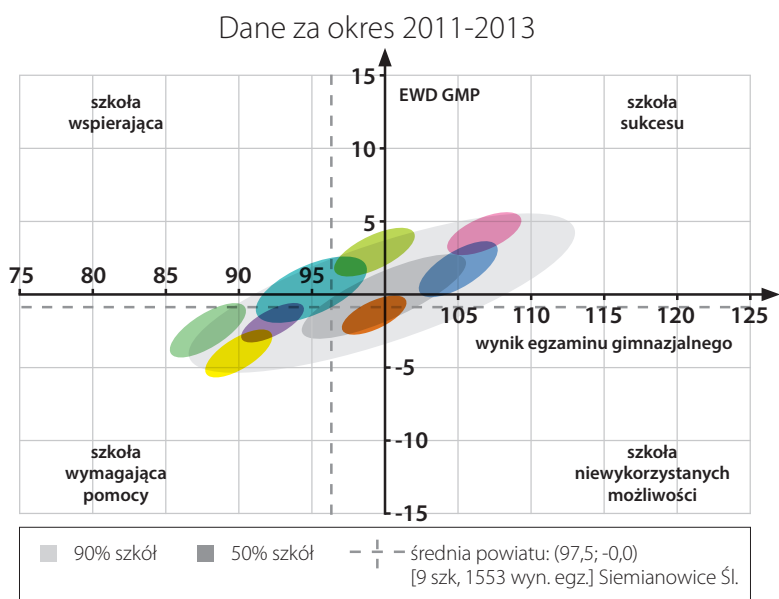
Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://gimnazjum.ewd.edu.pl/>

Wyniki w części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego ukazują nieco inną sytuację. W latach 2006-2008 niemal wszystkie gimnazja w Siemianowicach Śląskich pracowały z niską efektywnością. Oznacza to, że uczniowie osiągnęli na egzaminie gimnazjalnym przeciętnie niższe wyniki niż można byłoby się tego spodziewać na podstawie ich wcześniejszych osiągnięć szkolnych. Jednocześnie w analizowanym okresie dwa najlepsze z siemianowickich gimnazjów osiągały wyniki na poziomie średniej krajowej, pozostałe osiągały wyniki gorsze niż przeciętne gimnazjum w kraju. Sytuacja w latach 2011-2013 uległa poprawie. Po pierwsze, wzrosła efektywność nauczania w większości placówek – ich uczniowie osiągają obecnie wyższe wyniki niż wynikałoby to z ich wcześniejszych wyników na sprawdzianie szóstoklasisty. Po drugie, dwa spośród siemianowickich gimnazjów osiągają obecnie wyniki wyraźnie powyżej średniej wyniku egzaminu gimnazjalnego dla części matematyczno-przyrodniczej w Polsce. Szczególną uwagę wśród siemianowickich szkół zwraca Gimnazjum nr 7 w ZS nr 4 (różowa elipsa na wykresach), którego uczniowie radzą sobie bardzo dobrze zarówno z przedmiotów humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych, a ich sukcesy są możliwe dzięki silnemu wsparciu szkoły, która w obydwu obszarach pracuje z ponadprzeciętną efektywnością.

Rysunek 9. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2006-2008



Rysunek 10. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011-2013



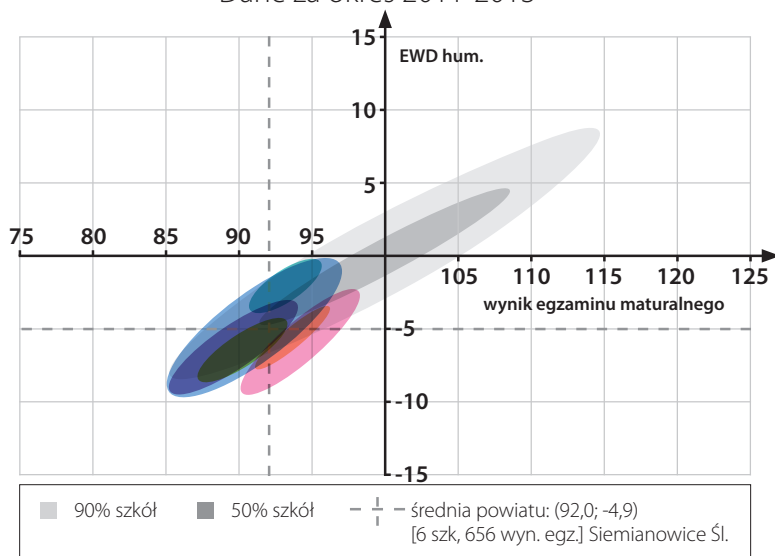
Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://gimnazjum.ewd.edu.pl/>

4. 3.3. Wyniki egzaminu maturalnego w Siemianowicach Śląskich

W przypadku szkół ponadgimnazjalnych zaprezentowano wskaźniki dla okresu 2011-2013 – dotyczą one sześciu liceów oraz dwóch techników. Wyniki maturalne z części humanistycznej są w siemianowickich liceach wyraźnie gorsze od wyników przeciętnego liceum w kraju. Ponadto wszystkie licea w Siemianowicach Śląskich pracują z ujemnym EWD – ich uczniowie osiągają na maturze gorsze wyniki niż można się tego spodziewać na podstawie ich wyników na egzaminie gimnazjalnym. Sytuacja w części matematyczno-przyrodniczej egzaminu maturalnego nie przedstawia się dużo lepiej – wprawdzie dwa licea pracują z przeciętną efektywnością i osiągają wyniki bliskie średniej ogólnopolskiej, ale wciąż większość elips symbolizujących siemianowickie licea znajduje się na obszarze wykresu zarezerwowanym dla szkół wymagających pomocy.

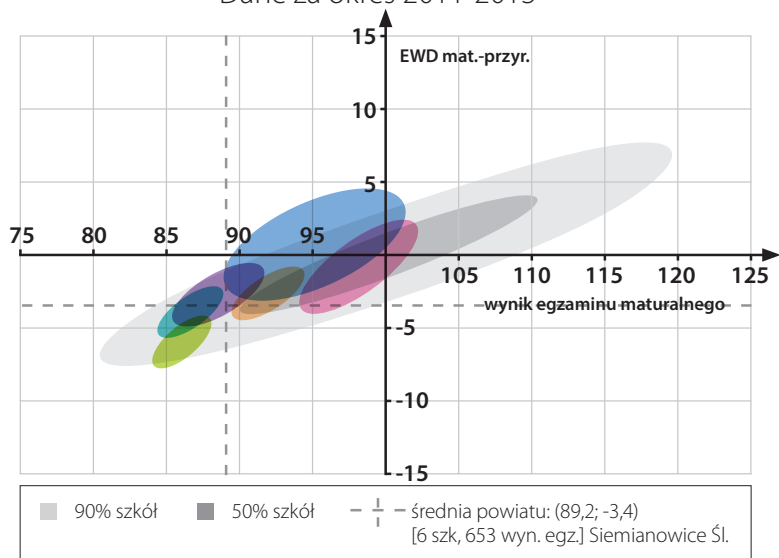
Rysunek 11. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Siemianowicach Śląskich – część humanistyczna w latach 2011-2013

Dane za okres 2011-2013



Rysunek 12. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011-2013

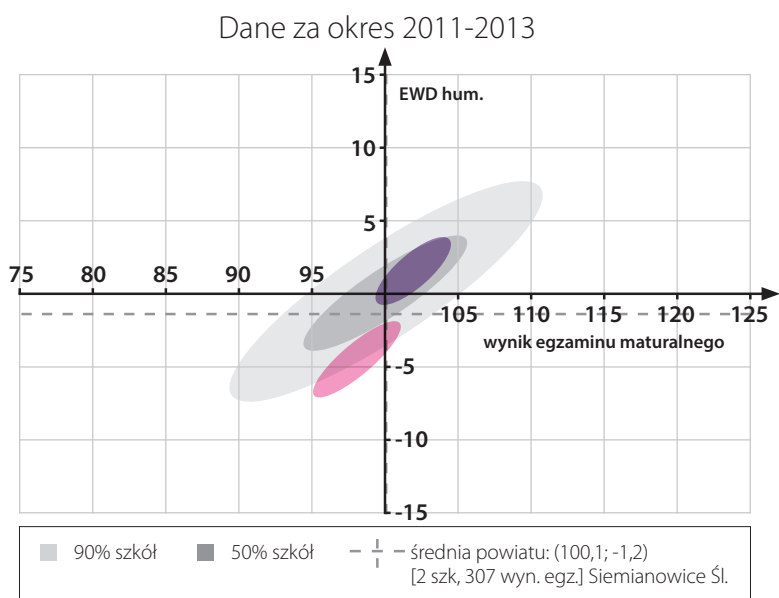
Dane za okres 2011-2013



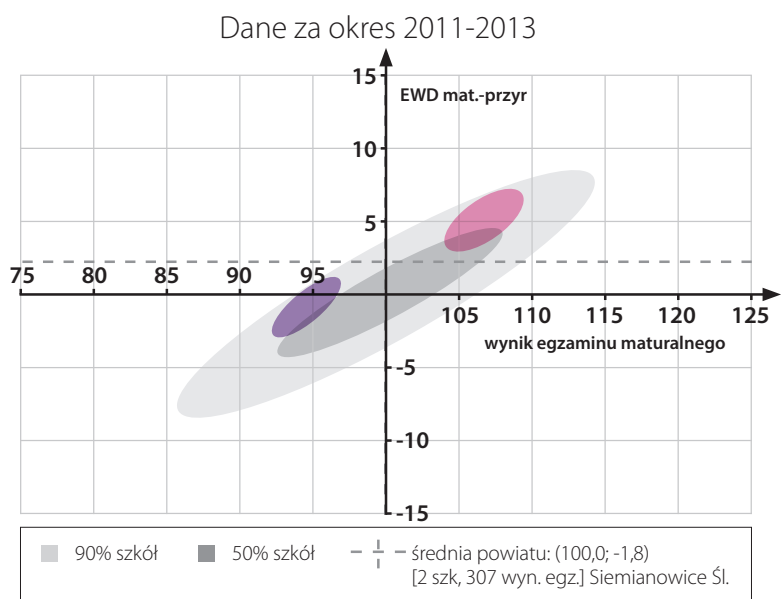
Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://matura.ewd.edu.pl/>

W Siemianowicach Śląskich działają dwa technika, w których uczniowie przygotowują się do egzaminów maturalnych. Szkoły osiągają porównywalne wyniki w części humanistycznej egzaminu, ale zdecydowanie różnią się efektywnością: jedna pracuje z przeciętnym EWD, druga pracuje z niską efektywnością. W części matematyczno-przyrodniczej egzaminu maturalnego widać większe zróżnicowanie wyników – technikum, które pracuje z wysoką efektywnością, osiąga również wysokie wyniki. Druga szkoła osiąga wyraźnie niższe wyniki i podobnie jak w części humanistycznej, pracuje z przeciętnym EWD.

Rysunek 13. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Siemianowicach Śląskich – część humanistyczna w latach 2011-2013



Rysunek 14. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011-2013



Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://matura.ewd.edu.pl/>

4.4 Podsumowanie

Siemianowice Śląskie to wchodzące w skład Aglomeracji Górnośląskiej średniej wielkości miasto na prawach powiatu. Jest ono bardzo korzystnie położone względem głównych linii komunikacyjnych i transportowych. Dzięki temu jego mieszkańcy mają łatwy dostęp do oferty edukacyjnej, wydarzeń kulturalnych, a także obiektów sportowych zarówno na terenie miasta, jak i aglomeracji.

Gospodarka miasta przez lata była oparta w znacznej mierze na górnictwie i hutnictwie. Wskutek przemian gospodarczych zostało zamkniętych wiele zakładów pracy. Konsekwencją restrukturyzacji przemysłu były problemy społeczne, w tym: bezrobocie, migracje, ubóstwo, wykluczenie społeczne. W 2012 roku status ekonomiczny mieszkańców miasta był niższy niż średnia w kraju: przeciętna płaca była poniżej średniej krajowej, zaś stopa bezrobocia i odsetek gospodarstw objętych pomocą społeczną – powyżej średniej krajowej. Bezrobocie i strefy ubóstwa w Siemianowicach Śląskich były nie tylko ważnymi problemami społecznymi i obciążeniem finansowym dla JST, ale również istotnym wyzwaniem w kontekście edukacji. Zjawiska te oddziałują bowiem na kapitał kulturowy gospodarstw, który z kolei wpływa na dokonywane wybory edukacyjne.

Skutki przemian gospodarczych znajdowały odzwierciedlenie także w finansach miasta. W ciągu całego analizowanego okresu, czyli w latach 2006-2012, dochody per capita Siemianowic Śląskich były niższe niż średnia dla miast na prawach powiatu. Ponadto wskutek znacznych obszarów ubóstwa budżet miasta był znacząco obciążony wydatkami na pomoc społeczną.

W latach 2002-2012 w Siemianowicach Śląskich występowały równocześnie dwa niekorzystne trendy demograficzne: ujemny przyrost naturalny oraz ujemne saldo migracji. W ich konsekwencji spadała liczba mieszkańców miasta, a funkcjonujący na jego terenie system edukacyjny musiał mierzyć się z problemem spadku liczby dzieci i młodzieży. W latach 2006-2012 liczba uczniów na wszystkich szczeblach edukacji z wyłączeniem przedszkoli zmniejszyła się o ponad 22%. Liczba etatów nauczycielskich została zredukowana proporcjonalnie do spadku liczby uczniów, ale liczba funkcjonujących w mieście placówek nie uległa większej zmianie. W konsekwencji oznaczało to znaczny wzrost kosztów bieżącego utrzymania placówek w przeliczeniu na jednego ucznia.

Prognozy dla Siemianowic Śląskich przewidują, że w nadchodzących latach, liczba dzieci i młodzieży będzie spadać w szybkim tempie. Zatem problem z dostosowywaniem systemu do zmieniającej się liczby uczniów zapewne powróci, a jeśli nie uda się odwrócić wspomnianych trendów, jego skala może być jeszcze większa. Wobec prognozowanego spadku liczby uczniów, nadmiaru bazy infrastrukturalnej w stosunku do aktualnych potrzeb, niezbyt dobrej kondycji finansowej miasta, a także pogłębiającego się zjawiska niekorzystania przez uczniów z miejskich placówek wydaje się, że władze miasta staną przed poważnym dylematem: czy utrzymywać obecnie istnie-

jąca, niezbyt dobrze doinwestowaną sieć placówek, czy też zlikwidować kilka z nich, a zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczyć na doinwestowanie pozostałych.

Większość gimnazjów w powiecie siemianowickim to szkoły, które charakteryzują się średnimi wynikami egzaminu gimnazjalnego i średnimi wskaźnikami EWD w części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej. Na przestrzeni analizowanego okresu w powiecie siemianowickim nie nastąpił istotny wzrost zróżnicowania szkół. Szczególną uwagę zwraca jednak Gimnazjum nr 7 w ZS nr 4, którego uczniowie radzą sobie bardzo dobrze zarówno z przedmiotów humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych, a ich sukcesy są możliwe dzięki silnemu wsparciu szkoły. Jeśli chodzi o część matematyczno-przyrodniczą, w latach 2011-2013 dwa gimnazja odstawały negatywnie od pozostałych szkół w uzyskiwanych wynikach egzaminów, przy czym jedno z nich pracuje z wyraźnie niższą efektywnością i może wymagać wsparcia.

5. Samorząd

Przedstawiona w poprzednim rozdziale charakterystyka Siemianowic Śląskich w istotnym stopniu warunkuje działania samorządu i jakość życia w powiecie. Kluczową, jeśli nie wręcz determinującą rolę odgrywają niestety najważniejsze problemy miasta związane z jego przemysłowym dziedzictwem, do których należą wspomniane już: utrzymujący się, wysoki poziom bezrobocia, nadreprezentacja osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (33% dorosłych) przy niewielkim udziale osób z wykształceniem wyższym (12%), niski poziom przedsiębiorczości, słaba pozycja konkurencyjna w odniesieniu do pobliskich ośrodków miejskich (głównie Katowic), postępujące starzenie się społeczeństwa oraz liczne problemy społeczne. Na to wszystko nakładają się niskie dochody budżetowe miasta.

Taka niezbyt optymistyczna diagnoza stanowi w tym rozdziale punkt wyjścia do analizy uwarunkowań działań podejmowanych przez władze samorządowe w zakresie alokacji nakładów na edukację. W jaki sposób lokalne strategie edukacyjne i szeroko pojęta polityka edukacyjna starają się znaleźć odpowiedź na opisywane problemy? Czy znajdują one odzwierciedlenie w działaniach samorządu w zakresie edukacji? Czy władze mają jakąś strategię radzenia sobie z nimi?

5.1 Charakterystyka społeczna Siemianowic Śląskich

Siemianowice Śląskie po likwidacji kopalni i huty w latach 90. zaczęły zmieniać się z ośrodka typowo przemysłowego w kierunku „zielonego miasta sportu i rekreacji”. Zgodnie ze strategią rozwoju miasta na lata 1997-2015 inwestuje się w rewitalizację terenów zielonych i infrastrukturę sportową oraz rozwija nieuciążliwe dla otoczenia sektory usług, kultury, a także edukacji. Właśnie tej ostatniej poświęca się uwagę w uchwalonym w 2004 roku Planie Rozwoju Lokalnego. Ten dokument był podstawą do ubiegania się o środki unijne ze ZPORR (w czasie gdy ten Program funkcjonował), gdzie wśród trzech celów strategicznych wymieniono: „podniesienie do średniego ogólnego poziomu wykształcenia mieszkańców dla stworzenia pełnej dostępności młodzieży do szkolnictwa wyższego”. Również w strategii rozwoju miasta, wśród siedmiu pól strategicznych na pierwszym miejscu umieszczono edukację i kadry, a na kolejnych m.in. infrastrukturę i ochronę środowiska, komunikację i telekomunikację, kulturę i rekreację. Widać więc wyraźnie chęć zerwania z przemysłowym dziedzictwem miasta i nawiązania do idei gospodarki opartej na wiedzy.

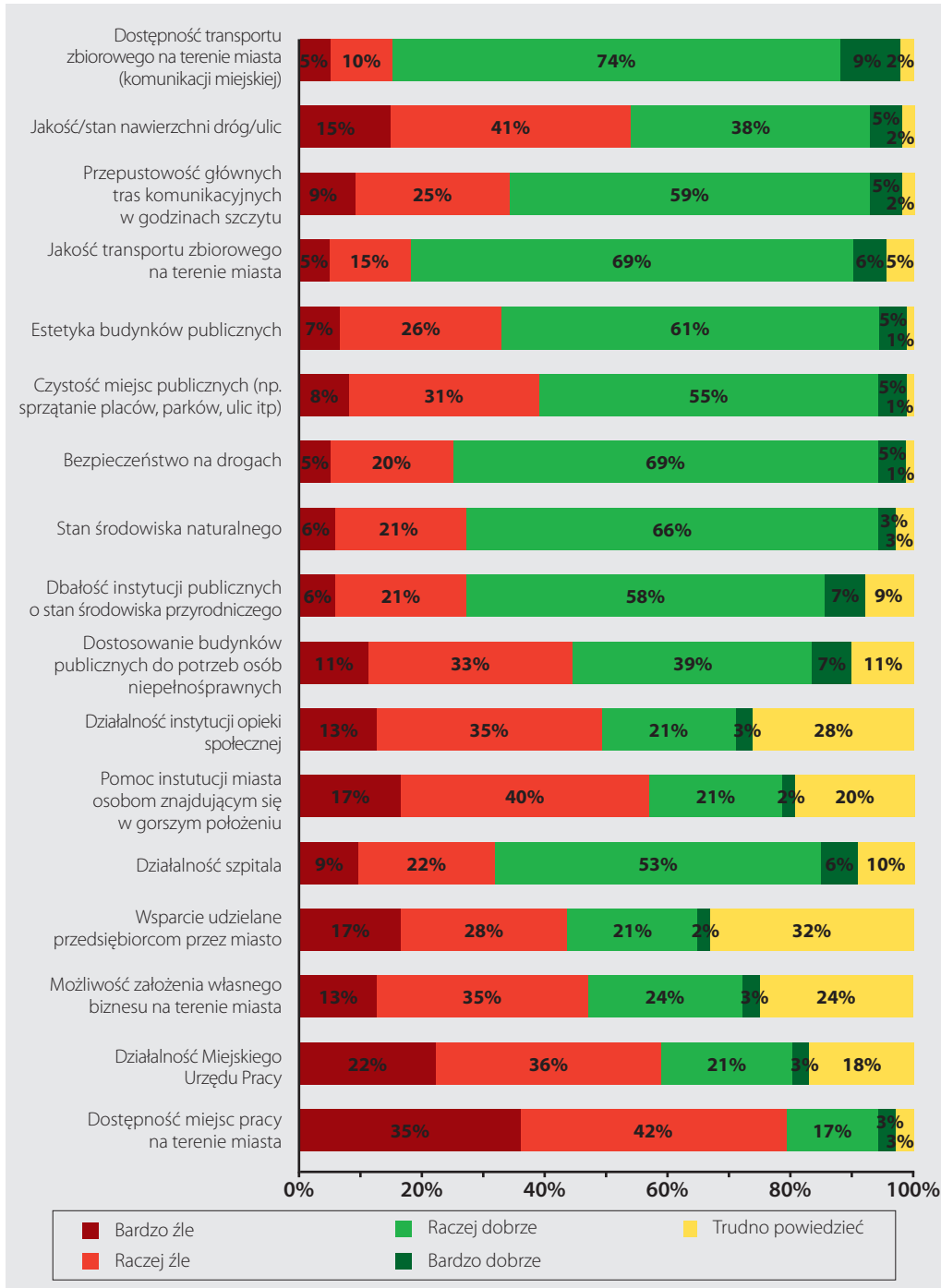
Siemianowice Śląskie odczuły skutki ostatniego spowolnienia gospodarczego – m.in. w postaci niższych wpływów budżetowych z podatków. Problemem jest również wysoka stopa bezrobocia i migracja zarobkowa młodych ludzi. Charakterystyczne są trudności finansowe spowodowane

zadłużeniem powstałym w związku z realizacją licznych inwestycji współfinansowanych przez Unię Europejską oraz kłopoty ze sprzedażą miejskich nieruchomości.

5.1.1 Ocena życia w mieście – problemy i atuty

Jak można odczytać na poniższym wykresie, zdaniem badanych Siemianowiczian do najważniejszych problemów miasta należą kwestie ekonomiczne. Tylko 30% badanych mieszkańców uważa swoje miasto za dobre miejsce do życia. Niemal połowa określa je jako umiarkowanie dobre, zaś 20% jako złe. Częściowo tłumaczy to fakt, iż w opinii większości mieszkańców Siemianowice Śląskie są miejscowością raczej biedną (54,8%). Pogląd ten podziela także zdecydowana większość osób zasiadających w radzie miasta (blisko trzy czwarte badanych).

Rysunek 15. Ocena różnych aspektów życia w mieście według mieszkańców Siemianowic Śląskich



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=568.

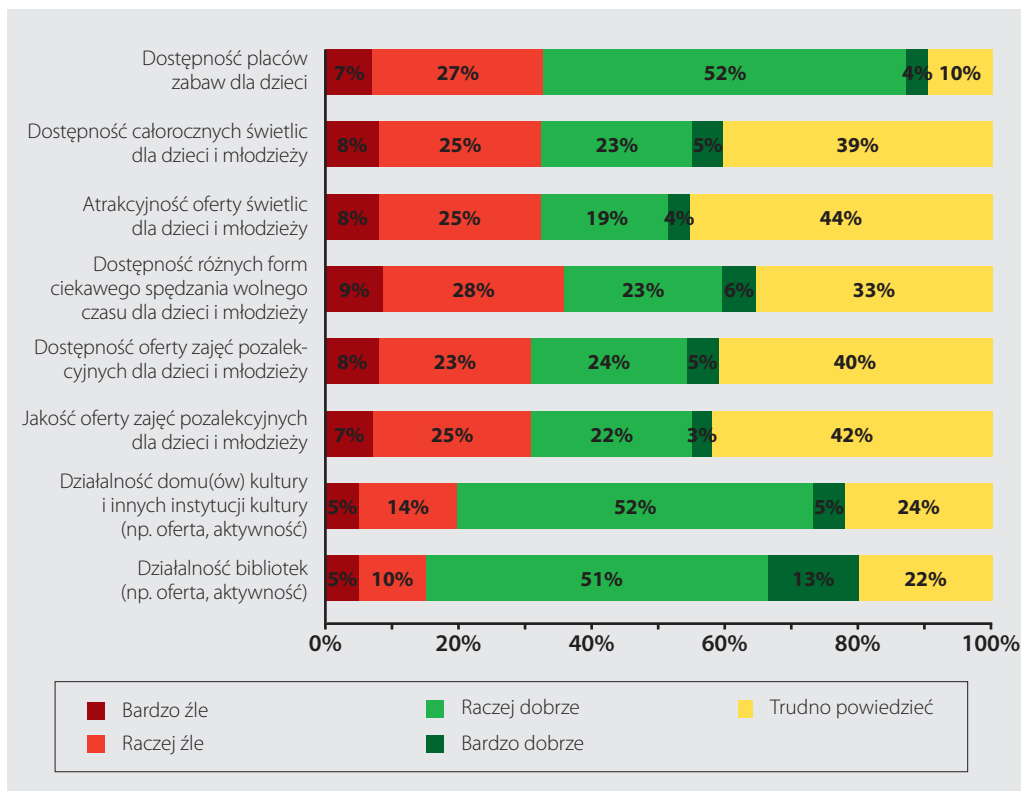
Badani radni Siemianowic Śląskich jako największy problem, z którym boryka się ich miasto, najczęściej wskazywali bezrobocie (12 z 22 badanych osób). Dość często zwracali również uwagę na problemy związane z mieszkalnictwem (10 radnych) i infrastrukturą (9 radnych). Podobne były wskazania przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy poza bezrobociem (6 z 8 badanych przedstawicieli NGO) wskazywali także na szeroko rozumiane problemy społeczne (alkoholizm, ubóstwo – 4 z 8 NGO) oraz na depopulację (3 z 8 NGO).

Badani mieszkańcy spośród wybranych aspektów życia w mieście najgorzej oceniają kwestie społeczne: dostępność miejsc pracy (87% niezadowolonych respondentów) i działalność instytucji zajmujących się aktywizacją osób bezrobotnych (58% – zdecydowanie gorszy wynik niż w pozostałych badanych powiatach) oraz pomoc udzielaną osobom w trudnej sytuacji życiowej (57%) i działalności instytucji opieki społecznej (48%). Wydaje się, że niewykorzystany pozostaje potencjał współpracy miasta z przedsiębiorcami oraz samozatrudnienia – stosunkowo wysoki odsetek badanych (ponad 40%) słabo ocenia możliwość założenia własnego biznesu na terenie miasta oraz wsparcie udzielane przedsiębiorcom przez miasto. Nieco częściej niż w pozostałych badanych miastach mieszkańcy negatywnie oceniają estetykę i czystość przestrzeni publicznej (budynki, ulice, parki, place) oraz ich przystosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Istotnym problemem w opinii ponad połowy mieszkańców jest jakość nawierzchni dróg i ulic. Zdecydowanie lepiej wygląda ocena dostępności i jakości transportu zbiorowego (83% zadowolonych respondentów) oraz bezpieczeństwa na drogach (74% opinii pozytywnych). Należy dodać, że w porównaniu z innymi badanymi miastami na prawach powiatu jak Poznań czy Świnoujście, badani rzadziej skarżą się na nieprzejezdność głównych tras komunikacyjnych w godzinach szczytu, co z pewnością związane jest z omówioną wcześniej gęstą siecią komunikacyjną.

Kluczowym aspektem oceny jakości życia w mieście jest zakres i dostępność oferty spędzania czasu wolnego przez dorosłych i młodzież oraz możliwości uczestnictwa w kulturze.

Rysunek 16. Ocena wybranych aspektów oferty edukacyjnej



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=568.

Jedna trzecia mieszkańców nie jest zadowolona z dostępności i oferty spędzania czasu wolnego (całoroczne świetlice, place zabaw, zajęcia pozalekcyjne) skierowanej do dzieci i młodzieży, co jest przeciętnie gorszym wynikiem niż w pozostałych badanych miastach. Lepiej oceniana jest jedynie działalność instytucji kultury i bibliotek.

Ocena jakości życia w mieście przez mieszkańców i miejskich radnych wydaje się zatem być spójna z diagnozą dotyczącą jego sytuacji społeczno-ekonomicznej. To, jak mieszkańcy Siemianowic postrzegają swoje miasto, uwarunkowane jest przede wszystkim jego złą sytuacją ekonomiczną. Źródeł wielu problemów należałoby szukać w niewystarczających środkach finansowych, których deficyty ograniczają rozwój infrastruktury miejskiej i walkę z bezrobociem. Mogą się również odbijać na pracy Ośrodka Pomocy Społecznej czy ofercie instytucji kultury.

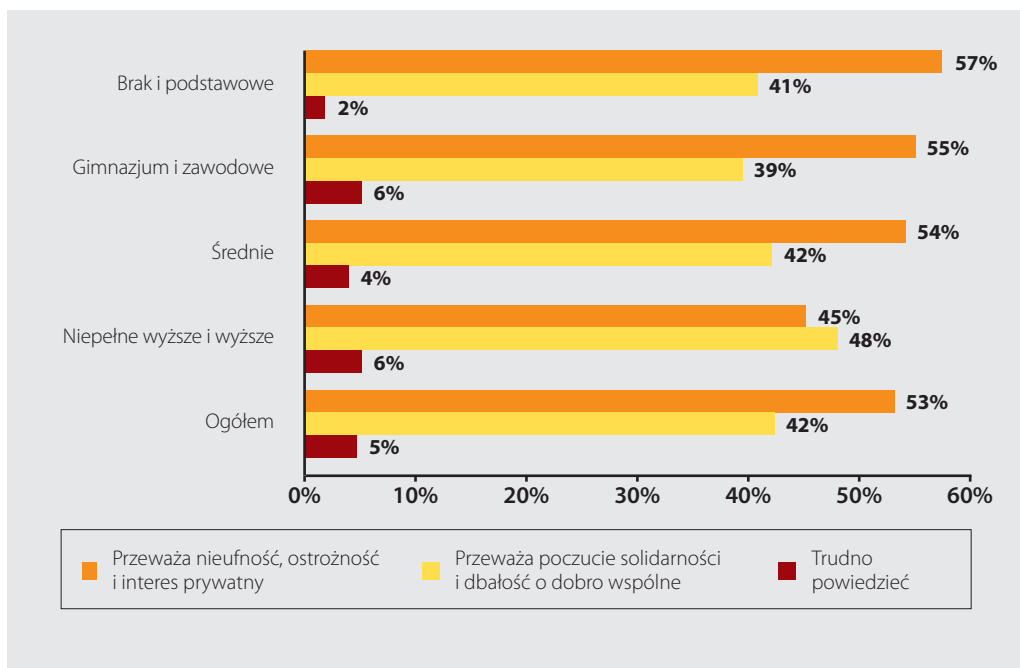
5.1.2 Kapitał społeczny i aktywność kulturalna

Brak stabilności bytowo-materialnej i bezpieczeństwa socjalnego nie sprzyjają kształtowaniu się wspólnoty w społeczności lokalnej. Można się zatem spodziewać, że również wskaźniki kapitału społecznego rozumianego jako poziom zaufania społecznego manifestujący się regularną bądź okresową dobrowolną współpracą osób niespokrewnionych, będą na niewysokim poziomie. I tak też jest w rzeczywistości. Tylko 43% respondentów uważa, że większości ludzi można ufać, a aż 97%, że w relacjach z innymi ludźmi potrzebna jest ostrożność. Co ciekawe, mimo stosunkowo niskiego poziomu wzajemnego zaufania wśród mieszkańców, relatywnie wielu z nich (42%) uważa, że w lokalnej społeczności przeważa poczucie solidarności i dbałości o dobro wspólne (przeciwnego zdania jest 53% badanych). Warto zauważyć, że jest to bardziej pozytywna ocena sytuacji niż w innych badanych powiatach, gdzie liczba wskazań na poczucie solidarności i dbałości o dobro wspólne oscylowała wokół 30%.

Przekonania siemianowickich radnych są do pewnego stopnia zbieżne z przekonaniem mieszkańców: czterech na pięciu z nich uważa, że w relacjach między mieszkańcami przeważa nieufność, ostrożność i interes prywatny nad poczuciem solidarności i troski o dobro wspólne przy jednoczesnym założeniu, że ludziom można i należy ufać (17 spośród 22 radnych). Tak wysokie wskazania mogą być związane z pełnioną funkcją społeczną, co potwierdza fakt, że również w innych powiatach w deklaracjach radnych odnotowano wyższy wskaźnik zaufania niż wśród mieszkańców.

Generalnie na poziom deklarowanego zaufania nie miały wpływu takie zmienne, jak wykształcenie, wiek czy sytuacja materialna badanych. Odnotowano jedynie bardziej optymistyczną ocenę kwestii, czy w relacjach międzyludzkich przeważa nieufność, ostrożność i interes prywatny. Wraz ze wzrostem wykształcenia zwiększała się grupa osób wskazujących dominację poczucia solidarności i dbałości o dobro wspólne, by wśród osób z wykształceniem wyższym przewyższyć liczbę osób wskazujących dominację nieufności (48% do 45%).

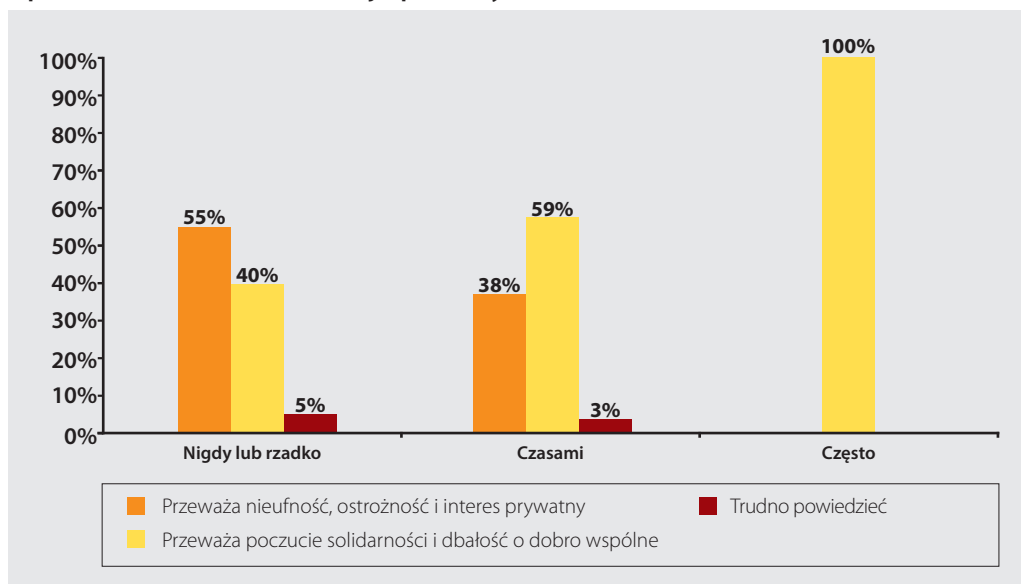
Rysunek 17. Wpływ wykształcenia na poziom zaufania społecznego



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=676.

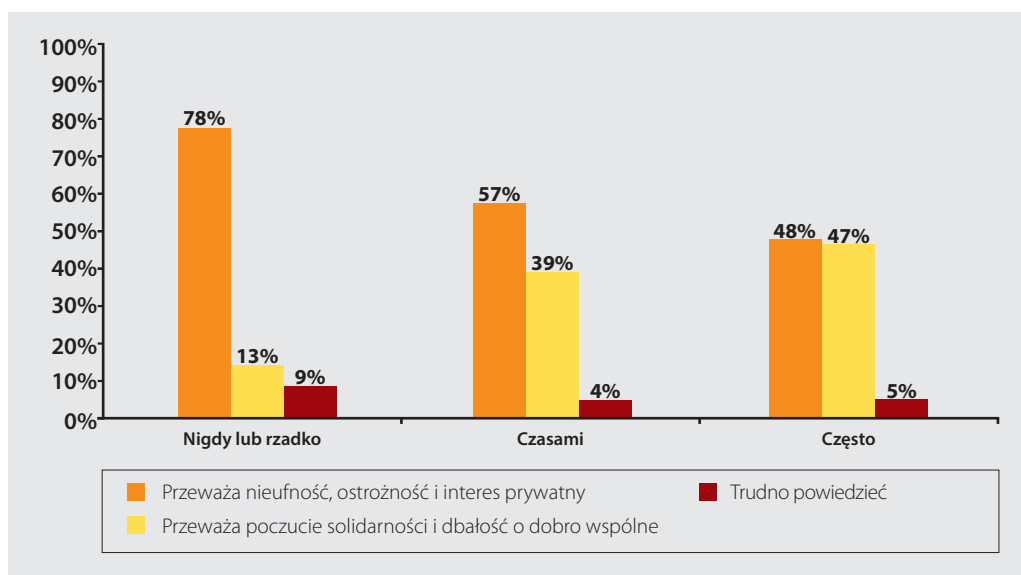
O ile podstawowe dane jak wiek czy wykształcenie nie wpływają bezpośrednio na poziom zaufania, o tyle jest on wyraźnie skorelowany z udziałem w życiu społeczno-kulturalnym. Jak pokazują poniższe wykresy, osoby, które rzadko (lub wcale) nie uczestniczą w imprezach kulturalnych, nie działają w organizacjach społecznych i nie spotykają się ze znajomymi, wykazują się największym poziomem nieufności. Jest to szczególnie widoczne wśród osób unikających spotkań ze znajomymi, wśród których 78% uważa, że w życiu społecznym przeważa nieufność, ostrożność i interes prywatny.

Rysunek 18. Zależność pomiędzy częstotliwością uczestnictwa w imprezach kulturalnych a przekonaniami na temat relacji społecznych



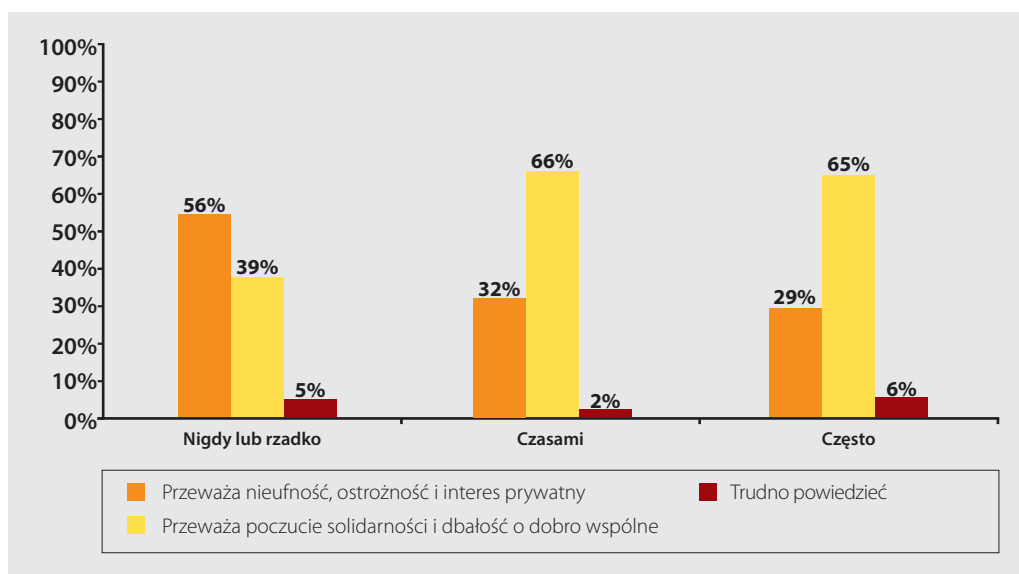
Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=676.

Rysunek 19. Zależność pomiędzy zaangażowaniem w działalność organizacji społecznych a przekonaniami na temat relacji społecznych



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=676.

Rysunek 20. Zależność pomiędzy częstotliwością spotkań ze znajomymi a przekonaniem na temat relacji społecznych



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=676.

Efektom niskiego poziomu zaufania społecznego jest niewielkie zaangażowanie mieszkańców w działania na rzecz społeczności lokalnej, deklarowane przez 3,6% badanych. Zdecydowanie więcej odpowiedzi pozytywnych udzielili radni (16 na 22 badanych), ale jest to związane ze specyfiką tej grupy osób – ze względu na funkcję zaangażowanych w sprawy społeczności. Aktywni społecznie mieszkańcy najczęściej zajmują się działalnością charytatywną (33,5%), działają w sferze kultury (27,6%) lub podejmują działania edukacyjne (24,1%). Natomiast badani przedstawiciele organizacji trzeciego sektora z Siemianowic Śląskich najczęściej działali w takich obszarach jak edukacja (6 z 8 NGO), sport (4 z 8 NGO), i kultura (3 z 8 NGO).

Warto zauważyć, że niski poziom kapitału społecznego nie wyklucza zainteresowania badanych mieszkańców tym, co dzieje się w ich miejscu zamieszkania. Mimo niskiego poziomu zaangażowania w życie społeczności lokalnej, 60% mieszkańców deklaruje umiarkowane zainteresowanie sprawami lokalnymi, zaś 9% z nich bardzo się nimi interesuje. Należy odnotować, że najwięcej interesujących się (76%) jest w grupie tych, którzy uważają, że w mieście przeważa poczucie solidarności i dbałości o dobro wspólne. Poczucie solidarności ze wspólnotą lokalną sprzyja zainteresowaniu jej sprawami.

Większość badanych należy do drugiego pokolenia zamieszkującego Siemianowice (74,5% rodziców badanych mieszkało w tej samej lub sąsiedniej gminie) i nie planuje migracji do innego mia-

sta (89,9% badanych mieszkańców). Poziom zasiedzenia w ich przypadku raczej nie wpływa znacząco na wzrost identyfikacji ze wspólnotą lokalną oraz wzrost odpowiedzialności za los innych ludzi. Stosunkowo niska mobilność społeczna może wynikać z braku dostrzeganych perspektyw rozwojowych, wysokiego poziomu bezrobocia strukturalnego (36,7% badanych mieszkańców nie pracuje zawodowo i obecnie nie poszukuje pracy) oraz niskiego poziomu przedsiębiorczości wśród mieszkańców.

W parze z niskim poziomem kapitału społecznego idzie niewielki stopień udziału mieszkańców w kulturze. W ciągu ostatniego roku niemalże połowa badanych (43,4%) nie przeczytała żadnej książki. Czynnikiem wpływającym na poziom czytelnictwa są: wykształcenie i płeć; w grupie nieczytających przeważają mężczyźni oraz osoby z wykształceniem podstawowym, gimnazjalnym i zasadniczym zawodowym, natomiast wśród osób, które przeczytały więcej niż 10 książek (14%) przeważają kobiety oraz osoby z wykształceniem policealnym/pomaturalnym, licencjackim/inżynierskim oraz magisterskim.

Najbardziej popularnym sposobem udziału w życiu kulturalnym jest uczestnictwo w festynach/imprezach lokalnych (32,6% mieszkańców bierze w nich udział raz w roku, a 14,7% robi to raz na pół roku) oraz chodzenie do kina (21% mieszkańców deklaruje, że przynajmniej raz na kwartał ogląda film w kinie). Teatr, opera czy balet są najrzadziej wybieraną formą aktywności kulturalnej (72,6% badanych w minionym roku ani razu nie skorzystało z oferty tych instytucji).

Podsumowując:

Analiza kondycji społeczności lokalnej Siemianowic Śląskich pod względem poziomu kapitału społecznego pokazuje wielość deficytów, które mogłyby być choćby częściowo niwelowane przy pomocy adekwatnej polityki samorządowej (w tym edukacyjnej), nakierowanej na osiągnięcie konkretnych celów społecznych w określonej perspektywie czasowej.

Szczególnie istotna rola wydaje się przypadać w tym kontekście szkolnictwu zawodowemu ze względu na przemysłowe tradycje regionu i konieczność dostosowania oferty kształcenia do obecnych warunków w związku ze zmieniającą się sytuacją gospodarczą w mieście i regionie. Warto więc szerzej zastanowić się, na ile priorytety i cele polityki samorządowej korespondują ze zidentyfikowanymi do tej pory problemami społeczności lokalnej Siemianowic.

5.1.3 Priorytety i cele polityki samorządowej

Władze samorządowe mogą określać własne priorytety i cele w zależności od wyniku oceny sytuacji, posiadanych zasobów oraz motywacji samych polityków. W tej części raportu zaprezentujemy cele polityki samorządowej z perspektywy lokalnych radnych, a także ocenę poziomu ich

realizacji w opinii mieszkańców. Na ile skutecznie władze samorządowe identyfikują i rozwiązują problemy wskazywane przez mieszkańców? Czy wymieniane przez radnych priorytety działania władz miejskich odpowiadają potrzebom deklarowanym przez mieszkańców? Osobno przedstawiony zostanie wątek polityki edukacyjnej i oświatowej. Jak wielkie znaczenie ma oświata dla samych mieszkańców? Na ile ważna jest dla radnych?

Jak wynika z wypowiedzi radnych miejskich oraz szczebla wojewódzkiego, Siemianowice Śląskie – w związku z upadkiem przemysłu – zmieniają swoje oblicze, próbując stać się miastem sportu i rekreacji, co ma wpływ na profil prowadzonych inwestycji.

No i trzeba było zacząć działania w innym kierunku. Także jesteśmy miastem takim troszkę specyficznym, no i trzeba było iść, takie jest też powiedzenie, że z miasta przemysłowego węgla i stali staliśmy się miastem sportu i rekreacji, (...) zielonym miastem. Stąd taka strategia prezydenta, żeby to miasto nie upadało. Dlatego inwestuje się w infrastrukturę, ronda, parki tradycji, to, tam, siam, pole golfowe, kompleks sportowy „Michał”, są boiska modernizowane, nawet powstają boiska, żeby mieć to zaplecze i wtedy można ściągać jakichś inwestorów. (Przedstawiciel JST)

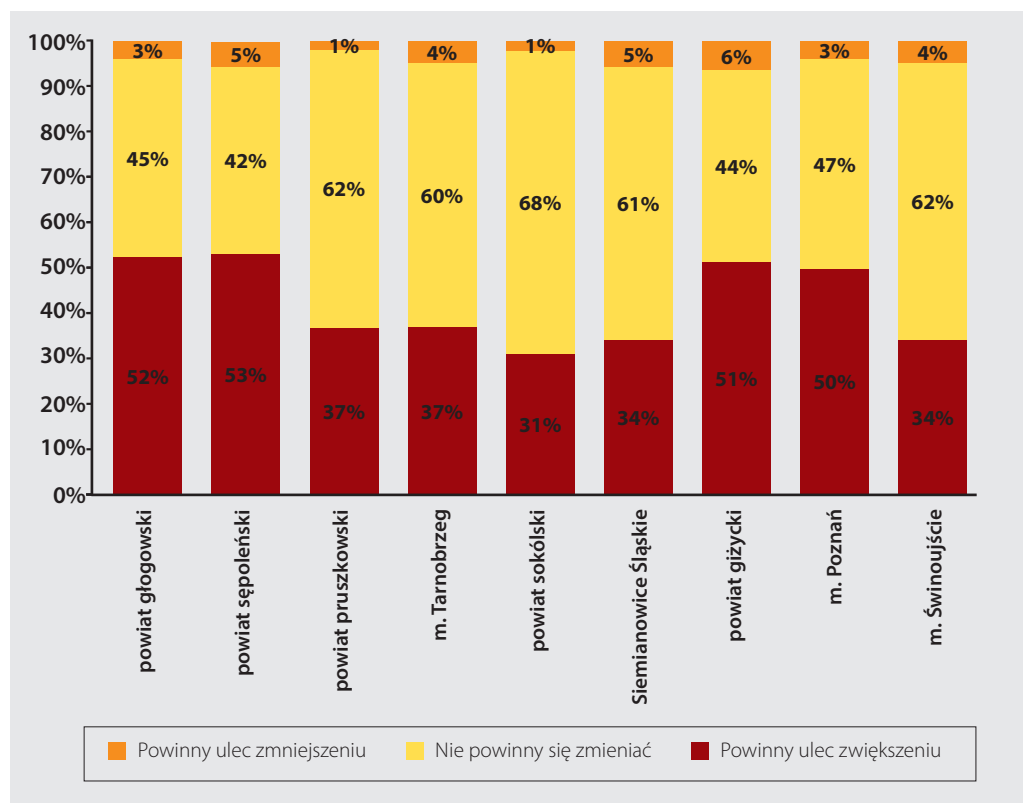
Siemianowice Śląskie kładą nacisk na rozbudowę infrastruktury sportowej, rewitalizację terenów zielonych oraz utrzymanie gęstej sieci dróg i autostrad – zdaniem ponad połowy badanych radnych w mieście chętniej inwestuje się w infrastrukturę niż w sprawy społeczne. Stąd też można przypuszczać, że władze w ograniczonym stopniu podejmują działania na rzecz wzmacniania oddolnych inicjatyw nakierowanych na rozwój społeczności lokalnej, co może ograniczać wzrost kapitału społecznego.

Istnieje zatem ryzyko zdominowania kierunku myślenia o rozwoju miasta przez „twarde inwestycje” infrastrukturalne, z pominięciem wymiaru społeczno-kulturowego. Jest to szczególnie istotne w przypadku relatywnie biednego miasta, jakim są Siemianowice Śląskie. Można dostrzec napięcia między dwoma kosztochłonnymi obszarami polityki samorządowej – z jednej strony inwestycjami w niezbędną (z punktu widzenia samorządowców) infrastrukturę drogową i kanalizacyjną a inwestycjami w oświatę, którym nadaje się duże znaczenie ze względu na wyzwania wynikające z konsekwencji niżu demograficznego. Część badanych urzędników z Siemianowic Śląskich podkreśla, że w lokalnej strategii rozwoju uwzględniane są przede wszystkim cele ukierunkowane na zapewnienie odpowiedniej bazy sportowo-dydaktycznej, a więc cele inwestycyjne związane z przeznaczeniem istotnych nakładów finansowych (w dużej mierze środków z funduszy unijnych) na takie działania jak termomodernizacja, remonty oraz budowa boisk, hal sportowych i placów zabaw.

Jak plasują się wydatki na edukację na tle priorytetów budżetowych Siemianowic?

W ramach badania prowadzonego wśród dorosłych mieszkańców zapytano respondentów o to, czy w przypadku dysponowania przez miasto tą samą co obecnie pulą środków budżetowych, wydatki na edukację, a konkretnie na szkoły podstawowe i gimnazja powinny się zmienić – jednak przy założeniu, że nie zmienia się pula środków budżetowych. Respondenci zostali poinformowani, jaki jest udział wydatków na te szkoły w Siemianowicach. Mieli zdecydować, czy nie zmieniając ogółem budżetu miasta, powinno się dokonać przesunięć w wydatkach budżetowych. W ankiecie powiedziano respondentom, że każda zmiana w budżecie oświaty oznacza również zmianę w innych wydatkach samorządu. Większość badanych mieszkańców Siemianowic Śląskich (61%) stwierdziła, że wydatki oświatowe nie powinny ulegać zmianie (w innych badanych powiatach uważało tak średnio 54% mieszkańców – por. poniższy wykres).

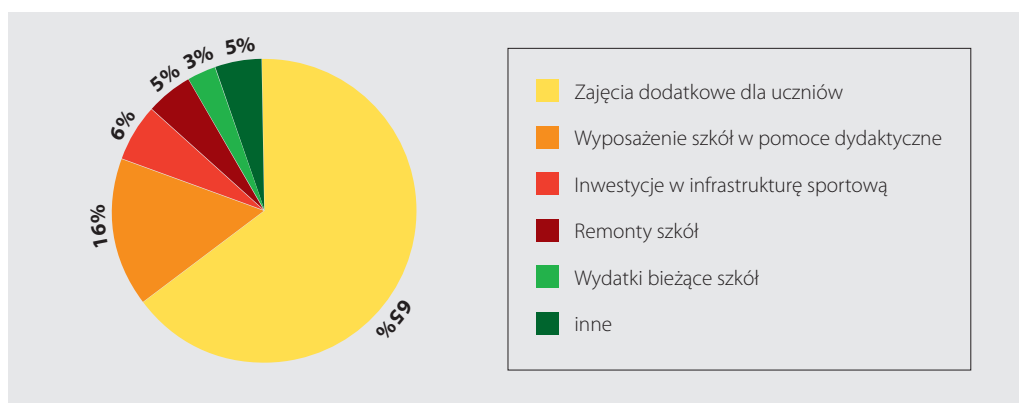
Rysunek 21. Opinie mieszkańców na temat zmiany wydatków samorządu na szkoły podstawowe i gimnazja



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=676.

Co trzeci mieszkaniec Siemianowic Śląskich chętnie widziałby zwiększenie wydatków na edukację. W ankiecie zapytano także, na co mieszkańcy przeznacziliby ewentualne dodatkowe środki dla szkół. Zdecydowana większość mieszkańców wskazywała na zajęcia dodatkowe (co może wiązać się z faktem, że większość zajęć, na jakie dzieci i młodzież uczęszczają w Siemianowicach, to zajęcia odpłatne). W dalszej kolejności mieszkańcy zainwestowaliby w pomoce dydaktyczne dla szkół oraz remonty (por. Rysunek 22.). Warto zwrócić uwagę, że tylko 6% mieszkańców wskazuje na deficyty w zakresie infrastruktury sportowej, której rozbudowa należy do priorytetów miasta. Pokazuje to rozbieżności w opiniach samorządowców i mieszkańców.

Rysunek 22. Przeznaczenie hipotetycznie zwiększonych wydatków na edukację według mieszkańców Siemianowic Śląskich



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=249.

Ewentualna konieczność dofinansowania edukacji mogłaby się odbyć kosztem nakładów na infrastrukturę sanitarną (21,5%), pomoc społeczną (16,5%), kulturę (20,3%) i sport (12,7%). Takie zachowawcze nastawienie mieszkańców kontrastuje ze strategią władz samorządowych, które wychodzą z założenia, że wraz z pogłębiającym się niżem demograficznym i zmniejszaniem się subwencji oświatowej, także wydatki samorządu na edukację powinny się zmniejszać. W przypadku oszczędności w wydatkach oświatowych, większość radnych przeznaczyłaby dodatkowe środki na remonty dróg i chodników. Sami radni jednak nie są chętni do zmniejszania nakładów na edukację; 10 na 22 badanych uważa, że powinny one wręcz ulec zwiększeniu, a dodatkowe środki powinny zostać przeznaczone głównie na zajęcia dodatkowe dla dzieci. Widać tutaj podobieństwo do ocen dorosłych mieszkańców Siemianowic, którzy również życzyliby sobie większej ilości środków na zajęcia dodatkowe – brak środków na takie zajęcia wydaje się być zatem istotnym problemem siemianowickiej edukacji. Siemianowiczcy radni wskazują również na kulturę (3 z 10 badanych) jako potencjalne źródło oszczędności na rzecz edukacji (podobnie jak co piąty badany mieszkaniec).

W badaniu BECKER o pożądane kierunki wydatkowania nadprogramowych środków w oświacie zapytano również uczniów szkół gimnazjalnych (N=125). Poproszono ich o wskazanie celu, na jaki przeznaczyliby środki finansowe, gdyby ich szkoła otrzymała dodatkowe finansowanie z funduszy unijnych. Jako cel młodzież najczęściej wskazywała odnowienie budynku szkoły, a w drugiej kolejności zakup sprzętu sportowego, co może wskazywać na niesatysfakcjonujący młodzież stan szkolnej infrastruktury oraz wyposażenia.

5.1.4 Ocena różnych aspektów polityki samorządowej

Badanych mieszkańców i radnych poproszono o ocenę poszczególnych aspektów polityki samorządowej. Opinie badanych nie pokrywają się. Niektóre działania podejmowane przez władze samorządowe oceniane są przez część mieszkańców jako nieistotne. Ponadto badani mieszkańcy generalnie skarżą się na brak wpływu na politykę samorządową.

Rozbieżności widoczne są również w opiniach samych samorządowców. Niemal wszyscy radni, którzy wzięli udział w badaniu zgadzali się z opinią, że w ich gronie funkcjonują grupy, które reprezentują różne, także przeciwstawne interesy. Potwierdzili to prawie wszyscy badani radni (19/22). Jednocześnie połowa z badanych radnych uważała, że obrady rady mają raczej emocjonalny, burzliwy przebieg.

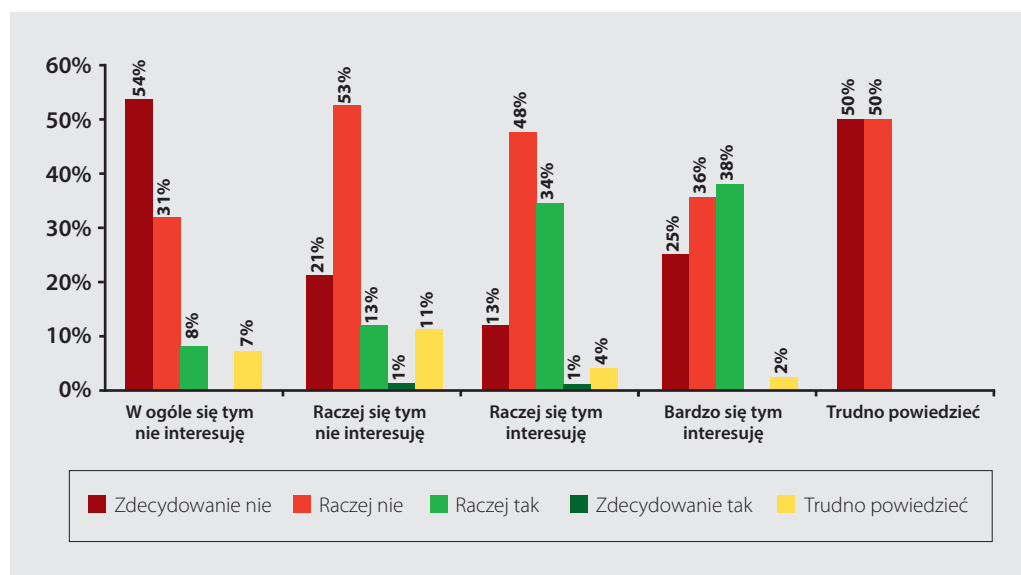
Opinie radnych na temat funkcjonowania władz miasta są silnie spolaryzowane. Połowa badanych radnych ma wątpliwości, czy władze miasta dobrze wykorzystują środki finansowe przeznaczone na szeroko pojęty rozwój lokalny. Wśród radnych nie ma także jednomyślności co do ogólnej oceny kadencji aktualnie sprawujących urząd władz miasta. Podobnie jak w innych badanych miastach, w ocenie ponad połowy badanych radnych priorytetem prezydenta miasta są inwestycje infrastrukturalne. Potwierdza to wcześniejszą hipotezę o ryzyku nierównomiernego rozwoju miasta (niedoinwestowane są kwestie społeczne).

Podobny brak zgodności w ocenie działalności aktualnych władz miasta prezentują mieszkańcy. Połowa z nich negatywnie ocenia politykę prowadzoną przez władze miasta, zaś pozostali albo mają przeciwne zdanie, albo trudno im zająć stanowisko w tej sprawie.

Kwestię możliwości wpływu mieszkańców miasta na decyzje i działania władz badani radni oceniają raczej pozytywnie: 10 z 22 respondentów uważa, że mieszkańcy mają takie możliwości, przeciwnego zdania jest 12 radnych. Natomiast sami badani mieszkańcy Siemianowic Śląskich w przeważającej większości (65,3% suma odpowiedzi „zdecydowanie nie” i „raczej nie”) czują się pozbawieni możliwości realnego wpływu na decyzje władz miasta. Warto zwrócić uwagę, że we wszystkich pozostałych badanych powiatach odsetek mieszkańców wierzących w swoje możliwości w tym zakresie był większy.

Należy również dodać, że zainteresowanie sprawami lokalnymi pozytywnie przekłada się na poczucie sprawczości – wśród osób w ogóle niezainteresowanych życiem społeczności lokalnej aż 85% mieszkańców uważa, że nie ma wpływu na podejmowane decyzje (co może być sposobem na racjonalizowanie swojego braku zainteresowania), zaś wśród tych, którzy deklarują zainteresowanie, przekonanie o sprawczej roli mieszkańców wzrasta do ponad 35%.

Rysunek 23. Zależność pomiędzy zainteresowaniem mieszkańców sprawami lokalnymi a ich poczuciem wpływu na ważne decyzje podejmowane przez władze samorządowe w mieście



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=667.

Większość mieszkańców Siemianowic Śląskich nie czuje się właściwie informowana przez władze miasta o ich działaniach (57,8% suma odpowiedzi „raczej nie” i „zdecydowanie nie”). Aby zwiększyć zaangażowanie badanych w sprawy społeczności lokalnej oraz ich poczucie wpływu na wytycane kierunki polityki samorządowej, niezbędne wydaje się usprawnienie procesu komunikacji między jednostkami samorządowymi a mieszkańcami.

W porównaniu z radnymi z innych powiatów niewiele – jedynie jedna czwarta – badanych z Siemianowic Śląskich nie zgadzało się ze stwierdzeniem, że większość z nich wykorzystując swój mandat, kieruje się przede wszystkim dobrem ogółu mieszkańców i troską o rozwój całego miasta. Natomiast wyjątkowo często siemianowiccy radni wyrażali wątpliwości co do posiadania przez niektórych z nich wystarczających kompetencji do sprawowania mandatu radnego (9 z 22 badanych radnych).

W opinii radnych współpraca rady miasta z prezydentem przebiega bez zarzutu (niemal wszyscy siemianowiccy radni wskazali, że rada na ogół popiera wnioski zgłaszane przez prezydenta – 21/22 badanych).

W ocenie poszczególnych obszarów działania władz miejskich niektóre instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo w mieście nie znalazły poparcia u siemianowickich radnych – straż miejska została uznana za „raczej nieistotną” przez 10 z nich (natomiast większość respondentów doceniała rolę policji).

Podobne opinie wyrażają mieszkańcy Siemianowic Śląskich. Zdecydowana większość z nich uznaje prawie wszystkie zadania własne gminy za ważne. Podobnie jak w przypadku radnych, 40% mieszkańców uważa, że działalność straży miejskiej nie jest istotnym obszarem polityki samorządu (40% dla sumy odpowiedzi „raczej nieistotna” i „zupełnie nieistotna”). Jednak ci sami badani nie mieli takich wątpliwości w stosunku do pracy policji (98,4% suma odpowiedzi „raczej ważna” i „bardzo istotna, kluczowa”). Trudno rozstrzygnąć, czy świadczy to o wysokim poczuciu bezpieczeństwa w mieście, czy o braku zaufania do samorządowych instytucji zajmujących się bezpieczeństwem.

Za nieistotne obszary działania władz samorządowych mieszkańcy uznali także kwestie związane z ładem przestrzennym (8,0%), ochroną przeciwpowodziową (19%) oraz kulturą i sportem (9%).

5.2 Stan lokalnej oświaty i polityka edukacyjna Siemianowic Śląskich

Analiza stanu oświaty w Siemianowicach Śląskich prezentowana jest z punktu widzenia mieszkańców, dyrektorów szkół i przedszkoli oraz radnych na temat oceny liczby placówek danego typu, stanu wyposażenia oraz jakości świadczonych usług (nauczanie i opieka). Celem podrozdziału jest próba odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu podejmowane przez władze samorządowe działania w sferze oświaty uwzględniają zdiagnozowane wcześniej potrzeby i oczekiwania mieszkańców? Czy działania władz w tej sferze określa przyjęta strategia oświatowa? Jak mieszkańcy oceniają efekty podejmowanych działań, w szczególności kondycję instytucji oświatowych, a zwłaszcza szkół poszczególnych szczebli? Czy widać systemowe próby zmierzenia się z długofalowymi wyzwaniem, takimi jak przemiany demograficzne? Czy też mamy raczej do czynienia z ciągłą gospodarką „niedoboru”, a pole manewru zdaniem decydentów ogranicza się do podjęcia decyzji o obszarze, w którym cięcia będą najmniej szkodliwe? Czy relatywnie trudna sytuacja finansowa powiatu sprawia, że te niedobory są większe niż przeciętnie w skali kraju (czy w innych badanych powiatach)?

5.2.1 Charakterystyka stanu lokalnej oświaty na terenie JST

Przechodząc do omówienia stanu lokalnej oświaty i polityki edukacyjnej w Siemianowicach, należy przedstawić skalę sieci oświatowej i jej poszczególne elementy. Na terenie miasta działa 16 przedszkoli, 12 szkół podstawowych i 10 gimnazjów. Edukację ogólną na poziomie ponadgimnazjalnym, w momencie prowadzenia badań, zapewniało 6 liceów, natomiast gimnazjaliści zainteresowani zdobyciem konkretnego zawodu mogli kontynuować naukę w jednym z 2 techników lub jednej z 2 zasadniczych szkół zawodowych i 1 zawodowej szkole specjalnej.

W 2012 roku co drugi uczeń szkoły ponadgimnazjalnej skorzystał z oferty liceów ogólnokształcących, a znaczny odsetek uczył się w technikach (40%). W ramach edukacji zawodowej uczniowie nabywali uprawnienia w takich zawodach jak: technik informatyk, technik hotelarstwa, technik administracji, ekonomista, specjalista ds. żywienia i gospodarstwa domowego. W szkołach zawodowych, po zdaniu egzaminu można uzyskać dyplomy zawodowe kucharza, piekarza, cukiernika, fryzjera, krawcy, sprzedawcy i elektryka, lakiernika, mechanika, murarza, stolarza, ślusarza. Siemianowice prowadzą także dwie szkoły policealne dla dorosłych – Policealna Szkoła Centrum Edukacji „Siódemka” i Prywatna Szkoła Policealna „Twoja szkoła”. Obie szkoły mają status szkół niepublicznych. Szczegółowe dane z podziałem na liczbę oddziałów i uczniów przedstawia poniższa tabela.

Tabela 4.
Placówki edukacyjne w Siemianowicach Śląskich

	Przedszkola	Szkoły podstawowe	Gimnazja	Licea	Technika	ZSZ
Liczba placówek	16	12	10	65	2	3
Liczba oddziałów	80	146	78	29	22	8
Liczba uczniów	1876	3331	1701	642	522	126

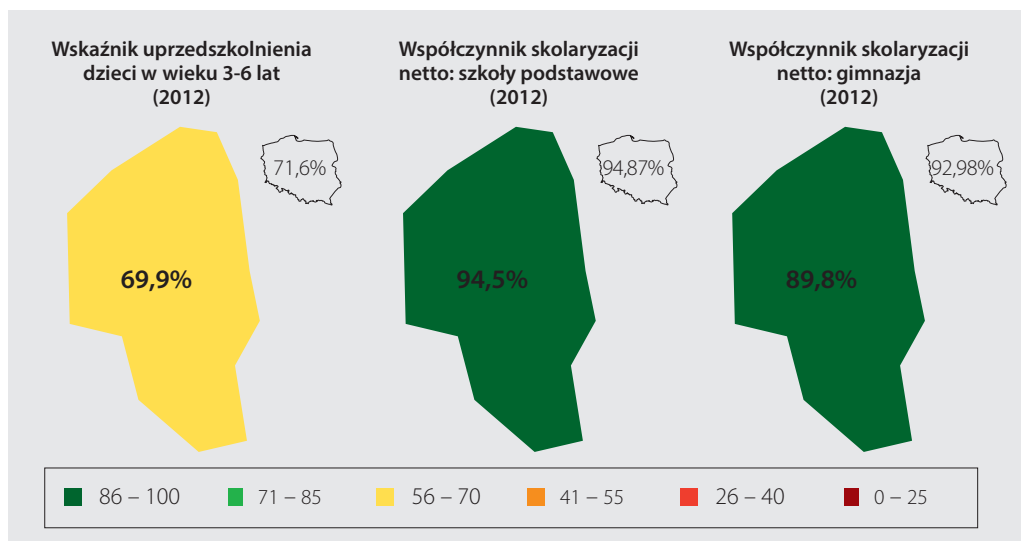
Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

W Siemianowicach Śląskich obok szkół publicznych funkcjonują także placówki niepubliczne – szkoły podstawowe, gimnazja, licea ogólnokształcące oraz szkoły średnie dla dorosłych dotowane z budżetu miasta. Konieczność dofinansowania tych ostatnich oceniana jest przez przedstawicieli administracji jako znaczne i niepotrzebne obciążenie dla budżetu miasta. Jak wskazują respondenci, niepubliczne szkoły ponadgimnazjalne w ostatnich latach tracą na znaczeniu i traktowane

są raczej jako alternatywa niż konkurencja dla szkół publicznych. Ich degradacja związana jest z rosnącym przekonaniem społeczeństwa o nadrzędności celu biznesowego, na jaki (kosztem jakości usług edukacyjnych) nastawione są szkoły niepubliczne.

Jeśli chodzi o edukację najmłodszych, na terenie Siemianowic wskaźnik uprzedzkolnienia, określający odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym nie jest zbyt wysoki – jest bliski 70% i jest bardzo zbliżony do średniej ogólnopolskiej (71,6%). W przypadku szkół podstawowych i gimnazjów analiza wartości tzw. współczynnika skolaryzacji netto¹⁰ ujawniła, jaka jest proporcja dzieci i młodzieży mieszkającej na terenie miasta w stosunku do liczby osób uczących się w siemianowickich szkołach. Średnia wartość współczynnika w szkołach podstawowych dla Siemianowic Śląskich również nie odbiegała od średniej ogólnopolskiej (94,87%). W 2012 roku wynosiła 94,5%, co oznacza, że 5,5% dzieci z terenu powiatu uczyło się poza miastem w innych formach kształcenia bądź nie uczęszczało do szkoły w ogóle. Przepływ uczniów pomiędzy Siemianowicami a otaczającymi miasto gminami był jeszcze wyraźniejszy w przypadku gimnazjów, gdzie wskaźnik skolaryzacji netto wynosił 89,8% (średnia ogólnopolska to 92,98%), a więc co dziesiąty gimnazjalista uczył się poza powiatem (bądź w ogóle nie uczęszczał do szkoły).

Rysunek 24. Wskaźniki uprzedzkolnienia dzieci w wieku 3-6 lat oraz skolaryzacji netto dla szkół podstawowych i gimnazjalnych



Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS, wskaźniki Ośrodka Rozwoju Edukacji. *Przedszkola oraz oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych, licea ogólnokształcące i profilowane, zasadnicze szkoły zawodowe, w tym specjalne i przysposabiające do pracy.

¹⁰ Relacja liczby osób uczących się na danym poziomie kształcenia (w danej grupie wieku) do liczby ludności w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania.

Ocena stanu edukacji w mieście

Sposób oceny jakości edukacji w mieście w dużym stopniu był pochodną aktualnych doświadczeń respondentów – osoby nieposiadające dzieci w wieku szkolnym w większości przypadków nie potrafiły lub nie chciały dokonywać oceny (wysoki odsetek odwiedzi „trudno powiedzieć”). W ocenie pozostałych na tle badanych miast na prawach powiatu nie wygląda ona najlepiej. Choć pozornie odsetek osób zadowolonych może wydawać się satysfakcjonujący, gorsze oceny zebrały tylko szkoły i przedszkola w Świnoujściu. Szczególnie źle, pod każdym względem, wypadło kształcenie specjalne, jednak trudno powiedzieć, jaki wpływ na opinie badanych miały w tym przypadku stereotypy towarzyszące postrzeganiu osób niepełnosprawnych i polityki społecznej w tym zakresie. Spośród pozostałych typów szkół najbardziej krytycznie respondenci ocenili edukację w gimnazjach (zadowolonych było tylko 47% badanych) i liceach ogólnokształcących (48%). Nieco lepiej wypadła edukacja przedszkolna (51%) i w szkołach podstawowych (61%), najlepiej – w szkołach zawodowych (80%).

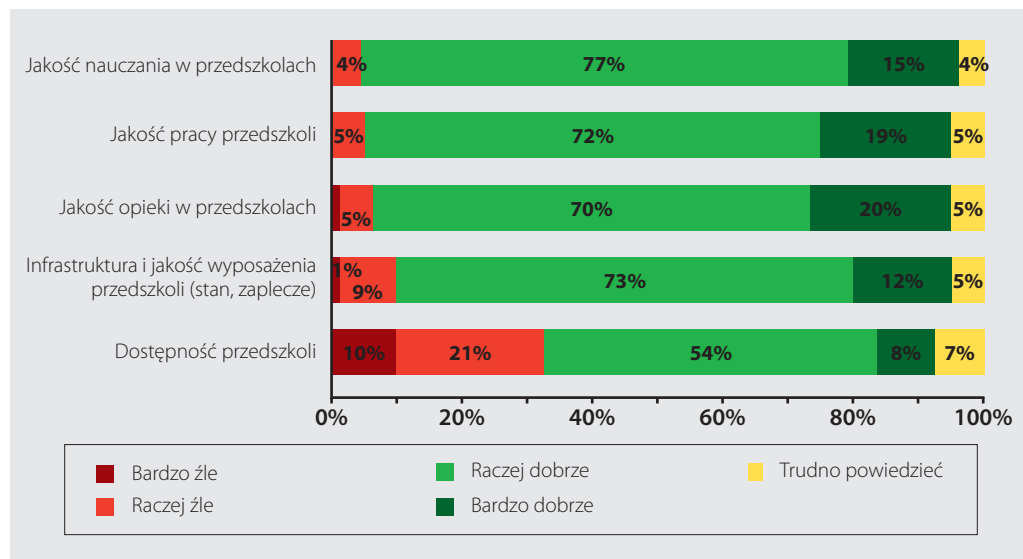
Osoby, które miały sprecyzowaną opinię na temat edukacji w ogóle, zapytano o ocenę poszczególnych jej aspektów, takich jak jakość nauczania, infrastruktury i dostępność. Tu również Siemianowice Śląskie wypadły nieznacznie gorzej niż pozostałe miasta na prawach powiatu, za wyjątkiem Świnoujścia. Pod względem jakości nauczania i infrastruktury najwięcej ocen pozytywnych (odpowiednio 92% i 86%) zebrały przedszkola, jednocześnie uznane za najmniej dostępne (zadowolonych zaledwie 62%). Najgorzej respondenci ocenili jakość nauczania w gimnazjach (81% ocen pozytywnych), natomiast najgorszą infrastrukturą dysponują ich zdaniem szkoły zawodowe (74%).

Zdaniem badanych radnych na ogólną sytuację systemu oświaty w Siemianowicach Śląskich rzutuje przede wszystkim niż demograficzny, zauważalny w grupie dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Sieć szkół jest niedostosowana do malejącej liczby uczniów – w kontekście trudnej sytuacji finansowej samorządu, zarówno ich powierzchnia, jak i liczba etatów nauczycielskich jest zbyt duża w odniesieniu do kosztów utrzymania, w związku z czym konieczna będzie jej reorganizacja. Problemy z naborem są szczególnie odczuwalne w siemianowickich liceach, które dodatkowo próbują sprostać konkurencyjnym placówkom z Katowic i Chorzowa. Rozbudowy wymaga natomiast sieć placówek przedszkolnych, niewystarczająca zdaniem 16 spośród 22 badanych, co (podobnie jak w innych miastach na prawach powiatu), jest jednym z priorytetów JST. Aktualnie lukę w ofercie miasta starają się wypełnić odpłatnie placówki niepubliczne, wpisujące się swoją ofertą w zróżnicowane oczekiwania rodziców.

Przedszkola prywatne to jest inna bajka. Nie ukrywam, że przedszkola prywatne... mamy 4 przedszkola prywatne, to znaczy niepubliczne (...) Tutaj w pewien sposób zaspokajają te potrzeby. Ale z drugiej strony one są płatne. Nie wszystkich rodziców stać na to, żeby płacić ileś tam. U nas ma 5 godzin za darmo, a potem każdą jedną godzinę ponad 5 godzin za 1,50 zł. A tam na dzień dobry musi 500–600 zł zapłacić. (Przedstawiciel JST)

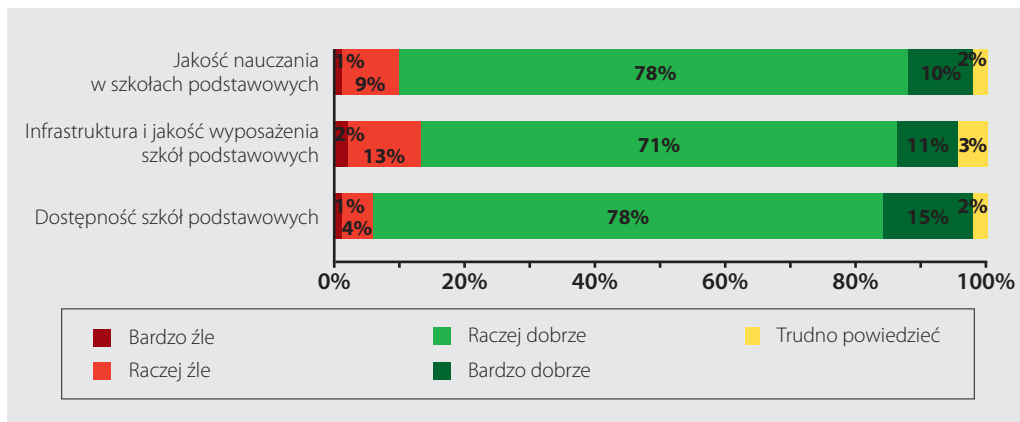
Innym problemem dostrzeganym przez ponad połowę radnych jest słaba dostępność dobrej jakości szkół zawodowych oferujących kształcenie w zawodach potrzebnych na lokalnym rynku pracy oraz zbyt wiele liceów ogólnokształcących, które co roku odnotowują coraz to większe problemy z naborem uczniów. Problemy są wynikiem niżu demograficznego oraz konkurencyjności innych placówek z okolicznych miast (Katowice, Chorzów).

Rysunek 25. Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania przedszkoli przez mieszkańców



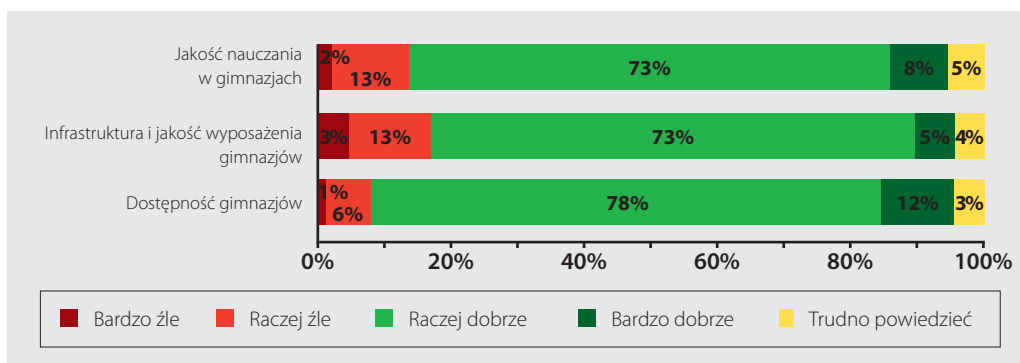
Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=314.

Rysunek 26. Ocena działalności szkół podstawowych przez mieszkańców



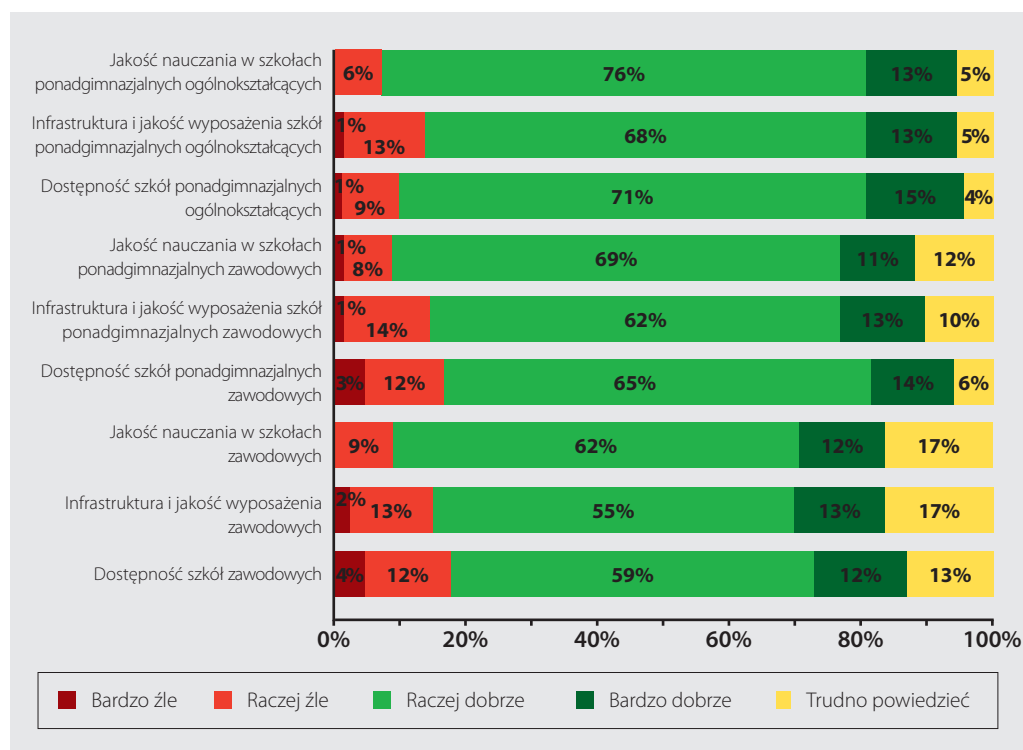
Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=314.

Rysunek 27. Ocena działalności gimnazjów przez mieszkańców



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=314.

Rysunek 28. Ocena działalności szkół ponadgimnazjalnych przez mieszkańców (z wyłączeniem szkół specjalnych)



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=314.

Siemianowiccy radni przykładają dużą wagę do wyników uzyskiwanych przez uczniów na egzaminach zewnętrznych. Tymczasem zadowolające wyniki egzaminów zewnętrznych osiągają tylko uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjów funkcjonujących w zespołach szkół. Według badanych urzędników wynika to z ciągłości nauczania przez jeden zespół nauczycieli. Inną przyczyną może być pozostawanie uczniów w trudnym okresie dojrzewania w znajomym środowisku, co ogranicza problemy wychowawcze i pozwala skoncentrować się na pracy dydaktycznej. Wyniki egzaminów zewnętrznych osiągnęte w samodzielnych gimnazjach i liceach ogólnokształcących nie spełniają oczekiwań badanych.

5.2.2 Cele i aspiracje JST w zakresie edukacji

Jak w każdej innej dziedzinie, cele oświatowe mogą być pochodną myślenia strategicznego, znajdującego na ogół odzwierciedlenie w postaci formalnych dokumentów wyznaczających kluczowe kierunki działania. Mogą też być formułowane na bieżąco, w zależności od aktualnych potrzeb.

Zgodnie z zapisami strategii rozwoju miasta i planu rozwoju lokalnego oraz z wypowiedziami urzędników z Siemianowic Śląskich, oświata należy do najważniejszych obszarów polityki samorządowej. Niewątpliwie jest to związane z kosztownością tej sfery polityki publicznej przy jednoczesnym braku możliwości dofinansowania jej w wystarczającym stopniu. Pierwszoplanowa pozycja oświaty związana jest również z postrzeganiem jej jako dziedziny mającej fundamentalny wpływ na kształtowanie warunków życia mieszkańców w przyszłości.

Jak już wskazano w rozdziale monograficznym, istotną konkurencją dla wydatków na oświatę stanowią inne obszary określone przez samorządowców jako priorytetowe – w przypadku Siemianowic Śląskich są to inwestycje prorozwojowe, przede wszystkim w infrastrukturę miejską, rekreacyjną i sportową, a także pomoc społeczna i ochrona zdrowia.

Władze Siemianowic Śląskich stoją więc przed licznymi wyzwaniami. Do najważniejszych zaliczyć trzeba opracowanie strategii związanej z niwelowaniem negatywnych konsekwencji niżu demograficznego oraz migracji uczniów do bardziej renomowanych szkół i przedszkoli zlokalizowanych w pozostałych miastach konurbacji górnośląskiej (np. Katowicach). Sposobem na przyciągnięcie uczniów mogłaby być poprawa jakości kształcenia rozpatrywana przez pryzmat wyników egzaminów zewnętrznych, będących jednym z priorytetów władz. Tymczasem jest ona niezadowalająca, zwłaszcza na poziomie ponadpodstawowym, a brak choćby podstawowej możliwości selekcjonowania uczniów poprzez ograniczenie dostępnej liczby miejsc podczas naboru do gimnazjów i liceów w dobie niżu demograficznego wpływa negatywnie na poziom ich motywacji, a w efekcie także wiedzy i umiejętności. Z kolei inne korzyści wynikające z niewielkiej liczby dzieci, jak choćby komfortowe warunki nauczania, zapewniane przez małoliczne klasy, wiążą się z wysokimi kosztami utrzymania placówek i nauczycieli, co stoi w opozycji do potrzeby redukcji kosztów generowanych przez aktualną liczbę szkół i etatów nauczycieli.

Priorytetem władz jest odtworzenie sieci placówek kształcenia zawodowego – jak wskazują siemianowiccy radni, w ostatnich latach doszło do zamknięcia znacznej części szkół zawodowych, w związku z czym, w mieście wyraźnie odczuwany jest brak specjalistów, do których skierowana jest większość ofert pracy.

Niestety reforma, mówiąc kolokwialnie, wyróżnęła szkolnictwo zawodowe, które było dobre. Było dobre, bo dzieci mamy o różnym poziomie intelektualnym, nie każdy może być profesorem uniwersytetu. Może być dobrym piekarzem, rzemieślnikiem, a tacy są poszukiwani na rynku pracy. (Przedstawiciel JST)

Pozytywną przesłanką do inwestowania w szkolnictwo zawodowe jest rosnące zainteresowanie uczniów ofertą techników i zasadniczych szkół zawodowych, co przywraca mu znaczenie i prestiż.

Opinie radnych co do tego, czy przekazywanie szkół podmiotom niepublicznym jest dobrym rozwiązaniem dla usprawnienia działania oświaty na terenie miasta, są podzielone. Połowa z nich podważa zasadność tego pomysłu. Chcieliby oni za to mieć realny wpływ na kierunki i sposoby rozwoju edukacji, np. poprzez decydowanie o tym, które placówki powinny zostać połączone, tymczasem zbyt wiele działań w obszarze edukacji podyktowanych jest ich zdaniem wytycznymi Ministerstwa albo instytucji takich jak Kuratorium Oświaty. Kluczową rolę odgrywają także ograniczenia dotyczące systemu finansowania oświaty.

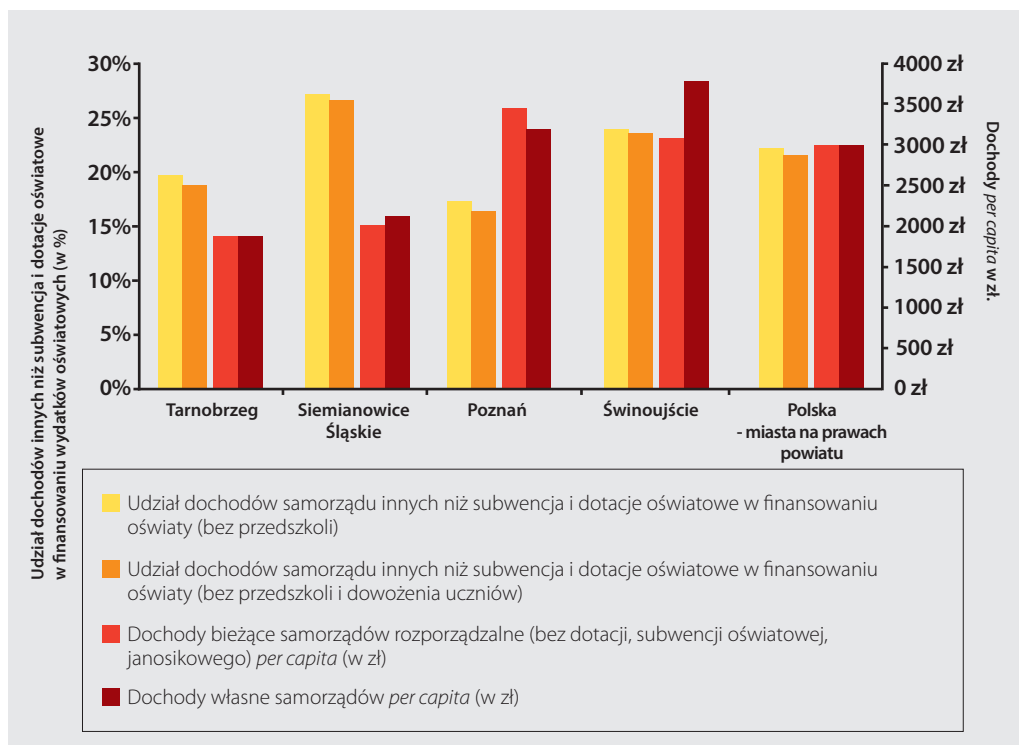
Bo w systemie oświaty jest określona sprawa, jakie jednostki można połączyć, a jakich nie można łączyć. A gmina na to nie ma w ogóle wpływu. A gmina, jeżeli chodzi o nakłady, to prowadzi te szkoły. W związku z tym, to powinna gmina decydować o tym, jakie jednostki powinny być. Tak samo sytuacja przedszkoli. Sytuacja, każde dziecko w przedszkolu, te złotówki, nie-złotówki wprowadzane, ale przepraszam bardzo, przedszkole to jest zadanie własne gminy. Nie ma subwencji na to, my płacimy w całości na to. Więc ta sytuacja powinna od nas zależeć, a nie, że nam się da wytyki „to macie dać, dla trzylatków. Sześciolatki do szkoły”, przepraszam bardzo, na tym terenie nie ma konsultacji społecznych na ten temat. (Przedstawiciel JST)

5.2.3 Źródła finansowania oświaty

Poziom realizacji celów polityki edukacyjnej w znacznej mierze wyznaczają możliwości finansowe oraz postrzeganie tych możliwości przez osoby i instytucje decyzyjne. Oświata w Siemianowicach Śląskich finansowana jest z trzech podstawowych źródeł, tj. dochodów JST, w tym subwencji oświatowej, dochodów własnych szkół i przedszkoli oraz środków z funduszy UE. Każde z tych źródeł rządzi się własną logiką oraz miewa innego rodzaju ograniczenia.

Na tle pozostałych badanych miast na prawach powiatu oraz średniej ogólnopolskiej dla tego typu miast, Siemianowice Śląskie mają najwyższy udział dochodów własnych samorządu (z wyłączeniem subwencji i dotacji na zadania oświatowe) w finansowaniu wydatków na oświatę (por. Rysunek 29). Pokrywają ponad jedną czwartą wydatków oświatowych samorządu.

Rysunek 29. Wyśitek finansowy miast na prawach powiatu w finansowaniu oświaty



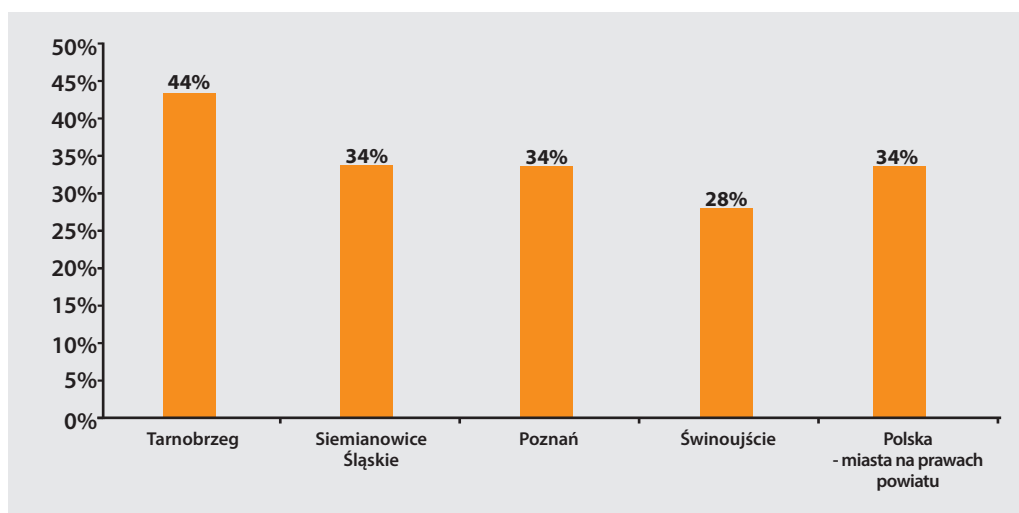
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL

Sytuację pogarsza fakt, iż dochody samorządu siemianowickiego nie należą do najwyższych. Dotyczy to zarówno dochodów własnych per capita, jak i „bieżących rozporządzalnych”, a więc tych, które pozostają do dyspozycji samorządu po odliczeniu ustalonych z góry dotacji, subwencji i janosikowego. W efekcie otrzymujemy obraz miasta, które ma relatywnie niewiele dochodów, a najwięcej musi dokładać do edukacji.

Każde miasto łąta edukację. Każde w Polsce. Nie ma takiego miasta, które powiedziało, że ma wystarczającą kwotę na prowadzenie edukacji. To, że budynki się walą, my wprowadzamy rezerwy i prezydent wie, wiceprezydent, bo realizuje, do jakiej kwoty może sobie robić remonty.(...) Ale nie ma na oświatę, jeśli państwo polskie prowadzi oświatę, daje nam, circa na okrągło 50 mln zł, a my wydajemy 85, to 35 mln zł z tej kusej kołderki budżetowej my i tak wryrywamy po to, żeby ta oświata funkcjonowała. (Przedstawiciel JST)

Sytuacja wygląda lepiej, gdy przyjrzeć się, jaki udział stanowią wydatki na oświatę i wychowanie w całkowitych wydatkach bieżących Siemianowic (por. Rysunek 30.). Wynoszą one tyle, co średnia krajowa – 34%. Można z tego wyciągnąć wniosek, że mimo kosztochłonności edukacji w Siemianowicach Śląskich, samorządowi udaje się utrzymać wydatki na ten cel w ryzach budżetowych.

Rysunek 30. Wydatki bieżące na oświatę i wychowanie w całkowitych wydatkach bieżących miast na prawach powiatu biorących udział w badaniu BECKER w roku 2012 na tle średniej ogólnopolskiej

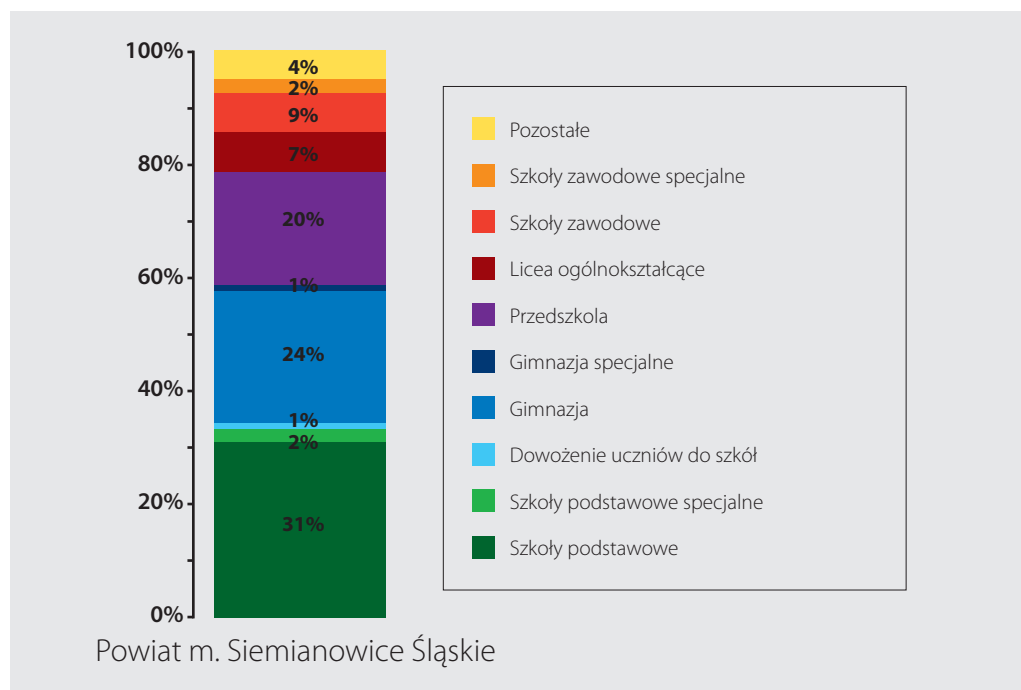


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL

Największe wydatki Siemianowice Śląskie ponoszą na szkoły podstawowe. Jest to typowe, gdyż są to szkoły 6-letnie i uczy się w nich najwięcej dzieci. W porównaniu do struktury wydatków innych badanych miast na prawach powiatu, w budżecie Siemianowic Śląskich relatywnie większe znaczenie mają wydatki związane z funkcjonowaniem nie tylko szkół podstawowych, ale także gimnazjów i przedszkoli, a znacznie mniejsze są wydatki na licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe. Miasto ponosi ponadto koszty związane z dowożeniem uczniów do szkół. Stanowią one niewielki margines wydatków na oświatę, ale należy zaznaczyć, że w 2012 roku stanowiły większy odsetek wydatków ogółem niż średnia dla miast na prawach powiatu.

Strukturę wydatków na poszczególne kategorie placówek przedstawia poniższy wykres.

Rysunek 31. Kierunki wydatków na oświatę i wychowanie w roku 2012 w powiecie m. Siemianowice Śląskie



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL. Obliczenia dotyczą wydatków ogółem z działu 801 klasyfikacji budżetowej.

Przyjrzyjmy się dokładnie strukturze siemianowickich wydatków na edukację, zaczynając od relacji subwencji oświatowej do środków własnych.

5.2.3.1 Subwencja oświatowa i środki własne

Wydatki na oświatę rosną wraz ze zmniejszającą się liczbą uczniów (istnieje konieczność podtrzymywania rozbudowanej infrastruktury stanowiącej pozostałość po okresie wyżu demograficznego oraz utrzymywania etatów zatrudnionej kadry), dlatego urzędnicy i radni są zwolennikami likwidacji nierentownych szkół i przedszkoli, nawet kosztem potencjalnych protestów społecznych. Krytykują oni sztuczne podtrzymywanie zatrudnienia w szkołach przez dyrektorów:

Bo jak się tworzyło gimnazjum, to świetnie, było gimnazjum pełne, zakładam, nie wiem, 600 dzieci i były cztery panie w świetlicy. I nagle z tego gimnazjum, gdzie było 600 uczniów, zrobiło się gimnazjum, gdzie jest 200. I nadal są cztery panie w świetlicy. Co one robią? (pracownik JST)

Jak wskazują badani urzędnicy z Siemianowic Śląskich, kwota subwencji, choć zwiększana, wciąż pozostaje niewystarczająca w stosunku do wzrostu kosztów oraz wysokości płac nauczycieli. Subwencja oceniana jest jako nieadekwatna również w odniesieniu do wymagań określanych przez podstawę programową, a także wobec oczekiwań społecznych.

Czasami, oni wiedzą lepiej od nas, [...] to jest trochę postawione na głowie. [...] Zdarza się tak, że przychodzi mniejsza subwencja, albo ograniczają subwencję, albo zmniejszają subwencję. Wprost. (Przedstawiciel JST)

Zdaniem respondentów zatrudnionych w administracji miasta sposób konstruowania algorytmu oświatowego obarczony jest błędem – nie uwzględnia bowiem w wystarczającym stopniu uwarunkowań związanych z miejscową sytuacją, specyfiką regionu. Wśród reprezentantów Siemianowic Śląskich, podobnie jak i innych miast na prawach powiatu, pojawiają się również opinie o niezrozumiałych manewrach związanych z subwencjonowaniem – np. zwiększaniu wysokości subwencji w gminie przy jednoczesnym, bezzasadnym w odczuciu urzędników zmniejszaniu subwencji przynależnej powiatowi.

Wśród wydatków ponoszonych przez JST na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą największą część kosztów stanowią wynagrodzenia oraz koszty bieżące funkcjonowania szkół i przedszkoli.

Suma wydatków Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie na oświatę wyniosła w 2012 roku 198 700 tys. zł. Szczegółowe dane przedstawia poniższa tabela:

Tabela 5.

Suma wydatków Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śląskich na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą w 2012 roku

Urząd Miasta Siemianowice Śląskie	Suma w zł	W tym wynagrodzenia i wydatki osobowe	W tym pozostałe wydatki bieżące
Szkoły podstawowe	23034606,57	70,57%	8,98%
Gimnazja	17811215,38	64,17%	11,52%
Przedszkola	14782151,62	63,49%	6,83%
Szkoły zawodowe	6426382,08	70,32%	7,25%
Licea ogólnokształcące	5598783,98	64,65%	3,98%
Pozostała działalność (oświata i wychowanie)	1802122,44	40,12%	47,29%
Świetlice szkolne	1988143,45	79,53%	0,26%
Dokształcanie i doskonalenie nauczycieli	187 460,24	0%	100%
Szkoły podstawowe specjalne	1 521 106,78	70,57%	8,98%
Szkoły zawodowe specjalne	1400810,61	80,72%	0,16%
Placówki wychowania pozaszkolnego	1036702,25	69,76%	12,88%
Dowożenie uczniów do szkół	446 910,90	20,09%	73,60%
Gimnazja specjalne	397875,15	79,91%	1,26%
Razem	77 709 075,38	51 882 127,64	7 501 684,44

Źródło: Dane Ministerstwa Finansów.

Zdaniem urzędników miejskich środki własne, jakie JST dokładają do subwencji i dotacji oświatowych z własnego budżetu, służą pokryciu kosztów utrzymania i eksploatacji budynków, przy czym wydatkami najwyższego rzędu są wydatki na ogrzewanie (co wynika z faktu, że szkoły należą do obiektów wielkopowierzchniowych). W dalszej kolejności środki JST przeznaczone są na zakup wyposażenia i utrzymanie bazy dydaktycznej oraz remonty i inwestycje.

W przypadku Siemianowic Śląskich dość dużą część środków angażują także szkoły zawodowe ze względu na konieczność wyposażenia pracowni w kosztowny sprzęt, zatrudnienia wyspecjalizowanej kadry, dofinansowania praktyk. Z tego względu urzędnicy i dyrektorzy czynią starania o wsparcie szkolnictwa zawodowego z funduszy unijnych.

5.2.3.2 Środki unijne

Wśród ogółu dochodów księgowanych w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie w 2012 roku na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą 53% (5 316 tys. zł) stanowiły dotacje ze środków Unii Europejskiej. Dla porównania dotacje z budżetu państwa (bez subwencji) wynosiły 29%. Środki unijne stanowiły zatem istotną część budżetu, prawie dwukrotnie wyższą niż dotacje państwowe. Zgodnie z danymi zawartymi w formalnych sprawozdaniach finansowych środki unijne służyły najczęściej finansowaniu tzw. „pozostałej działalności”. Warto odwołać się do informacji uzyskanych od siemianowickich urzędników miejskich, aby zinterpretować bliżej tę kategorię.

Do najważniejszych źródeł środków unijnych w Siemianowicach Śląskich należą: Regionalny Program Operacyjny oraz Program Operacyjny Kapitał Ludzki (POKL), z których fundusze pozyskiwane są przede wszystkim na:

- rozwój edukacji przedszkolnej,
- wyrównywanie szans edukacyjnych („Szkoła harmonijnego rozwoju” – projekt adresowany do uczniów klas IV–VI nakierowany na udzielenie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego i podwyższanie kompetencji językowych i z przedmiotów takich jak matematyka, przyroda, informatyka),
- indywidualizację procesu nauczania,
- rozwój szkolnictwa zawodowego („Mamy zawód, mamy pracę w regionie”),
- rozwój kształcenia ustawicznego („Comenius”, „Leonardo da Vinci”).

W Siemianowicach Śląskich, podobnie jak w innych objętych badaniem miastach na prawach powiatu rolę strony aktywnej pozostawia się szkołom w przypadku ubiegania się o udział w projektach „miękkich” (związanych z prowadzeniem zajęć dodatkowych, szkoleń, zdobywaniem dodatkowych kwalifikacji przez młodzież lub nauczycieli, udzielaniem pomocy psychologiczno-

pedagogicznej). Zadanie Urzędu Miasta zazwyczaj sprowadza się do tego, że występuje on w imieniu placówek, które w całości odpowiedzialne są za projekt.

Udział środków unijnych w dochodach budżetowych JST powszechnie uznaje się za miarę aktywności władz JST w pozyskiwaniu zewnętrznych środków finansowych. Tymczasem z materiału empirycznego wynika, że coraz częściej jest to także miara aktywności dyrektorów placówek. Analiza materiału empirycznego pozwala stwierdzić, iż środki unijne traktowane są przez urzędników miejskich jako kategoria środków publicznych należnych szkołom – z tą różnicą, że aby je otrzymać, trzeba poczynić pewien wysiłek. Tego typu postawa ma konsekwencje dla dyrektorów, od których oczekuje się aktywności w kierunku pozyskiwania funduszy unijnych.

Dyrektorzy, którzy wykazują się skutecznością w pozyskiwaniu środków unijnych, są promowani – ich aktywność brana jest pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu dodatków motywacyjnych bądź nagrody prezydenta.

Jeżeli chodzi o projekty „twarde” (zakładające modernizację obiektów lub budowę nowych, wyposażenie, otwieranie oddziałów przedszkolnych), to ciężar odpowiedzialności spoczywa przeważnie na JST. Środki unijne traktowane są jako składowa planowanych przez miasto inwestycji, w związku z czym ich pozyskanie leży w kręgu zainteresowań JST – z taką sytuacją mamy do czynienia w Siemianowicach Śląskich.

Elementem strategii w Siemianowicach Śląskich jest wyodrębnienie stanowiska związanego z prowadzeniem procedur przetargowych. Stanowi to wyraźny krok w stronę profesjonalizacji działań. Ponadto w pozyskiwanie środków unijnych poza komórkami odpowiedzialnymi za oświatę włączone są także inne komórki (np. Referat Programów Pomocowych).

Istotny wątek związany z pozyskiwaniem funduszy europejskich, podnoszony także przez respondentów z Siemianowic Śląskich, stanowią problemy występujące zarówno na etapie aplikowania, jak i realizowania i finalizowania projektów. Badani podkreślają, że gdyby procedura była prostsza, bardziej czytelna, częściej ubiegano by się o unijne środki. Sytuacji nie poprawia dająca się zauważyć postawa kadry nauczycielskiej, dla której zaangażowanie w projekty unijne traktowane jest często jako dodatkowe obciążenie.

Tam też była praca z rodzicami itd., to był projekt dla klas IV–VI, i tu też jesteśmy na etapie kończenia, to znaczy rozliczania. I chwała Bogu, bo tak sobie teraz pomyślałam po cichu, nie miała baba kłopotu, to weszła w projekty unijne. (Przedstawiciel JST)

O przeznaczeniu środków unijnych na konkretne cele decyduje szereg czynników. Pierwszym – i jak się wydaje najważniejszym – jest związek celu alokacji środków z celami szeroko pojętej polityki krajowej oraz celami zawartymi w dokumentach strategicznych danego województwa.

Konieczność uwzględnienia celów zawartych w strategii rozwoju wynika także ze względów proceduralnych, ponieważ jednym z kryteriów oceny projektów składanych w ramach RPO jest ich kompatybilność z celami ujętymi w strategii rozwoju województwa – powinny odpowiadać im w jak największym stopniu.

Dokumenty strategiczne wpływają także na sposób rozdzielania funduszy. Z jednego z głównych celów zawartych w dokumentach, jakim jest wyrównywanie nierówności edukacyjnych i społecznych, wynika konieczność sprawiedliwego przyznawania środków. Konsekwencją tego jest przede wszystkim objęcie wsparciem możliwie licznej grupy placówek mniejszymi projektami. Władze samorządu czuwają nad rozdzieleniem środków pomiędzy szereg podmiotów, przejmując rolę lidera, a co się z tym wiąże również ciężar odpowiedzialności za ich efektywne wydatkowanie.

Proces finansowania szkół i przedszkoli

Ustalanie wysokości budżetu szkół i przedszkoli odbywa się pomiędzy przedstawicielami Wydziału Finansowego i Referatu Edukacji, prezydentem miasta oraz dyrektorami placówek. Ważną rolę w planowaniu wydatków pełnią dyrektorzy i zatrudnieni przez nich księgowi – w badanej lokalizacji nie ma wydzielonej jednostki administracyjnej zajmującej się obsługą księgową szkół i przedszkoli. Respondenci reprezentujący samorząd gminny podkreślali ważną rolę prezydenta miasta w decydowaniu o alokacji środków.

B: Kto uczestniczy w planowaniu wydatków, kto ma największy wpływ?

O: Autor, projekt budżetu jest autorstwa prezydenta miasta. Więc prezydent decyduje o tym, gdzie są wydatki i w jakim procencie, czy to inwestycje, czy wydatki bieżące na jakiegokolwiek cele. (Przedstawiciel JST)

Pewien wpływ na wysokość nakładów edukacyjnych w gminie mają radni i reprezentowane przez nich profesje. Grupa samorządowców związana zawodowo ze środowiskiem nauczycieli stara się podwyższać środki przeznaczane na edukację.

Radni też są nauczycielami, są lekarzami, przewodniczący jest również nauczycielem. I każdy ciągnie do siebie. To się tak wydaje, że my jako miasto, ale patrząc na politykę radnych, to jeżeli jest układ wyborczy, to każdy chce zaistnieć. (Przedstawiciel JST)

Niektórzy badani urzędnicy miejscy krytykują fakt, że dyrektorzy szkół są często uwikłani w silne relacje koleżeńskie z nauczycielami. Zdaniem urzędników takie zjawisko nie sprzyja optymalizacji kosztów utrzymania placówki.

Dyrektor szkoły nie może być kolegą nauczycielem, musi być menadżerem szkolnym. A rzadko się zdarza, żeby ci dyrektorzy byli menadżerami szkolnymi, żeby oni patrzyli poprzez pryzmat miasta, a nie tylko swojego ogonka. (Przedstawiciel JST)

Zgodnie z odpowiednimi zapisami zawartymi w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz.U.nr 61, poz. 624 z późn. zm.) dyrektor placówki oświatowej ma obowiązek przedstawić arkusz organizacyjny organowi prowadzącemu. Arkusz organizacyjny pełni z jednej strony rolę informacyjno-prognostyczną, określając przewidywane potrzeby kadrowe placówki, z drugiej zaś kontrolną i monitorującą, wykazując szczegółowe etaty pracowników placówki oraz planową liczbę oddziałów. To właśnie ten dokument w dużej mierze wyznacza wysokość środków finansowych, jakie JST musi zabezpieczyć na funkcjonowanie danej szkoły.

Dyrektor musi złożyć swoją propozycję arkusza do końca kwietnia. Arkusz opracowany w tym terminie siłą rzeczy jest tylko pewnym szacunkiem wydatków, przede wszystkim dlatego, że szkoły jeszcze nie znają wyników naboru do klas pierwszych w kolejnym roku szkolnym. Podobnie ruchy kadrowe wynikające z konieczności zapewnienia ciągłości pracy nauczycielom mającym umowę o pracę na czas nieokreślony, braku możliwości oszacowania liczby niezbędnych nauczycieli, zwłaszcza tych łączących etaty oraz nieoczekiwanych długich zwolnień chorobowych pracowników, wciąż trwają. Zdaniem badanych stworzenie arkusza organizacyjnego szkoły zbliżonego do jej rzeczywistych potrzeb jest niemal niemożliwe. Szczególnie trudne do przewidzenia są wyniki rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych, zwłaszcza zawodowych, gdzie liczba osób w poszczególnych klasach często pozostaje nieznana do momentu rozstrzygnięcia wyników rekrutacji w szkołach pierwszego wyboru.

Wytyczne samorządu dotyczące arkusza organizacyjnego wobec danej placówki wynikają przede wszystkim ze stosowanej przez JST polityki optymalizacji wydatków, ale zależą również od wielkości szkoły czy liczby etatów pedagogicznych. Tworząc arkusz organizacyjny, dyrektorzy najczęściej biorą pod uwagę liczbę zatrudnionych nauczycieli (29 badanych), liczbę pracowników na etatach nie-nauczycielskich (28), wewnętrzne dokumenty szkoły (16) i bieżące koszty utrzymania

szkoły (15). Dopiero na dalszych miejscach pojawiają się oczekiwania rodziców (9), konieczność zatrudnienia specjalistów do nauki zawodu (7), oczekiwania uczniów (5) i oczekiwania środowiska lokalnego (4). Wyraźnie więc widać, że przy tworzeniu arkusza organizacyjnego dominują twarde ekonomiczne (i w dużym stopniu trudne do zmiany) czynniki, które przeważają nad elementami negocjowalnymi i mogącymi być przedmiotem ustaleń (jak oczekiwania rodziców, nauczycieli czy uczniów). Warto zauważyć, że wśród odpowiedzi dyrektorów brakuje odniesień do jakichkolwiek przyjętych celów rozwojowych, priorytetów polityki edukacyjnej, wizji zmian w szkole. Arkusz organizacyjny ma najwyraźniej zapewniać finansowanie pozwalające na przetrwanie szkole kolejnego roku.

Całość planowania budżetu w oparciu o arkusz organizacyjny przebiega w większości badanych szkół w podobny sposób. Problemem, z którym musi zmierzyć się dyrektor układając budżet na kolejny rok, są różne okresy rozliczeniowe szkoły i JST. Dwa okresy rozliczeniowe wynikają z tego, że szkoła działa w trybie wrzesień – sierpień, a główna jednostka finansująca w trybie styczeń – grudzień. Rodzi to czasami problemy polegające na tym, że na zatwierdzenie wydatków zaplanowanych na okres styczeń-sierpień dyrektor musi czekać do nowego roku, czyli do momentu zatwierdzenia budżetu JST na dany rok (około 9 miesięcy po tym jak składa do JST arkusz organizacyjny).

Planowanie wydatków przez dyrektorów we współpracy z organem prowadzącym na kolejny rok szkolny przebiega w kilku krokach.

1. Przekazanie wskazówek od organu prowadzącego w zakresie planowania wydatków przez dyrektorów

W dużej mierze kontrola wydatków szkół odbywa się poprzez wskazanie przez JST wytycznych do arkusza organizacyjnego. Niemniej także na etapie planowania budżetu dyrektorzy otrzymują wskazówki, w jaki sposób planować wydatki na kolejny rok. Oczekiwania JST odnośnie do planowania wydatków przez szkoły mają na ogół charakter formalny; służą do tego rozporządzenia władz JST, pisma oraz oficjalne spotkania z dyrektorami. Formalne wytyczne w zakresie planowania wydatków obejmują:

- wskaźniki dotyczące inflacji,
- wykorzystanie analizy historycznej (czyli zaplanowania wydatków na poziomie zbliżonym lub niższym w stosunku do roku poprzedniego),
- wykorzystanie dochodów własnych na określone, wskazane przez JST cele (na ogół wydatki bieżące),
- rezygnację z planowania większych wydatków w danym roku,
- rezygnację z planowania zakupów pomocy dydaktycznych w danym roku,

- możliwość przesunięć środków między poszczególnymi paragrafami,
- wskazanie celów, na jakie można przeznaczyć dochody własne.

Zdaniem badanych dyrektorów otrzymywane przez nich wskazówki do arkusza organizacyjnego dotyczą najczęściej liczebności oddziałów i zasad podziału na grupy oraz liczby etatów nauczycielskich, a nieco rzadziej także zasad zatrudniania pracowników gospodarczych i administracyjnych.

Natomiast wskazówki do planu finansowego najczęściej odnoszą się do zgodności kwot dochodów i wydatków z projektem uchwały budżetowej oraz zgodności kwot wydatków z danymi w arkuszu organizacyjnym. Nierzadko bywa, że wskazuje się konkretne kwoty kierowane do placówki, których nie można przekroczyć.

Nieformalne i nie wprost artykułowane oczekiwania JST sprowadzają się na ogół do jednej zasady – oszczędnego planowania i gospodarowania przyznanymi środkami.

Te wytyczne dotyczą przede wszystkim dyscypliny takiej finansowej dotyczącej ilości etatów w placówce oraz wydatków niezbędnych, czyli nie są to nasze pobożne życzenia, że prosimy o środki typu pomoce dydaktyczne, czy jakieś tam remonty, bo chcemy sobie upiększyć placówkę, tylko jest to tak dyscyplina budżetowa, która przede wszystkim nas dyscyplinuje w tym sensie, że mamy robić rzeczy, które nakłada na nas na przykład umowa z kontrahentem, typu energia, media wszystkie opłacić oraz ewentualnie zasygnalizować jakieś remonty, które są niezbędne, jakiś ciekący dach itd., także na takim naprawdę bardzo minimalnym poziomie. (Dyrektor szkoły)

2. Konsultacje w szkole i sposób planowania wydatków

Niezależnie od wytycznych otrzymanych od JST, przed sporządzeniem planu finansowego dyrektorzy przeprowadzają konsultacje w szkole. Krąg personelu zaangażowany w tworzenie planu po stronie szkół może być mniej lub bardziej rozbudowany. Czasami dyrektorzy wspominają, że przygotowują go niemal samodzielnie, posilując się informacjami od księgowej, innym razem w proces włączany jest cały personel, w szczególności zaś nauczyciele. Dyrektorzy określają ten etap „koncertem życzeń”, ponieważ na ogół każdy nauczyciel przedstawia wszystkie potrzeby na kolejny rok, które potem niekoniecznie muszą być brane pod uwagę. Plan finansowy musi być także zaopiniowany przez Radę Pedagogiczną, ale zdaniem badanych dyrektorów w tym zakresie Rada pełni funkcję fasadową i nie ma żadnego wpływu na ostateczny kształt planu. Zaskakuje znikoma obecność innych podmiotów na różnych etapach planowania, jak rodzice uczniów czy sami uczniowie. Rodzice, a ściślej rzecz ujmując Rada Rodziców, są obecni tylko jako opiniodawca na etapie projektowania planu budżetowego (i to też nie zawsze), a więc mają wpływ co najwyżej

na projekt planu, który będzie realizowany w perspektywie kolejnych kilkunastu miesięcy w formie często dość odmiennej od pierwotnie zakładanej.

Nie, nie, właśnie dyrektor i główny księgowy zajmuje się tymi sprawami. Oczywiście Rada Pedagogiczna opiniuje budżet, ale ta opina nie ma wpływu na decyzję dyrektora. Ja mam obowiązek po prostu poinformować, tak samo Radę Rodziców informuję o projekcie budżetu, o budżecie. Oni to przyjmują do wiadomości, opiniują pozytywnie, negatywnie, nie ma to wpływu na funkcjonowanie, natomiast dzięki temu wiedzą, co się dzieje, na co można liczyć, dlaczego jest tak, a nie inaczej. (Dyrektor szkoły)

Oprócz informacji otrzymywanych od nauczycieli niektórzy dyrektorzy starają się zaplanować wydatki, zwłaszcza bieżące (koszty związane z energią, mediami itp.) z lekką nadwyżką, na wypadek wystąpienia sytuacji nieprzewidzianych. Częściej jednak dyrektorom nie pozwala się na awaryjne planowanie wydatków, zaś w sytuacjach kryzysowych pojawiających się w ciągu roku konieczne jest ponowne zabieganie o środki w JST. Dyrektorzy skarżą się w wywiadach na to rozwiązanie jako utrudniające im życie.

Jest to potężna kombinatoryka. Generalnie biorę pod uwagę rok ubiegły, bo wskazania w tym roku były takie, że najlepiej żeby był na poziomie roku ubiegłego, a jeszcze byłoby lepiej gdyby był niższy. No więc no jest to szalona sztuka. Generalnie siedzimy z księgową i pracujemy nad nim. Zajmuje to naprawdę sporo czasu, bo trzeba przewidzieć, ile zużyje gazu na ogrzewanie, co jest naprawdę trudną sztuką, bo nigdy nie wiadomo, jaka będzie zima, a ten budynek jest ogrzewany gazem. (Dyrektor szkoły)

3. Informacja o wysokości przyznanych środków

W kolejnym kroku planowania wydatków organ prowadzący informuje szkołę o wysokości przyznanych środków. W większości wypadków przygotowany przez dyrektorów plan finansowy wraca do szkół w formie mocno okrojonej (ze względu na brak środków), w niektórych przypadkach bez wyjaśnienia, zwłaszcza tam gdzie sytuacja finansowa samorządów od lat nie jest satysfakcjonująca. Dyrektorzy podkreślają, że budżet, który otrzymują od JST nigdy nie satysfakcjonuje ich w pełni. Szczególnie dotyczy to tych szkół, które silnie odczuwają potrzebę przeprowadzenia remontów, czyli inwestycji bardzo kosztownych.

W procesie wnioskowania o środki z JST uwidacznia się różnica perspektyw dyrektorów placówek oświatowych i urzędników – to, co dyrektorom wydaje się niezbędne, nie jest takim w opinii decydentów. W efekcie niektóre potrzeby szkół i przedszkoli pozostają niezaspokojone.

Oczywiście, że się pojawiają, my mamy swoje argumenty, a przedstawiciel referatu edukacji ma swoje argumenty, choćby nawet jakaś kwota na przykład na prenumeraty, dla mnie to jest śmieszne po prostu, że jak ja sobie w planie finansowym planuję kwotę w wielkości 300 złotych na prenumeraty, że ja nie mogę sobie zaprenumerować nawet czasopisma jakiegoś, które uważam, że dyrektorowi jest niezbędne typu „Dyrektor przedszkola”, „Wychowanie w przedszkolu”, to są podstawowe czasopisma, z którymi kontakt powinien mieć i nauczyciel, i dyrektor. I tutaj ja argumentuję swoją zasadność, a przedstawiciel argumentuje swoją i na przykład w tym roku zostały nam takie pieniądze zabrane, jako niezasadny zakup. (Dyrektor szkoły)

4. Realizacja budżetu. Przesunięcia między paragrafami

Nawet zatwierdzony przez JST plan finansowy w ciągu roku budżetowego ulega nieustannym modyfikacjom – szkoła może wnioskować o dodatkowe środki lub możliwość ich przesunięcia pomiędzy poszczególnymi kategoriami zaplanowanych wydatków. Możliwości przesunięć między poszczególnymi paragrafami mają jednak swoje ograniczenia. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można stwierdzić, że są one uzależnione od rodzaju paragrafu, z którego można takich przesunięć dokonywać, oraz akceptacji JST. W przypadku pierwszego kryterium odnotowano brak możliwości przesuwania środków finansowych z paragrafu wynagrodzeń.

W odniesieniu do drugiego kryterium należy podkreślić, że przesunięcia między paragrafami niemal zawsze wymagają akceptacji organu prowadzącego (samowolne przesuwanie środków jest naruszeniem dyscypliny budżetowej), niemniej uzyskanie takiej zgody jest procedurą mniej lub bardziej angażującą dyrektora. W przypadku Siemianowic uzyskanie akceptacji w tym zakresie wydaje się być formalnością.

Np. popękały rury i nie ma tych pieniędzy, to zawsze istnieje możliwość przesunięcia w budżecie, czyli z paragrafu na paragraf. Jeżeli gdzieś coś zostanie to możemy wystąpić do pana prezydenta o to, żeby pozwolił przesunąć te pieniądze. I jeżeli to jest w ramach tego zaplanowanego budżetu, to nie ma tutaj wielkiej tragedii, natomiast gorzej, jeśli występuje się o jeszcze dodatkowe, ale wiem, że dziewczyny dostają, jeśli wystąpi np. jakaś awaria pieca albo czegoś; w tym momencie na pewno są przydzielane dodatkowe środki. (Dyrektor szkoły)

Proces planowania zarówno finansowego, jak i organizacyjnego jest procesem ciągłym, tzn. przebiega cały rok pomiędzy dwoma głównymi podmiotami: przedstawicielami szkół i jednostek organów prowadzących. Oznacza to, że obok podstawowego budżetu otrzymywanego z JST pojawiają się inne możliwości finansowania w trakcie roku szkolnego. O negocjacjach finansowych

dyrektorzy mówią przeważnie w kontekście uzyskiwania dodatkowych środków budżetowych lub też przesuwania środków między poszczególnymi paragrafami (o czym była mowa wcześniej). **Siemianowice Śląskie wyróżniają się spośród innych powiatów możliwością prowadzenia negocjacji jeszcze w fazie planowania**, podkreślaną w wywiadach przez dyrektorów placówek. Trzeba jednak zaznaczyć, że pole manewru nie jest duże. Pojedyncze wypowiedzi dyrektorów świadczą też o tym, że możliwe jest czasem np. wynegocjowanie dodatkowych zajęć dydaktycznych.

Należy rozdzielić negocjacje dotyczące środków na bieżące funkcjonowanie placówki, takie jak np. wynagrodzenia i etaty, opłata mediów, środki czystości oraz na remonty i inwestycje. W przypadku środków na bieżące funkcjonowanie możliwości negocjacyjne dyrektora nie są zbyt duże. Wydaje się, że ta sfera wydatków jest na tyle sztywno określona przepisami oraz możliwościami finansowymi JST, że dyrektorzy nie mają motywacji do podejmowania tematu. Raczej dominuje postawa zrozumienia dla sytuacji JST, która nie jest w stanie przeznaczyć więcej pieniędzy.

Osobną kategorią wydatków podlegającą innym zasadom ustalania są remonty i większe inwestycje – można tu wskazać różne podejścia do ewentualnych negocjacji. Dość często występujący model to wstrzymywanie inwestycji do czasu, gdy nie ma już wyboru, ponieważ stan budynku lub urządzeń grozi katastrofą. Respondenci zaznaczają, że każdorazowo negocjacje są bardzo trudne i wymagają dobrego, udokumentowanego uzasadnienia konieczności remontu czy inwestycji. Odbywają się wizyty urzędników, którzy sporządzają dokumentację.

I jeżeli sytuacja jest naprawdę zła, to udaje się takie środki uzyskać, ale przede wszystkim miasto też bierze pod uwagę wszystkie decyzje administracyjne, które otrzymujemy, czyli na przykład z ramienia sanepidu, czy straży pożarnej, jeżeli tu jest decyzja administracyjna z terminem wykonalności to te rzeczy są w pierwszej kolejności brane pod uwagę (...)

B: A jak te negocjacje trwają, to kto bierze w nich udział i jak wyglądają?

O: Najpierw jest ta rozmowa z tą osobą z ramienia urzędu, która robi notatkę, my oprócz tego składamy na piśmie swoją motywację zasadności tego remontu, a potem jeszcze bierzemy udział w takich bezpośrednich rozmowach z panem prezydentem i potem zapadają jakieś decyzje. (Dyrektor szkoły)

Otwartość władz samorządowych na rozmowy o budżecie jest wypadkową wielu różnych czynników. Wśród nich najważniejszym jest oczywiście kondycja finansowa JST oraz priorytety polityki samorządowej, czyli skala i rodzaj inwestycji podejmowanych w JST: trudniej uzyskać dodatkowe środki, jeśli JST ma inne niż oświatowe, priorytety inwestycyjne. W przypadku Siemianowic zwróciliśmy już wcześniej uwagę na ryzyko zdominowania strategicznej polityki finansowej miasta przez „twarde” inwestycje w infrastrukturę sportowo-rekreacyjną.

Liczy się także moment, w którym dyrektorzy występują o środki – oni sami nazywają poszukiwanie dodatkowych środków na działalność placówki „polowaniem na okazję”. Tą okazją jest z reguły pojawienie się nadwyżki środków w budżecie JST pod koniec roku budżetowego. Jak wynika z wypowiedzi badanych dyrektorów, częściej problemy z niedoborami finansowymi są „spychane” na koniec roku i dopiero, gdy sytuacja jest podbramkowa, JST przekazuje dodatkowe środki. Innym czynnikiem, który do pewnego stopnia wpływa korzystnie na możliwości negocjacyjne dyrektora, jest jego aktywność w zakresie wypracowywania dochodów własnych, pozyskiwania sponsorów, sprawnego zarządzania budżetem szkoły w poprzednich latach. Kolejnym istotnym czynnikiem jest pozycja negocjacyjna dyrektora: upór i jego zaangażowanie, staż na stanowisku (rozeznanie w formalnych możliwościach wywierania wpływu na JST), dobre relacje z przedstawicielami organu prowadzącego.

Siemianowiccy dyrektorzy wychodzą również z założenia, że dla władz miejskich miarą sukcesu szkoły jest prawidłowe rozliczanie środków przekazywanych przez „miasto”. Zakładają, że jest to warunek sprzyjający otrzymaniu dodatkowych środków.

Podsumowując:

Warto zwrócić uwagę na brak długofalowego planowania wydatków na oświatę i wychowanie w Siemianowicach Śląskich. System ten jest mało dynamiczny, preferuje rozwiązania zachowawcze i obronne oraz działania doraźne i nastawione na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Można to nazwać budżetowaniem bieżącym, które umożliwia minimalizację kosztów przy równoczesnym zachowaniu status quo w obszarze oświaty.

Właśnie te próby zachowania status quo przez różnych aktorów pola edukacyjnego w Siemianowicach Śląskich (od nauczycieli przez dyrektorów po pracowników JST i radnych) wydają się tkwić u zarzewia problemów związanych z nieefektywną alokacją nakładów na edukację. Niż demograficzny skutkuje zmniejszeniem dotacji oświatowej, co wymusza zwiększanie wydatkowanych środków własnych JST, które potencjalnie mogłyby być przeznaczone na cele rozwojowe, na wydatki bieżące. W efekcie w przygotowywanych projektach arkuszy organizacyjnych i planów finansowych dyrektorzy starają się przede wszystkim zabezpieczyć środki pozwalające na przetrwanie szkoły lub przedszkola, a preferencje i oczekiwania rodziców, sugestie nauczycieli czy uczniów nie są pożądane, ani tym bardziej brane pod uwagę przez dyrektorów, którzy nie mogliby ich uwzględnić z powodu braku puli środków możliwych do negocjowania. W efekcie w praktyce wydatkowania środków na edukację w Siemianowicach trudno dopatrzeć się jakichś rysów długofalowej, strategicznej wizji edukacji, preferowanego kierunku zmian czy znamion realizacji planów wykraczających poza bieżący budżet. Takie podejście negatywnie odbija się przede wszystkim na funkcjonowaniu szkolnictwa zawodowego, które zdecydowanie wymaga

długofalowych działań naprawczych, z czego zdają sobie sprawę władarze miasta, nie przekłada się to jednak na ich decyzje finansowe.

6. Szkoła

W tym rozdziale przedstawione zostaną wybrane aspekty funkcjonowania szkół i przedszkoli w powiecie siemianowickim w odbiorze badanych dyrektorów, nauczycieli i rodziców. Na początku omówione zostaną funkcje i misja szkoły, cele przyjęte przez kadre zarządzającą, a następnie oczekiwania i aspiracje badanych co do funkcjonowania placówki. Respondenci odpowiadają na podstawowe pytanie, czym jest ich zdaniem „dobra szkoła”, jaka misja powinna jej przyświecać oraz jak to się przekłada na jej bieżące funkcjonowanie. W kolejnym podrozdziale przedstawiona zostanie sytuacja kadrowa w szkołach powiatu, jak również zasoby, z których placówki edukacyjne mogą korzystać, oraz nakłady przeznaczane na edukację. Analizie poddane zostaną: potencjał kadrowy szkół i przedszkoli, ich zasoby materialne i finansowe oraz deficyty w opinii badanych.

6.1 Cele i misja szkoły oraz oczekiwania i aspiracje

Cele szkół definiowane są przede wszystkim poprzez kontekst prawny, w szczególności ustawę o systemie oświaty, która wyznacza szkole **trzy zasadnicze funkcje: dydaktyczną, wychowawczą oraz opiekuńczą**. Niemniej udział w definiowaniu celów i nadawaniu wagi poszczególnym funkcjom szkoły mają dyrektorzy, nauczyciele, organ prowadzący oraz rodzice i uczniowie.

Z perspektywy prezentowanych wyników badań istotne jest wyróżnienie w ustawie podstawowych form działalności dydaktycznej szkoły, do których należą:

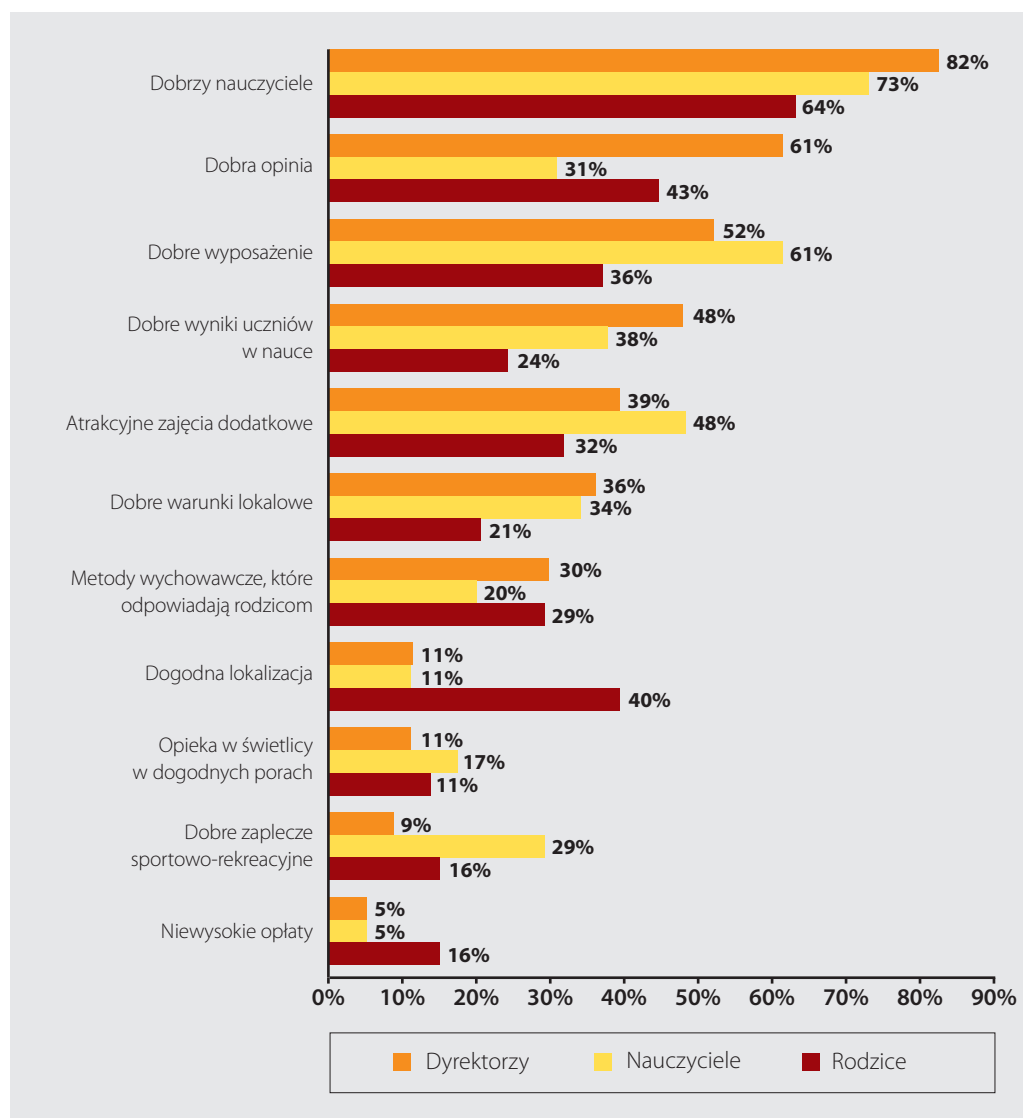
- zajęcia obowiązkowe,
- zajęcia rozwijające zainteresowania i uzdolnienia,
- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze oraz specjalistyczne dla uczniów wymagających różnego rodzaju wsparcia,
- zajęcia rewalidacyjne dla niepełnosprawnych,
- praktyczna nauka zawodu (w placówkach kształcenia zawodowego),
- zajęcia prowadzone w ramach kwalifikacyjnych kursów zawodowych (art. 64).

Zgodnie z ustawą obowiązkiem szkoły publicznej jest zapewnienie uczniom odpowiedniej infrastruktury zapewniającej realizację zadań statutowych placówki. Uczeń powinien mieć możliwość korzystania m.in. z pomieszczeń do nauki z niezbędnym wyposażeniem, biblioteki, świetlicy, zaplecza sportowo-rekreacyjnego (art. 67 ust. 1).

Wszystkie szkoły i placówki edukacyjne posiadają statuty, wzorowane na statutach ramowych, zgodnych z rozporządzeniami ministra edukacji narodowej. Z kolei zapisy ustawy tworzą ramy funkcjonowania szkoły, określając jej zadania i warunki niezbędne do ich realizacji. Warto poszukać głębiej odpowiedzi na pytanie, na ile uregulowania prawne pokrywają się z celami deklarowanymi przez ich pracowników – dyrektorów i nauczycieli.

Jaka więc **wizja „dobrej szkoły”** przyświeca badanym dyrektorom i czy jest ona spójna z perspektywą nauczycieli i rodziców?

Rysunek 32. Cechy dobrej placówki zdaniem dyrektorów, nauczycieli i rodziców



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=44, badanie nauczycieli, kwestionariusz nauczyciela, N=357, badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica z niesamodzielnym dzieckiem, uczęszczającym przynajmniej do przedszkola, N=525.

W kwestii głównych wyznaczników dobrej szkoły dyrektorzy, nauczyciele i rodzice zasadniczo się zgadzają. Najczęściej wskazują na dobrą kadrę nauczycielską, a także dobre wyposażenie, dobrą opinię i dobre wyniki w nauce. Co ciekawe, te ostatnie są mniej ważne dla rodziców (wskazało je

24% badanych) niż dla nauczycieli (38%) i dyrektorów (21 na 44 badanych). Może to wynikać z faktu rozliczania efektywności szkół na podstawie wyników zewnętrznych egzaminów, co podnosi ich znaczenie w odbiorze nauczycieli i dyrektorów. Natomiast w przypadku rodziców młodszych dzieci wyniki egzaminów nie są już tak istotne, np. na poziomie szkoły podstawowej, ponieważ nie pełnią funkcji selekcyjnej i nie wpływają znacząco na przebieg kariery edukacyjnej ucznia.

Wśród najważniejszych cech dobrej placówki znowu pojawia się kwestia zajęć dodatkowych – najwyraźniej wskazywany już wcześniej deficyt w tym zakresie daje się mocno we znaki zarówno rodzicom, jak i dyrektorom, a w największym stopniu nauczycielom (48%), którzy najlepiej znają potrzeby uczniów oraz ich uzdolnienia, które warto rozwijać poza regularnymi zajęciami szkolnymi.

Różnice w opiniach widoczne są w kilku miejscach: dobra opinia szkoły jest zdecydowanie ważniejsza dla dyrektorów niż nauczycieli (co jest ciekawe i może być interpretowane jako mechanizm obrony przed krytyką); dogodna lokalizacja została wskazana aż przez 39% rodziców, ale tylko przez 11% nauczycieli i 5 dyrektorów. Może to wynikać z faktu, że kadra nie ma wpływu na lokalizację szkoły, więc nie bierze tego aspektu pod uwagę, zaś dla rodziców jest to ważny czynnik przy wyborze szkoły. Wyraźna różnica daje się także zauważyć w kwestii wyposażenia, które najważniejsze jest dla nauczycieli (61%), a mniej ważne dla dyrektorów (23 badanych) i rodziców (37%). Fakt, iż nauczycielom najbardziej doskwiera brak odpowiedniego wyposażenia szkoły, wytłumaczyć można bezpośrednim związkiem pomiędzy jakością pomocy dydaktycznych a zakresem możliwości uatrakcyjnienia prowadzonych zajęć, co wpływa na przebieg procesu dydaktycznego.

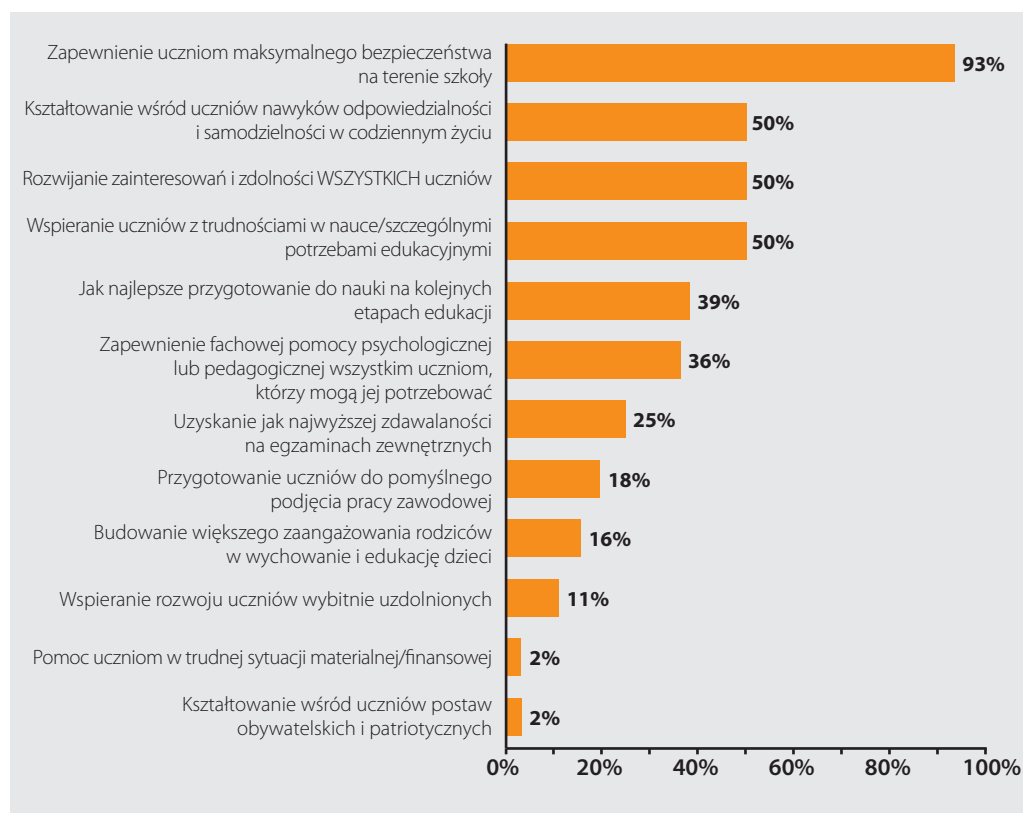
Wraz ze wzrostem poziomu edukacji rośnie znaczenie wyników kształcenia, co wydaje się oczywiste, biorąc pod uwagę selekcyjną funkcję egzaminów zewnętrznych na poziomie gimnazjalnym i licealnym. Wysokie wyniki uczniów jako cechę dobrej placówki wskazywała połowa z 44 badanych dyrektorów, w tym większość dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjalnych (14 z 20) oraz wszystkich (5) dyrektorów badanych liceów ogólnokształcących. Dodatkowo 10 na 20 badanych dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjalnych uważa, że ich głównym zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie uczniów do kolejnych etapów nauki, a 12 koncentruje się na rozwijaniu zainteresowań wszystkich uczniów oraz wspieraniu uczniów z trudnościami w nauce.

W miarę jak młodzież przygotowuje się do wejścia w dorosłe życie, zmieniają się też cele wyznaczane przez dyrektorów. Dla kierujących szkołami ponadgimnazjalnymi znaczenia nabiera przede wszystkim kształtowanie wśród uczniów nawyków odpowiedzialności i samodzielności (9 z 11 dyrektorów), a w przypadku szkół zawodowych także przygotowanie do podjęcia pracy (cel wskazywany przez 5 z 6 badanych).

6.1.1 Priorytety szkół i przedszkoli

Mając w pamięci przedstawioną wyżej wizję dobrej szkoły, warto przyrzeć się, jak przekłada się ona na bieżące zadania formułowane przez dyrektorów wobec swoich placówek. Priorytetem dla niemal wszystkich siemianowickich dyrektorów jest zapewnienie uczniom bezpieczeństwa na terenie szkoły – to zadanie wymienia aż 93% badanych dyrektorów. Co drugi dyrektor wskazuje na wspieranie w nauce uczniów z trudnościami i szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, a także na rozwijanie zainteresowań i zdolności wszystkich uczniów oraz kształtowanie wśród uczniów nawyków odpowiedzialności i samodzielności. Mniej, bo tylko 39% dyrektorów, wybrało odpowiedź: „jak najlepsze przygotowanie do nauki na kolejnych etapach edukacji”, a tylko 25% wskazało na uzyskanie jak najwyższej zdawalności na egzaminach zewnętrznych.

Rysunek 33. Priorytety stawiane placówkom przez dyrektorów

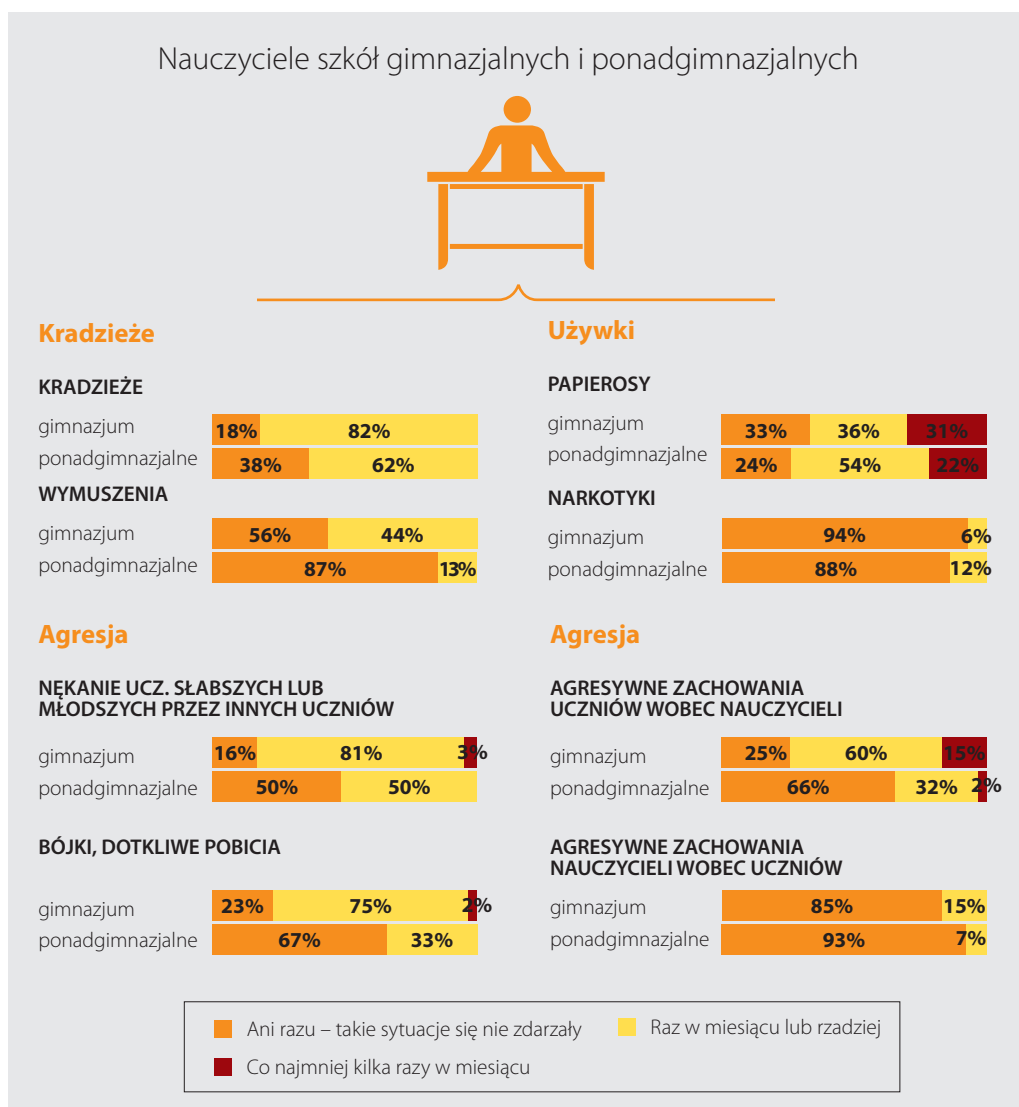


Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=44.

Na przykładzie bezpieczeństwa w szkołach wskazanego jako priorytet przez większość dyrektorów, warto zobaczyć, jak w praktyce udaje się realizować cele stawiane przed szkołami i przedszkolami.

W opinii dyrektorów – niezależnie od typu placówki, jaką reprezentują – priorytetem szkoły jest zapewnienie uczniom bezpieczeństwa. Niemniej jedynie nieco ponad połowa dyrektorów siemianowickich szkół i przedszkoli deklaruje, że w budżecie ich placówek znajdują się środki, za pomocą których można o to bezpieczeństwo zadbać. W najgorszej sytuacji są pod tym względem szkoły podstawowe i gimnazja. Siemianowickie szkoły, zwłaszcza gimnazjalne, nie są całkowicie wolne od zagrożeń związanych z przemocą, kradzieżami czy używkami (por. Rysunek 34.). Za przejawy obniżonego bezpieczeństwa można uznać przede wszystkim przemoc i agresję mogące wynikać z niedostosowania społecznego uczniów.

Rysunek 34. Częstotliwość występowania niebezpiecznych zachowań zdaniem nauczycieli gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych



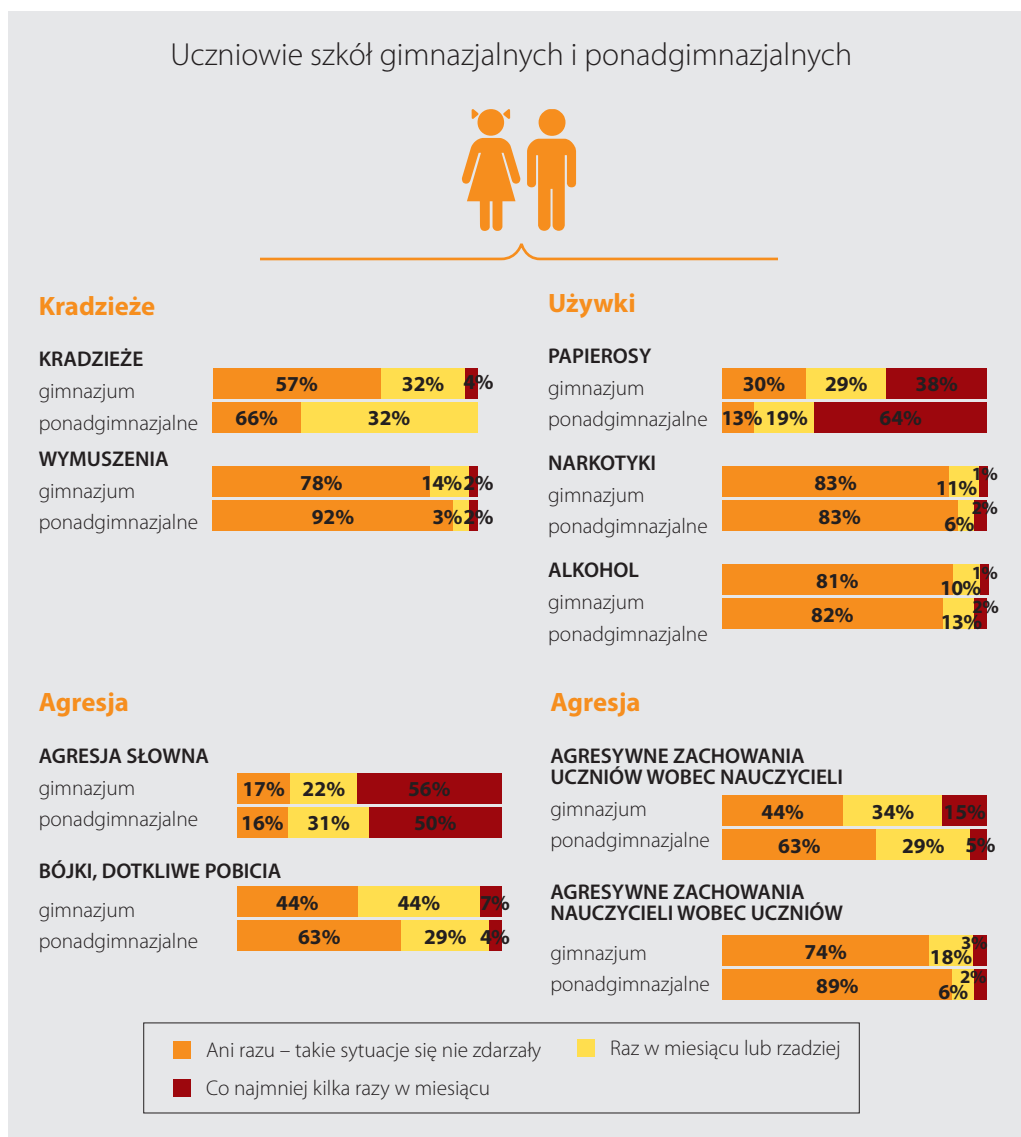
Źródło: *Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=136 – nauczyciele gimnazjum, N=90 – nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych.*

Trzy czwarte badanych nauczycieli gimnazjów doświadczyło aktów agresji ze strony uczniów, wśród nich 15% obserwuje takie sytuacje co najmniej kilka razy w miesiącu. Występowanie podobnych negatywnych zachowań, chociaż w mniejszym stopniu niż nauczyciele, deklarują objęci

badaniem BECKER uczniowie gimnazjów – ponad połowa z nich obserwowała sytuacje agresywnego zachowania uczniów wobec nauczycieli w swoich szkołach, z czego 15% kilka razy w miesiącu. Badani nauczyciele gimnazjów sygnalizują także występowanie w ich szkołach konfliktów między samymi uczniami, czego przejawem jest nękanie uczniów słabszych – 80% badanych spotkało się w swoich szkołach z podobnymi aktami agresji, jednak ma to miejsce rzadziej niż raz w miesiącu. Z kolei z bójkami i dotkliwymi pobiciami spotkała się w swoich szkołach połowa badanych nauczycieli i gimnazjalistów. Zdaniem gimnazjalistów biorących udział w badaniu, do najczęściej występujących niewłaściwych zachowań należy używanie wulgarnych słów i obrażanie innych osób – 77% gimnazjalistów wskazało, że takie sytuacje zdarzają się w ich szkołach, z czego ponad połowa badanych obserwuje je co najmniej kilka razy w miesiącu. Poza agresją słowną skala pozostałych gwałtownych zachowań znacznie maleje na etapie ponadgimnazjalnym – zarówno nauczyciele, jak i uczniowie rzadziej obserwują akty przemocy wobec nauczycieli, jak również konflikty między samymi uczniami.

Innym istotnym aspektem zagrażającym bezpieczeństwu uczniów w szkole są używki. Należy zaznaczyć, że o ile w siemianowickich gimnazjach (w opinii nauczycieli i uczniów) stosunkowo rzadko pojawiają się problemy związane z narkotykami czy spożywaniem alkoholu, za to zauważalny jest problem palenia papierosów przez uczniów – jedna trzecia nauczycieli gimnazjów i uczniów gimnazjów spotyka się z takimi sytuacjami kilka razy w miesiącu. Skala tego problemu wzrasta na etapie edukacji ponadgimnazjalnej – 76% badanych pedagogów spotyka się z podobnymi sytuacjami, z czego 22% kilka razy w miesiącu. Jeszcze częściej problem dostrzegają uczniowie – 62% uczniów szkół ponadgimnazjalnych sygnalizuje, że zjawisko palenia papierosów obserwują w swoich szkołach przynajmniej kilka razy w miesiącu.

Rysunek 35. Częstotliwość, z jaką uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER stykali się z sytuacjami złych zachowań w swojej szkole



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=102 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie powiatu m. Siemianowice Śląskie, N=60 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie powiatu m. Siemianowice Śląskie. Na rysunku pokazano wybrane kategorie.

Podsumowując, chociaż w szkołach ponadgimnazjalnych uczniowie częściej sięgają po używki, to jednak rzadziej niż w gimnazjach występują tam takie sytuacje jak przemoc wobec nauczycieli, wymuszenia, bójki i pobicia czy kradzieże. Ta obserwacja może wskazywać na występowanie problemów wychowawczych w gimnazjach – potwierdzają to także wyniki innych badań, wskazujące na wyższy poziom agresji i przemocy w gimnazjach niż w szkołach ponadgimnazjalnych („Szkoła bez przemocy” 2011¹¹). Może to potwierdzać obiegowe opinie o kumulacji problemów wychowawczych na poziomie gimnazjum.

Na koniec warto zwrócić uwagę na dużą zbieżność opinii uczniów i nauczycieli na temat poziomu bezpieczeństwa w szkołach. Należy to uznać za dobrą informację, która może wskazywać, że pedagodzy mają świadomość zagrożeń, na jakie narażeni są ich podopieczni. Zdaniem przeważającej części dyrektorów kierowane przez nich placówki w wystarczającym stopniu zapewniają następujące potrzeby:

- odpowiednią ilość zajęć wyrównawczych (95,3%),
- możliwość odbywania większej liczby godzin/zajęć niż wynika to z podstaw programowych (90,7%),
- odpowiednią pomoc psychologiczną dla dzieci/rodziny (95,3%),
- ponadprogramową ofertę zajęć ruchowych, sportowych (86%),
- ponadprogramową ofertę zajęć artystycznych (86%),
- odpowiednią ilość zajęć rozwijających szczególnie, indywidualne predyspozycje wszystkich dzieci (86%),
- odpowiednią ilość zajęć rozwijających talenty dzieci szczególnie uzdolnionych (81,4%).

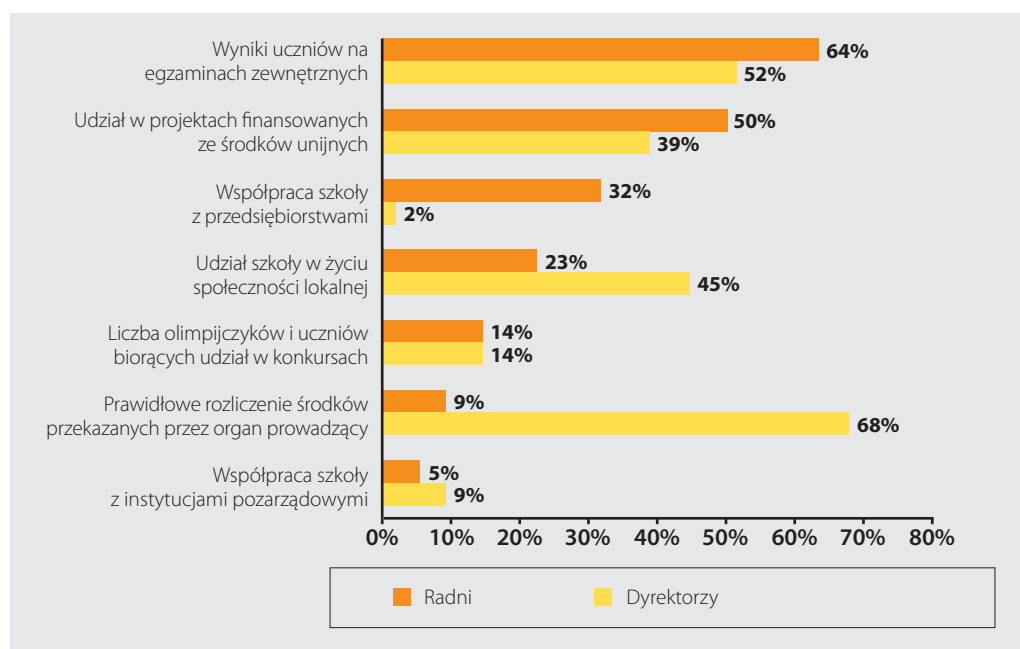
6.1.2 Szkoły wobec oczekiwania organu prowadzącego i rodziców uczniów

W definiowaniu celów i priorytetów szkół i placówek istotną rolę odgrywają także oczekiwania organu prowadzącego oraz rodziców uczniów. Z wywiadów z radnymi wynika, iż samorząd ocenia placówki edukacyjne, biorąc pod uwagę przede wszystkim wyniki uzyskiwane przez uczniów na egzaminach (taką opinię wyraziło 14 z 22 badanych radnych). Radni uznają za istotny także finansowo-organizacyjny aspekt funkcjonowania szkół – połowa badanych samorządowców jako sukces szkoły postrzega jej udział w projektach finansowanych ze środków unijnych. W dalszej kolejności ważna jest współpraca szkoły z przedsiębiorcami (7 radnych). Część badanych dyrektorów szkół wydaje się dobrze odczytywać oczekiwania samorządu, bowiem ponad połowa z nich uważa, że dla samorządu miarą sukcesu szkoły są wyniki uczniów na egzaminach, jednak w kilku innych kwestiach opinie dyrektorów i radnych kryteriów oceny szkół przez samorząd były znacząco różne. Największe rozbieżności dotyczyły wagi prawidłowego rozliczania środków finansowych

11 Zespół badawczy: Instytut Socjologii UW Agata Komendant-Brodowska, współpraca Anna Giza-Poleszczuk, Anna Baczko-Dombi, Przemoc w szkole. Raport z badań lipiec 2011.

przekazywanych szkołom przez organ prowadzący oraz aktywnego udziału w życiu społeczności lokalnej, znacznie ważniejszych w opinii dyrektorów, niż wynikałoby to z opinii radnych. Przeprowadzone badania jakościowe w dużej mierze potwierdzają jednak opinie dyrektorów – sprawność menadżerska i duża aktywność w pozyskiwaniu dodatkowych źródeł finansowych stanowią z perspektywy organu prowadzącego kluczowe atuty dyrektora szkoły. Wskazywane różnice mogą świadczyć o braku wspólnych priorytetów w realizacji prorozwojowej polityki edukacyjnej, będącej odpowiedzią na wyzwania stawiane przez miasto, ale także o nie zawsze efektywnym komunikowaniu oczekiwań organu prowadzącego dyrektorom podległych mu placówek.

Rysunek 36. Miara sukcesu szkoły dla samorządu – perspektywa dyrektorów i radnych



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych – kwestionariusz dyrektora, N=44; badanie samorządów – kwestionariusz radnego, N=22.

Rodzice formułują i przedstawiają swoje oczekiwania głównie za pośrednictwem rad rodziców choć w odniesieniu do informacji zawartych w poprzednim rozdziale kluczowe decyzje organizacyjne nie są z nimi zazwyczaj konsultowane przez władze szkoły. Badani dyrektorzy podkreślają jednak, że to na prośbę rodziców, i często z ich środków/składek, urozmaica się ofertę dydaktyczną o konkretne zajęcia (np. kulturalne, językowe) – szczególnie w przedszkolach i szkołach podstawowych.

Siemianowiccy nauczyciele mają zróżnicowane opinie na temat tego, czy rodzice mają wygórowane oczekiwania w stosunku do placówek edukacyjnych – ich zdania są podzielone. W wywiadach pojawiały się głosy krytyczne wobec „roszczeń” rodziców:

O: Bardzo duże są oczekiwania, coraz większe, takie mam wrażenie [śmiech]. W jaki sposób [się] wyrażają? Na pewno przez Radę Rodziców, która działa na terenie przedszkola, przedstawiciele Rady Rodziców. Również spotkania z dyrektorem, zebrania w grupach i tam właśnie sygnalizują jakieś swoje potrzeby, czy jakieś zmiany, które chcieliby, żeby w przedszkolu zaszły, także komunikacja jest bardzo dobra, myślę.

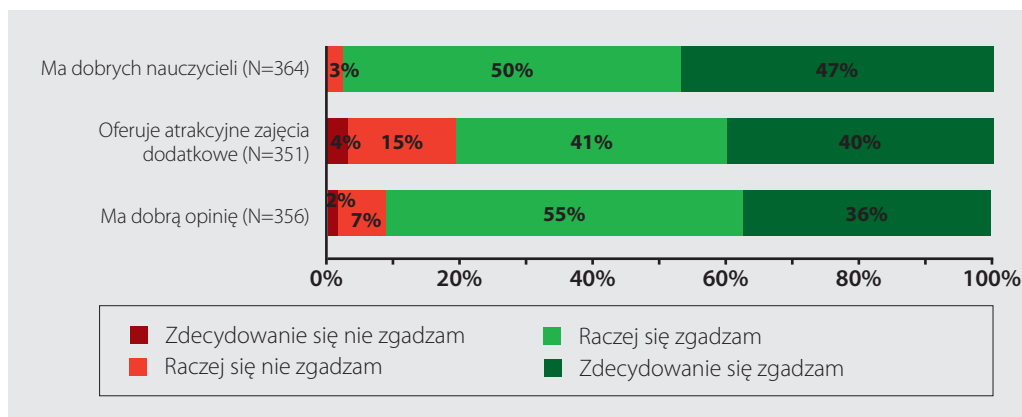
B: Ale czego oczekują od przedszkola?

O: Realizowania właśnie jakichś innowacji pedagogicznych, jakichś nowych programów ciekawych dla dzieci i zwracają uwagę też na dużą ilość takich zajęć kulturalnych na terenie placówki, żeby jakieś atrakcje dla dzieci były, żeby były takie większe imprezy typu bal, Dzień Dziecka. (Dyrektor placówki)

Jednocześnie badani nauczyciele zauważają, że mimo pewnych oczekiwań rodzice generalnie słabo angażują się w pracę szkoły. 40.5% nauczycieli przyznaje, że w oddziałach, w których uczą, co roku pojawia się problem ze skompletowaniem Rad Rodziców. Nieco mniejsza grupa uważa, że większość rodziców niechętnie angażuje się w działalność placówki (38,6%). Lepsze zdanie na ten temat mają w badanej próbie nauczyciele nauczania początkowego (54,4%), co wskazuje na lepszą współpracę między szkołą a rodzicami na tym etapie kształcenia. Badani skarżą się także, że rzadko się zdarza, by rodzice samodzielnie wychodzili z inicjatywą działań na rzecz szkoły i jej uczniów (74%). Nie należy tych danych traktować jednak jako wskaźnika bierności rodziców – brak zaangażowania może wynikać z ich zaniżonej oceny możliwości wywierania wpływu na decyzje podejmowane zarówno przez szkołę, jak i samorząd, wynikającej prawdopodobnie z braku znajomości stosownych przepisów.

Mimo niewielkiej mocy decyzyjnej, badani rodzice są generalnie zadowoleni ze szkoły, do której uczęszcza ich dziecko i nie skarżą się na brak kontaktów z nauczycielami. Powszechnie twierdzą, że czują się dobrze poinformowani o postępach w nauce swoich dzieci. Niemal wszyscy badani rodzice mają dobre zdanie na temat szkół, do których uczęszzczają ich dzieci. Badani przeważnie dobrze oceniają kadre pedagogiczną, poziom kompetencji i podejście do uczniów. Rodzice uczniów mają także pozytywne zdanie na temat lokalizacji szkół, warunków lokalowych oraz ich wyposażenia. Nieco gorzej wypada w ich ocenie zaplecze sportowo-rekreacyjne oraz dostępność świetlicy.

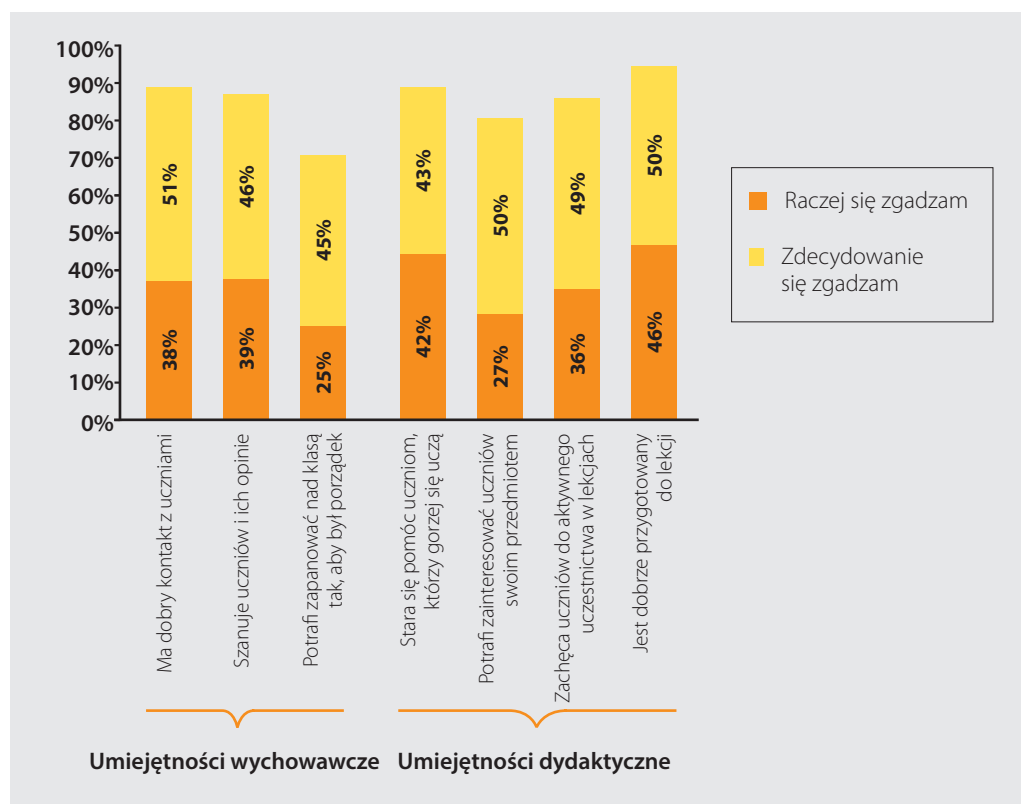
Rysunek 37. „Nasza szkoła” zdaniem rodziców



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica, N=525.

Podobnie siemianowiccy uczniowie najczęściej deklarują, że lubią swoją szkołę i że poleciliby ją znajomym. Nieco mniej sympatii do swojej szkoły wyrażała część gimnazjalistów. Zaś przeciętnie lepiej niż pozostali badani oceniali swoją szkołę siemianowiccy licealiści. Uczniowie raczej wysoko oceniają swoich nauczycieli, zarówno ich umiejętności wychowawcze, jak i dydaktyczne. Szczególnie dobrze uczniowie ocenili przygotowanie nauczycieli do lekcji.

Rysunek 38. Ocena nauczycieli zdaniem uczniów



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dziecka 13-19 lat, N=248.

6.1.3 Deficyty i bariery w realizacji celów edukacyjnych

Po ustaleniu, czym powinna się charakteryzować dobra szkoła zdaniem przedstawicieli różnych badanych podmiotów, warto przyjrzeć się głównym problemom stojącym na przeszkodzie w osiągnięciu założonych celów. Siemianowiccy nauczyciele zapytani o to, czego dzieciom najbardziej brakowało w minionym roku szkolnym w placówkach, w których uczyli, najczęściej wskazywali na wsparcie materialne (50%), pomoc psychologiczną dla całej rodziny (39%) oraz zajęcia wyrównawcze (33%) i rozwijające indywidualne predyspozycje (31%). Warto podkreślić, że potrzebę wsparcia materialnego wyraźnie częściej akcentowali nauczyciele zatrudnieni w mniejszych jednostkach (do 250 uczniów – 62,3%). Szkoły starają się odpowiadać na te problemy zgodnie ze swoimi możliwościami.

Oprócz realizacji podstawy programowej realizujemy również pomoc psychologiczno-pedagogiczną, to jest narzucone przepisami prawa. W związku z tym odbywają się wszelkiego rodzaju zajęcia z tej pomocy, a mianowicie zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, zajęcia rozwijające uzdolnienia, a ponadto zajęcia specjalistyczne, takie jak logopedyczne, korekcyjno-kompensacyjne, gimnastyka korekcyjna, zajęcia socjoterapeutyczne. I na te zajęcia praktycznie dzieci są dobierane po spotkaniach zespołów tej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w wyniku obserwacji nauczycieli, w wyniku badań poradni psychologiczno-pedagogicznej. (Dyrektor szkoły)

Jak wynika z danych zawartych w rozdziale 6.1.1. większość dyrektorów uważa, że prowadzone przez nich placówki zaspokajają najważniejsze potrzeby uczniów w stopniu satysfakcjonującym – zajęcia wyrównawcze czy opiekę psychologiczną, a gorzej jest jedynie ze wsparciem materialnym. Dyrektorzy przedszkoli zwracają jednak uwagę, że ogół posiadanych przez nich zasobów nie zawsze wystarcza na realizację działań wynikających z typu placówki (16,7% uważa, że wystarcza) oraz na realizację zajęć innowacyjnych (27,3% uważa, że wystarcza).

Problemy w zakresie wypełniania swoich podstawowych celów mają siemianowickie szkoły prowadzące kształcenie zawodowe. Kierujący szkołami zawodowymi twierdzą, że przeznaczane przez nich środki nie zawsze wystarczają na realizację zgodnych z planem programów nauczania (tylko 1 na 3 dyrektorów twierdzi, że wystarcza). Co więcej, dyrektorzy techników i ZSZ twierdzą, że brakuje im środków (nie tylko finansowych) na realizację praktycznej nauki zawodu, zarówno w szkole, jak i poza nią.

Nauczyciele z Siemianowic Śląskich zapytani o to, jakie działania należałoby przede wszystkim podjąć, by praca placówek oświatowych ich miasta była najbardziej korzystna dla dzieci i dla ich rodziców, najczęściej wskazywali na lepsze wyposażenie szkół (48%), poprawę wyposażenia w pracowniach przedmiotowych (30%) i zwiększenie wynagrodzeń nauczycieli (25%). Tylko 23% z nich zwracało uwagę na potrzebę podwyższenia standardu wyposażenia informatycznego szkół, a 21% na konieczność przeprowadzenia remontów. Może to wskazywać na zadowalający poziom infrastrukturalny placówek.

Podsumowując, zarówno dyrektorzy, nauczyciele, jak i rodzice uczniów w Siemianowicach Śląskich mają podobną wizję tego, czym powinna charakteryzować się dobra placówka edukacyjna. Zdaniem wszystkich grup badanych największe znaczenie ma jakość kadry pedagogicznej. Stawiane szkołom i przedszkolom cele i priorytety zgodne są z zadaniami wynikającymi z ustawodawstwa i w największym stopniu dotyczą bezpieczeństwa uczniów. Ogółem w większości placówek edukacji wczesnoszkolnej, obowiązkowej i w liceach większość zadań udaje się realizować w wystarczającym zakresie. Pewne zastrzeżenia można mieć względem zakresu wsparcia

materialnego kierowanego do uczniów. Poważnym problemem w Siemianowicach Śląskich jest niewystarczalność zasobów na realizację niektórych podstawowych zadań przez szkoły prowadzące kształcenie zawodowe.

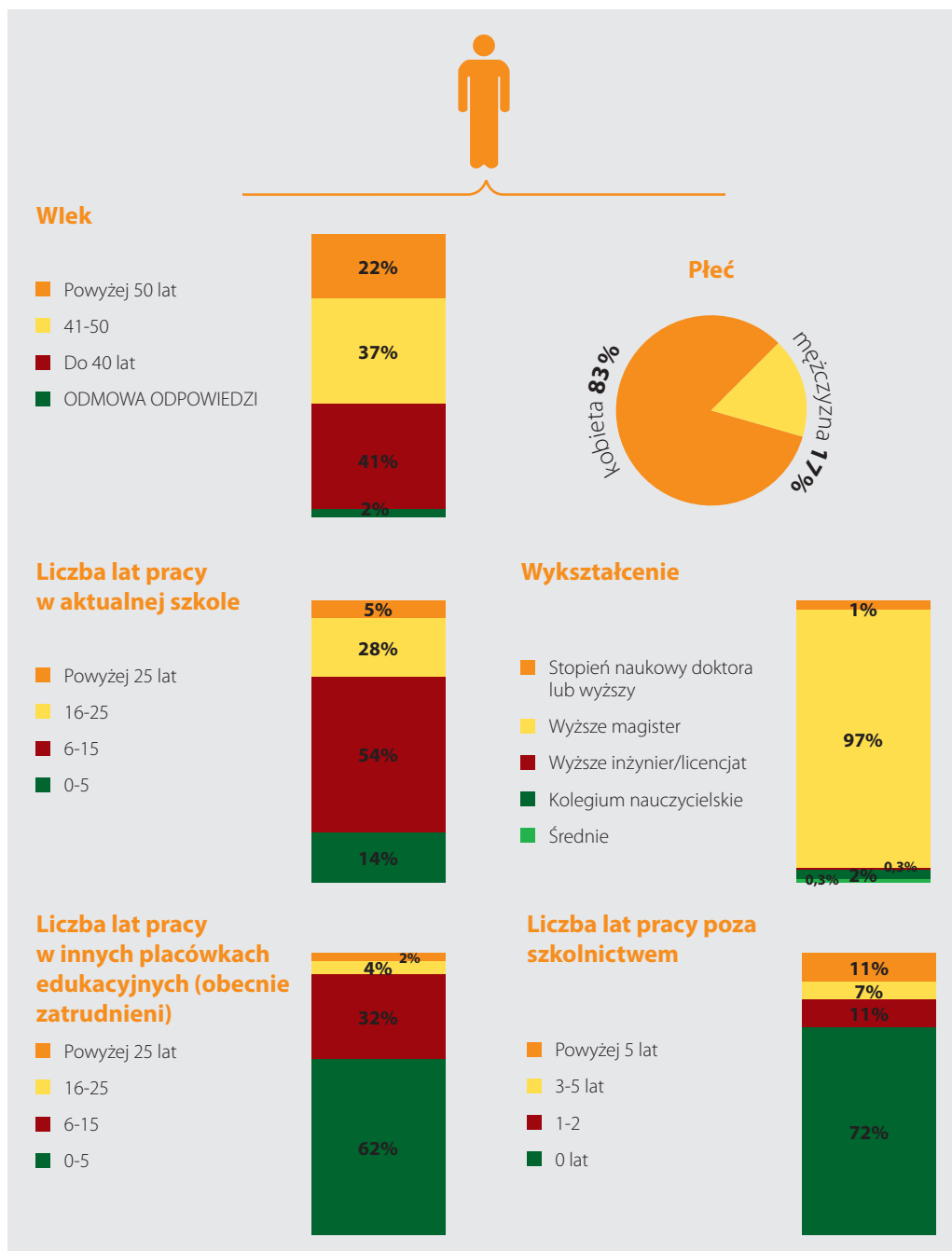
6.2 Charakterystyka zasobów kadrowych szkół i przedszkoli

Jak podkreślono w poprzednim podrozdziale, najważniejszą z punktu widzenia dyrektorów, nauczycieli i rodziców, cechą dobrej szkoły jest dobra kadra, czyli kadra wykształcona, z odpowiednimi kwalifikacjami, doświadczeniem i podejściem do ucznia. W tej części przedstawiona zostanie analiza charakterystyki zasobów kadrowych szkół i przedszkoli, zarówno w odniesieniu do nauczycieli, jak i kadry niepedagogicznej.

6.2.1 Zasoby kadrowe szkoły

Siemianowiccy nauczyciele to grupa, której struktura płci i wykształcenia w dużej mierze odzwierciedla strukturę ogólnopolską. Kadre nauczycielską w Siemianowicach Śląskich stanowi grono stosunkowo młodych osób – aż 41% nie przekroczyło jeszcze 40 lat. Miasto wyróżnia się także pod względem mobilności nauczycieli – niewielki odsetek kadry pedagogicznej pracuje w danej szkole przez długi czas, co należy wiązać także ze strukturą wieku kadry nauczycielskiej. Pełniejszą charakterystykę społeczno-demograficzną nauczycieli w Siemianowicach Śląskich przedstawia poniższy rysunek.

Rysunek 39. Charakterystyka społeczno-demograficzna nauczyciela w Siemianowicach Śląskich



Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=352.

Większość z badanych nauczycieli przyznaje, że trudno byłoby im znaleźć w okolicy pracę poza zawodem nauczyciela wynagradzaną podobnie lub lepiej niż praca w szkole (60,3%). Większość z nich nie zastanawiała się nad zmianą zawodu i tylko niewielu z nich podjęło faktycznie aktywne próby znalezienia nowej pracy poza szkolnictwem (6,2% – Rysunek 39). Tym niemniej warto zauważyć, że odsetek osób zastanawiających się nad zmianą zawodu jest najwyższy spośród wszystkich badanych powiatów.

6.2.2 Polityka kadrowa

Biorąc pod uwagę fakt, iż wydatki na wynagrodzenie stanowią zdecydowanie największą pozycję w większości budżetów placówek oświatowych (w strukturze rodzajowej wydatków na oświatę i wychowanie w Siemianowicach Śląskich – 66%), polityka kadrowa może być traktowana jako jeden z kluczowych obszarów zarządzania szkołą/przedszkolem. Warto zatem przyjrzeć się – na podstawie wyników badań jakościowych przeprowadzonych wśród dyrektorów oraz przedstawicieli samorządów – jakie są uwarunkowania tej polityki, a szczególnie jej możliwości i ograniczenia. Należy mieć na uwadze, że polityka kadrowa szkoły/przedszkola dotyczy nie tylko zatrudnienia nauczycieli, ale również pracowników na tzw. etatach wsparcia (m.in. pedagogów, psychologów i wychowawców świetlicy) oraz personelu pomocniczego szkoły zajmującego się pozadydaktyczną obsługą jednostki (np. sekretarka, konserwator, osoby sprzątające). W zależności od charakteru pracy różni się forma zatrudnienia personelu szkoły oraz zakres możliwości dyrektora w kwestii wpływu na decyzje kadrowe i wysokość wynagrodzenia.

Niezależnie od tego, jak trudnym procesem jest planowanie zasobów kadrowych na kolejny rok szkolny (zatrudnianie, zwalnianie i podział godzin), kompetencje w tym zakresie pozostają generalnie w gestii dyrektora placówki. Istnieją jednak pewne mniej lub bardziej odczuwalne formy wpływu ze strony jednostki prowadzącej polegające na zaleceniach dotyczących planowania zasobów kadrowych. Jak wynika z danych przedstawionych w rozdziale 6, wskazówki samorządu do polityki kadrowej wobec danej placówki mają przede wszystkim charakter ekonomiczny, ale zależą również od wielkości szkoły i jej typu oraz wielkości grona pedagogicznego. W niektórych przypadkach, zwłaszcza w gminach wiejskich, JST formułuje zarówno ogólne wytyczne do arkusza organizacyjnego na poziomie typów szkół, jak i osobne wskazówki dla każdej szkoły na terenie JST. Na ostateczne wytyczne od organów prowadzących może mieć również wpływ pozycja negocjacyjna dyrektora w relacjach z samorządem, na którą nierzadko składają się osobiste kontakty, doświadczenie i indywidualne umiejętności interpersonalne oraz staż na stanowisku dyrektora. Wytyczne ze strony JST w zakresie realizacji polityki kadrowej dotyczą najczęściej:

- liczby etatów,
- liczby zastępców dyrektora,
- liczby godzin nauczyciela wspomagającego,

- liczby zatrudnionych na stanowiskach administracyjnych,
- liczby zatrudnionych na stanowiskach sprzątaczy,
- zatrudnienia nauczycieli emerytów i specjalistów (szkoły zawodowe).

Przedstawiciele Rad Rodziców z Siemianowic zwracali uwagę, że nie mają bezpośredniego wpływu na działania dyrektora wobec kadry, choć zgodnie z prawem mogą domagać się zmian:

Na pewno poza naszym zasięgiem jakby nie patrzeć są też pracownicy przedszkola. Ponieważ my nie wybieramy ich i nie możemy też decydować, kogo ma pani dyrektor zatrudnić, a kogo nie, i ile osób ona potrzebuje, a ile nie, bo ona też ma swoje... (Przedstawiciel Rady Rodziców)

Jednakże, jak to miało miejsce w przypadku jednego z siemianowickich gimnazjów, Rada Rodziców może oddziaływać na politykę kadrową za pośrednictwem kuratorium i Urzędu Miasta:

O2: Wówczas można było oficjalnie, rozmowy z panią dyrektorem, w gronie pedagogicznym, między rodzicami, tutaj te wszystkie starania były do polubownego załatwienia sprawy. Natomiast ponieważ nie szło, to pozostaje tylko i wyłącznie oficjalna droga. Czyli pracodawcą dla dyrektora jest urząd miasta, w związku z czym działania w urzędzie miasta są jak najbardziej ze strony Rady Rodziców wskazane. Oprócz tego to jest szkoła, w związku z czym nadzór nad szkołą, nad każdą placówką pedagogiczną jest kuratorium. I to są 2 jednostki, które de facto można zaangażować, mamy pełne do tego prawo

B: Jako Rada?

O2: Tak. I oni pomocą w załatwieniu naszego problemu jeden i drugi się okazał. (Przedstawiciel Rady Rodziców)

Badani dyrektorzy i rodzice skarżą się na różnie warunkowane deficyty kadrowe. Braki kadrowe, na które wskazuje się w Siemianowicach Śląskich, dotyczą przede wszystkim personelu pomocniczego oraz pracowników na etatach wsparcia pedagogicznego. Zdaniem przedstawicieli Rad Rodziców w przedszkolach oraz szkołach podstawowych brakuje pedagogów, psychologów i higienistek. Na etapie kształcenia wczesnoszkolnego brakuje także pracowników obsługi, kucharek i księgowych. Natomiast w placówkach kształcenia zawodowego dyrektorzy mają trudność z zatrudnieniem specjalistów z przygotowaniem pedagogicznym).

Nauczyciele zatrudnieni są zwykle na podstawie Karty Nauczyciela, czyli odrębnych przepisów dla tej grupy zawodowej. Dla dyrektorów wiąże się to z większym ograniczeniem ich swobody działania w kwestiach związanych z kadrami, na co powszechnie skarżą się w badaniu. Przykładowo:

dość trudno jest zwolnić nauczyciela dyplomowanego, nawet jeżeli zdaniem dyrektora ma on niskie kompetencje.

Zatrudnienie nauczycieli na podstawie Karty Nauczyciela jest standardem w placówkach publicznych i większości niepublicznych. Umowy cywilno-prawne podpisuje się z nauczycielami realizującymi zajęcia dodatkowe w ramach projektów unijnych lub z nauczycielami, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji do wykonywania zawodu.

Osobną kategorią pracowników, zatrudnianych niekiedy także w ramach umów cywilno-prawnych, są emeryci. W porównaniu z innymi powiatami, w siemianowickich szkołach niewielu nauczycieli posiada dochody z emerytury (1,1%). Częściej zatrudnia się emerytów na etatach niepedagogicznych, m.in. z uwagi na ich większą dyspozycyjność.

...mam panią pedagog, która jest emerytką, jest zatrudniona na pół etatu, ale nie czarujemy się, nie siedzi tu pół etatu, tylko czasami etat i półtora, bo jak jest dziecko, które potrzebuje wsparcia, to mu pomaga. To jest niewątpliwa korzyść nauczycieli starych, przepraszam. Którzy mają odchowane dzieci, oni są dyspozycyjni po prostu, nie ma problemu, jak trzeba zostać. Z młodszymi jest ten problem, że mają swoje życie. (Dyrektor szkoły)

Dużym problemem w zakresie realizacji polityki kadrowej jest konieczność zaplanowania przez dyrektora poziomu zatrudnienia, zanim będzie znał wyniki naboru do klas pierwszych na kolejny rok szkolny. Część trudności z tym związanych przedstawiono przy okazji omawiania procesu przygotowywania i zatwierdzania arkusza organizacyjnego. Niektórzy badani dyrektorzy pokazują, w jaki sposób starają się unikać pułapek związanych ze sztywnym tokiem planowania w oświacie:

[Arkusz organizacyjny] jest nieprawdziwy z różnych powodów. Np. w tym roku ja sobie zrobiłam projekt na 1 klasę, dlaczego? Dlatego że liczę na to, że będą 2 klasy, chociaż zgodę dostałam na 3 klasy, oferta edukacyjna jest na 3 klasy, ale zdaję sobie sprawę z tego, że jeżeli nauczyciel jest ujęty w projekcie arkusza organizacyjnego, ma zapewnioną pracę, to ja we wrześniu nie mogę go zwolnić. W związku z tym ja, robiąc arkusz na 1 klasę, wręczam nauczycielom zwolnienia, ograniczenia etatu. Bo ruch służbowy jest taki w szkolnictwie, że trzymiesięczne wypowiedzenie, które kończy się w sierpniu, nauczyciel musi dostać w maju. Uprzedzając fakty, które być może w ogóle się nie zdarzą, ja muszę być w porządku wobec mojego pracownika. Po prostu tak się zabezpieczam, taka jest prawda, bo jeżeli by się zdarzyło rzeczywiście, że dla nauczyciela nie ma pracy, a ja mu nie dałam wypowiedzenia, to ja mam obowiązek płacić mu za tę ilość godzin, którą on ma w projekcie arkusza. (Dyrektor szkoły)

W związku z obawą przed redukcją etatów nauczycielskich zapoczątkowano proces wprowadzania dwuprzedmiotowości nauczania. Niewielka liczba godzin z poszczególnych przedmiotów przy nielicznych klasach powoduje, że nauczycielom trudno jest osiągnąć pułap 18-godzinnego pensum. Rozwiązaniem jest mobilizowanie nauczycieli do uzyskania uprawnień w zakresie nauczania dodatkowego przedmiotu, bądź udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej, pozwalającej jednocześnie na utrzymanie przez nich etatów, a także zaoszczędzenie środków przeznaczanych na wynagrodzenia.

A dążę do tego, żeby nauczyciele byli dwukierunkowi z tego głównie, z tej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, bo mamy takie zapotrzebowanie. Bo jak nauczycielowi, np. polonistcie, który ma 16 godzin, brakuje 2 godziny do etatu, to on może sobie wziąć 3 godziny jako logopeda i ma etat. Etat i godzinę ponadwymiarową. Natomiast jak nie ma, to wtedy jest ograniczenie etatu, a tu trzeba zatrudnić na drugą umowę jakiegoś nauczyciela z zewnątrz, co rodzi konsekwencje artykułu 30 Karty Nauczyciela. (Przedstawiciel JST)

W siemianowickich placówkach zaobserwować można zjawisko „dopełniania” przez nauczycieli godzin w ramach etatu w innej placówce, przy czym koszty wynagrodzenia pokrywa szkoła, w której pracownik jest zatrudniony.

Zatrudnianie nauczycieli na małą liczbę godzin wydaje się być problemem głównie dla szkół zawodowych z powodu zapisu KN o konieczności wypłat wyrównawczych w przypadku nieosiągnięcia wymaganej średniej wynagrodzenia. Czasami jednak trzeba takiego nauczyciela zatrudnić ze względu na specyfikę nauczanego przedmiotu.

Np. istnieje konieczność w wielu przypadkach zatrudnienia nauczycieli w szkołach, zwłaszcza tych licznych, zatrudnienia nauczycieli specjalistów, którzy jednak nigdy nie będą mieli etatu, bo ilość godzin w zawodach technicznych jest niewielka. I tu są potrzebni specjaliści do przedmiotów niektórych. (Dyrektor szkoły)

Ciekawy przypadek, świadczący o przemyślanej polityce dyrektora w zakresie zatrudnienia kadry nauczycielskiej zaobserwowano w jednej ze szkół zawodowych. Polega on na kompletowaniu kadry nauczycielskiej spośród absolwentów szkoły.

Połowa nauczycieli to są absolwenci tej szkoły. Ja na to miałem czas, ja czekałem na niektórych, ja po prostu na nich czekałem jak skończą studia, mówiłem w tej szkole proszę przyjść i wrócić. Ta polityka okazała się strzałem w dziesiątkę, właśnie ci, którzy tutaj, na których ja czekałem aż zdobędą wszystkie kwalifikacje nigdy nie zawiedli. [...] to też odróżnia nas od podobnych placówek. (Dyrektor szkoły)

Badani dyrektorzy wskazują na braki kadrowe w zakresie pracowników wspierających pracę dydaktyczną szkoły/przedszkola (etaty wsparcia), w szczególności na deficyty w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej i niedostatek zatrudnionych psychologów i pedagogów (przede wszystkim w szkołach podstawowych). Personel reprezentujący tę kategorię, podobnie jak nauczyciele także musi posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe i uprawnienia pedagogiczne. Te drugie pozwalają dyrektorom zatrudniać te osoby na „umowach nauczycielskich”, czyli na podstawie Karty Nauczyciela. W przypadku tej kategorii pracowników częściej pojawiają się możliwości zatrudniania w formie umów cywilno-prawnych.

Personel pomocniczy w placówkach oświatowych zatrudniany jest na podstawie Kodeksu Pracy (czyli umowy o pracę) lub Kodeksu Cywilnego (umowy zlecenia), a nie na podstawie Karty Nauczyciela, ale dyrektorzy nie mają pełnej swobody jeśli chodzi o zatrudnienie i wynagradzanie takich pracowników. Czasem wysokość wynagrodzeń regulują zwykle mechanizmy rynkowe, w innych sytuacjach jednak dyrektorzy muszą się stosować do wytycznych otrzymywanych od samorządów, np. w postaci rozporządzeń. Samorzady mogą w ten sposób regulować zarówno widełki dotyczące wysokości wynagrodzenia, jak i możliwości przydzielania premii motywacyjnych.

Jeżeli chodzi o nauczycieli, to z góry są ustalone stawki dla nauczycieli odpowiednich stopni awansu zawodowego, to ja nie decyduję o tym, ile taki nauczyciel zarabia. Podobnie jest w administracji, też są widełki, które decydują o tym, jaką stawkę dostaje pracownik administracji. Panie w kuchni i panie sprzątaczkę bardzo podobnie. (Dyrektor szkoły)

Badani dyrektorzy i rodzice skarżyli się na braki kadrowe w gronie personelu pomocniczego, m.in. pracowników obsługi (konserwatorów obiektów, portierów), kucharek i księgowych (przede wszystkim w szkołach podstawowych). Deficyty kadrowe mogą wynikać z niewystarczających funduszy na zatrudnienie personelu pomocniczego bądź też z niedostępności wykwalifikowanych pracowników na lokalnym rynku pracy. Tego typu deficyty kadrowe w Siemianowicach Śląskich dotyczą personelu administracyjnego i pomocniczego o odpowiednich kwalifikacjach, np. w zakresie księgowości:

Powiem, że o księgową było bardzo trudno, bo nie każda księgowa potrafi robić księgowość budżetową, jest to trochę inna specyfika księgowości. (...) Myślę, że też jest ciężko o kucharkę, taką naprawdę po jakiejś szkole, z fachowym przygotowaniem. Jeżeli chodzi o takich zwykłych pracowników, jak dozorca, czy woźna, to nie, bo każdy się na to stanowisko nadaje. (Dyrektor szkoły)

Często wykorzystywanym w badanych placówkach sposobem radzenia sobie z kosztem zatrudnienia kolejnych pracowników obsługi jest przerzucenie kosztu zatrudnienia na podmiot zewnętrzny, wykorzystując do prac osoby skierowane przez MOPS, wykonujące prace społeczne. Wiąże się to jednak z problemem braku stabilności kadr i uzależnienia ich dostępności od realizacji przez MOPS określonego programu i posiadanych środków.

Trudno nie dostrzec, że polityka kadrowa w warunkach deficytu środków na edukację, niżej demograficznego i wzrastających kosztów zatrudnienia, jest dużym wyzwaniem dla zarządzających oświatą, wymagającym wielu skomplikowanych zabiegów i starań, by zachować status quo. Dotyczy to w szczególności etatów nauczycielskich. Deficyty kadrowe dotyczące personelu pomocniczego mogą wpływać na codzienne funkcjonowanie placówek oraz zakresy obowiązków pozostałych zatrudnionych osób, natomiast niedobór etatów wsparcia ogranicza uczniom dostęp do pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Motywowanie nauczycieli i innych pracowników

Działania motywacyjne lokują się w tym obszarze polityki kadrowej, który powinien wspierać realizację podstawowych funkcji szkoły i celów założonych przez kadrę zarządzającą placówką. Podstawową formą motywowania pracowników wydaje się gratyfikacja finansowa. Tymczasem z formalnego punktu widzenia dyrektor nie ma zbyt dużego wpływu na motywowanie tego typu, gdyż jest ono regulowane przez Kartę Nauczyciela i zależy głównie od stopnia awansu, wykształcenia i wysługi lat. Możliwości motywowania finansowego nauczycieli są z jednej strony ograniczane skromnymi funduszami będącymi do dyspozycji dyrektorów placówek, z drugiej zaś – przepisami ściśle określającymi zasady wynagradzania pracowników.

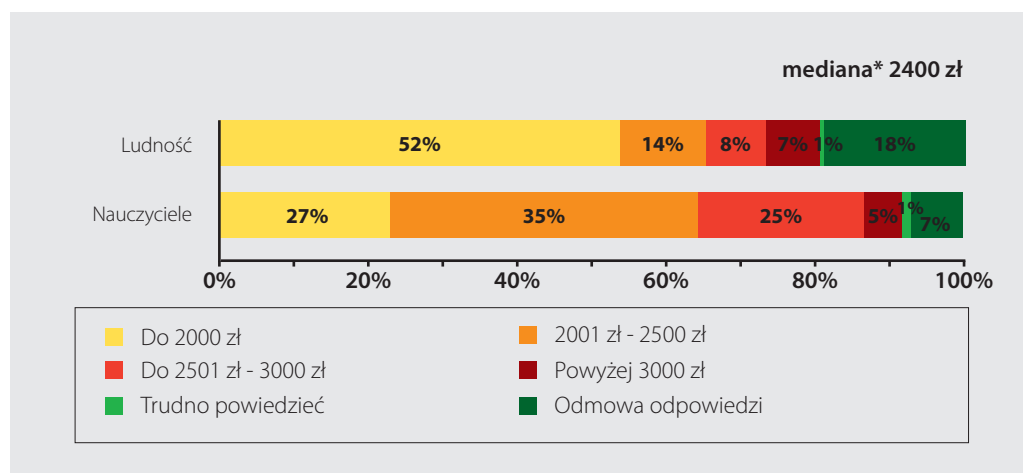
W przypadku nauczycieli główne instrumenty motywowania finansowego, jakimi dysponuje dyrektor, wynikają z polityki i rozporządzeń JST. Są to:

- dodatki motywacyjne dla nauczycieli i dyrektorów,
- zgłoszenie nauczyciela do nagrody władz miasta oraz nagrody Komisji Edukacji Narodowej,
- dodatki za wychowawstwo,
- dodatek za trudne i uciążliwe warunki pracy,
- wynagrodzenie za zajęcia dodatkowe (godziny do dyspozycji dyrektora).

Ponad połowa pedagogów w Siemianowicach Śląskich to nauczyciele dyplomowani, co bezpośrednio przekłada się na ich wynagrodzenia. Zestawienie zarobków netto nauczycieli z przeciętnymi zarobkami ludności zamieszkałej na terenie powiatu wypada na korzyść grupy zawodowej nauczycieli, należy jednak pamiętać, że znaczny odsetek badanych odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie o dochody.

Połowa badanych mieszkańców powiatu zarabia mniej niż 2000 złotych, nauczycieli w tej grupie jest prawie dwa razy mniej. Różnica na korzyść nauczycieli pojawia się też w przypadku zarobków wyznaczanych przez pułapy, których górne granice sięgają 2500 i 3000 zł. Połowa nauczycieli zarabia w badanej szkole przynajmniej 2400 złotych netto (mediana dochodów netto¹²).

Rysunek 40. Dochody netto nauczycieli w badanej szkole w porównaniu do dochodów netto ludności Siemianowic Śląskich



Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=352; badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz dorosłej ludności, N=594.

Obecnie w więcej niż jednym miejscu zatrudniony jest co czwarty nauczyciel z Siemianowic Śląskich i dla jednej trzeciej z nich nie jest to placówka edukacyjna. Prac sezonowych podejmuje się blisko 13% nauczycieli. Miesięczne dochody netto nauczycieli poza badanymi placówkami najczęściej są niewysokie – 61% wskazało, że nie przekraczają one 900 zł miesięcznie. Co piąty z badanych nauczycieli (20,1%) uzyskuje dochody z dodatkowej działalności przekraczające 1400 zł/mc, co może wskazywać na stosunkowo ograniczone możliwości dodatkowego zarobkowania poza badaną szkołą.

12 Mediana dochodów netto oznacza, że połowa badanych zarabia co najwyżej tyle, a połowa powyżej tej wartości.

Niemal połowa nauczycieli uznała poziom wynagrodzenia otrzymywanego w minionym roku szkolnym za niezadowalający. Najczęściej niezadowoleni z zarobków byli stażyści, nauczyciele mianowani oraz pracujący w gimnazjach i szkołach zawodowych. Wydaje się zatem, że motywowanie finansowe mogłoby być skuteczne w przypadku tej grupy zawodowej. Jak jednak podkreślają badani, finanse nie były dla nich główną motywacją przy podejmowaniu pracy nauczyciela (choć oczywiście może to być klasyczny przykład racjonalizowania swojej sytuacji) – raczej chcieli realizować swoją pasję (65,9%). Rzadziej przyczyną podjęcia pracy było posiadanie odpowiedniego przygotowania zawodowego (38,7%) lub stabilność miejsca zatrudnienia (14,5%).

Wydatki na wynagrodzenia w ostatnim czasie najczęściej wzrosły (48,4%) lub pozostały bez zmian (41,9%). Przeważnie przyczyną wzrostu tych nakładów były podwyżki wynagrodzenia nauczycieli związane z ich awansem zawodowym (80%). Wynagrodzenia kadry nauczycielskiej najczęściej stanowią 66-70% całego budżetu szkoły. W ponad połowie badanych przypadków udział wynagrodzeń stanowi od 75 do 85% w stosunku do wydatków na wynagrodzenia ogółem w szkołach i przedszkolach.

Dodatki motywacyjne to najczęściej wymieniana przez respondentów możliwość motywowania finansowego nauczycieli. Wysokość dodatków motywacyjnych przyznawanych poszczególnym szkołom jest na ogół regulowana przez JST (wg regulaminu płac) i oscyluje w granicach 5-7% funduszu płac. Mimo iż nie są to nadmiernie duże fundusze motywacyjne, badani dyrektorzy przyznają, że JST czasami uznaje za stosowne wprowadzić ograniczenia w wysokości dodatku motywacyjnego dla personelu placówek.

Poza Kartą Nauczyciela, która jest tym dokumentem, na którym trzeba się zdecydowanie oprzeć, jest jeszcze, jest jeszcze, są jeszcze dodatki, które wynikają z decyzji Urzędu Miasta np. dodatek za wychowawstwo. On może być różny, jest ustalany na poziomie miasta. Np. dodatek motywacyjny, on wynika z ogólnej kwoty, jaką na pensję się przeznacza, no ale może to być jeszcze trochę pieniędzy dodanych do pensji dla nauczycieli. (Dyrektor szkoły)

W Siemianowicach wysokość dodatku motywacyjnego rzadko przekracza 150 złotych miesięcznie. W 35% przypadków jest to poniżej 100 zł, w 40% mieści się w przedziale 100-150 zł. Trudno uznać te kwoty za mogące w sposób istotny wpływać na motywację nauczycieli.

Nauczyciele mogą dostawać także dodatki za wychowawstwo klas. W ciągu trzech lat poprzedzających badany rok 2011/2012, w sumie 51% nauczycieli pełniło funkcję wychowawców.

Inną formą motywowania finansowego są nagrody władz miasta/gminy. Z kolei gdy dyrektor ma bardzo ograniczony budżet na nagrody i dodatki, może zgłaszać nauczycieli do nagrody Komisji

Edukacji Narodowej. Nietrudno dostrzec, że taka polityka może prowadzić do inflacji pozamaterialnego wymiaru tej nagrody.

Kolejnym sposobem motywowania finansowego jest **przyznawanie dodatkowych godzin** wykraczających poza pensum. Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe w ramach miesięcznej pensji wynosiło najczęściej powyżej 400 zł (42,5% badanych dyrektorów), w 26,5% przypadków mieściło się w przedziale 201-400 zł. Są to więc znacznie wyższe kwoty niż w przypadku dodatków motywacyjnych.

Kolejnym instrumentem, który w sensie formalnym nie zalicza się do instrumentów motywacyjnych, ale może nim być w praktyce, są **godziny dyrektorskie**. W szkole istnieje pewna „rezerwowa” liczba godzin, które dyrektor może przyznać na realizację dowolnych zajęć wymagających dodatkowej pracy. Chociaż formalnie godziny te służą celom dydaktycznym, to nietrudno sobie wyobrazić, że w sytuacji równie ważnych zajęć wybór tylko jednych z nich (a co za tym idzie nauczyciela, który je poprowadzi) może być traktowany jako nagroda, polegająca na możliwości zarobienia dodatkowych pieniędzy. Dyrektorzy deklarują, że starają się sprawiedliwie dzielić dodatkowe godziny pomiędzy nauczycieli i konsultować z nimi podział godzin, by nie dopuścić do przesadnego obciążenia jednego z nich pracą. Wydaje się, że większość dyrektorów, decydując o podziale ponadwymiarowych godzin, bierze dodatkowo pod uwagę potrzeby edukacyjne uczniów, uwzględniając jednocześnie stan realizacji podstawy programowej z poszczególnych przedmiotów. Tym samym czasami więcej godzin otrzymuje matematyk/polonista, który w możliwie najlepszy sposób chce i musi przygotować uczniów do egzaminów, innym razem jest to nauczyciel, który chce przygotować swoich podopiecznych do olimpiady przedmiotowej.

O ile dobrze pamiętam, w klasach 2 i 3 dodałyśmy do edukacji wczesnoszkolnej po jednej godzinie. A w klasach 4-6 dołożyliśmy matematykę. Do klasy 5-6. Bo tam jest tylko po 4 godziny. A wynika to między innymi też z tego, że my się analizujemy. Zbieramy wyniki, analizujemy te wyniki. I wiemy, że nasi uczniowie słabo sobie radzą z wykorzystaniem wiedzy w praktyce. Osiągają trochę słabsze wyniki z matematyki. I dla tego świadomie, celowo dałyśmy na matematykę. (Dyrektor szkoły)

Podstawą do przyznawania dodatku motywacyjnego, zgłaszania do nagród i innych form gratyfikacji jest ocena pracy nauczyciela. Zdaniem większości badanych nauczycieli ich pracę ocenia przede wszystkim dyrektor (98,2%), a w mniejszym stopniu także rodzice (57,9%) i kuratorium (26,9%). Niektórzy badani wskazywali także w tym kontekście na pozostałych nauczycieli (24,6%), w tym opiekunów stażu (13,8%). Wymiernym skutkiem oceny jest najczęściej decyzja o przydzieleniu dodatku motywacyjnego (70,2%), rzadziej nagrody finansowej (45,3%). Ocena ta ma także, w opinii badanych nauczycieli, wpływ na utrzymanie pracy w odpowiednim wymiarze etatu

(26%) oraz na decyzje o włączeniu ocenianego do prac zespołów mających wpływ na decyzje o funkcjonowaniu i ofercie szkoły (20,4%).

W zakresie motywowania pozafinansowego najczęściej wskazywaną przez nauczycieli formą jest wsparcie lub umożliwienie pracownikom nieodpłatnego podnoszenia swoich kwalifikacji. Może się to odbywać przez zapewnienie szkoleń, kursów lub studiów. Taki rodzaj motywowania ma charakter niefinansowy z punktu widzenia nauczyciela (bo nie dostaje pieniędzy do ręki), jednak nie dla szkoły, która musi opłacić te formy doskonalenia. Często jednak finansowanie odbywa się z funduszy celowych otrzymywanych od JST, których szkoła, gdyby nie przeprowadziła tych szkoleń, nie dostałaby do dyspozycji na inny cel. Wydatki na doskonalenie w przeliczeniu na nauczyciela najczęściej wahały się w przedziale 0-50zł miesięcznie (85,4% wskazań dyrektorów), co nie jest zbyt wygórowaną kwotą.

Cele, na jakie będą przeznaczone środki w zakresie doskonalenia nauczycieli w Siemianowicach Śląskich, są dyskutowane z organem prowadzącym. Wynika to z polityki samorządu, by zarówno nauczyciele przedmiotowi, jak i personel pomocniczy (zatrudnieni na etatach wsparcia), posiadali więcej niż jedną kwalifikację. Takie rozwiązanie jest korzystne dla wszystkich stron; dyrektora, który zyskuje wielofunkcyjnego pracownika i dzięki temu ma większą elastyczność w układaniu planów lekcji; nauczyciela, który zyskuje dodatkowe godziny lub ma możliwość dopełnienia pensum, dzięki czemu płaci proporcjonalnie mniejsze składki ZUS, zaś otrzymuje większe dodatki do wynagrodzenia, oraz JST, któremu ze względów wizerunkowych zależy na tym, by zatrudniać jak najmniej nauczycieli inie sprawiać wrażenia, że w dobie niżu demograficznego następuje przerosz zatrudnienia nauczycieli.

Innym ważnym rodzajem motywowania pozafinansowego jest ocenianie nauczycieli przez rodziców uczniów. Pomijając zebrania, większość rodziców spotyka się z nauczycielami kilka razy w semestrze. Częstotliwość kontaktów jest tym większa, im młodszy są uczniowie. Większość rodziców w Siemianowicach Śląskich uważa, że nauczyciele mają dobry kontakt z uczniami i najczęściej są oni także zadowoleni z tego, jak nauczyciele podchodzą do indywidualnych potrzeb uczniów. Ale już co piąty rodzic ma wątpliwości, czy nauczyciele oceniają uczniów sprawiedliwie. Dość spory odsetek (28%) rodziców ma wątpliwości, czy nauczyciele potrafią zaprowadzić porządek w klasie.

Co na temat nauczycieli sądzą uczniowie? Ponad połowa z nich uważa, że większość informacji, których się dowiadują, jest nieprzydatna. Ponad połowa uczniów sądzi, że dyplomy i świadectwa nie są w życiu potrzebne do osiągnięcia szczęścia. Jedna trzecia badanych uważa, że na naukę poświęca zbyt wiele czasu. Jeden na czterech badanych uczniów przyznaje, że nauka sprawia mu trudności. Takie opinie dzieci i młodzieży mogą wpływać demotywująco na nauczycieli, podważając sensowność ich pracy,

Podsumowując zagadnienie finansowego i pozafinansowego motywowania pracowników placówek oświatowych przez dyrektorów, można dojść do wniosku, że wachlarz możliwości w dyspozycji kierownictwa placówek i organów prowadzących jest bardzo ograniczony. Nie jest to jednak problem specyficzny dla Siemianowic, lecz wynika z konstrukcji systemu wynagradzania pracowników oświaty w Polsce, który nie daje zbyt dużych możliwości zachęcania do pracy.

6.2.3 Nakłady czasu pracy kadry nauczycielskiej

Mówiąc o nakładach na edukację, nie można ograniczać się jedynie do samorządów i dyrekcji szkół. Istotnym podmiotem ponoszącym określone nakłady – zarówno finansowe, jak i niematerialne – są nauczyciele. Niniejszy podrozdział ma pokazać zatem skalę nakładów czasu pracy ze strony kadry nauczycielskiej.

Większość badanych nauczycieli (73%) zatrudniona jest na etatach w pełnym wymiarze godzin. Są oni najczęściej zadowoleni ze swojej sytuacji. Zdecydowanej większości badanych odpowiada liczba godzin ponadwymiarowych realizowanych poza tzw. godzinami „karcianymi”, czyli wynikającymi z pensum (76%). Jedna trzecia nauczycieli nie ma „okienek” w planie lekcji, natomiast 27% badanych ma średnio jedną wolną godzinę między lekcjami w tygodniu. W czasie okienek badani z reguły zajmują się sprawami związanymi z pracą w szkole (89,6%).

W ciągu trzech lat przed rokiem 2012/2013 siemianowiccy nauczyciele najczęściej pełnili następujące funkcje:

Tabela 6.

Funkcje pełnione przez badanych nauczycieli w ciągu trzech lat przed rokiem 2012/2013

wychowawca	51%
nauczyciel uczący dowolne klasy w gimnazjum	42%
nauczyciel uczący w klasach IV-VI w szkole podstawowej	32%
lider zespołu przedmiotowego lub innego zespołu zadaniowego	29%
inne	29%
nauczyciel uczący przedmiotów ogólnokształcących dowolne klasy w szkole ponadgimnazjalnej	19%
opiekun stażu	16%
nauczyciel nauczania początkowego	12%

nauczyciel nie będący nauczycielem nauczania początkowego, który jednak poza klasami IV-VI naucza również w klasach I-III	11%
nauczyciel uczący przedmiotów zawodowych w szkole ponadgimnazjalnej	9%
nauczyciel świetlicy	8%
nauczyciel biblioteki	6%
wice-dyrektor szkoły	4%
pedagog szkolny	3%
doradca zawodowy	3%
psycholog szkolny	2%
logopeda	1%

Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=352

Jak wynika z danych w powyższej tabeli, nauczyciele najczęściej pełnią rolę wychowawcy oraz dydaktyka.

Największym obciążeniem dla nauczycieli są nakłady związane z pełnieniem funkcji dydaktycznych. Przygotowując się do zajęć, większość nauczycieli korzysta z gotowych rozkładów zajęć i scenariuszy przygotowanych przez wydawnictwa, Ośrodek Rozwoju Edukacji bądź znalezionych w Internecie (13,5%), najczęściej jednak poddając je pewnym modyfikacjom w celu dopasowania ich do swoich potrzeb (60,6%). Jeden na czterech badanych deklaruje, że korzysta z programów autorskich (25,4%).

W minionym roku badani nauczyciele najczęściej realizowali 2 godziny zajęć ponadwymiarowych w ramach godzin „karcianych” (70% badanych). Bardziej zróżnicowana sytuacja była w przypadku godzin dodatkowych: 22% badanych miało jedną taką godzinę tygodniowo, 19% – dwie, zaś 33% – trzy lub więcej.

Ponad połowa badanych nauczycieli nie miała w minionym roku dodatkowo płatnych godzin przydzielonych przez dyrektora poza pensum i godzinami „karcianymi”. Nauczyciele na ogół są też zadowoleni z liczby godzin ponadwymiarowych. Część z nich chciałaby realizować mniej godzin poza godzinami „karcianymi” z powodu obowiązków rodzinnych (43% wskazań).

Należy zauważyć, że tylko niewiele mniejsza liczba nauczycieli niż w przypadku godzin dodatkowych płatnych poza pensum deklaruje nieodpłatne prowadzenie dodatkowych lekcji z własnej

inicjatywy (z „poczucia misji”), np. z wyjątkowo zdolnymi uczniami. 28% badanych deklaruje jedną taką godzinę tygodniowo, 19% – dwie, a aż jedna czwarta – trzy lub więcej.

Wie pani, nauczyciel to jest taka istota, że jak przychodzi do mnie dziecko i mówi, że ono jest zainteresowane, chciałoby, to ja oczywiście, to przychodź do mnie, będziemy się uczyć razem. Tak to wygląda. W malej szkole to tak jest. (Dyrektor szkoły)

Pełnienie funkcji wychowawcy oznacza konieczność odbywania spotkań i przeprowadzania rozmów telefonicznych z rodzicami uczniów. Im uczniowie młodszy, tym częstsze kontakty wychowawcy z rodzicami. Pełnienie funkcji wychowawcy wiąże się także z dodatkowymi obowiązkami administracyjno-organizacyjnymi. Poza tym większość nauczycieli uczestniczy w pracach zespołów formalnych i nieformalnych.

Najczęściej badani nauczyciele przeznaczają stosunkowo niewiele czasu na pracę o charakterze organizacyjnym w szkole. Jedna trzecia z nich deklaruje, że rzadko opiniuje programy nauczania, uczestniczy w tworzeniu planu lekcji, siatki dyżurów czy też bierze udział w ewaluacji wewnętrznej i zewnętrznej lub zajmuje się opieką nad samorządem uczniowskim; 33% robi to przynajmniej raz w roku szkolnym; 19% przynajmniej raz w miesiącu, a najmniej, bo 15% badanych – przynajmniej raz w tygodniu. Zdaniem zdecydowanej większości badanych nauczycieli w ciągu ostatnich trzech lat nie zmieniła się istotnie ilość czasu przeznaczana przez nich na większość czynności związanych z ich zawodem:

47,2% nauczycieli przynajmniej raz w roku szkolnym poświęca swój czas na przygotowanie i prowadzenie imprez, wydarzeń lub wycieczek szkolnych, podczas gdy 34,6% badanych poświęca na to czas przynajmniej raz w miesiącu

Kolejna grupa czynności składających się na czas pracy nauczyciela związana jest z koniecznością doskonalenia zawodowego. Może ono mieć charakter sformalizowany, np. w postaci studiów podyplomowych, kursów i szkoleń oraz niesformalizowany, przybierając formę samokształcenia. Nauczyciele młodszy, o niższym stopniu awansu zawodowego częściej doksztalcają się w sposób sformalizowany.

Ostatnia grupa czynności wymagających nakładów czasu nauczycieli związana jest z koniecznością przemieszczania się pomiędzy miejscem pracy i domem. Większości (70%) siemianowickich nauczycieli nie nastęrcza to większych trudności – dojazd i powrót z pracy przeciętnie zajmuje im łącznie mniej niż 40 minut. Zdecydowana większość badanych jeździ do pracy pięć dni w tygodniu (92%).

Podsumowując, praca nauczyciela wiąże się z koniecznością ponoszenia różnego rodzaju kosztów. Zazwyczaj są to znaczne nakłady czasu, najczęściej wykraczające poza 18-godzinne pensum, a bardziej zmierzające do wymiaru 40-godzinnego tygodnia pracy, choć rzadko osiągające ten pułap. Najwięcej czasu zajmuje nauczycielom prowadzenie lekcji oraz przygotowywanie się do nich, w tym sprawdzanie prac domowych i sprawdzianów. Inne, pomniejsze nakłady czasu związane są z pracą w zespołach nauczycieli, z pełnieniem funkcji wychowawcy oraz z czynnościami o charakterze administracyjno-organizacyjnym. Wielu nauczycieli regularnie uczestniczy również w różnych formach doskonalenia zawodowego. Należy jednak zauważyć wyraźną grupę badanych, którzy swoim czasem gospodarują tak, aby nie wykraczać poza „niezbędne minimum”.

6.3 Charakterystyka zasobów i nakładów materialnych

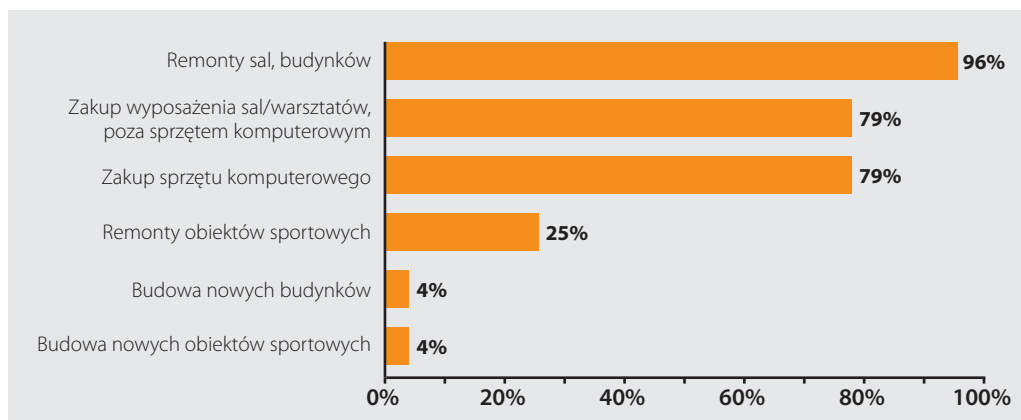
Przypomnijmy, że zgodnie z Ustawą o systemie oświaty szkoła powinna zapewnić uczniom możliwość korzystania z pomieszczeń do nauki z niezbędnym wyposażeniem, z biblioteki, świetlicy, zespołu urządzeń sportowych i rekreacyjnych oraz pomieszczeń administracyjno-gospodarczych.

Zdaniem dyrektorów zasoby, jakimi dysponują szkoły, w tym posiadane środki finansowe, nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Pieniądzy brakuje nawet na realizację niezbędnych remontów, o czym informuje niemal dwie trzecie dyrektorów (więcej na ten temat w rozdz. 6.4.1).

Problematyczna pozostaje także kwestia informatyzacji szkół – na kupno komputerów stać jedynie co drugie gimnazjum i co trzecią szkołę podstawową i ponadgimnazjalną. Natomiast możliwość opłacenia kosztów związanych z ich użytkowaniem podczas zajęć szkolnych mają jedynie 2 na 3 szkoły podstawowe, połowa gimnazjów i tylko co trzecia szkoła ponadgimnazjalna. Szkoły ponadgimnazjalne są też w zdecydowanie gorszej sytuacji niż pozostałe placówki, jeśli chodzi o zakup materiałów pozwalających na prowadzenie zajęć w pracowniach przedmiotowych. Zdaniem dyrektorów żadna ze szkół nie może sobie na takie wydatki pozwolić.

Rodzaj inwestycji podejmowanych w szkołach w ciągu ostatnich trzech lat obrazuje poniższy rysunek.

Rysunek 41. Inwestycje podejmowane przez dyrektorów w ciągu ostatnich 3 lat

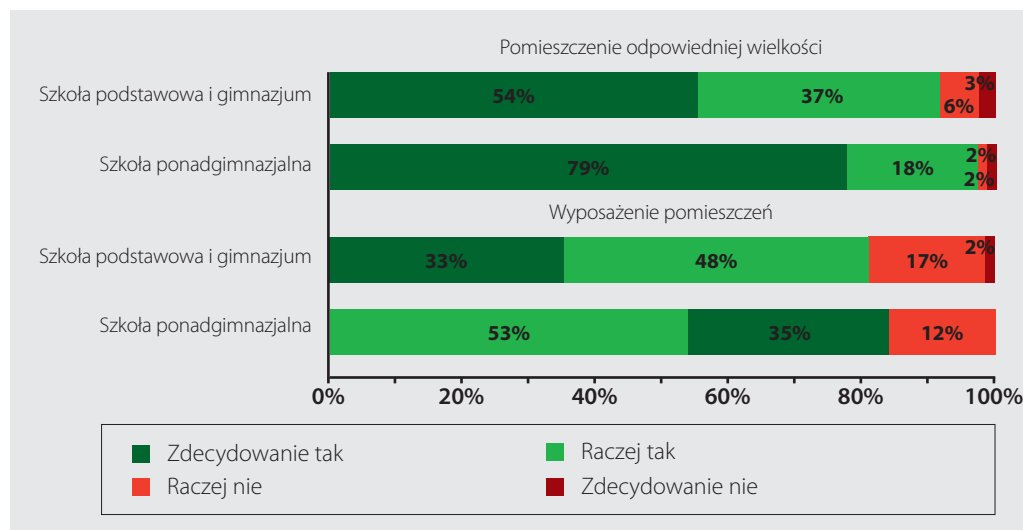


Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=28.

Najczęściej przyczyną podjęcia decyzji o inwestycji był zły stan techniczny, nieco rzadziej – konieczność spełnienia wymogów BHP lub zmiana profilu szkoły czy oferty kształcenia.

Pomimo opisywanych braków, zarówno badani nauczyciele, jak i uczniowie dość dobrze oceniają infrastrukturę szkół. Nauczyciele najczęściej są zadowoleni z warunków lokalowych placówki – tylko co dziesiąty badany miał wątpliwości co do jej wielkości, czystości czy nowoczesności. Większość badanych (ponad 80%) nie miała zastrzeżeń do wyposażenia sal lekcyjnych, a ponad 70% zadowolonych było z zaplecza sportowo-rekreacyjnego (uwzględniając np. boisko, salę gimnastyczną czy plac zabaw).

Rysunek 42. Opinie nauczycieli na temat tego, czy szkoła w minionym roku szkolnym zapewniała pomieszczenia odpowiedniej wielkości i odpowiednie wyposażenie pomieszczeń lekcyjnych (tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne)



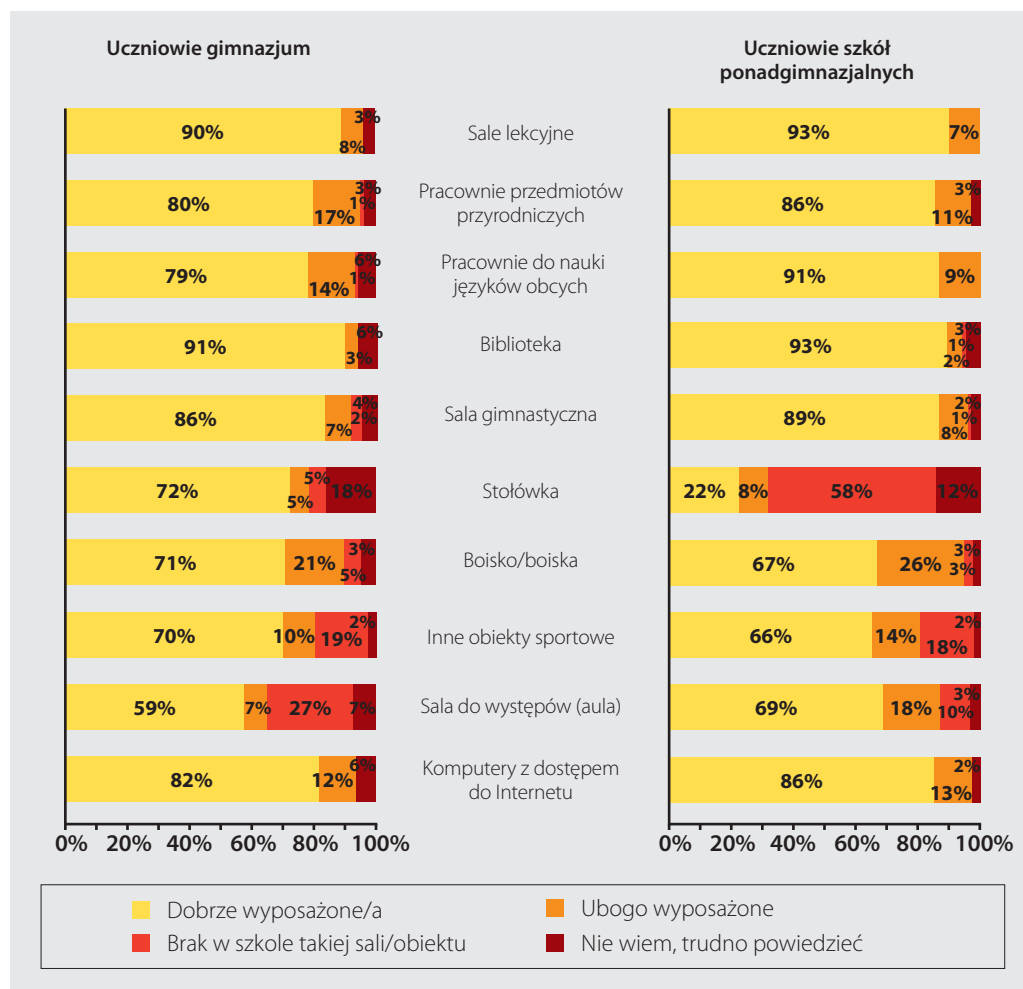
Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=352.

Jak wynika z powyższego rysunku, istnieją wyraźne różnice w poziomie zadowolenia między nauczycielami szkół podstawowych i gimnazjów a szkół ponadgimnazjalnych. Ci drudzy są zdecydowanie bardziej zadowoleni z warunków pracy i nauczania. Podobne różnice będą widoczne w ocenie kolejnych zagadnień. Wydaje się, że właśnie szkoły ponadgimnazjalne, w tym szkoły zawodowe, wymagają najpoważniejszych inwestycji.

Poza ogólnie wysokim poziomem zadowolenia z warunków infrastrukturalnych i wyposażenia szkół, nauczyciele wskazują na pewne deficyty w zakresie warunków do pracy indywidualnej. Co czwarty badany uważa, że szkoła nie zapewnia mu miejsca, w którym mógłby spokojnie pracować, np. przygotowywać się do lekcji, sprawdzać prace uczniów, natomiast co trzeci nie ma w niej dostępu do literatury metodycznej, a ponad połowie nauczycieli brakuje dostępu do komputera służbowego.

Natomiast uczniowie są mniej krytyczni w swoich opiniach. Zdaniem badanych zarówno ze szkół gimnazjalnych, jak i ponadgimnazjalnych, najlepiej wyposażone w ich placówkach są sale lekcyjne i biblioteki. Relatywnie najgorzej oceniano wyposażenie sportowe i stan boisk – za niesatysfakcjonujące uważa je 21% gimnazjalistów oraz 28% uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Ponadto oczekiwania gimnazjalistów nie spełniają pracownie przyrodnicze, a starszych uczniów – wyposażenie obiektów sportowych innych niż sale gimnastyczne i boiska (np. basenu, siłowni, kortu) oraz sal do występów artystycznych i muzycznych.

Rysunek 43. Ocena pracowni i miejsc w szkole pod względem wyposażenia przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER



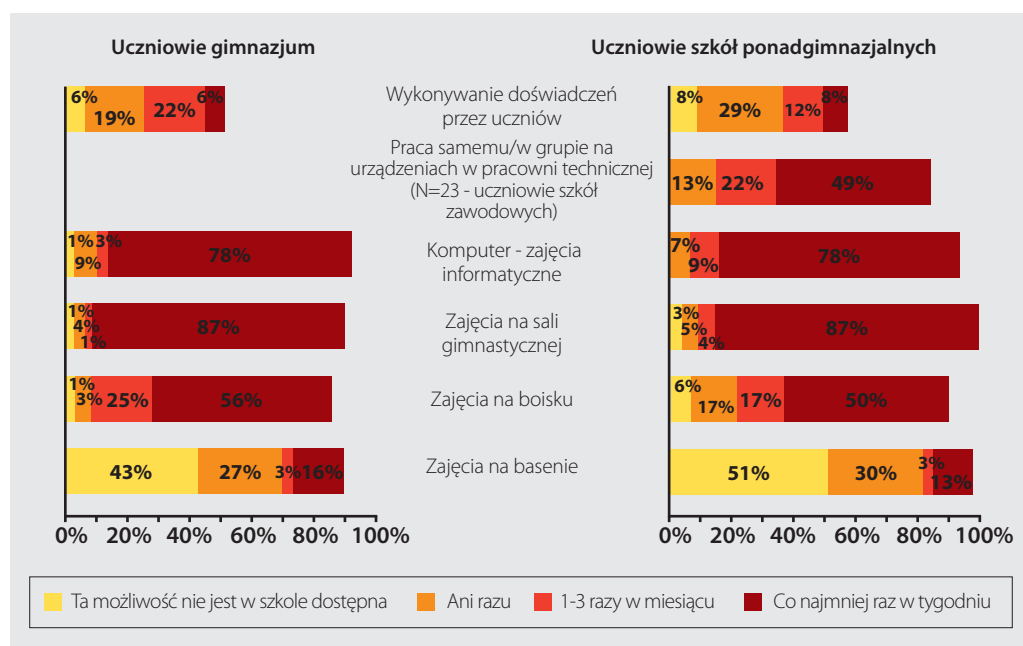
Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=102 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich, N=60 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich.*

Warto zwrócić uwagę, czy rodzice uczniów siemianowickich szkół zadowoleni są z warunków materialnych, w których uczą się ich dzieci. Ponad 40% z nich zdecydowanie zgadza się z opinią o dobrych warunkach lokalowych, wyposażeniu i zapleczu sportowo-rekreacyjnym szkół w mieście, zaś drugie tyle „raczej się zgadza”. Daje to w sumie ponad 80-procentowy poziom satysfakcji z infrastruktury szkolnej, co jest zdecydowanie dobrym wynikiem.

Oceniając infrastrukturę i wyposażenie szkół, warto zwrócić uwagę nie tylko na ich stan i jakość, ale również na stopień ich wykorzystania przez uczniów (por. Rysunek 44.). Zdecydowana większość uczniów gimnazjów w Siemianowicach Śląskich deklaruje, że co najmniej raz w tygodniu korzysta z sali gimnastycznej (87%). Ponadto 79% badanych uczniów przynajmniej raz w tygodniu korzysta z komputera w czasie zajęć informatycznych. W przypadku innych obiektów sytuacja wygląda gorzej. Większość uczniów gimnazjów nie korzysta w ramach zajęć szkolnych z basenu – 43% deklaruje, że nie mają takiej możliwości, a 28% mimo możliwości, ani razu z niego nie skorzystało. Zaledwie 15% uczniów gimnazjów chodzi na basen w ramach zajęć przynajmniej raz w tygodniu, co wy daje się dość niskim odsetkiem.

Relatywnie rzadko gimnazjaliści wykonują też doświadczenia na lekcjach – tylko 5% ma taką możliwość co najmniej raz w tygodniu, a 23% – co najmniej raz w miesiącu. Co więcej, aż 25% gimnazjalistów w ogóle nie wykonywało doświadczeń (w tym 6% deklaro wało, że nie ma takich możliwości w szkole).

Rysunek 44. Częstotliwość korzystania z wyposażenia szkoły przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER



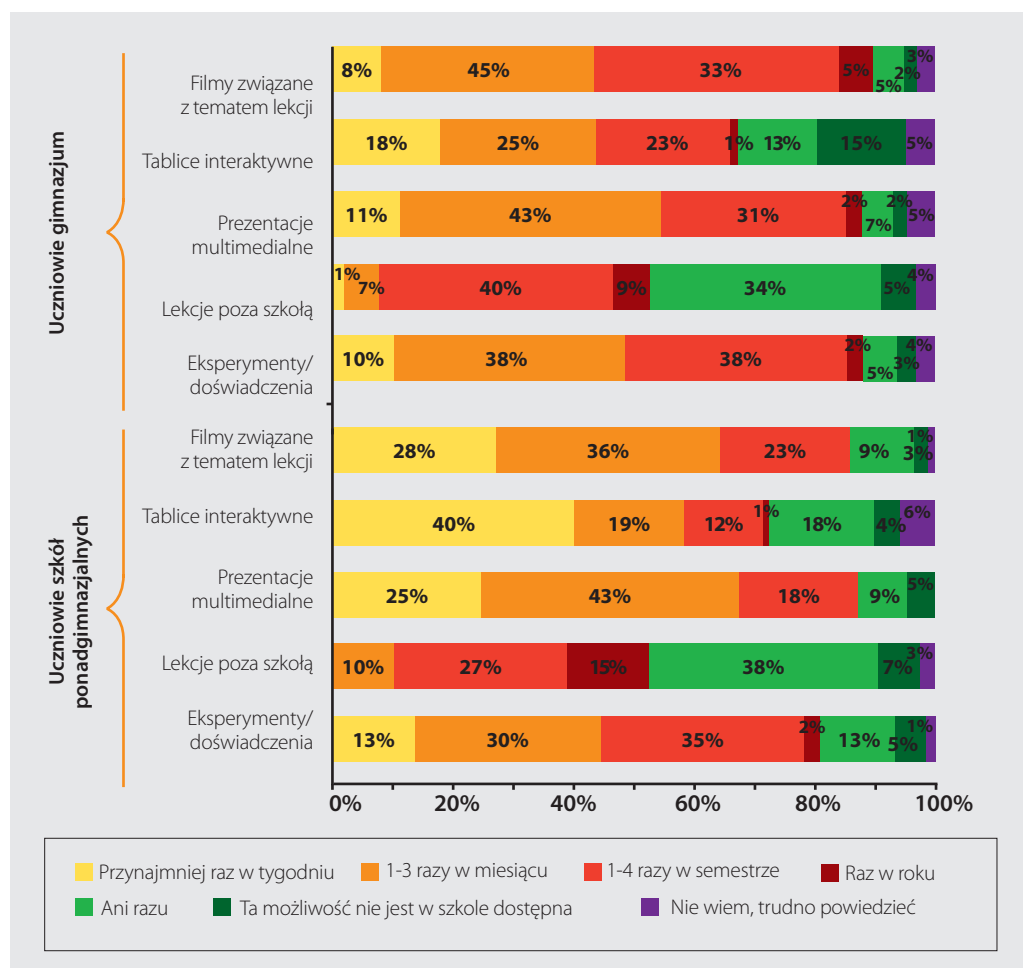
Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=102 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich, N=60 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich. Na rysunku odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ pokazano tylko wybrane kategorie i wyposażenie.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych wykonują doświadczenia na zajęciach jeszcze rzadziej niż gimnazjaliści – zaledwie 8% uczniów objętych badaniem BECKER miało taką możliwość przynajmniej raz w miesiącu, a 46% w ogóle nie miało takiej szansy (w tym 10% wskazało, że taka możliwość nie jest dostępna). Ponadto, chociaż uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej korzystają z boiska i sali gimnastycznej, aż 47% z nich nie ma możliwości chodzenia na basen w ramach zajęć, a zaledwie 5% uczęszcza na basen minimum raz w tygodniu. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych rzadziej korzystają także z komputerów na lekcjach informatyki – choć jednocześnie częściej, bo w 79% przypadków, minimum raz w tygodniu korzystają z elektronicznych podręczników i ćwiczeń.

Większość objętych badaniem BECKER uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych deklaruje, iż w ich szkołach wykorzystuje się różnego rodzaju pomoce naukowe. W obu typach szkół nauczyciele najczęściej korzystają z prezentacji multimedialnych oraz wyświetlają filmy związane z tematem lekcji – ponad połowa uczniów gimnazjów oraz ponad 60% uczniów szkół ponadgimnazjalnych twierdzi, że pomoce te są wykorzystywane w ich szkołach co najmniej raz w miesiącu. Zdecydowanie najrzadziej wykorzystywana jest możliwość przeprowadzenia lekcji poza szkołą – 39% gimnazjalistów oraz 45% uczniów szkół ponadgimnazjalnych ani razu nie uczestniczyło w tego typu zajęciach.

Uczniowie bardzo rzadko mają możliwość przeprowadzenia doświadczenia – czasami obserwują eksperymenty przeprowadzane przez nauczyciela w trakcie lekcji. Według 48% gimnazjalistów oraz 41% uczniów szkół ponadgimnazjalnych ma to miejsce przynajmniej raz w miesiącu, choć z drugiej strony aż 19% uczniów szkół ponadgimnazjalnych nie miało okazji obserwować doświadczeń ani razu.

Rysunek 45. Częstotliwość wykorzystywania pomocy naukowych na lekcjach w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w opinii uczniów biorących udział w badaniu BECKER



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=102 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich, N=60 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich.

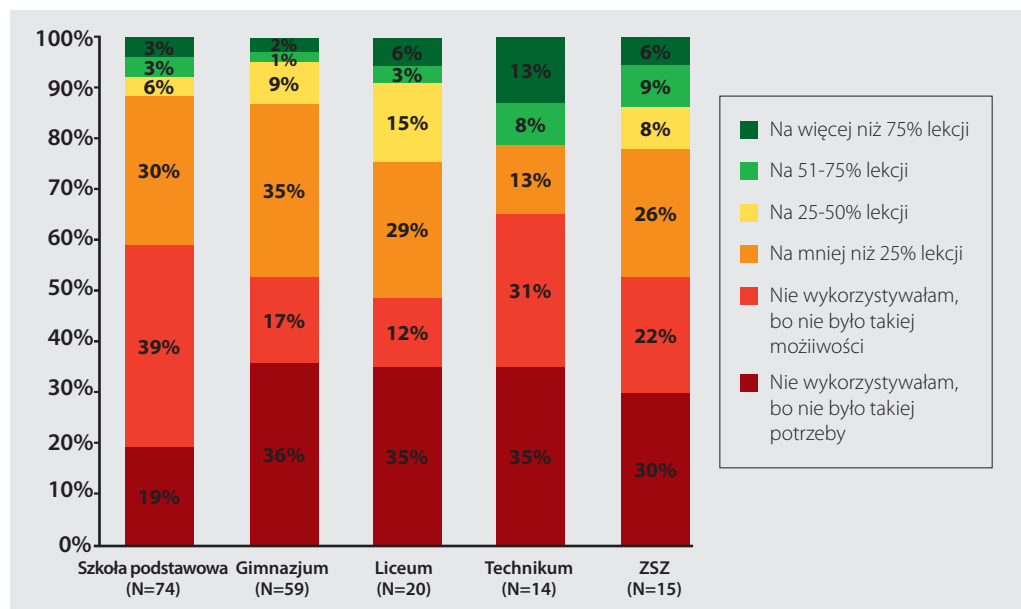
Wypowiedzi uczniów na temat niewielkiej ilości doświadczeń i eksperymentów potwierdzają sami nauczyciele. Z ich odpowiedzi wynika, że tylko jeden na trzech badanych przeprowadza na swoich lekcjach doświadczenia i eksperymenty. Ci, którzy tego nie robią zwykle częściej deklarują, że raczej nie mają takiej potrzeby niż możliwości. Ta ostatnia sytuacja dotyczy tylko 5% badanych. Przeważnie doświadczenia przeprowadzane są przez wybrane dzieci (43,7%), rzadziej biorą w nich udział wszyscy uczniowie (31,7%) bądź przeprowadza je wyłącznie nauczyciel (22,3%).

Różny jest także odsetek nauczycieli przeprowadzających lekcje w pracowniach przedmiotowych (oddzielnie dla poszczególnych przedmiotów).

Warto zatrzymać się na chwilę przy tej kwestii. Jak już wspomniano, **zakup i wykorzystanie sprzętu komputerowego** jest jedną z najbardziej kosztochłonnych kategorii wśród inwestycji w siemianowickich szkołach. Tymczasem większość nauczycieli deklaruje, że na swoich lekcjach nie korzysta z komputerów. Niewielka grupa deklaruje wykorzystanie sprzętu na przynajmniej połowie swoich lekcji (od 12% w szkołach podstawowych i gimnazjach, przez 21% w technikum, po 24% w liceum). Około połowa nie korzysta z komputerów w ogóle, przy czym tylko w przypadku szkół podstawowych przyczyną był częściej brak możliwości niż potrzeby. Deklarowany brak możliwości korzystania ze sprzętu jest zastanawiający, gdy weźmiemy pod uwagę wcześniej przytaczane dane o wysokim (80-procentowym) poziomie zadowolenia nauczycieli z wyposażenia komputerowego w ich placówkach. Nauczyciele skarżą się natomiast na brak dostępu do służbowego komputera. Badania pokazują, że ciągle istnieją szkoły, których nie stać na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania.

Sami uczniowie różnie oceniają możliwość korzystania z komputera poza lekcjami informatyki. Niewielka grupa badanych (7%) pracuje z nim częściej niż raz w tygodniu. Około co czwarty uczeń wykorzystuje komputer kilka razy w miesiącu lub kilka razy w roku. Jednak blisko połowa badanych z siemianowickich szkół w ogóle nie korzysta z komputerów poza lekcjami informatyki. Należy zaznaczyć, że tylko w 10% przypadków wynika to z braku takiej możliwości. Co trzeci uczeń skarży się, że nie korzysta ze sprzętu, który jest dostępny w placówce. Szczegółową prezentację wykorzystania komputerów na lekcjach przedstawia poniższy rysunek.

Rysunek 46. Wykorzystanie komputerów na lekcjach przez nauczycieli



Źródło: Badanie nauczycieli, kwestionariusz nauczyciela.

Osobnego komentarza wymagają **wyposażenie i warunki lokalowe placówek kształcenia zawodowego**. Technika i zasadnicze szkoły zawodowe, oprócz przekazania pewnej wiedzy ogólnej mają również za zadanie przygotowanie swoich absolwentów do pracy w określonych zawodach, co wymaga posiadania pewnych specyficznych zasobów. O ile uczniowie raczej nie dostrzegają braków w tym zakresie, to pozostali badani (dyrektorzy, radni i kierownicy warsztatów) zgłaszają liczne zastrzeżenia.

(...) Brakuje przede wszystkim środków na wyposażenie, sprzęt, którym w normalnej pracy ludzie się posługują, czyli na kuchni na przykład jest stara jakaś patelnia, która ma 35 lat, zupełnie zdarte dno i wypadałoby kupić nową, ale ona kosztuje prawie 5 tysięcy. (Dyrektor szkoły)

Konieczność posiadania pracowni i warsztatów generuje większe niż w szkołach ogólnokształcących potrzeby lokalowe dotyczące wydzielonych sal w budynku szkoły, a czasami wręcz osobnych budynków ze specjalistyczną infrastrukturą, jak na przykład w przypadku warsztatów mechanicznych lub hal produkcyjnych.

Jeżeli szkoła posiada dobrze wyposażone pracownie i warsztaty, większą część kształcenia może przeprowadzić u siebie. W przeciwnym wypadku konieczne jest wsparcie przedsiębiorców w organizacji praktyk zawodowych.

Badani kierownicy warsztatów twierdzili, iż koszt zakupu urządzeń odpowiadających potrzebom kształcenia w poszczególnych zawodach (w pełni zgodnego z wymogami nowej podstawy programowej) oraz stworzenia odpowiedniej liczby stanowisk do przeprowadzenia egzaminu zawodowego jest poza możliwościami szkół.

W tym roku wprowadzamy takie przedmioty jak pneumatyka, przedmioty praktyczne, pracownie i teoretyczne. Czyli tu w zakresie praktycznym pneumatykę i hydraulikę. Na chwilę obecną niestety nie dysponujemy żadnym zestawem do ćwiczeń. Taki zestaw, mając grupę szesnastoosobową, gdyby dwie osoby miały ćwiczyć, potrzebowalibyśmy ośmiu zestawów, gdzie jeden kosztuje w granicach 30 000. To już się robi 240 000 złotych. To jest na chwilę obecną niewyobrażalną kwotą, żeby ją pozyskać.

W powyższej opinii pojawia się problem braku koordynacji między wprowadzaniem reform programowych (nowe specjalizacje i przedmioty) a nakładami finansowymi. Te ostatnie niestety nie idą w parze ze zmianami w programach kształcenia, więc w konsekwencji pojawia się ryzyko wprowadzania nowych przedmiotów bez odpowiedniej bazy lokalowej i niezbędnego wyposażenia do ich nauczania.

W przypadku pozostałych szkół nie prowadzących kształcenia zawodowego problemem większym niż stan zasobów i nakładów materialnych wydaje się być stopień i charakter wykorzystania dostępnego wyposażenia. Najlepiej widać to na przykładzie sprzętu komputerowego, który jest także jednym z głównych przedmiotów inwestycji w ramach realizacji projektów unijnych (więcej na ten temat w rozdziale 7). Tymczasem mimo wysokiego poziomu nakładów i zwiększania liczby komputerów, tablic multimedialnych i innego sprzętu, nauczyciele często twierdzą, że nie widzą potrzeby lub nie mają możliwości ich wykorzystywania na lekcjach innych niż informatyka.

6.4 Charakterystyka zasobów i nakładów finansowych

Podobnie jak w poprzednim podrozdziale w odniesieniu do zasobów materialnych, w tej części przedstawiona zostanie struktura zasobów i nakładów finansowych szkół i przedszkoli, ze szczególnym uwzględnieniem źródeł finansowania i mechanizmów podejmowania decyzji w tym zakresie. Podrozdział rozpoczyna prezentacja struktury budżetu placówek edukacyjnych, a następnie analiza podstawowych i dodatkowych źródeł finansowania.

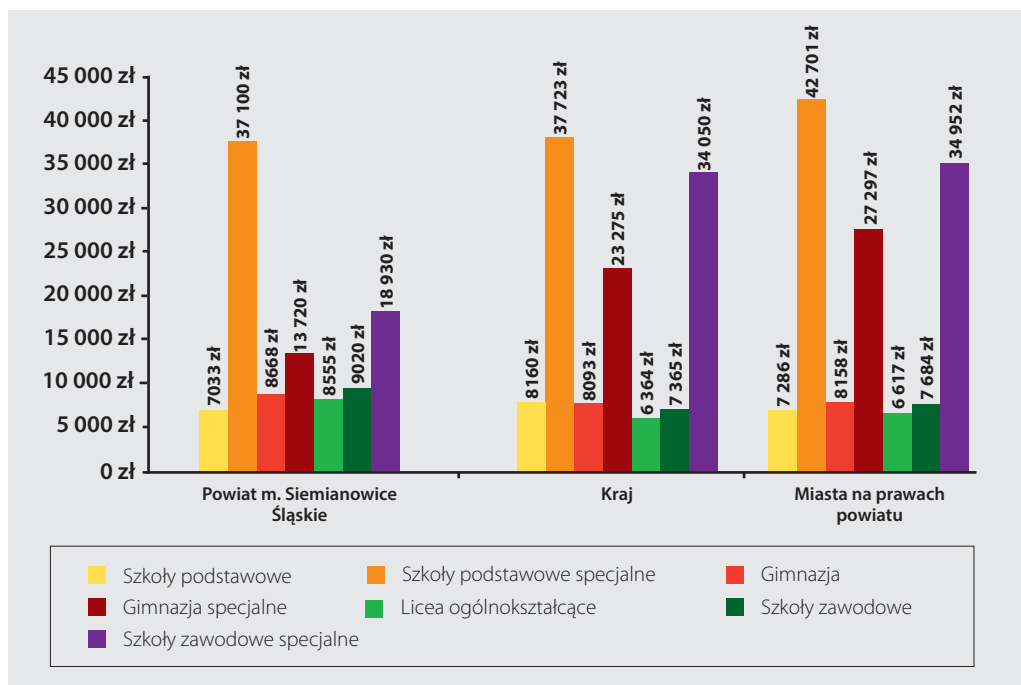
6.4.1 Przeciętna struktura budżetu szkoły

Budżet większości szkół mieści się w przedziale 750 000 – 1 500 000 zł. Taką kwotą dysponuje 46% placówek w Siemianowicach Śląskich. Około 42% otrzymuje więcej niż 1 500 000 (w tym

nawet więcej niż 3 000 000), zaś tylko 11% ma do dyspozycji poniżej 750 000 zł. By móc ocenić skalę takiego budżetu, warto spojrzeć na wydatki na oświatę w przeliczeniu na ucznia i porównać je z resztą kraju.

Wydatki na szkoły podstawowe stanowią 31% wydatków oświatowych Siemianowic Śląskich. Szkoły te są najbardziej kosztocíonną kategorią placówek utrzymywanych przez miasto. Jednocześnie wydatki na ten typ szkoły w przeliczeniu na jednego ucznia są obok liceów najniższe, ale porównywalne do średniej ogólnopolskiej dla miast na prawach powiatu. Szkoły specjalne, będące najdroższymi placówkami pod względem nakładów poniesionych na jednego ucznia, pochłaniają 5% całkowitych wydatków na oświatę, jednak nakłady Siemianowic Śląskich na gimnazja specjalne w przeliczeniu na ucznia są zdecydowanie niższe niż średnia dla miast na prawach powiatu. Podobnie jest w przypadku specjalnych szkół podstawowych i zawodowych, w których wyższe nakłady na jednego ucznia z racji mniejszej liczby uczniów nie przekładają się na wysoki poziom ogólnych wydatków oświatowych.

Rysunek 47. Wydatki bieżące Siemianowic Śląskich na oświatę i wychowanie w przeliczeniu na ucznia na poszczególnych etapach edukacji w roku 2012 na tle średniej ogólnopolskiej

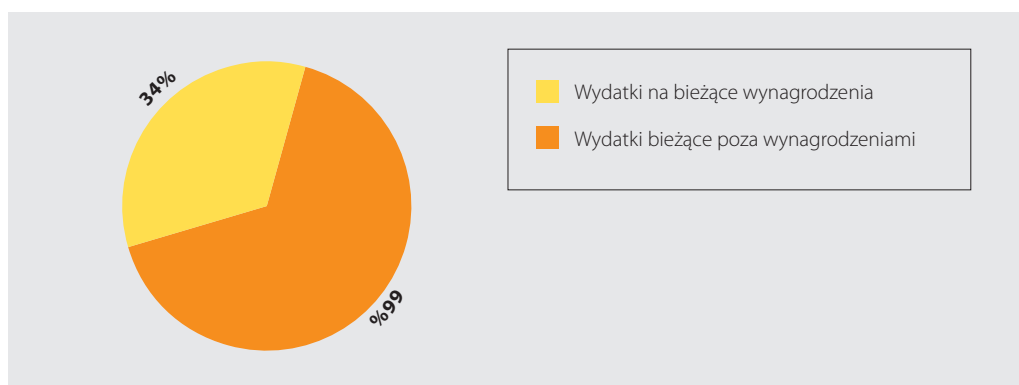


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dla samorządów powiatu obliczone na podstawie danych budżetowych za rok 2012 oraz danych o liczbie uczniów podanych w BDL. Wskaźniki odniesienia ze strony: <http://www.dobroc.org/ore/ore7.html>, dotyczą roku szkolnego.

Podstawową kategorią wydatków oświatowych są **wynagrodzenia**. Są to przede wszystkim wynagrodzenia nauczycieli, ale również administracji związanej ze szkołami. Jak wskazują wszyscy przedstawiciele samorządów uczestniczący w badaniu BECKER, wynagrodzenia nauczycieli należą do kategorii wydatków „sztywnych”, niepodlegających negocjacji, gdyż ich wysokość wyznaczona jest ogólnie przepisami. Wydatki na wynagrodzenia w Siemianowicach Śląskich stanowiły w 2012 roku aż 66% wydatków ogółem na oświatę. Należy też zaznaczyć, że miasto wydaje na wynagrodzenia więcej niż pozostałe badane miasta na prawach powiatu.

Drugi rodzaj wydatków, na które w opinii przedstawicieli samorządów biorących udział w badaniu BECKER muszą zostać zabezpieczone środki w budżecie samorządu, stanowią koszty eksploatacji obiektów oświatowych: mediów (a w szczególności energii elektrycznej, ogrzewania, gazu, wody), wywozu nieczystości, remontów. Jednakże w tym przypadku, jak mówili samorządowcy, często chodzi o zabezpieczenie niezbędnego minimum pozwalającego placówkom funkcjonować.

Rysunek 48. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w Siemianowicach Śląskich w 2012 roku



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL.

Zdaniem badanych dyrektorów, środki będące w ich dyspozycji wystarczają przede wszystkim na pokrycie kosztów bieżącej działalności, obsługi administracyjnej i zakup oprogramowania komputerowego wraz z opłatami za Internet. Nie wystarczają na zakup komputerów, sprzętu, wyposażenia pracowni i pomieszczeń klasowych oraz materiałów do prowadzenia zajęć w pracowniach przedmiotowych czy przeprowadzanie remontów.

Rysunek 49. Wystarczalność środków finansowych zdaniem dyrektorów



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=19.

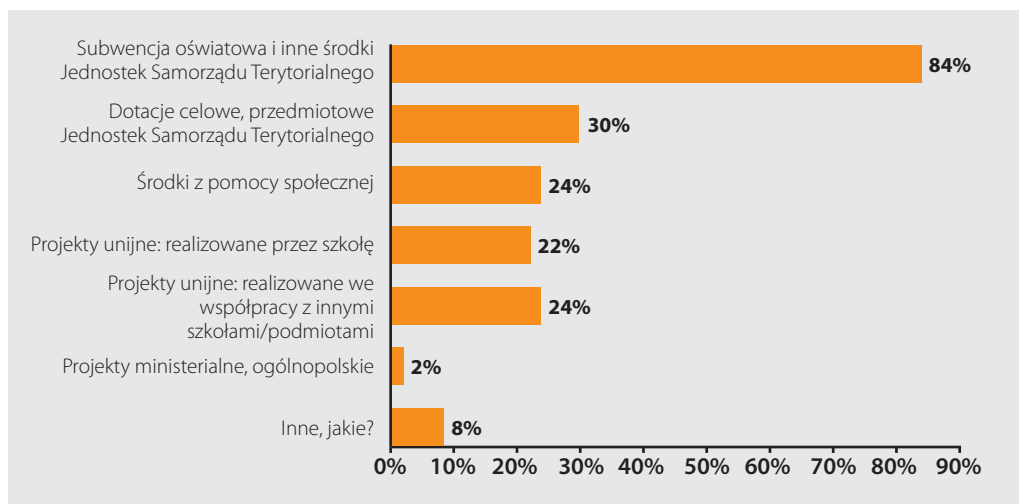
Zdaniem 29 z 44 badanych dyrektorów, wysokość budżetu szkoły w ostatnich latach nieznacznie wzrosła, w przypadku 9 zmalała, a według 6 – pozostała na niezmiennym poziomie. W przypadku szkół, których budżet zmniejszono dyrektorzy musieli zrezygnować z zakupu pomocy naukowych, materiałów dydaktycznych, środków czystości i materiałów eksploatacyjnych oraz bieżących remontów i inwestycji. Nie oszczędzano za to na dodatkowych zajęciach dla uczniów ani dodatkach dla nauczycieli.

Zdaniem dyrektorów na obniżenie budżetu miał wpływ przede wszystkim spadek liczby uczniów (70% wskazań dyrektorów) i związana z nim likwidacja oddziałów (40%). W przeciwieństwie do badanych z pozostałych powiatów, dyrektorzy z siemianowickich placówek rzadziej wskazywali w tym kontekście na problemy finansowe organu prowadzącego (30% wskazań).

6.4.2 Publiczne źródła finansowania

Większość szkół i przedszkoli (42 z 50 badanych placówek) utrzymuje się głównie z dochodów samorządów, w tym subwencji oświatowej, będącej ich częścią. Udział tych środków w budżecie dla ponad 1/3 placówek waha się w przedziale między 75 a 100%. Drugim najczęściej wymienianym źródłem finansowania są dotacje celowe JST, które otrzymuje 15 badanych szkół i przedszkoli, a w dalszej kolejności: środki z pomocy społecznej (12), projekty unijne realizowane we współpracy z innymi podmiotami (12) oraz samodzielnie (11), oraz projekty ministerialne i regionalne o marginalnym znaczeniu dla budżetu. Tylko 3 dyrektorów czerpie dochody z innych źródeł.

Rysunek 50. Udział % poszczególnych źródeł finansowania w budżecie placówki/zespołu



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=50.

Podobnie jak w innych badanych powiatach, również w Siemianowicach istotną część budżetów szkół i przedszkoli stanowią środki unijne, po które sięga około połowy badanych placówek. Są one tym dodatkowym źródłem finansowania oświaty, które często pozwala zarówno na poprawę poziomu realizacji dotychczasowych działań edukacyjnych, jak również determinuje możliwość podjęcia nowych działań

W przeprowadzonych wywiadach siemianowiccy dyrektorzy dość zgodnie wskazują – podobnie jak w poniższej wypowiedzi – że środki z projektów unijnych przeznaczane są głównie na sfinansowanie wskazywanych wcześniej obszarów deficytowych, a więc przede wszystkim zakup wyposażenia, materiałów i pomocy dydaktycznych oraz remonty.

Środki unijne, stanowiące w pewnym sensie osobny budżet, kojarzą się dyrektorom z większą swobodą ich wydatkowania, przy zachowaniu stosownych procedur:

O: Pozwalają uzupełnić to, na co nie ma środków z budżetu miasta. I mamy większą swobodę w dysponowaniu. Ja sobie robię plan finansowy i to my tutaj decydujemy, na co te środki wydatkujemy. A wydatkujemy tam, gdzie są największe potrzeby. To my decydujemy, robiąc własny plan finansowy w ramach tych przewidywalnych środków. Możemy dokonywać przesunięć, jeżeli są takie potrzeby. To jest chyba największy plus tego, że widząc problem...

B: Że można decydować, jakby na bieżąco reagować?

O: Tak. Od razu reagować na potrzebę. Np. psuje nam się komputer, to jesteśmy w tym samym momencie w stanie, zachowując wszelkie procedury zakupu, kupić ten sprzęt. (Dyrektor szkoły)

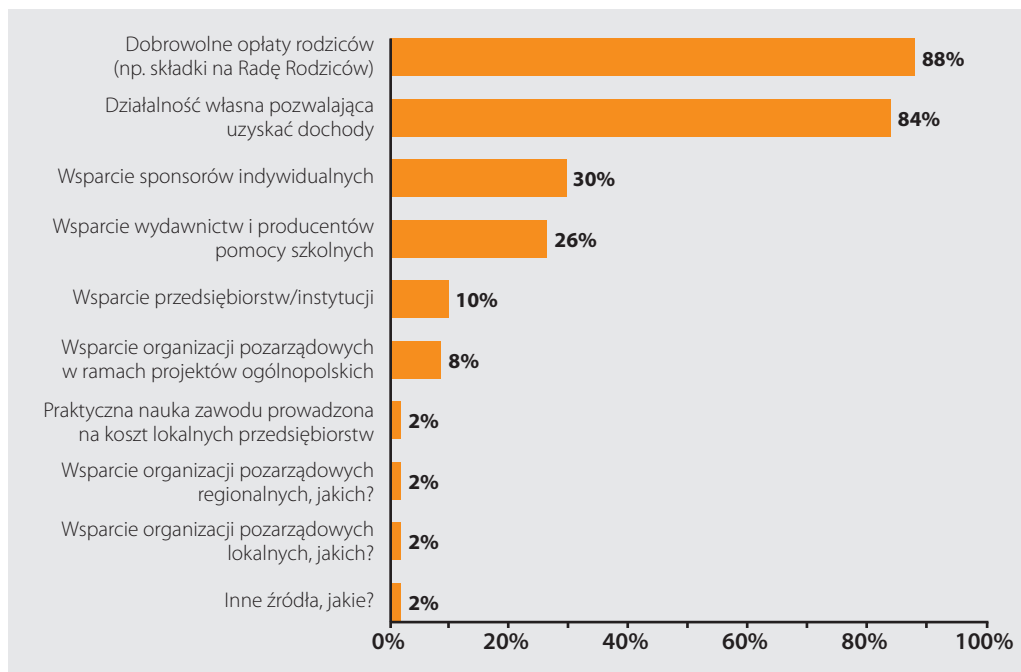
Projekty realizowane są przez placówki zarówno samodzielnie, jak i we współpracy z innymi instytucjami edukacyjnymi (dotyczy to szczególnie mniejszych jednostek).

Dyrektorzy zwracają uwagę na to, że sytuacja udziału w realizowanym przez inny podmiot projekcie unijnym pozwala im uniknąć zarówno konieczności zabezpieczenia własnych środków, jak i uciążliwości administracyjnych związanych z prowadzeniem i realizacją projektów unijnych. Taka sytuacja jest możliwa dzięki temu, że w Siemianowicach Śląskich administracja samorządowa pomaga placówkom edukacyjnym w zakresie pozyskiwania środków unijnych.

6.4.3 Inne źródła finansowania

Pośród szerokiego wachlarza możliwych do pozyskania środków najpopularniejszym źródłem są dobrowolne składki rodziców (wpłacane głównie na Radę Rodziców). Korzysta z nich 94% placówek. Następną w kolejności jest działalność własna (dotyczy 91% placówek) – największe środki z dochodów własnych uzyskują technika i szkoły zawodowe. Około jednej trzeciej szkół i przedszkoli korzysta ze wsparcia indywidualnych sponsorów oraz wydawnictw i producentów pomocy szkolnych.

Rysunek 51. Inne źródła finansowania



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=50.

Jednym z najczęściej spotykanych źródeł dodatkowych dochodów są dobrowolne wpłaty rodziców (wskazywało je 44 z 50 badanych dyrektorów). Wsparcie finansowe szkół przez rodziców odbywa się na wielu płaszczyznach. Jedną z nich są składki wpłacane na konto Rady Rodziców. Zwykle na poziomie szkoły w opłatach partycypuje ponad połowa rodziców. Rada Rodziców w zdecydowanej większości przypadków (31 z 39 badanych szkół) prowadzi własny rachunek bankowy. Gromadzone są na nim składki rodziców, darowizny od sponsorów indywidualnych, środki ze zbiórek pieniędzy organizowanych w szkole oraz ze wsparcia udzielanego przez przedsiębiorstwa i instytucje. Środki zgromadzone przez Radę Rodziców najczęściej przeznaczone są na zakup niezbędnych produktów i usług (36 z 37 badanych szkół) oraz na pomoc finansową bądź materialną dla wybranych uczniów (22). Często też środki zgromadzone przez Radę Rodziców przekazuje się do dyspozycji dyrektora szkoły (27).

Oprócz tego rodzice ponoszą także koszty związane z udziałem dziecka w zajęciach dodatkowych, imprezach okolicznościowych, wyjazdami do kina lub teatru, wyjazdem na wycieczki szkolne. Zdaniem ponad połowy badanych dyrektorów odsetek rodziców, którzy nie wnoszą opłat, nie przekracza 20%. Wiarygodnym wytłumaczeniem tej sytuacji, zdaniem połowy badanych jest trudna sytuacja finansowa rodzin – tylko 12 z 40 dyrektorów uznało, że dzieci nie są zainteresowa-

ne udziałem w odpłatnych formach uczestniczenia w życiu szkoły. Dlatego też odwoływanie tego rodzaju inicjatyw jest rzadkością. Raczej poszukuje się możliwości zabezpieczenia odpowiednich środków pochodzących ze składek rodziców bądź innych źródeł.

Innym źródłem finansowania potrzeb placówek są wypracowywane środki własne. Warto podkreślić, że w Siemianowicach udział w budżetach respondentów jest wyjątkowo wysoki na tle innych powiatów. Z przeprowadzonego wśród dyrektorów szkół i przedszkoli badania wynika, że dochody własne pochodzą głównie z wynajmu pomieszczeń i sal lekcyjnych (23 spośród 27 badanych placówek), sal sportowych (15) i powierzchni reklamowych (11).

Mamy dwie anteny na dachu, jedną z Polkomtela i drugą z Play'a i to jest takie nasze główne dodatkowe źródło dochodu, dość poważne. A oprócz tego, tak jak pani słyszy teraz, panie wynajmują sobie z klubu seniora świetlicę raz w tygodniu, mamy sklepik szkolny, który dzierżawimy, jest pan woźny, który mieszka w szkole i też płaci czynsz. Także trochę jest tych źródeł. Salę gimnastyczną wynajmujemy od czasu do czasu. (Dyrektor szkoły)

Formą pozyskiwania dodatkowych dochodów specyficzną dla szkół o profilu zawodowym jest świadczenie usług zleconych. Choć potencjalnie mogłoby to być dobrym sposobem na zacieśnienie współpracy szkół zawodowych i techników z podmiotami zewnętrznymi, praktyka ta wymaga posiadania dobrze wyposażonych warsztatów, co często ogranicza możliwości jej zastosowania (więcej na ten temat w rozdziale 7).

Kolejną istotną kategorię dodatkowych źródeł finansujących działania szkoły stanowią **sponsoring**. Sponsoring ze strony firm może dotyczyć zakupu sprzętu dla szkoły lub wsparcia finansowego w organizowaniu wydarzeń na terenie szkoły (festynów, konkursów, zawodów sportowych). Najczęściej spotykaną formą gratyfikacji ze strony szkoły jest umieszczanie reklamy sponsora w miejscu wydarzenia. W pewnym przedszkolu integracyjnym w Siemianowicach pracującym z dziećmi niepełnosprawnymi dyrektor przyznaje, że otrzymuje pomoc od prywatnych firm właśnie ze względu na swoich podopiecznych.

Także spotykam się z takim pozytywnym oddźwiękiem. Ja wiem, że to czasami jest takie bazowanie na tym, że te dzieci są takie a nie inne, ale odnoszę wrażenie że w niektórych miejscach w ogóle nie ma świadomości, że tutaj o to są właśnie takie dzieci. Bo w sytuacji, kiedy się zwróciłam o jakąś pomoc, to ludzie otwierają szeroko oczy: co też pani mówi? Myśmy nie mieli świadomości, że ta placówka zajmuje się takimi dziećmi. Myślę sobie, że jest wiele ludzi o dobrych sercach, którzy otwierają też przy okazji kieszenie dla takich dzieci. (Dyrektor szkoły)

Istotne znaczenie ma także osobista aktywność i zaangażowanie dyrektora w poszukiwanie sponsorów.

Nie wiem, to leży jakoś w gestii człowieka, jeden ma większe predyspozycje do tego, żeby sobie tam pozyskać kogoś, zorganizować, to trzeba po prostu być komunikatywnym, nie może być tak, że człowiek jest zamknięty w gabinecie, nie wychodzi do ludzi, mało komunikatywny i oczekuje, że do niego przyjdą sponsorzy. To jest tak, jak człowiek szuka pracy, jeżeli on nie wyjdzie i nie poszuka sobie tej pracy, tylko siedzi w domu i mówi, że pracy nie ma, to tak samo jest w przypadku dyrektora. Czyli kreatywność, jakieś takie zaangażowanie, musi być zaangażowanie. (Dyrektor szkoły)

Dobre efekty przynosi praktyka stosowana przez jednego z dyrektorów zespołu szkół zawodowych, który stara się angażować w problemy szkoły nie tylko nauczycieli, uczniów i ich rodziców, lecz także szeroko rozumianą społeczność lokalną. W efekcie szerokie grono osób czuje się odpowiedzialne za pozyskiwanie różnorodnych form wspierania placówki, co podnosi efektywność działań.

We wszystkich badanych placówkach dochody uzyskiwane z różnych źródeł umieszczane są w planie finansowym jednostki i deponowane na wydzielonym rachunku (konto dochodów własnych), utworzonym na podstawie uchwały organu prowadzącego. Jeśli placówka nie wykorzysta w danym roku wszystkich środków zgromadzonych na wydzielonym rachunku, zwykle są one przekazywane organowi prowadzącemu (85,2%).

Ja jeszcze mam konto dochodów, czyli w zależności od tego, ile pomieszczeń wynajmę, ile mam z wynajmu sal, z wynajmu pomieszczeń, też mam te pieniądze zgromadzone na koncie dochodów, no i prezydent nam to zostawia na zabezpieczenie takich potrzeb bieżących. I to jest bardzo fajna sprawa, bo wiem, że można byłoby to na przykład oddawać. Były czasy, kiedy ja zaczęłam być dyrektorem, były czasy, że trzeba było dochody oddawać do miasta, w tej chwili mamy taką dogodność, ile sobie wypracuje dyrektor, tyle pieniędzy ma i taką pulą gospodaruje. (Dyrektor szkoły)

Środki uzyskane dzięki działalności dodatkowej najczęściej są wykorzystywane na pokrycie kosztów napraw bieżących i zakup wyposażenia oraz materiałów dydaktycznych, rzadziej na zakup środków czystości i materiałów eksploatacyjnych oraz do sfinansowania usług związanych z bieżącą działalnością placówki.

Podsumowując wątek zasobów i nakładów finansowych należy zauważyć, że siemianowiccy dyrektorzy aktywnie starają się radzić sobie z deficytami wynikającymi z niedoszacowania wysokości środków kierowanych do szkół przez samorząd. Udział środków z projektów unijnych, działalności własnej i sponsorów jest na dość wysokim poziomie i pozwala na realizację wydatków w tych obszarach, na których zazwyczaj trzeba oszczędzać, czyli zakup wyposażenia i materiałów dydaktycznych. Wciąż jednak pieniędzy wystarcza zaledwie na bieżące funkcjonowanie placówek i wypłatę wynagrodzeń nauczycieli. W strukturze wydatkowania środków przez szkoły nie widać prób realizacji długofalowych celów rozwojowych, które byłyby odpowiedzią na wyzwania związane ze zmianami na lokalnym rynku pracy.

7. Otoczenie

Szkoły i przedszkola są najważniejszymi, ale nie jedynymi podmiotami odpowiedzialnymi za edukację. Wspiera je grupa podmiotów aktywnych w sferze kształcenia zawodowego, organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży, opieki i wychowania, wsparcia edukacyjnego i psychologiczno-pedagogicznego. W rozdziale 6.3 niniejszego raportu zawarto charakterystykę tych podmiotów otoczenia systemu edukacji w oparciu o dane zastane. W niniejszym rozdziale zamieszczono natomiast informacje o podejmowanych przez nie działaniach oraz wykorzystywanych w tym celu zasobach, pozyskane w trakcie badania jakościowego.

Głównym celem rozdziału jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, **w jakim stopniu działalność instytucji otoczenia edukacji może uzupełniać posiadane przez siemianowickie szkoły i przedszkola zasoby oraz nakłady przez nie czynione**. Wiąże się z tym również pytanie o ocenę obecnej działalności poszczególnych instytucji, szczególnie z perspektywy sposobów i modeli ich współpracy z placówkami oświatowymi i innymi instytucjami wsparcia, na które odpowiedzi poszukamy w opiniach mieszkańców oraz przedstawicieli podmiotów otoczenia.

7.1 Charakterystyka działalności podmiotów otoczenia na rzecz edukacji

Zanim omówione zostaną poszczególne kategorie podmiotów otoczenia, warto przypomnieć główne elementy **kontekstu społecznego**, w którym funkcjonują. Jak zostało to szczegółowo omówione we wcześniejszych rozdziałach, Siemianowice Śląskie to średniej wielkości miasto na prawach powiatu, położone w województwie śląskim. Lokalizacja w centrum Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego skutkuje dobrą infrastrukturą miejską oraz dobrze rozwiniętą infrastrukturą drogową, co ułatwia mieszkańcom dostęp do placówek kulturalnych i edukacyjnych w mieście i aglomeracji. Głównymi problemami społecznymi powiatu są: bezrobocie, wykluczenie społeczne i strefy ubóstwa wynikające z restrukturyzacji spowodowanej odchodzeniem od tradycyjnych gałęzi przemysłu dotychczas dominujących w Siemianowicach Śląskich. Dodatkowym wyzwaniem dla systemu edukacyjnego miasta są konsekwencje ujemnego przyrostu naturalnego oraz ujemnego salda migracji.

Mieszkańcy Siemianowic wobec niższego niż średnio w kraju odsetka osób z wykształceniem wyższym i nadreprezentacji osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym charakteryzują się stosunkowo niskim poczuciem odpowiedzialności i sprawczości oraz niewielką przedsiębiorczością. Brak stabilności bytowo-materiałnej i bezpieczeństwa socjalnego nie sprzyjają kształtowaniu

się wspólnoty opartej na społeczności lokalnej (niewielkie zaangażowanie mieszkańców i niskie wskaźniki kapitału społecznego).

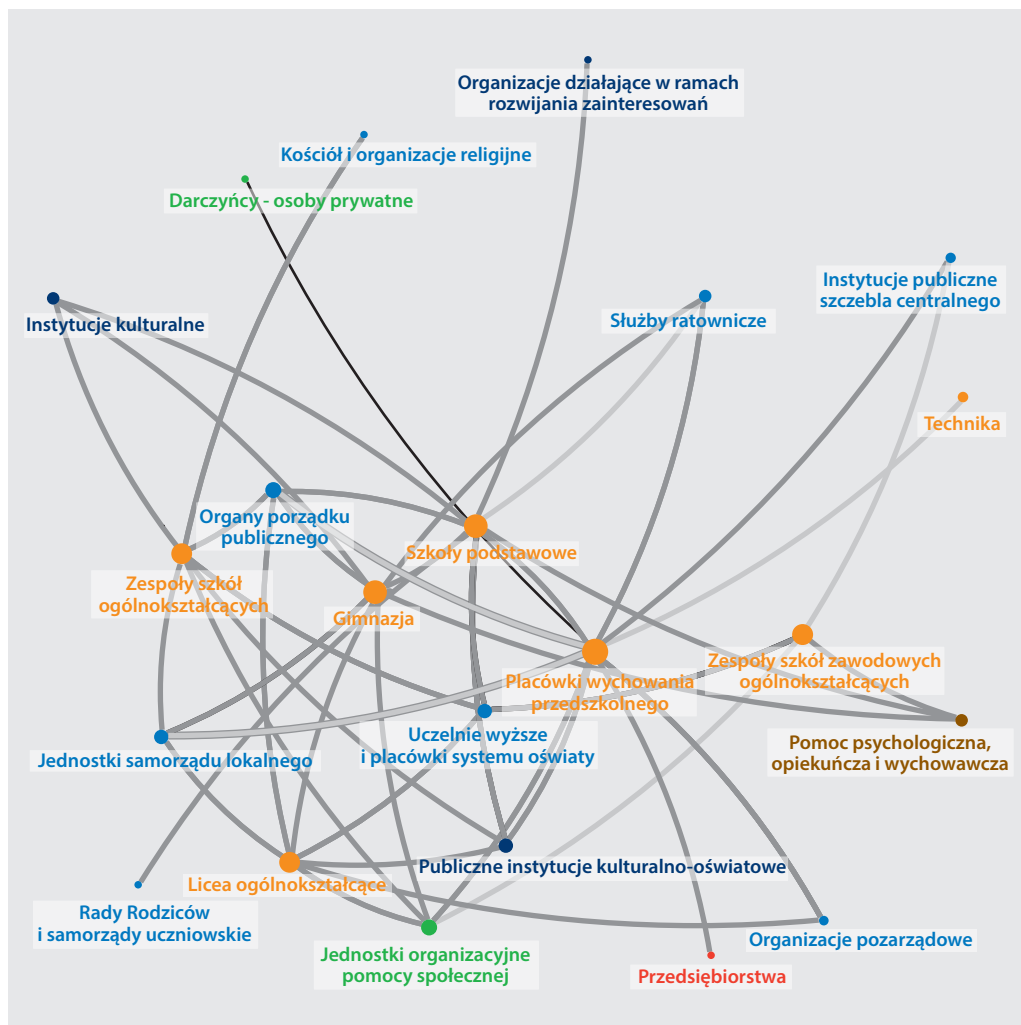
Działalność szkół i przedszkoli w odniesieniu do każdej z istotnych funkcji tych placówek – dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej – uzupełnia szerokie spektrum aktywności innych podmiotów. Niejednokrotnie prowadzą one działalność na kilku polach, jednak w uproszczeniu można je podzielić na kilka kategorii. Jeśli chodzi o kształcenie zawodowe, dużą rolę odgrywają placówki kształcenia praktycznego i ustawicznego, m.in. Centrum Kształcenia Ustawicznego; kluczowe jest także zaangażowanie i wsparcie ze strony przedsiębiorców; w mniejszym stopniu w proces kształcenia zawodowego włączają się też organizacje pozarządowe. Organizacją czasu wolnego dla dzieci i młodzieży zajmują się zarówno instytucje finansowane (lub dofinansowywane) przez samorząd: domy kultury, świetlice, muzea, biblioteki, kluby i ośrodki sportowe, jak i organizacje pozarządowe. Jeśli chodzi o zadania edukacyjne, szkoły i przedszkola wspierane są nie tylko przez kuratorium i samorząd wojewódzki, ale także przez organizacje pozarządowe. W realizacji funkcji wychowawczo-opiekuńczej pomagają instytucje świadczące pomoc psychologiczno-pedagogiczną oraz oferujące opiekę: poradnia psychologiczno-pedagogiczna, dom dziecka, świetlica środowiskowa a przede wszystkim instytucje pomocy społecznej. Jednym z najważniejszych podmiotów tego typu jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej uczestniczący w rozwiązywaniu problemów społecznych mających m.in. na celu ochronę poziomu życia osób, rodzin i grup społecznych oraz rozwój specjalistycznego wsparcia.

Czy poszczególne podmioty otoczenia potrafią współpracować z instytucjami edukacyjnymi oraz między sobą? Kto z kim współpracuje najczęściej i w jakim zakresie? Z jakimi kosztami wiąże się ta współpraca? Czy istnieją podmioty „osamotnione”, rzadko zapraszane do współpracy lub podejmujące ją z własnej inicjatywy? Z wypowiedzi poszczególnych kategorii respondentów w Siemianowicach da się odtworzyć mapę współpracy szkół i przedszkoli z instytucjami działającymi na rzecz dzieci i młodzieży. Mapę tę przedstawiono na Rysunku 52. Należy go odczytywać w następujący sposób:

- Wielkość danego węzła oznacza liczbę połączeń wychodzących. Im większy węzeł, tym większa liczba podmiotów, z którymi wchodzi on w relacje.
- Kolor węzła odzwierciedla kategorię podmiotów ze względu na rodzaj działań podejmowanych na rzecz dzieci i młodzieży. Kolorem czerwonym zostały oznaczone podmioty, które podejmują działania na rzecz aktywizacji zawodowej, brązowym podejmujące działania z zakresu wsparcia psychologicznego i profilaktyki, granatowym te, które organizują czas wolny dla dzieci i młodzieży, niebieskim te, które zajmują się wsparciem edukacyjnym, zielonym podejmujące działania z zakresu opieki i wychowania. Szkoły i przedszkola oznaczono na rysunku kolorem żółtym.

- Grubość linii między węzłami oznacza częstotliwość współpracy. Ciemnoszara, najgrubsza symbolizuje współpracę stałą, natomiast jasnoszara linia o średniej grubości – współpracę okresową. Czarna linia cienka oznacza, że do współpracy dochodzi incydentalnie.

Rysunek 52. Sieć relacji pomiędzy szkołami i podmiotami otoczenia w Siemianowicach Śląskich



Należy podkreślić, że prezentowany rysunek powstał w oparciu o wywiady pogłębione z dyrektorami szkół i przedszkoli oraz placówek pozaszkolnych, a więc nie prezentuje całościowego obrazu współpracy w obszarze edukacji, lecz ocenę tej współpracy z perspektywy przedstawicieli jednej z grup podmiotów. Co więcej, w Siemianowicach wywiady takie przeprowadzono tylko z ośmio-

ma dyrektorami; z konieczności znajduje to odzwierciedlenie w postaci mniejszej liczby podmiotów uwzględnionych na rysunku. Dlatego powyższe rozważania należy uzupełnić o jakościową analizę wywiadów oraz alternatywne źródła danych.

Analizując sieć współpracy przedstawioną na grafie, można zauważyć mniejszą aktywność zespołów szkół zawodowych niż innych typów szkół. Jest to zastanawiające, jeśli weźmie się pod uwagę przedstawione wcześniej deficyty szkolnictwa zawodowego. Współpraca z zewnętrznymi instytucjami, zarówno publicznymi, jak i państwowymi, mogłaby być sposobem na poprawę sytuacji tego szkolnictwa. Taka współpraca wydaje się być też podstawowym warunkiem odpowiedniego ukierunkowania szkolnictwa zawodowego jako najbardziej bezpośrednio związanego z rynkiem pracy. Dziwi przedstawiona na grafie niewielka rola przedsiębiorstw – wskazania dyrektorów dowodzą, że nawiązują oni relacje jedynie z placówkami wychowania przedszkolnego, podczas gdy, jak wynika z wywiadów jakościowych, współpracują z nimi również zespoły szkół zawodowych (w zakresie organizacji praktycznej nauki zawodu tj. praktyk zawodowych i zajęć praktycznych). Powstaje więc pytanie: dlaczego dyrektorzy tych placówek nie postrzegają swoich relacji z pracodawcami jako obszaru współpracy?

Rysunek potwierdza także zauważoną wcześniej niewielką rolę Rad Rodziców i samorządów uczniowskich, które nie uczestniczą w procesach planowania działań szkoły i kształtowania wizji rozwoju edukacji. W obszarze konsultacji społecznych wydaje się występować istotna luka potwierdzana także przytaczanymi wcześniej opiniami na temat możliwości wywierania wpływu przez mieszkańców na decyzje władz i efektywności współpracy z organizacjami pozarządowymi. Te ostatnie – w większości pozostałych badanych powiatów usytuowane w centrum sieci współpracy – siemianowiccy dyrektorzy dość rzadko wymieniali jako partnerów.

Rolę odgrywaną przez organizacje pozarządowe w lokalnym życiu obywatelskim określa ich udział w konsultacjach z JST. Badani działacze siemianowickich NGO-sów uważają, że nie cieszą się one zbyt dużym zainteresowaniem, zarówno mieszkańców, jak i przedstawicieli innych organizacji pozarządowych. Skarżą się, że wyniki konsultacji nie mają znaczenia dla decyzji podejmowanych przez władze.

Muszę powiedzieć, że myśmy na to zwrócili uwagę. Były konsultacje, a ile było osób? Jedna. [...] Nie pamiętam, czego to dotyczyło. Ale konsultacje były, żeby nie było, że nie. (Działacz organizacji pozarządowej)

W wielu przypadkach podjęcie działalności przez NGO to reakcja na zaobserwowane potrzeby lokalnej społeczności, np. niewystarczająca oferta nieodpłatnych zajęć dodatkowych dla uczniów lub konieczność podjęcia działań profilaktycznych.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że młodzież jest bardziej zaabsorbowana komputerami, nie mniej jednak to, co tworzy jakąś przyszłość dla tej młodzieży, to są szkoły sportowe. Szkoła Sportowa, Klub Pływacki w Msc1 i Liceum Sportowe, gdzie staramy się zaszczepiać imprezy lokalne, grę w hokeja, ciężary, zapasy, piłka nożna. [...] Brakuje [młodych] i chcemy, wpływamy też edukacyjnie, chcemy, żeby ta młodzież mniej się brzydko wyrażała i tak dalej, bo to jest między innymi. Czy my jakiś skutek odniesiemy? (Działacz organizacji pozarządowej)

W Siemianowicach najważniejszymi podmiotami współpracującymi z placówkami edukacyjnymi są jednostki organizacyjne pomocy społecznej, organy porządku publicznego, jednostki samorządu lokalnego i publiczne instytucje kulturalno-oświatowe.

MOPS, tak, poradnia psychologiczno-pedagogiczna, sąd i kuratorzy, bo mamy uczniów, którzy mają kuratorów i z nimi współpracujemy. I z muzeum miejskim na przykład w Msc1 (Placówka oznaczona badaniu nr 1), dzieci chodzą na małą akademię jazzu, to tam współpracujemy też z innymi szkołami, organizujemy na przykład konkursy.

Z Teatrem Rozrywki, my jeździmy na lekcje teatralne, aktorzy przyjeżdżają tutaj, prowadzą zajęcia, jakieś takie warsztatowe, to ma naprawdę ogromne znaczenie i przekłada się to potem na wyniki i na efekty wychowawcze.

[...] Taka wizyta pana policjanta w mundurze, czy pokaz radiowozu policyjnego, gdzie dzieci mogą sobie wejść, przycisnąć klakson, czy straży pożarnej, gdzie my prowadzimy zajęcia, a potem poparte są one faktycznym kontaktem z tymi instytucjami. Uważam, że gdybym miała za coś takiego zapłacić, żeby fizycznie to dziecko mogło dotknąć i zobaczyć, to jest na pewno jakaś oszczędność dla placówki, dla nas to robią gratisowo wszystko, poświęcają swój czas.

(Dyrektorzy szkół)

Zebrany materiał badawczy **świadczy o braku systemowych rozwiązań i braku kultury współpracy szkół i przedszkoli z NGO**-sami. Instytucje edukacyjne odnoszą widzione korzyści z tego typu współpracy, ale często nie potrafią same zainicjować relacji, albo funkcjonują w środowisku, w którym niewielka liczba organizacji pozarządowych sprawia, że nie ma społecznego klimatu sprzyjającego wspólnej działalności.

Pracuję z Regionalnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli NW1 pracuję z [Regionalnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli] NW2 w Msc1 (Placówka oznaczona w badaniu nr 1), to też jest taki ośrodek edukacyjny doskonalenia nauczycieli, od roku 2000 współpracuję z takim stowarzyszeniem, to jest NW3 i jeszcze do tego dochodzi NW4, to jest fundacja z Holandii i te dwie instytucje pomagają mi organizować, to znaczy oni generalnie organizują, wyjazdy darmowe co roku na wakacje dzieci z rodzin najuboższych. (Dyrektor szkoły)

Badani raczej nie dostrzegają wielu barier i trudności występujących w obszarze współpracy z instytucjami wspomagającymi działalność edukacyjną szkół. Problemem uznanym przez nich za ważny okazał się przede wszystkim brak wsparcia władz oświatowych, głównie w zakresie finansowania doskonalenia zawodowego nauczycieli oraz nadmierna kontrola działań i biurokratyzacja. Problem ten ilustruje poniższy cytat:

Z perspektywy badanych dyrektorów szkół i przedszkoli relacje prowadzonych przez nich instytucji z podmiotami otoczenia sprowadzają się przede wszystkim do współpracy wynikającej z wymogów prawno-instytucjonalnych o charakterze formalnym. Perspektywa przedstawicieli placówek pozaszkolnych jest inna – większość badanych współpracę z pozostałymi instytucjami otoczenia oceniała wysoko. Kilkoro respondentów uznało wręcz, że to kierownicy poszczególnych instytucji są lokalnymi liderami – wykazują się inicjatywą i „mają serce” do dzieci i młodzieży. Wypowiedzi te świadczą, że osobowość i osobiste zaangażowanie pracowników ma decydujące znaczenie o skali współpracy międzyinstytucjonalnej. Czynnikiem takim jest z pewnością również korzystanie ze wspólnych źródeł finansowania oraz bliskość geograficzna (np. siedziba w tym samym budynku, jak w przypadku współpracy MOPS z hufcem ZHP). Usytuowanie Siemianowic w obrębie aglomeracji, złożonej z 20 ośrodków miejskich, oraz dobra komunikacja, sprawiają, że współpracę nawiązuje się także z podmiotami spoza miasta i powiatu, np. ze szkołami wyższymi

7.1.1 Aktywność podmiotów otoczenia w zakresie aktywizacji zawodowej i szkolenia praktycznego

Rozwój szkolnictwa zawodowego jest jednym z priorytetów polityki miasta i regionu. Jak wynika z poprzednich analiz, jakość funkcjonowania szkół i placówek kształcenia zawodowego w Siemianowicach Śląskich wymaga poprawy w wielu obszarach. Warto przyrzeć się temu, jak szkoły są w tym zakresie wspierane przez instytucje z ich otoczenia.

Badanie ujawniło, że współpraca placówek edukacyjnych z podmiotami zewnętrznymi zdecydowanie różni się w przypadku zespołów szkół zawodowych niż w przypadku szkół pozostałych typów. Z racji przypisanych im zadań mają one zdecydowanie bliższe relacje z firmami działającymi w lokalnym otoczeniu. Głównymi obszarami współpracy przedsiębiorstw ze szkołami oraz Cen-

trum Kształcenia Praktycznego (CKP) najczęściej jest organizacja dla uczniów praktyk i zajęć praktycznych oraz staży, szkoleń i kursów dla studentów i absolwentów. Rzadziej przedsiębiorstwa wspomagają szkoły poprzez dostarczanie im materiałów i surowców do celów szkoleniowych. Bywa, że nauczyciele praktycznej nauki zawodu biorą udział w szkoleniach organizowanych przez firmy. W pojedynczych przypadkach przedsiębiorcy zaopatrują szkoły w urządzenia do nauki zawodu, ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia w postaci zapewnienia szkołom dostępu do nowoczesnych technologii.

Ze względu na to, że w Siemianowicach Śląskich w badaniu nie uczestniczyło żadne przedsiębiorstwo zatrudniające młodocianych pracowników, przedstawione poniżej wyniki dotyczą współpracy zespołów szkół zawodowych z firmami w zakresie organizacji praktyk zawodowych oraz zajęć praktycznych dla uczniów.

Zdaniem respondentów zespoły szkół zawodowych o ciekawszej ofercie, współpracujące z przedsiębiorstwami oferującymi atrakcyjne praktyki i zajęcia praktyczne dla uczniów, mają mniejsze problemy z rekrutacją uczniów, co w sytuacji niżu demograficznego jest kluczowym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie placówki (jej finanse i możliwość utrzymania oraz zatrudnienia kadry dydaktycznej). Wskazuje to, że podniesienie atrakcyjności praktyk zawodowych jest ważnym elementem pozytywnej konkurencji o uczniów.

Większość badanych przedstawicieli przedsiębiorstw przyjmujących uczniów na praktyki działa w branży usługowej, a sytuację swojej firmy określa jako dobrą. Koszty odbywania przez ucznia praktyk zawodowych w przedsiębiorstwie powinna ponosić szkoła i zdaniem siemianowickich przedsiębiorców tak się właśnie dzieje.

Przeciętnie pojedyncza praktyka ucznia w firmie trwa 4 tygodnie, a rzadko przekracza okres 6. tygodni. Koordynowanie praktyk zajmuje przedsiębiorcom bardzo zróżnicowaną ilość czasu – od kilku do ponad 20 godzin w tygodniu. Zdecydowana większość uczniów podczas trwania praktyk spędzała w przedsiębiorstwie między 30 a 40 godzin. Badania przedstawiciele firm oceniają, że miesięczne praktyki są zbyt krótkie, aby uczeń w pełni poznał specyfikę pracy w danym przedsiębiorstwie i nauczył się wszystkiego.

Fakt faktem, że praktyk mają uczniowie mało, bo na 4 lata szkoły, tej praktyki jest miesiąc i w ten miesiąc muszą przerobić wszystko, brakuje czasem czasu żeby wszystko im pokazać. Pokazać to jest pół biedy, żeby ich nauczyć wszystkiego. (Przedstawiciel przedsiębiorstwa)

Większość badanych pozytywnie ocenia współpracę ze szkołami w zakresie organizacji praktyk dla uczniów, mają także dość dobre zdanie na temat teoretycznego przygotowania uczniów pra-

cy. Niewielka część przedsiębiorców wyrażała się krytycznie o zainteresowaniu szkół przebiegiem praktyk w czasie ich trwania. Najlepiej przedsiębiorcy oceniają współpracę z tymi szkołami, które wykazują zaangażowanie we współpracę z firmą, w której jej uczniowie odbywają praktyki.

Dlaczego [współpraca jest] najlepsza z Msc5 (Placówka oznaczona w badaniu nr 5)? Ponieważ ich opiekun praktyk jest tutaj co środę, największe zainteresowanie uczniami. Sprawdza czy chodzą, czy nie chodzą, jak chodzą, co robią podczas praktyk. Zawsze oprowadzam panią, więc widzi, co dzieciaki robią w danej chwili. Największe zaangażowanie ze strony szkoły. Na drugim miejscu jest Msc4 (j.w.), pani przyjeżdża tak raz, 2 razy w półroczu, no i Msc3 (j.w.), z resztą nie mam kontaktu". (Przedstawiciel przedsiębiorstwa)

Analizując opinie przedsiębiorców na temat zachowania przyjmowanych przez nich praktykantów, widać, że niektórzy narzekają na niewielkie zaangażowanie uczniów w pracę oraz brak własnej inicjatywy. Postawa ta może wynikać z innego zjawiska zauważonego przed badanych – część uczniów nie wybiera zawodu ze względu na faktyczne zainteresowanie danym obszarem, ale z odmiennych, często dość pragmatycznych względów (np. bliskość danej szkoły zawodowej od miejsca zamieszkania ucznia). Pojedynczy przedsiębiorcy zwracali uwagę, że wśród praktykantów problemem jest brak znajomości języków obcych (branża hotelarska) i umiejętności manualnych (elektryka). Nie wszyscy badani krytycznie oceniali swoich praktykantów. Szczególnie pozytywnie wypadli uczniowie szkoły hotelarskiej, którzy zdaniem przyjmującego ich przedsiębiorcy dysponowali odpowiednim wyposażeniem w szkole, dzięki czemu byli przygotowani i szybko odnajdywali się w prawdziwym miejscu pracy. Świadczy to, że sukces ucznia na praktykach zależy w dużym stopniu od jego wcześniejszego przygotowania przez szkołę.

Organizacja praktyk zawodowych powinna być użyteczna zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla uczniów. Tabela 7. podsumowuje korzyści wynikające z praktyk zawodowych z perspektywy przedstawicieli siemianowickich firm. Przyjęty punkt widzenia może być powodem, dla którego **bilans tych korzyści** wypada szczególnie pozytywnie dla uczniów.

Tabela 7.

Korzyści z realizacji praktyki zawodowych dla przedsiębiorców i uczniów

Korzyści dla przedsiębiorstwa wynikające z przyjęcia uczniów na praktyki	Korzyści dla ucznia wynikające z odbywania praktyk, zajęć praktycznych i praktycznej nauki zawodu
<ul style="list-style-type: none"> ■ Realna korzyść z pracy praktykantów – zwłaszcza w okresach wzmożonej pracy w przedsiębiorstwie (jeden z badanych zadeklarował, że dzięki nim, nie musi zatrudniać dodatkowych pracowników); ■ Możliwość wykształcenia pracownika (który podczas praktyk pozna specyfikę pracy w danym zakładzie i wymagania stawiane przez pracodawcę); i zaspokojenia braków kadrowych; ■ Pozytywny wpływ na wizerunek firmy; ■ Możliwość poznania młodego pokolenia przyszłych pracowników; ■ Satysfakcja z pomocy uczniom. 	<ul style="list-style-type: none"> ■ Nabywanie umiejętności praktycznych – możliwość korzystania z urządzeń i maszyn, z których na co dzień korzystają pracownicy; ■ Nabywanie kompetencji społecznych – sumienność, otwartość, umiejętność pracy w grupie, komunikacja z pracodawcą, klientem; ■ W jednym z badanych przedsiębiorstw możliwość zgłaszania przez uczniów, czego chcieliby się nauczyć; ■ Możliwość pracy z innymi pracownikami – bardziej doświadczonymi, z większą wiedzą w dziedzinie; ■ Możliwość zobaczenia, jak wygląda praca w zawodzie, który uczniowie wybrali – możliwość zweryfikowania swoich planów zawodowych; ■ Zwiększenie szans na zatrudnienie i utrzymanie stanowiska pracy.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębionych z przedsiębiorcami (N=10)

Opinie przedsiębiorców na ten temat ilustruje również poniższy cytat:

Bo dzięki temu uczniowie uzyskują świadomość, jak wygląda praca w rzeczywistości. Druga sprawa, jak wchodzi na rynek pracy, jak szukają pracy, jest im łatwiej tą pracę zdobyć, jeśli mają już jakieś doświadczenie w zawodzie i utrzymać tą pracę, bo niejednokrotnie jest tak, że ktoś do pracy, no przychodzi na przykład 5 osób, a w praktyce wychodzi, że do pracy nadają się najwyżej 2. Więc im więcej praktyk, tym lepiej dla przyszłych pracowników, bo będą mieli wyższe kwalifikacje. (Przedstawiciel przedsiębiorstwa)

Zadaniem badanych przedstawicieli firm głównymi barierami utrudniającymi organizację praktyk zawodowych i zajęć praktycznych dla przedsiębiorstw są:

- **Zbyt krótki czas trwania** praktyki – na ogół miesiąc. Zdaniem niemal wszystkich ankietowanych przedsiębiorców praktyki powinny być dłuższe, trwać pół roku, a najlepiej angażować ucznia kilka razy w tygodniu przez co najmniej kilka miesięcy. Są jednak i takie zakłady, które korzystają z istniejących już rozwiązań, przyjmując uczniów zarówno na praktyki miesięczne, jak i na praktyki roczne – realizowane raz w tygodniu przez cały rok. Być może jednak nie wszyscy przedsiębiorcy zdają sobie sprawę z istnienia takich możliwości.
- **Fakt, że szkoły w regionie organizują praktyczną naukę zawodu w jednym czasie**, co utrudnia pracodawcy przyjęcie wszystkich uczniów. W opinii badanych pracodawcy powinni mieć wpływ na termin realizacji praktycznej nauki zawodu. Ułatwiłoby im to również planowanie pracy w przedsiębiorstwie.

*Chciałabym, żeby [praktyki] były regularnie w każdym miesiącu, ale niestety nie są, bo to zależy od programu nauczania, który jest sformułowany niestety tak, że **wszystkie praktyki są w tym samym czasie**, we wrześniu na przykład, w październiku i w maju, a **pozostałe miesiące są puste**, co jest oczywiście bez sensu. (Przedstawiciel przedsiębiorstwa)*

Z perspektywy szkół dostosowanie się do oczekiwań pracodawców mogłoby jednak nie być możliwe, ze względu na to, że dopasowują one okres realizowania przez uczniów praktyk do organizacji roku szkolnego. Na przykład technika starają się wysyłać uczniów na praktyki w trakcie matur, podczas których funkcjonowanie szkoły i prowadzenie lekcji jest zaburzone i podporządkowane odbywającym się egzaminom. Sytuacja ta wskazuje na istnienie sprzeczności interesów między szkołami a przedsiębiorstwami.

- **Nieaktualność/niedopasowanie programów nauczania** (tworzonych często „wiele lat temu”) do zmieniających się realiów pracy w przedsiębiorstwach. Zdaniem przedsiębiorców jest to problem nie tylko na poziomie szkół, ale również MEN. Szkoły powinny współpracować z firmami w tym zakresie i sprawdzać, na ile wymagany program ma szansę być w danym przedsiębiorstwie realizowany i co praktykanci będą faktycznie robić.

*I to jest w różnych typach szkół, nie tylko w gastronomicznych, ktoś napisze projekt, no wiadomo musi to przejść przez MEN, no i ten projekt, no w żaden sposób **nie przystaje do realiów**. (Przedstawiciel przedsiębiorstwa)*

- **Brak bieżącej wymiany informacji między przedsiębiorcami a szkołami.** Przedsiębiorcy nie otrzymują informacji zwrotnej o wynikach egzaminu zawodowego – nie mogą zatem zmodyfikować programu praktyk, tak by uczniowie osiągnęli wyższe wyniki. Ponadto zdaniem jednego z badanych pytania zadawane na egzaminie zawodowym nie przystają do rzeczywistości. Być może również w tym zakresie powinna zaistnieć współpraca pomiędzy szkołami a przedsiębiorstwami (aczkolwiek treść egzaminu wynika z programu nauczania, więc tak naprawdę współpraca ta powinna być podejmowana już na etapie opracowywania programu nauczania).
- **Szkoły nie refundują uczniom kosztów** dojazdu do przedsiębiorstwa, co powoduje, że część uczniów musi wybierać przedsiębiorstwa znajdujące się blisko miejsca zamieszkania, a nie przedsiębiorstwa, w których najbardziej chcieliby odbyć praktyki.
- **Brak wynagrodzenia dla uczniów** działa demotywująco.
- Zdaniem części respondentów problemem jest to, że często to uczniowie sami szukają przedsiębiorców, u których mogliby zrealizować praktyki. Prowadzi to do tego, że właściwie **nie dochodzi do kontaktu pomiędzy przedstawicielami szkoły a firmą**, a tym samym do ograniczonej współpracy między tymi instytucjami w zakresie organizacji i przebiegu praktyk danego ucznia.

*Bardzo mało mamy wspólnego. Na przykład zdarza się, że przychodzi nauczyciel, czy wychowawca, czy ktoś ze szkoły, czy my przyjmujemy praktykantów tak albo nie. Jeżeli tak, więc oni nam tu przysyłają tych praktykantów. A najczęściej, jak już pani mówiłam, sami uczniowie szukają sobie praktyk. Tak że my, no **niekiedy nawet nie wiemy jak wygląda ten facet, czy ta pani z tej szkoły.** (Przedstawiciel przedsiębiorstwa)*

Większość barier w organizacji praktyk zawodowych wynika prawdopodobnie z braku zinstytucjonalizowanej, stałej formy współpracy między szkołami i przedsiębiorcami, która umożliwiłaby bieżącą wymianę informacji i lepsze dopasowywanie działań zarówno przedsiębiorców, jak i szkół zawodowych w celu polepszenia programu praktyk zawodowych. Taka współpraca mogłaby też być punktem wyjścia do innych wspólnych przedsięwzięć, tak by relacje między tymi podmiotami nie sprowadzały się jedynie do organizacji praktyk.

W Siemianowicach Śląskich badane placówki współpracują także **z innymi instytucjami oświatowymi**, wysyłając uczniów szkół gastronomicznych na praktyki zawodowe do przedszkoli i szkół publicznych prowadzących stołówki. W przypadku przedsiębiorców dobrze rozwinięta jest współpraca z hotelami.

Osobną formą jest spotykana w niektórych szkołach **współpraca z uczelniami**. W taką współpracę angażują się placówki kształcące uczniów na poziomie technikum w zawodach bardziej

zaawansowanych technologicznie (np. technik górnictwa, technik hutnik, technik mechatronik, technik technologii odnawialnych źródeł energii). Współpraca ta polega najczęściej na wizytach uczniów w specjalistycznych laboratoriach szkół wyższych, uczestnictwie w zajęciach prowadzonych przez wykładowców, odbywaniu praktyk z wykorzystaniem zasobów uczelni czy organizacji weekendowych zajęć dodatkowych. Jej celem jest przede wszystkim promocja kierunków studiów oraz przedstawienie możliwości dalszego kształcenia. W wielu wypadkach jest ona inicjowana przez szkoły wyższe:

Bardzo dużą wagę przywiązujemy do współpracy z różnego rodzaju uczelniami, NW1 jest naszym partnerem, tak jak i NW2 dla liceum. W tej chwili klasy licealne zostały objęte patronatem NW2, bierzemy od września udział w cyklicznych zajęciach, pierwsze spotkanie odbyło się w środę w nowo wybudowanym centrum NW2 w Msc1, kapitalny ośrodek, wyposażony tak, że tylko pogratulować uczniom, którzy podejmą decyzję o tym, żeby tam studiować, fizyka, biologia, chemia, to jest rewelacja. (Dyrektor szkoły)

W obszarze aktywizacji zawodowej szkoły wspiera także **Powiatowy Urząd Pracy**, organizując w szkołach średnich i gimnazjach wizyty specjalistów podczas Ogólnopolskich Tygodni Kariery. Inicjatywa ta jest pomysłem własnym siemianowickiego PUP i nie wynika z obowiązków urzędu zawartych w ustawodawstwie. PUP w Siemianowicach Śląskich podejmuje również inicjatywy informujące rodziców o uwarunkowaniach rynku pracy w taki sposób, by wpłynąć na ich postawy dotyczące planowania nauki i kariery zawodowej ich dzieci:

[Staramy się] wytłumaczyć rodzicom, że czasami te ambicje, że dzisiaj jest tak, że dobry spawacz zarobi więcej niż osoba z wyższym wykształceniem. I jeśli dziecko nie ma takich ambicji, ma gorsze wyniki, to czasami nie warto posyłać go na siłę do jakiejś szkoły średniej, prawda, że lepiej, żeby zdobył dobry zawód i wykonywał to, co chce robić, prawda? (Pracownik instytucji otoczenia)

Jednakże współpraca między szkołami a urzędami pracy nie ma charakteru systemowego. Polega na uczestnictwie w pojedynczych projektach wspierających kształcenie zawodowe w regionie, finansowanych z funduszy unijnych lub realizacji projektów własnych szkół finansowanych przez Urzędy Pracy. Siemianowicki PUP współpracuje również z **Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej** poprzez realizację m.in. projektów unijnych (np. „Centrum dla rodzin”, „Szkoła, to się liczy”). Ich wspólnym celem jest aktywizacja osób bezrobotnych.

Kolejną instytucją wspierającą działania edukacyjne związane z aktywizacją zawodową są **Ochotnicze Hufce Pracy**, których funkcją właściwą jest kształcenie młodzieży zagrożonej wykluczeniem

społecznym oraz bezrobotnych do 25. roku życia. Edukacja w OHP ma wymiar zawodowy i ogólnokształcący. Uczniowie OHP często sprawiają problemy wychowawcze, które uniemożliwiały im funkcjonowanie w „normalnej” szkole i OHP jest dla nich szansą zdobycia wykształcenia. Wielu uczniów OHP pochodzi z małych miejscowości. Oprócz funkcji edukacyjnych, OHP zapobiegają wykluczeniu społecznemu, pełni także funkcje profilaktyczne i resocjalizacyjne oraz prowadzi intensywne działania w zakresie doradztwa zawodowego. W OHP w Siemianowicach Śląskich podejmowane są także szeroko zakrojone starania wspierające ogólny rozwój młodzieży poprzez edukację kulturalną i uczestnictwo w specjalnie opracowanych na ich potrzeby projektach.

Podsumowując, w obszarze aktywizacji zawodowej i szkolenia praktycznego w Siemianowicach Śląskich nie widać wyraźnego pomysłu na kompleksowe wsparcie edukacji zawodowej przez instytucje otoczenia i wkomponowanie procesu kształcenia zawodowego w kontekst rynku pracy.

Jak wynika z wywiadów, instytucje publiczne odpowiedzialne za aktywizację zawodową funkcjonują prawidłowo, aczkolwiek brakuje zinstytucjonalizowanych, stałych form współpracy, opartych na stabilnych platformach wzajemnej komunikacji. Widać to szczególnie wyraźnie w przypadku współpracy szkół z przedsiębiorstwami, w której tkwi wiele niewykorzystanego potencjału. Deklarowana w wywiadach otwartość przedsiębiorców na współpracę ze szkołami w tym zakresie jest dość duża. Jednocześnie przedstawiciele zakładów oferujących praktyki zwracają uwagę na znaczną liczbę przeszkód administracyjnych i zaniedbań ze strony szkół, utrudniających kształcenie praktykantów. Większość inicjatyw podejmowanych wspólnie z instytucjami otoczenia – zarówno prywatnymi, jak i publicznymi – ma charakter incydentalny, bazujący na realizowanych pojedynczych projektach. Czynnikiem determinującym obecny kształt współpracy wydaje się przede wszystkim zapotrzebowanie przedsiębiorców, które wynika z charakteru ich działalności (choć osobną i istotną rolę odgrywa poziom przygotowania i motywacja uczniów, a także zaangażowanie szkoły). Praktykantów chętnie przyjmują te instytucje, które niewiele mogą na tym stracić, a jednocześnie mają zawsze niedobór rąk do prac nieskomplikowanych, niewymagających stałego nadzoru (np. hotele).

Na poprawę sytuacji w tym obszarze mogą wpłynąć planowane na lata 2015-2016 wysokie dotacje (z funduszy unijnych) na przebudowę i wyposażenie pracowni PNZ w zespołach szkół zawodowych miasta oraz wzmocnienie potencjału szkolnictwa zawodowego w powiecie poprzez projekty miękkie: szkolenia, kursy, staże, praktyki. Są także plany utworzenia Centrum Aktywizacji Zawodowej i Rewitalizacji Społecznej (CAZiR), które ma być odpowiedzią na główne problemy społeczne miasta – bezrobocie i wykluczenie społeczne.

8. Rodzina i uczeń – zasoby, aspiracje i działania gospodarstwa domowego w sferze edukacji

8.1 Obowiązki i oczekiwania wobec rodziny w kontekście edukacji

8.1.1 Obowiązki rodziców związane z edukacją dzieci wynikające z prawodawstwa

Oczekiwania wobec rodziców związane z edukacją określone przepisami prawa dotyczą wiodącej roli w wychowaniu dzieci, zapewnienia realizacji obowiązku przygotowania szkolnego i obowiązku nauki, a także zapewnienia odpowiednich warunków do nauki. Ponadto w deklaracjach sformułowano oczekiwania co do ścisłej współpracy ze szkołą dzieci dla osiągnięcia wspólnych celów edukacyjnych.

Obowiązki w zakresie edukacji dzieci spoczywające na rodzicach określone zostały w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Ustawie o systemie oświaty oraz w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Ponadto Polska jako członek ONZ jest sygnatariuszem Konwencji o Prawach Dziecka, w której również odniesiono się do roli rodziców w wychowaniu i rozwoju dziecka, w tym do jego edukacji.

Konwencja o Prawach Dziecka określa zobowiązania rodziców lub opiekunów dziecka na najbar-dziej ogólnym poziomie. W myśl artykułu 5 Konwencji rodzice lub opiekunowie mają obowiązek zapewniać mu w sposób odpowiadający rozwojowi jego zdolności możliwości ukierunkowania go i udzielania mu rad przy korzystaniu przez nie z jego praw. Artykuł 18 Konwencji wskazuje z kolei, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka.

Wśród obowiązków rodziców związanych z edukacją dzieci, wpisanych w dwa najważniejsze do-kumenty, tj. Konstytucję RP i Ustawę o systemie oświaty, należy wskazać:

- Dopełnienie czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do placówki, w której ma ono realizować obowiązek przygotowania przedszkolnego lub obowiązek szkolny, oraz informo-wanie dyrektora szkoły obwodowej o spełnianiu tych obowiązków, jeżeli są one realizowane w inny sposób (np. za granicą, przy placówce dyplomatycznej) (Art. 14b. i 18 Ustawy o syste-mie oświaty);
- Informowanie wójta/burmistrza/prezydenta gminy, na terenie której dziecko mieszka o for-mie spełniania obowiązku nauki przez dziecko i zmianach w tym zakresie (Art. 18 ust. 2 Ustawy o systemie oświaty);

- Zapewnienie regularnego uczęszczania na zajęcia oraz zapewnienie warunków umożliwiających przygotowanie się do zajęć (Art. 14b. i 18 Ustawy o systemie oświaty), a także przekazanie dyrektorowi placówki edukacyjnej informacji o stanie zdrowia, diecie i rozwoju psychofizycznym dziecka, które pozwalają na zapewnienie mu odpowiedniej opieki, odżywiania oraz metod opiekuńczo-wychowawczych (Art. 20 Ustawy o systemie oświaty).

Odrębnym dokumentem o charakterze deklaracji, który określa obowiązki rodziców m.in. związane z edukacją, jest Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców stworzona przez Europejskie Stowarzyszenie Rodziców w 1992 roku. Karta ta nie ma żadnych konsekwencji prawnych, stanowi jednak wyraz oczekiwań społeczeństwa wobec rodziców i ich udziału w wychowaniu młodego pokolenia – w szczególności w dokumencie tym sformułowano bezpośrednie oczekiwania co do współpracy z placówkami edukacyjnymi. Kluczowe wydają się artykuły 3 i 7 Karty mówiące o obowiązku rodziców zaangażowania się w roli partnerów w nauczanie ich dzieci w szkole oraz o obowiązku osobistego włączania się w życie szkół ich dzieci. Co więcej, artykuł 9 zaleca, by rodzice poświęcali swój czas i uwagę swoim dzieciom i ich szkołom, aby wzmocnić ich wysiłki skierowane na osiągnięcie określonych celów nauczania. Ponadto rodzice mają obowiązek dokonać świadomego wyboru drogi edukacyjnej, jaką ich dzieci powinny zmierzać (artykuł 5).

8.1.2 Oczekiwania innych podmiotów względem roli rodziny

Oczekiwania wobec roli rodziców w edukacji dziecka odzwierciedlane w wypowiedziach przedstawicieli szkół są zgodne z obowiązkami rodziny nakreślonymi w prawodawstwie. Dobrze oddaje je także wspomniana Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców. O oczekiwaniach dyrektorów i nauczycieli wobec rodziców można wnioskować w sposób pośredni¹³ na podstawie ich wypowiedzi odnośnie do współpracy z rodzinami uczniów i występujących na tym polu problemach. Dotyczą one takich obszarów jak:

- Odpowiedzialność za wychowanie dziecka i wiodąca rola rodziny w tym obszarze;
- Zaangażowanie we współpracę z nauczycielami w kwestiach związanych z edukacją dziecka partnerska rola rodziców/ opiekunów w tym obszarze;
- Aktywny kontakt ze szkołą (przedszkolem);
- Zaangażowanie w życie szkoły lub przedszkola – w działania niezwiązane bezpośrednio z edukacją dziecka.

W badaniach jakościowych dyrektorzy placówek edukacyjnych wskazują przede wszystkim na wiodącą rolę rodziców w wychowaniu dziecka i na pomocniczą funkcję szkoły w tym procesie.

¹³ Wątki oczekiwań wobec rodziców i ich roli w edukacji nie były uwzględnione w scenariuszach wywiadów z przedstawicielami samorządu, placówek edukacyjnych czy nauczycielami. Eksplorowano odwrotny kierunek oczekiwań tj. oczekiwania formułowane przez rodziców pod adresem instytucji, urzędników i nauczycieli.

Wspomina się jednocześnie o tym, że szkoła nie może przejmować tej funkcji od rodziny, nawet jeśli rodzice formułują takie oczekiwania. Nauczyciele w badaniach jakościowych wskazują z kolei na rosnące oczekiwania rodziców co do zastąpienia ich w wypełnianiu obowiązków związanych z przygotowaniem dziecka do zajęć, opanowania materiału. Choć w świetle prawa, oraz w odczuciu nauczycieli odpowiedzialność w tej kwestii spoczywa na rodzicach, to coraz częściej próbują oni z różnych względów obarczyć nią szkołę.

Najbardziej podstawowym oczekiwaniem względem rodziców w obszarze zadań placówki edukacyjnej jest zaangażowanie we współpracę z nauczycielem oraz aktywny kontakt ze szkołą (przedszkolem) w kwestiach związanych z edukacją dziecka. Tymczasem w wywiadach jakościowych z dyrektorami i nauczycielami ustalono, iż jakość zaangażowania i kontaktu słabnie wraz ze wzrostem wieku dziecka (a zarazem z etapem edukacji), ale też i wraz ze wzrostem wielkości miejscowości. Jednocześnie lepsza współpraca ze środowiskiem ucznia, rozumiana jako zainteresowanie rodziców i opiekunów, znalazła się na drugim miejscu wśród najważniejszych kwestii wpływających na uzyskiwanie wyższych wyników nauczania – wskazało ją w badaniu ilościowym placówek edukacyjnych 56,8% dyrektorów z Siemianowic Śląskich (por. rozdział 6), co np. w porównaniu z innym miastem, Świnoujściem, jest odsetkiem bardzo wysokim i może sygnalizować istniejące problemy w zakresie tej współpracy. Jednakże z drugiej strony jedynie 15,9% dyrektorów uznało budowanie większego zaangażowania rodziców w wychowanie i edukację dzieci za jeden z najważniejszych celów placówki.

Mamy tu najprawdopodobniej do czynienia z pewnym impasem – dyrektorzy wskazując współpracę ze środowiskiem ucznia jako jedną z kwestii istotnie wpływających na wyniki, dają wyraz wspomnianym wcześniej oczekiwaniom względem rodziny (co do wiodącej roli w wychowaniu oraz aktywnego zaangażowania i współpracy ze szkołą w kwestiach edukacji dziecka). Z drugiej jednak strony fakt, że większość dyrektorów nie stawia placówce za cel budowania zaangażowania rodziców w wychowanie i edukację dzieci może wskazywać, że skoro jest to obowiązek rodziców, to oni sami powinni być tego świadomi. Tym samym w świetle innych priorytetów placówki edukacyjne nie podejmują intensywnych działań dla budowania tej współpracy, po prostu jej oczekując.

Większość nauczycieli w badaniach jakościowych, niezależnie od badanego powiatu także uznaje zaangażowanie rodziców w życie szkoły za niewystarczające. Oczekivaliby większej frekwencji na zebraniach, zainteresowania wynikami uczniów (wcześniej niż w momencie wystąpienia istotnych problemów). Nauczyciele chcieliby także, aby rodzice częściej pomagali w organizacji różnego rodzaju imprez i uroczystości w szkole, byli zainteresowani potrzebami szkoły oraz starali się pomagać w ich zaspokojeniu (poprzez wykonanie małych prac remontowych, szukanie alternatywnych źródeł finansowania inwestycji). Brak jest różnic w zgłaszanych postulatach na poziomie badanych powiatów, natomiast czynnikiem różnicującym wydaje się typ szkoły – naj-

więcej postulatów zgłaszają nauczyciele liceów oraz szkół zawodowych, natomiast nauczyciele szkół podstawowych oraz gimnazjów częściej wydają się zadowoleni z poziomu zaangażowania rodziców w życie szkoły.

Zdaniem badanych dyrektorów wielu rodziców swój brak zaangażowania tłumaczy i usprawiedliwia bezpłatnością oświaty, nie mając świadomości realiów funkcjonowania placówek (większą świadomość mają rodzice zaangażowani np. członkowie Rad Rodziców).

Przedstawiciele samorządu lokalnego deklarowali w badaniach, iż nie mają styczności z postulatami rodziców wobec władz samorządowych w kontekście edukacji. Nie formułowano też żadnych oczekiwań względem rodziców z perspektywy samorządu. Może to wskazywać na fakt, że rodzice, rodzina nie są dla przedstawicieli samorządu podmiotem, partnerem w zakresie zagadnień związanych z edukacją, a raczej ich składową, przedmiotem pewnych działań i decyzji.

8.2 Zasoby gospodarstw domowych z dziećmi w placówkach edukacyjnych

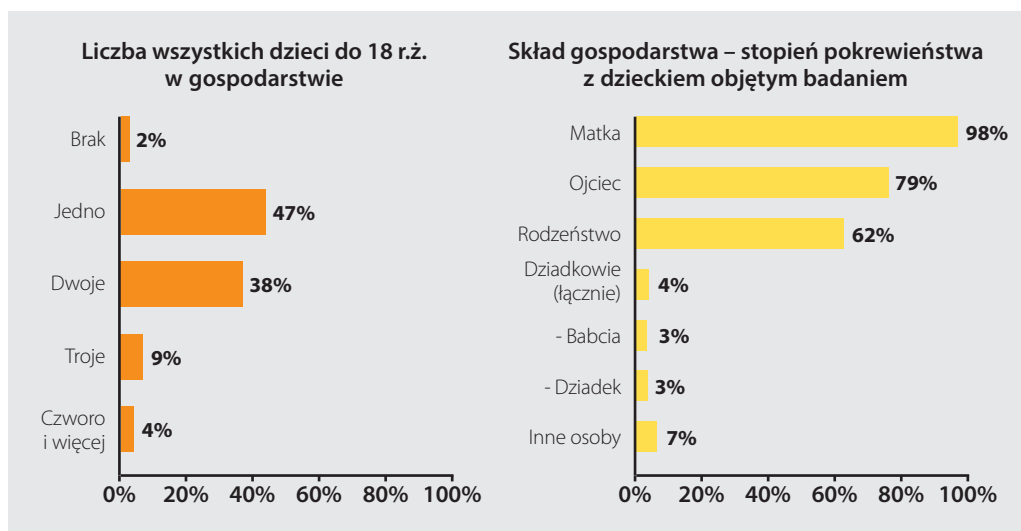
8.2.1 Skład gospodarstwa domowego

W Siemianowicach Śląskich w badaniu panelowym gospodarstw domowych udział wzięło 570 rodzin. Analizując dane dotyczące składu badanych gospodarstw da się zauważyć, że zdecydowaną większość stanowią rodziny pełne, gdzie oboje rodzice uczestniczą w wychowaniu dzieci. Jednak, co charakterystyczne dla wszystkich miast, w większości są to rodziny nuklearne, dwupokoleniowe.

Ogromna większość rodzin, podobnie jak w innych badanych powiatach, wychowywała jedno lub dwoje małoletnich dzieci (85%). W niemal wszystkich gospodarstwach dzieci mieszkają razem z matkami, natomiast w co piątej rodzinie brakuje ojca. W gospodarstwach, w których ojciec nie mieszka, wynika to głównie z rozwodu rodziców, rzadziej śmierci ojca. Wśród badanych rodzin niewiele było rodzin wielopokoleniowych, wraz z dziadkami mieszka jedynie 4% badanych. Jest to jeden z najniższych wyników wśród badanych powiatów, mniejsza liczba gospodarstw wielopokoleniowych występuje jedynie w powiecie pruskowskim i tarnobrzeskim.

Częste samotne rodzicielstwo oraz nieliczne występowanie rodzin wielopokoleniowych jest charakterystyczne dla miast na prawach powiatu. Rodzice w rodzinach nuklearnych często skupieni są na pracy zarobkowej, przez co mają mniej czasu, który mogliby poświęcić dzieciom. W gospodarstwach domowych, w których rodzice samotnie wychowują dzieci, dodatkowym problemem może być trudniejsza sytuacja finansowa, co może się przekładać na niższe nakłady na edukację dzieci.

Rysunek 53. Skład gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Siemianowice Śląskie

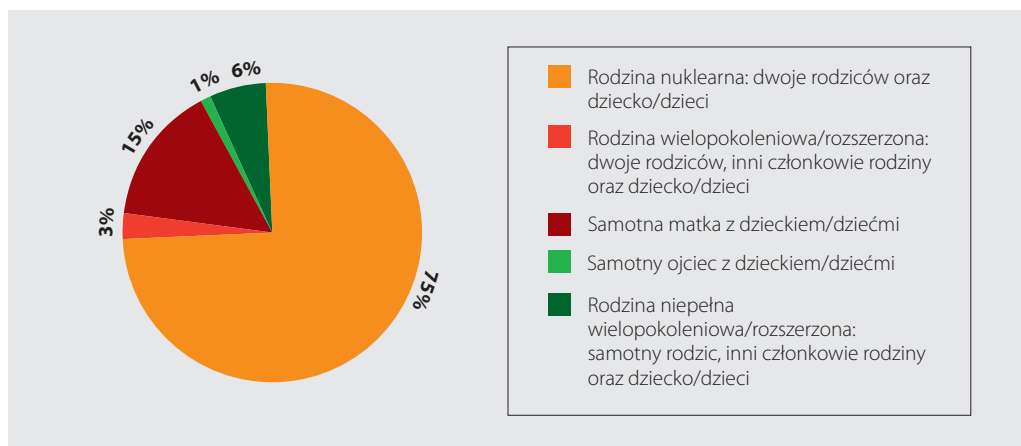


Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych.

Wśród modeli rodziny funkcjonującej w powiecie dominowały rodziny pełne, składające się z dwójki rodziców oraz dziecka lub dzieci – powiat nie odbiegał pod tym względem od pozostałych lokalizacji (por. Rysunek 54.). W co piątym gospodarstwie dziecko wychowuje samotny rodzic (najczęściej jest to matka). Zjawisko to jest charakterystyczne dla wszystkich miast na prawach powiatu. Natomiast relatywnie często na tle innych badanych powiatów samotny rodzic z Siemianowic Śląskich zamieszkuje z innymi członkami rodziny. Wyprzedzał go jedynie powiat giżycki, w którym model rodziny zdecydowanie bliższy jest rodzinom tradycyjnym (wielodzietnym i wielopokoleniowym).

Obecność babć i dziadków w gospodarstwach domowych może przekładać się na zaangażowanie tych członków rodziny w sferę związaną z dzieckiem – opiekę nad nim, partycypowanie w nakładach finansowych, co zwłaszcza w przypadku samotnych rodziców, często mających mało czasu oraz borykających się z problemami finansowymi, może stanowić duże wsparcie.

Rysunek 54. Modele rodziny w gospodarstwach domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Siemianowice Śląskie



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych.

8.2.2 Charakterystyka dziecka objętego badaniem BECKER

Badanie BECKER koncentrowało się na dzieciach w wieku 3-19 lat jako na najważniejszych uczestnikach systemu edukacyjnego i zarazem odbiorcach usług edukacyjnych oraz innych działań o charakterze edukacyjnym. W niniejszym podrozdziale przedstawiono najważniejsze informacje na temat próby dzieci objętych badaniem.

Placówki edukacyjne, do których uczęszczały dzieci objęte badaniem, to najczęściej szkoły podstawowe, przedszkola i gimnazja, rzadziej szkoły ponadgimnazjalne. Najwięcej dzieci uczęszcza do szkół podstawowych (35%), przedszkoli (23%) i gimnazjów (24%), co dziesiąte dziecko jest uczniem liceum, co dwudzieste technikum, jedynie 2% to uczniowie szkół zasadniczych. Zdecydowana większość dzieci (85%) uczęszcza do szkół na terenie powiatu Siemianowice Śląskie. Z placówek poza powiatem najczęściej korzystają dzieci powyżej 13 roku życia uczęszczające do szkół ponadgimnazjalnych. Może być to związane zarówno z poszukiwaniem szkół o kierunkach niedostępnych w Siemianowicach Śląskich, jak i z niedostatecznym poziomem szkół znajdujących się w powiecie.

Dla procesu edukacji dzieci oprócz możliwości jakie zapewnia rodzina (co zostało szerzej przedstawione w kolejnym podrozdziale) istotne są możliwości samego dziecka.

Większość dzieci objętych badaniem według deklaracji rodziców nie posiadała orzeczenia o ograniczeniu sprawności lub niepełnosprawności (96%), u dzieci uczących się nie występowały inne

specjalne potrzeby edukacyjne (85%). Dzieci nie miały większych problemów z mówieniem, słuchaniem, rozumieniem, miały również mniej problemów z czytaniem ze zrozumieniem niż większość dzieci w innych powiatach (niższe wyniki odnotowano tylko w Tarnobrzegu, powiecie sokólskim i sępoleńskim).

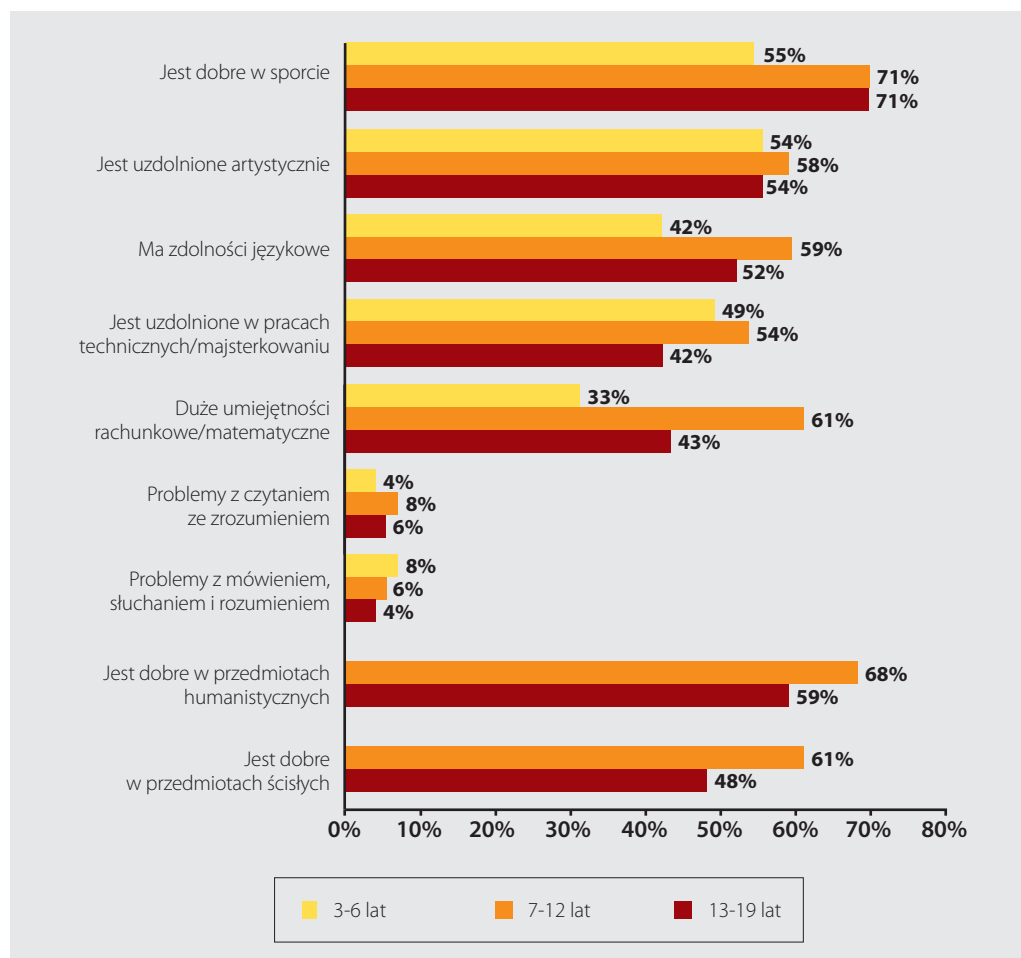
Podobnie jak w innych powiatach rodzice oceniali swoje dzieci jako radzące sobie tak samo jak rówieśnicy (50% gospodarstw) lub nawet lepiej od nich (46% gospodarstw). Bardzo mały jest odsetek gospodarstw, w których rodzice zauważają, że ich dzieci radzą sobie w nauce gorzej niż rówieśnicy (3% gospodarstw). Subiektywna ocena możliwości edukacyjnych dzieci nie zawsze odpowiada faktycznym wynikom w nauce. Wśród dzieci, które według rodziców z badanych gospodarstw radzą sobie lepiej niż rówieśnicy jedynie 44% uzyskało w roku szkolnym 2011/2012 średnią ocen powyżej 4,5, a aż 28% średnią poniżej 4,0. Można uznać, że część rodziców przecenia możliwości swoich dzieci, nie chce widzieć lub przyznać się do tego, że dzieci nie radzą sobie z nauką tak dobrze, jak widzą to rodzice. Z jednej strony może to poprawiać samopoczucie rodziców, z drugiej utwierdzać w przekonaniu, że ich zdolne dzieci nie potrzebują pomocy w nauce, a tym samym nie wymagają więcej uwagi, czasu czy nakładów finansowych.

Badanie pokazuje, że opinie na temat możliwości uczniów w nauce różnią się w zależności od wieku i etapu edukacji. Podczas gdy ponad połowa rodziców dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych przyznała, że mają oni wyższe wyniki niż inni uczniowie, wśród uczniów szkół ponadpodstawowych przyznało to jedynie 40% rodziców z badanych gospodarstw. Najczęściej wymieniane przez rodziców ze wszystkich powiatów są umiejętności sportowe dzieci. Rodzice z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich uważają, że ponad połowa ich dzieci ma umiejętności artystyczne i językowe – wyniki te były jednymi z wyższych wśród badanych powiatów. Niemal połowa rodziców dostrzega też uzdolnienia w pracach technicznych i zdolności matematyczne swoich dzieci. Co ciekawe, umiejętności rachunkowe i uzdolnienia w pracach technicznych zdecydowanie częściej są dostrzegane wśród uczniów szkół podstawowych, zaś od poziomu gimnazjum przejawia je mniej niż połowa dzieci. Zależność ta jest największa dla umiejętności matematycznych, co koresponduje z faktem, że egzaminy z części matematyczno-przyrodniczej (po gimnazjach) i części matematycznej (po liceum) wypadają w Siemianowicach gorzej w porównaniu do średniej ogólnopolskiej. Uzdolnienia artystyczne i sportowe raczej nie różnią się w zależności od wieku.

Wśród rodziców dzieci powyżej III klasy szkoły podstawowej ponad połowa uważa, że ich dzieci są dobre w przedmiotach humanistycznych, przy czym ocena ta malała wraz z wiekiem dziecka. Podobna zależność jest widoczna dla przedmiotów ścisłych z tym, że tu różnica pomiędzy dziećmi w zależności od wieku była większa. Zależność ta może korespondować z jednej strony z niskimi wynikami egzaminów w Siemianowicach Śląskich w części związanej z matematyką, z drugiej zaś ze stosunkowo dobrymi wynikami egzaminów językowych.

Należy zwrócić uwagę, że na tle innych powiatów, rodzice z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich bardzo wysoko oceniali możliwości swoich dzieci, wysoko postrzegali zwłaszcza ich uzdolnienia artystyczne (wyższy wynik był tylko w mieście na prawach powiatu – Poznaniu) oraz językowe (wyższy odsetek w powiatach poznańskim i głogowskim) – wszystkie oceny przesunięte były w kierunku korzystnego końca skali. Może to oznaczać, że nazbyt optymistycznie oceniają możliwości swoich dzieci, zwłaszcza że jest to powiat, w którym uczniowie uzyskują niskie wyniki w nauce. Potwierdzać może to opinia nauczycieli, którzy w badaniu ilościowym w większości widzieli duże różnice intelektualne pomiędzy uczniami (60%); był to jeden z najwyższych wyników wśród badanych powiatów.

Rysunek 55. Uzdolnienia dzieci objętych badaniem BECKER w ocenie rodziców



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych, *N=311 – liczba gospodarstw z dziećmi powyżej 3 klasy szkoły podstawowej.

Analizując opinie rodziców z Siemianowic Śląskich na temat ich dzieci, warto zadać sobie pytanie, czy za dobrymi ocenami możliwości dzieci idzie deklaracja ponoszenia nakładów czasowych, pieniężnych czy materialnych na ich edukację, czy też raczej dobre wrażenie uspokaja rodziców i zwalnia ich z konieczności ponoszenia dodatkowych działań. Wyniki badania wskazują na to, że wydatki na edukację są wyższe w gospodarstwach, w których dzieci radzą sobie w nauce lepiej na tle rówieśników. Może to sugerować, że osiągnięcia edukacyjne dziecka i poziom wydatków na jego edukację mogą mieć wspólne źródła (np. poziom wykształcenia rodziców powiązany z poziomem zarobków). W kolejnych podrozdziałach scharakteryzowane zostały zasoby gospodarstwa domowego różnego rodzaju, które potencjalnie mogą mieć związek zarówno z nakładami ponoszonymi na edukację, jak i z efektami edukacyjnymi.

8.2.3 Kapitał kulturowy i społeczny rodziny

Jak już wspomniano, istotnym elementem w procesie edukacji dzieci są możliwości, jakie posiadają rodziny, w których się wychowują. Są one istotne z punktu widzenia zasobów, które mogą stanowić wsparcie dziecka w procesie edukacji. Należy je podzielić na trzy sfery: kapitał kulturowy i społeczny rodziny, zasoby czasu oraz zasoby finansowe i materialne. Możliwości te zostały omówione w trzech kolejnych podrozdziałach.

8.2.3.1 Charakterystyka rodziców

To, jacy są rodzice w Siemianowicach Śląskich i jak funkcjonują ich rodziny, również na polu edukacji, w dużej mierze wynika z charakteru powiatu – gęsto zaludnionego ośrodka przemysłowego, którego istotnymi problemami są bezrobocie, niskie dochody oraz starzenie się społeczeństwa.

Należy zwrócić uwagę na wykształcenie posiadane przez rodziców z badanych gospodarstw. Poziom wykształcenia jest bowiem znaczący dla kształtowania postaw, aspiracji i oczekiwań młodzieży. Rodzice z Siemianowic Śląskich wypadają przeciętnie pod względem poziomu wykształcenia w porównaniu z rodzicami z innych powiatów objętych badaniem BECKER. Przeważa wykształcenie zawodowe, niewielki odsetek posiada wykształcenie wyższe. Pod tym względem Siemianowice Śląskie zbliżone są do powiatów ziemskich jak giżycki czy głogowski. Siemianowice Śląskie położone są na terenie województwa śląskiego w centrum Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, gdzie głównym obszarem zatrudnienia jest przemysł i budownictwo (47% mieszkańców). Warto zasygnalizować, że rodzice badanych dzieci mają wyższe wykształcenie niż przeciętna dla Siemianowic Śląskich. Jest to związane z niższym niż przeciętny wiekiem rodziców, co może wynikać z uzyskiwania coraz wyższego wykształcenia przez kolejne pokolenia. W porównaniu do innych powiatów, a zwłaszcza miast na prawach powiatów, należy podkreślić jednak relatywnie niski poziom wykształcenia rodziców. Nawet odsetek matek z wyższym wykształceniem (23% gospodarstw), jest istotnie niższy niż w innych miastach na prawach powiatów. Ojcowie

z badanych gospodarstw mają najczęściej wykształcenie zasadnicze zawodowe – jest to najwyższy odsetek wśród innych miast na prawach powiatu.

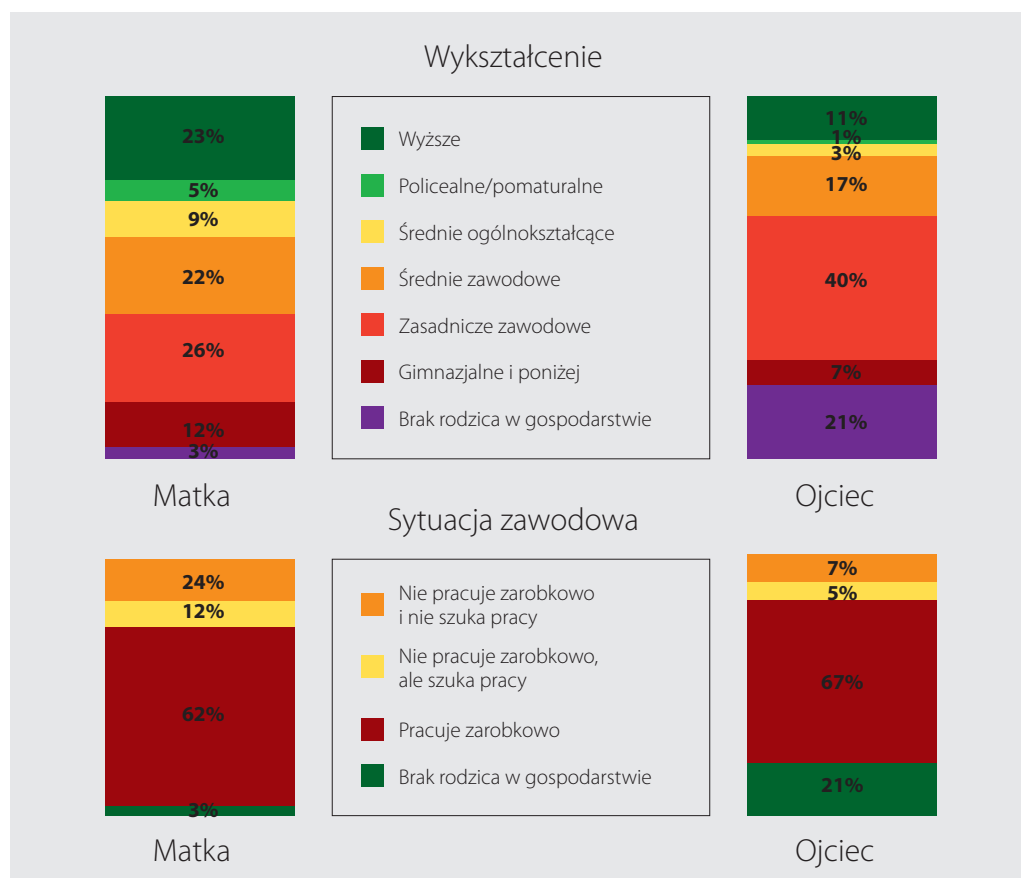
W gospodarstwach badanych w Siemianowicach Śląskich, podobnie jak we wszystkich badanych powiatach zaobserwowano, że matki posiadają wyższe wykształcenie niż ojcowie. Jest to o tyle istotne dla edukacji dzieci, że matki mają zazwyczaj większy wpływ na wychowanie dzieci, to one przekazują im aspiracje życiowe i posiadany kapitał kulturowy.

Charakteryzując rodziców, należy również zwrócić uwagę na ich sytuację zawodową. Aktywność zawodowa rodziców jest determinantą z jednej strony sytuacji finansowej gospodarstwa domowego, a tym samym możliwości ponoszenia nakładów finansowych na edukację (gospodarstwa, gdzie pracuje jeden rodzic lub rodzice w ogóle nie pracują są w wiele trudniejszej sytuacji finansowej niż gospodarstwa, w których oboje rodzice mają pracę). Z drugiej strony sam fakt pracy oraz jej charakter wpływają na ograniczenie zasobów czasu, jakie rodzice mogą poświęcać swoim dzieciom. Jest to szczególnie istotne w tych lokalizacjach, gdzie obserwowany jest obciążający rodzica charakter pracy.

Ponad połowa matek i ojców z badanych gospodarstw pracuje zarobkowo, oboje rodzice pracują jedynie w 43% gospodarstw domowych. Spośród wszystkich powiatów, w Siemianowicach Śląskich jest najniższy odsetek pracujących ojców (67% gospodarstw), nie różni się on jednak istotnie od innych miast na prawach powiatu, które ogólnie notują wyższy poziom bezrobocia niż powiaty ziemskie. Natomiast matki, pomimo wykształcenia wyższego niż ojcowie, pracują istotnie rzadziej niż inne matki w miastach na prawach powiatu. Siemianowice Śląskie jako powiat wyróżnia również 24% odsetek matek biernych zawodowo (nieznacznie wyższy ich odsetek odnotowano jedynie w powiatach głogowskim i giżyckim).

Znacząca bierność zawodowa matek z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich spowodowana jest koniecznością zajmowania się domem i opieką nad dziećmi (głównie od 3 do 6 roku życia). Widać zatem, że w powiecie należy oczekiwać większego zaangażowania matek w sferę domową, co może przekładać się na większy ich wpływ na edukację dzieci. Na ojcach zaś częściej będzie spoczywał obowiązek utrzymania rodziny.

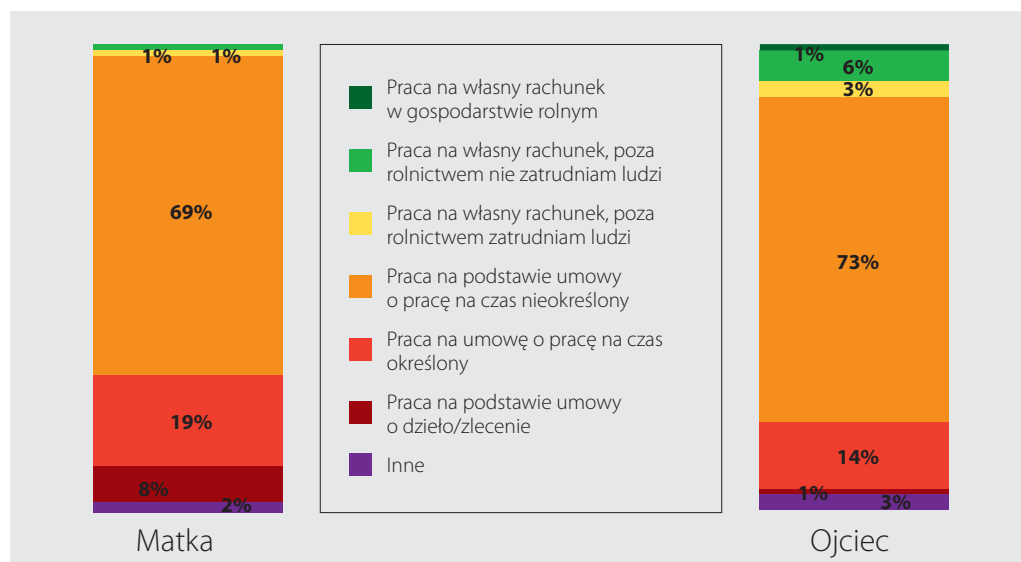
Rysunek 56. Charakterystyka rodziców pod względem wykształcenia i sytuacji zawodowej



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba badanych gospodarstw domowych.

W badanych gospodarstwach struktura zatrudnienia pracujących matek i ojców jest zbliżona. Większość jest zatrudniona w oparciu o umowę o pracę na czas nieokreślony. Matki z badanych gospodarstw częściej niż ojcowie pracują w oparciu o umowę na czas określony oraz na podstawie umowy o dzieło/zlecenie. Ojcowie zaś częściej niż matki wykonują działalność pozarolniczą na własny rachunek.

Rysunek 57. Charakterystyka pracy rodziców



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N matek = 351 – matki pracujące, N ojców = 381 – ojcowie pracujący.

Analizując charakterystykę wymogów pracy rodziców, można stwierdzić, że w badanych gospodarstwach oboje rodzice pracują najczęściej w tych samych, określonych godzinach. Natomiast badane gospodarstwa z Siemianowic Śląskich zdecydowanie wyróżnia to, że zarówno matki, jak i ojcowie pracują w systemie zmianowym istotnie częściej niż rodzice z innych powiatów. Pracuje tak co czwarta matka i co trzeci ojciec. Jest to zapewne związane z typowo poprzemysłowym charakterem tego powiatu. Co ważne, taki charakter pracy sprawia, że rodzice częściej są zmęczeni, mogą mieć mniej czasu i energii dla swoich dzieci.

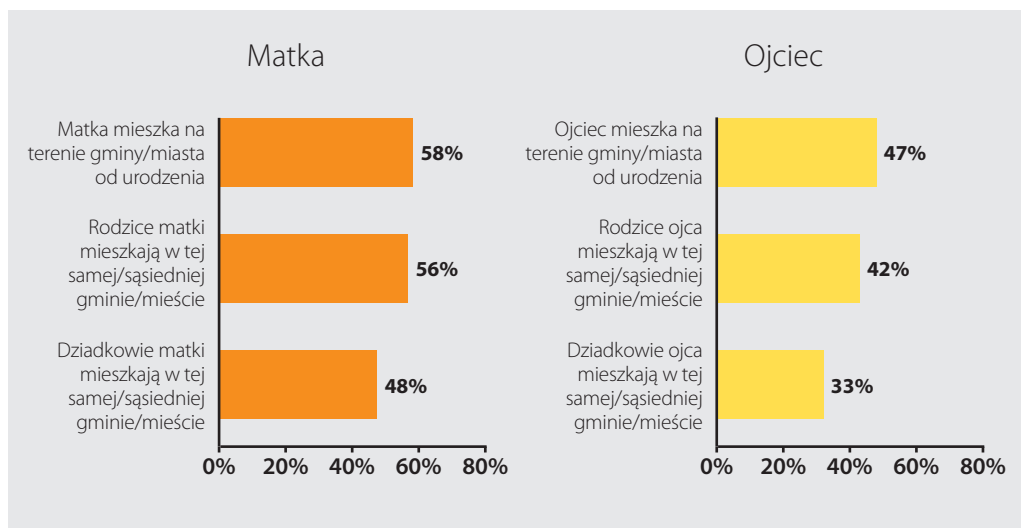
8.2.3.2 Kapitał społeczny rodziny

Stopień lokalnego zakorzenienia rodziców z badanych gospodarstw jest w przypadku Siemianowic Śląskich dość ograniczony i dotyczy częściej matek niż ojców (por. Rysunek 58.). Można więc stwierdzić, że w około połowie badanych gospodarstw rodzice nie urodzili się w gminie, gdzie zamieszkują obecnie. Nie badano skąd dokładnie respondenci się przeprowadzili – może być to migracja w obrębie aglomeracji górnośląskiej. Niemniej istotny jest fakt, że ponad połowa badanych dorosłych musiała zakorzenić się i budować swoje życie w nowym miejscu.

Rodzice i dziadkowie matek częściej mieszkali w tej samej lub sąsiedniej gminie niż rodzice ojców. Pomiędzy pokoleniami widać jednak trend do przemieszczania się pomiędzy powiatami, a sto-

pień zasiedziałości badanych rodziców jest ograniczony. Dla porównania z największym z badanych miast – Poznaniem – od urodzenia mieszka w nim 68% matek i 52% ojców, w Tarnobrzegu zaś 77% matek i 65% ojców.

Rysunek 58. Zakorzenie lokalne rodziców oraz ich rodzin

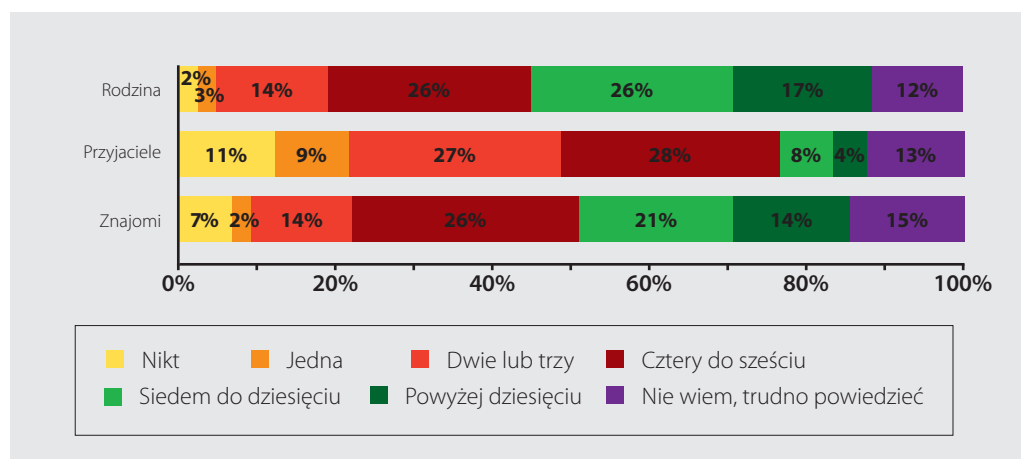


Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych.

Wyniki badania pokazują, że pomimo ograniczonego stopnia zasiedziałości badanych gospodarstw domowych, ich inkluzja społeczna mierzona intensywnością kontaktów rodzinno-towarzyskich jest wysoka. Rodzice¹⁴ z prawie 90% badanych gospodarstw utrzymują regularne kontakty z rodziną i/lub przyjaciółmi, znajomymi. Najczęstsze (przynajmniej kilka razy w roku) oraz najszersze kontakty utrzymywane są mimo wszystko z rodzinami – kontakty regularne utrzymuje się z 4-10 osobami. Bardziej ograniczone jest natomiast grono przyjaciół (2-3 osoby), czy znajomych (4-6 osób).

¹⁴ W przypadku pytania o kontakty towarzyskie i osobiste z innymi osobami zbierano dane tylko od rodzica będącego głównym respondentem – osobą, z którą był prowadzony wywiad w gospodarstwie domowym. Nie pytano o kontakty towarzyskie i osobiste drugiego rodzica/opiekuna.

Rysunek 59. Liczba osób, z którymi rodzice kontaktują się regularnie (przynajmniej kilka razy w roku) z kręgu rodziny, przyjaciół i znajomych



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych.*

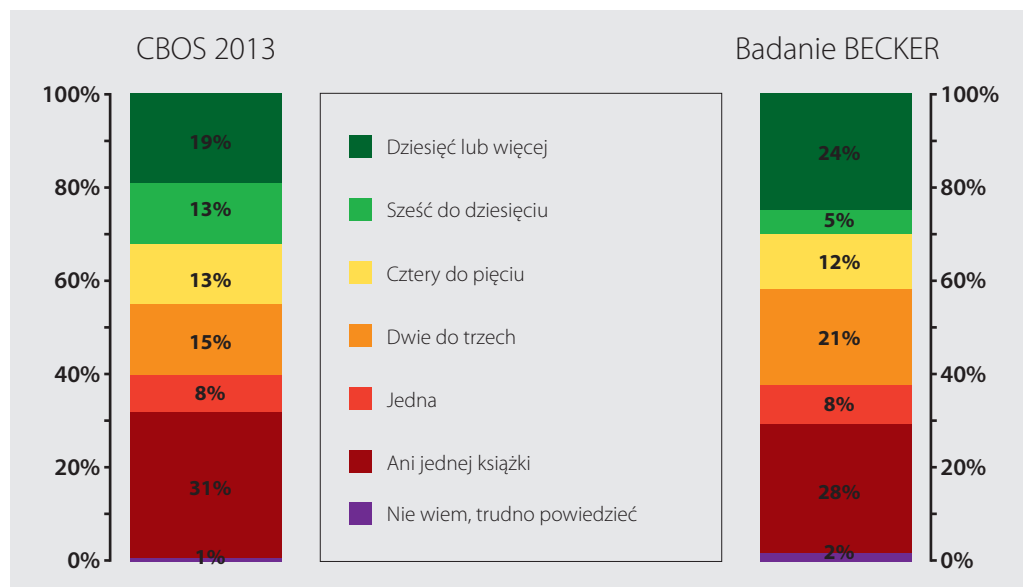
8.2.3.3 Kapitał kulturowy rodziny

Rozwój edukacyjny dzieci determinuje również kapitał kulturowy rodziny, czyli model spędzania czasu w rodzinie, a także korzystanie z różnych dóbr kultury np. czytanie książek czy wyjście do kina, teatru itp. W pogłębionych wywiadach rodzinnych (o charakterze jakościowym) widoczne jest, iż więzi rodzinne i szacunek do rodziców są silne, a co charakterystyczne, młodzież, nawet dorosła, bardzo liczy się z opinią starszych członków rodzin. Badane przypadki potwierdzały wyniki przytoczonych powyżej wywiadów ilościowych, które wskazywały, że mimo ograniczonego zakorzenienia lokalnego rodzin, relacje z dalszymi członkami rodziny są utrzymywane. W wywiadach jakościowych okazywało się, że rodziny żyją aktywnie, rodzice dość czynnie spędzają czas. Zwłaszcza ojcowie uprawiają dużo sportu, a dzieci często idą za ich przykładem. Ponadto dzieci angażują się w zajęcia dodatkowe związane z aktywnością fizyczną, nauką, rozwijaniem zainteresowań, mimo ubogiej oferty takich zajęć.

Ponieważ w tygodniu rodzice i dzieci są zaabsorbowani swoimi zajęciami, rodziny raczej niewiele czasu spędzają razem. Mimo to wydają się być one żyte ze sobą, nie unikają swojego towarzystwa i spędzają wspólnie weekendy. Wówczas rodziny jedzą razem obiad, odwiedzają dziadków, ewentualnie jadą na działkę; zdarza się, że rodzice dzielają z dziećmi wspólną pasję sportową (wspólne wyjazdy na narty, oglądanie meczu), wiele rodzin wyjeżdża na wspólne wakacje. W rodzinach panują zwykle serdeczne stosunki – siostry i bracia spędzają razem czas na realizacji wspólnych hobby i pogłębianiu zainteresowań.

Kapitał kulturowy rodziny buduje również wykorzystanie dóbr kultury. W badaniu BECKER jako jego wskaźnik wykorzystano poziom czytelnictwa. W przypadku badanych rodzin z Siemianowic Śląskich nieznacznie odbiega on od przeciętnego poziomu czytelnictwa w badanych powiatach. Na tym samym poziomie utrzymuje się odsetek osób, które nie przeczytały żadnej książki. Natomiast rodzice z Siemianowic Śląskich jeśli już czytali, to więcej niż przeciętnie w innych badanych powiatach, były to 2-3 książki, ale również dziesięć lub więcej (por. Rysunek 60.).

Rysunek 60. Liczba książek przeczytanych przez rodzica w ciągu ostatnich 12 miesięcy



Źródło: Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego, CBOS, Warszawa, Grudzień 2013; Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych. W przypadku pytania o liczbę przeczytanych książek zbierano dane tylko od rodzica będącego głównym respondentem – osobą, z którą był prowadzony wywiad w gospodarstwie domowym. Nie pytano o czytelnictwo drugiego rodzica/opiekuna.

Model spędzania czasu w rodzinie i stosunek do dóbr kultury ilustruje również badanie przebiegu dnia poprzedniego (DAR). W ciągu tygodnia rodzice z badanych gospodarstw najczęściej spędzali czas na oglądaniu telewizji – 5 razy w tygodniu oglądało ją 90% matek i 72% ojców. Znacznie gorzej w badaniu wypadło czytanie książek – po książkę w badanych gospodarstwach nie sięgnęło w ogóle 44% matek i 56% ojców. Matki czytają jednak częściej niż ojcowie – raz w tygodniu czyta połowa matek i jedynie 17% ojców. Częściej niż po książki, rodzice sięgają po prasę lub

komiksy, również i w tym przypadku matki czytają więcej niż ojcowie. Stosunkowo często rodzice korzystają z Internetu, około połowa z nich korzysta z niego pięć razy w tygodniu.

Wyniki badania DAR pokazują relatywnie niskie zaangażowanie rodziców z Siemianowic Śląskich w organizację czasu wolnego własnego lub rodziny. Do rzadkości należy udział rodziców w rekreacji na świeżym powietrzu – raz w tygodniu robią tak rodzice z 1/4 badanych gospodarstw, podczas gdy w Poznaniu jest ich połowa. Porównywalnie rzadziej niż w Poznaniu rodzice z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich wychodzą do teatru, kina, na koncert, do pubu, kawiarni, czy cukierni, uczestniczą w imprezach sportowych, spotkaniach klubu lub stowarzyszenia (różnice w wynikach sięgają od dziesięciu do ponad trzydziestu punktów procentowych). Mimo że Siemianowice Śląskie są miastem na prawach powiatu i dostęp do różnorodnych form spędzania wolnego czasu może być większy niż w powiatach ziemskich, przeszkodą dla rodziców mogą być ograniczone zasoby finansowe.

Dominującą formą obcowania z kulturą w przypadku dzieci, podobnie jak u rodziców, było oglądanie telewizji. Dzieci czytały książki częściej niż oboje rodziców. Co ciekawe, wyniki były niemal identyczne dla dzieci i matek (ojcowie czytają o wiele rzadziej niż matki) – raz w tygodniu czyta połowa dzieci i matek, pięć razy w tygodniu czyta niemal co 4 z nich. Podobną zależność można zaobserwować również wśród osób, które nie czytają w ogóle – zarówno wśród dzieci i matek jest to niemal 45%, co potwierdza tezę o dominującym wpływie matek na poziom czytelnictwa dzieci. Wśród dzieci powszechne było korzystanie z Internetu, dzieci młodsze korzystają z niego rzadziej niż starsze.

Aktywność młodzieży w wieku 13-19 lat w organizowaniu swojego czasu wolnego jest wyższa niż ich rodziców. Głównym zajęciem było spotkanie się ze znajomymi (95%), wynik ten był podobny we wszystkich badanych powiatach. Natomiast więcej niż połowa dzieci spędzała wolny czas na zajęciach sportowych, wyjściach do klubu, kawiarni, pubu, a niemal połowa wychodziła do teatru, kina, na koncert, czy na dyskoteki i imprezy. Wyniki te nie odbiegają od obserwowanych w innych miastach na prawach powiatu (również od tak różnego, w przypadku rodziców, Poznania). Można się zastanawiać, czy wyższa aktywność dzieci nie odbywa się kosztem aktywności rodziców, którzy wolą ograniczony budżet rodzinny przeznaczać na rekreację dzieci i ich kontakt z kulturą.

8.2.3.4 Relacje młodzieży z rodzicami

W procesie edukacji istotne znacznie może mieć wsparcie okazywane dzieciom przez rodziców. Kształtuje to nie tylko aspiracje dziecka, ale również świadczy o zaangażowaniu rodziców i włączeniu w kształtowanie się ścieżki życiowej dziecka.

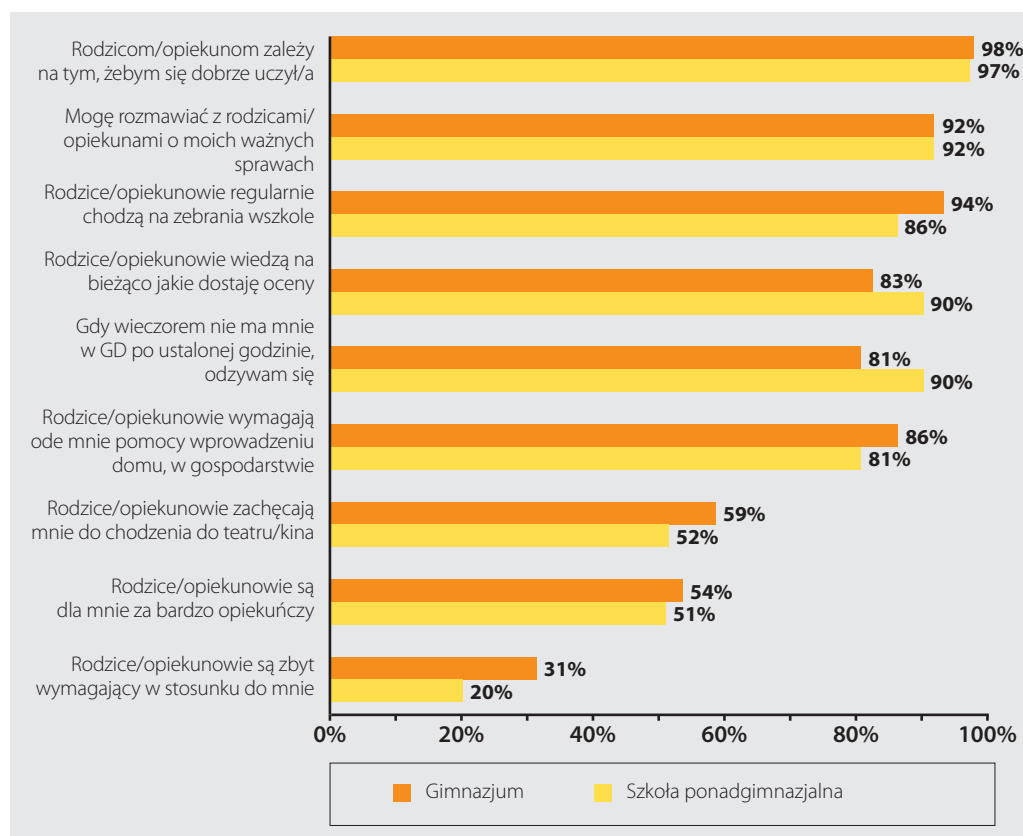
Wedle deklaracji młodzieży w wieku 13-19 lat objętej badaniem, dzieci uzyskują od rodziców znaczące wsparcie w zakresie edukacji – rodzicom zależy na tym, żeby uczyły się dobrze, regularnie uczestniczą w zebraniach szkolnych, wiedzą na bieżąco, jakie dziecko dostaje oceny w szkole. Jednak, o czym już była mowa, zaangażowanie rodziców słabnie wraz z przechodzeniem do kolejnych etapów kształcenia. Wyniki rozmów z uczniami w wieku 13-19 lat są zbieżne z ustaleniami badania z nauczycielami: im wyższy poziom nauczania, tym mniejsze zaangażowanie rodziców w życie placówki, w tym uczestnictwo w zebraniach szkolnych. Co niepokojące, zaangażowanie rodziców w mniejszym zakresie dotyczy rozwoju kulturalnego dziecka (chodzenia do teatru, kina czy muzeum), jednak odsetek ten nie różni się znacząco od innych miast na prawach powiatu. Istotnie częściej zachęcane do rozwoju kulturalnego są dzieci matek z wykształceniem wyższym.

Należy podkreślić, że wykształcenie rodziców nie ma związku z ich poziomem zaangażowania w edukację dzieci i kontakt ze szkołą. To ważne, zwłaszcza dlatego, że wykształcenie rodziców z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich jest niższe niż w innych miastach na prawach powiatu.

Młodzież z Siemianowic Śląskich może liczyć na wsparcie opiekunów w sprawach życiowych. Uczniowie mogą zawsze porozmawiać z rodzicami o sprawach dla siebie ważnych. Mają również ustalone pewne obowiązki w gospodarstwie domowym. W rodzinach panują również zasady świadczące o wzajemnej trosce i poszanowaniu; większość młodzieży deklarowała, że zawsze daje znać rodzicom gdzie jest, jeśli wieczorem nie ma ich w domu o ustalonej godzinie.

Porównując sytuację w Siemianowicach Śląskich ze wszystkimi badanymi powiatami, należy zwrócić uwagę, że podobnie jak w innych powiatach ponad połowa młodzieży uznaje, że rodzice są dla nich zbyt opiekuńczy, ale jedynie co czwarta osoba przyznaje, że są zbyt wymagający. Odsetki te, zwłaszcza w odniesieniu do nastoletniego wieku respondentów w okresie dojrzewania, są raczej niskie i potwierdzają obserwacje z wywiadów jakościowych mówiące o dobrych relacjach między rodzicami a dziećmi, opartych na wzajemnym szacunku i wsparciu.

Rysunek 61. Opinie młodzieży objętej badaniem BECKER o relacjach z rodzicami (odsetek odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” oraz „raczej się zgadzam”)



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka 13-19 lat, N=248 – liczba dzieci w wieku 13-19 lat.

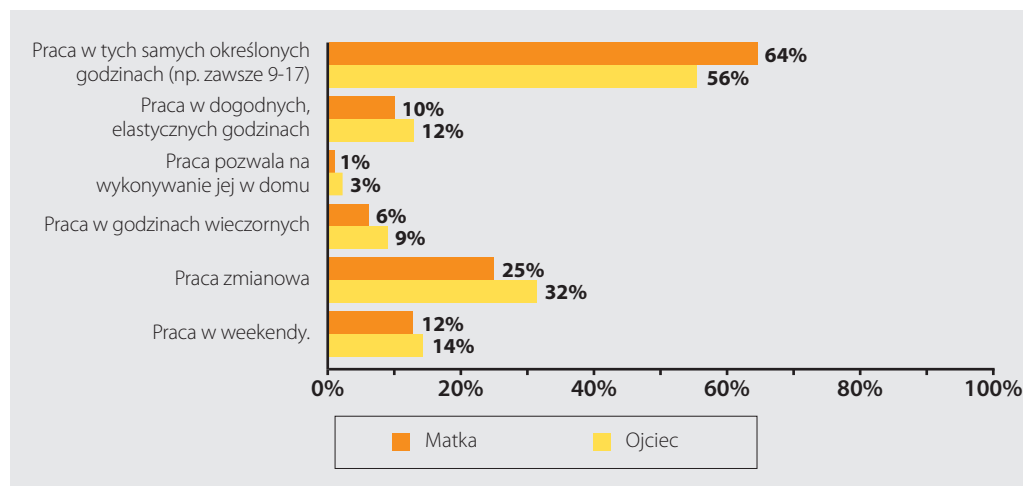
8.2.4 Zasoby czasu w rodzinie

Zaangażowanie rodziców w edukację dzieci zależne jest również od możliwości czasowych rodziców, a te są w dużej mierze pochodną modelu pracy charakterystycznego dla danego powiatu. Jak już wspomniano, matki z badanych gospodarstw Siemianowicach Śląskich częściej niż ojcowie pozostają w domu, zajmując się wychowaniem dzieci i prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Analizując charakterystykę wymogów pracy rodziców, można zauważyć, że rodzice z badanych gospodarstw pracują najczęściej w tych samych, określonych godzinach. Siemianowice Śląskie

wyróżnia to, że zarówno matki, jak i ojcowie istotnie częściej niż rodzice z innych powiatów pracują w systemie zmianowym. Pracuje tak matka w co czwartym i ojciec w co trzecim gospodarstwie. Związane jest to zapewne z przemysłowym charakterem tego powiatu. Taki charakter pracy sprawia, że rodzice częściej są zmęczeni, mogą mieć mniej czasu i energii dla swoich dzieci (por. Rysunek 62.). Najczęściej w domu przebywają matki (w 97% gospodarstw codziennie), znacznie rzadziej ojcowie (73% gospodarstw), którzy częściej przebywają poza gospodarstwem domowym – w 2% gospodarstw bywają w domu rzadziej niż dwa dni w miesiącu, a 3% od dwóch dni w tygodniu do dwóch w miesiącu. Nieobecność ojców w gospodarstwie domowym na co dzień spowodowana jest w 100% pracą zarobkową, w większości przebywają za granicą (79% gospodarstw), rzadziej na terenie kraju (18% gospodarstw).

Rysunek 62. Charakterystyka wymogów pracy rodziców

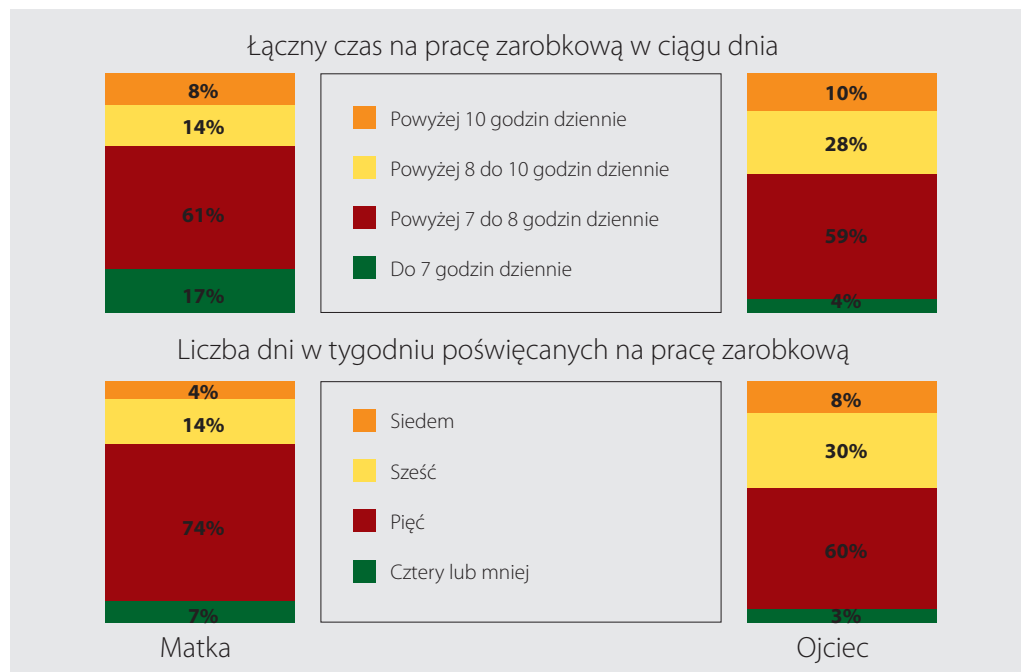


Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N matek = 351 – matki pracujące, N ojców = 381 – ojcowie pracujący.

Badanie pokazuje, że matki z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich rzadziej zaangażowane są w pracę zawodową, a matki pracujące poświęcają na pracę mniej czasu niż ojcowie. Pracujące matki zazwyczaj poświęcały na pracę najwyżej 8 godzin dziennie. Więcej niż 8 godzin na pracę poświęcały matki z 22% gospodarstw i ojcowie z 38% gospodarstw (por. Rysunek 63.). Rodzice sporo czasu poświęcają na dojazd do pracy – powyżej pół godziny zajmuje to 56% ojców i 50% matek. Podobnie wysokie wyniki osiągane są tylko w Poznaniu i powiecie pruszkowskim. Wiąże się to zapewne z dużą gęstością zaludnienia powiatów i związanym z tym większym ruchem ulicznym, a także odległością i czasem potrzebnym na dojazd do pracy (w przypadku powiatu pruszkowskiego ważne jest sąsiedztwo Warszawy, w której większość osób pracuje).

Należy również zauważyć, że w Siemianowicach matki pracują głównie do 5 dni w tygodniu, ojcowie częściej niż matki pracują więcej niż 5 dni (odpowiednio 22% matek i 38% ojców z badanych gospodarstw). Krótszy czas pracy matek sprawia, że mają one więcej czasu na zajmowanie się domem i dziećmi.

Rysunek 63. Liczba godzin pracy w ciągu dnia i liczba dni w tygodniu przeznaczonych przez rodziców na pracę zawodową



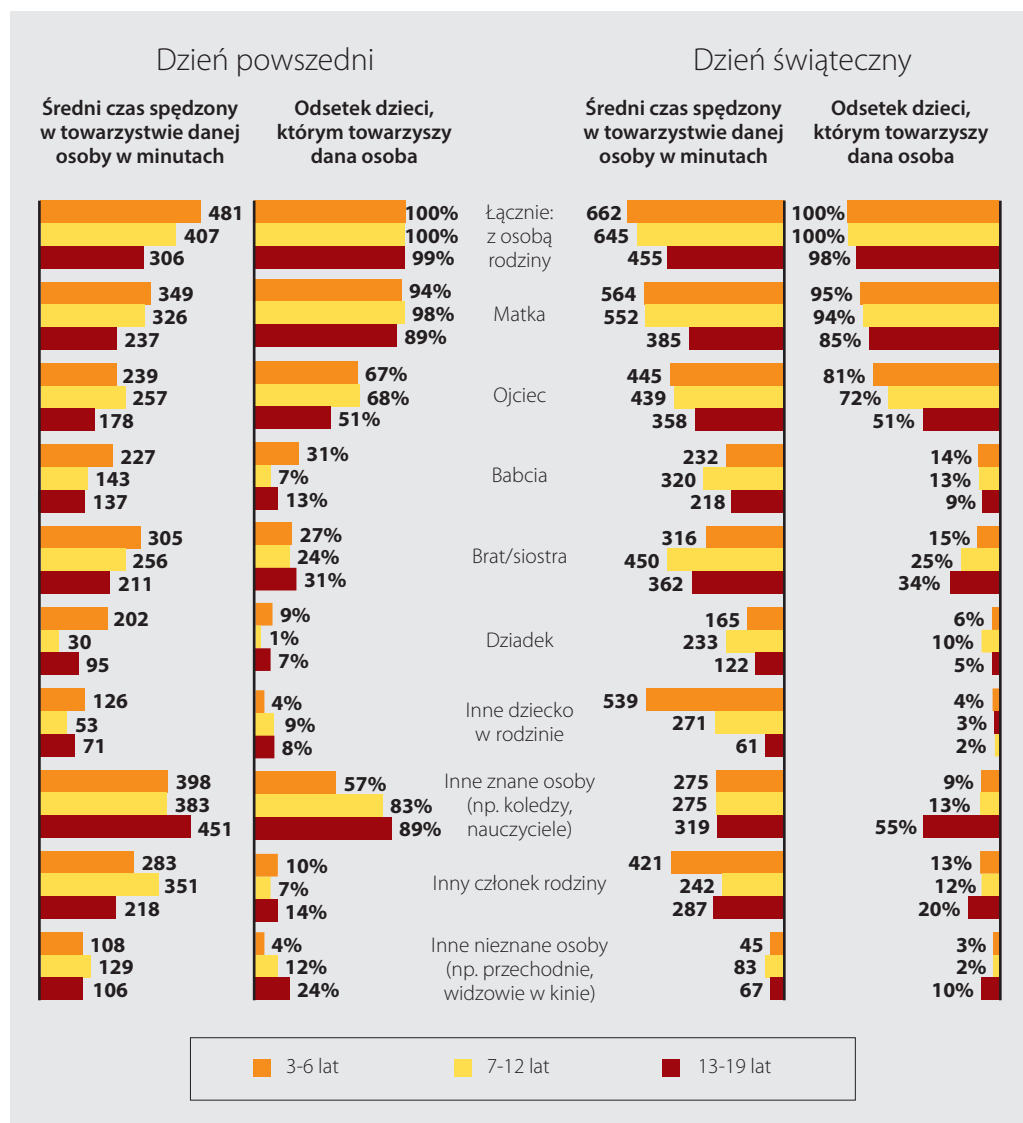
Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N matek = 351 – matki pracujące, N ojców = 381 – ojcowie pracujący.*

W Siemianowicach Śląskich podział obowiązków w rodzinie ma charakter raczej tradycyjny. Dominuje model rodziny, w którym kobiety są silnie obciążone sferą domową, do jakiej zalicza się obowiązki związane z wychowaniem i edukacją dzieci. Mężczyźni natomiast w badanych gospodarstwach częściej i bardziej angażują się w pracę zawodową (co widać w obciążeniu czasowym i w wymogach pracy – dłuższe godziny pracy, częściej praca w weekendy). Prawidłowości te pokazuje również badanie przebiegu dnia poprzedniego (DAR). W większości badanych gospodarstw matki dzieci w wieku 3-12 lat zajmują się w tygodniu pracami domowymi, zakupami itp., co zajmuje im przeciętnie 3,5 godziny dziennie. Matki niepracujące poświęcają na te czynności około półtorej godziny więcej niż matki pracujące. Podobne obowiązki wypełniają ojcowie z ponad połowy badanych gospodarstw, poświęcając na nie niewiele ponad dwie godziny. Opieka

nad dzieckiem, zarówno w dni powszednie, jak i dni wolne, jest domeną matek. Odsetek matek zajmujących się dziećmi w tygodniu pracy jest taki sam w gospodarstwach matek pracujących i biernych zawodowo. Grupy te różnią się przeciętnym czasem poświęcanym na opiekę nad dziećmi – matki pracujące poświęcają temu 2 godziny i 40 minut, matki niepracujące zaś o 40 minut więcej. Dziećmi zajmują się ojcowie w połowie gospodarstw, jednak o ile w tygodniu zajmuje im to trochę ponad trzy godziny, o tyle w weekend czas ten się wydłuża.

Dane na temat przebiegu dnia dzieci z badanych gospodarstw potwierdzają, że to matki spędzają z nimi częściej czas i średnio towarzyszą im dłużej niż ojcowie. Rodzice najczęściej towarzyszą dzieciom z najmłodszej grupy wiekowej (3-6 lat). Intensywność tych kontaktów maleje natomiast z wiekiem dziecka. Matki towarzyszą dzieciom z najmłodszej grupy wiekowej przeciętnie prawie 6 godzin, podczas gdy ojcowie niemal 4 godziny. Z kolei w przypadku najstarszych dzieci matki towarzyszą im przez 4 godziny, ojcowie zaś około 3 godzin. Babcie towarzyszą dzieciom rzadziej. Najczęściej i najwięcej czasu spędzają z dziećmi najmłodszymi (towarzyszą niemal co trzeciemu dziecku w wieku 3-6 lat) – nieco ponad 3 godziny – a ponad 2 godziny z dziećmi powyżej 6 roku życia (towarzyszą jednak jedynie 7-13% dzieci). Choć niewielki odsetek rodzin w Siemianowicach mieszka z babciami (3% gospodarstw), jak pokazało badanie DAR babcie włączają się w pomoc w opiece nad młodszymi dziećmi. Szczególnie często dzieje się to w rodzinach, gdzie głównym źródłem dochodów jest praca najemna.

Rysunek 64. Osoby towarzyszące dzieciom w ciągu dnia



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 3-12 lat, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 13-19 lat. N=161 dzieci w wieku 3-12 lat, N=124 dzieci w wieku 13-19 lat.

8.2.5 Zasoby finansowe i materialne

Kluczowe znaczenie dla procesu edukacji dziecka mają również zasoby finansowe rodziny. Dzięki nim można zapewnić dziecku dobre warunki do nauki poprzez dostęp do wszelkich pomocnych dóbr, ale również zadbać o jakość kształcenia np. poprzez zapewnienie płatnych zajęć dodatkowych, korepetycji itp.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, rodziny z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym w Siemianowicach Śląskich są sytuowane niewiele poniżej przeciętnej w porównaniu do rodzin z innych powiatów objętych badaniem BECKER. Przeciętny miesięczny dochód netto badanych gospodarstw domowych osiągnął 3283 zł (pięć powiatów osiągało dochody wyższe, trzy powiaty dochody niższe, wśród miast na prawach powiatu niższe dochody osiągnęli tylko mieszkańcy Tarnobrzega). Dochody Siemianowickich gospodarstw wahały się najczęściej pomiędzy 2501 zł a 4000 zł netto miesięcznie (28% gospodarstw). Dochody miesięczne netto do 2500 zł osiągało 23% gospodarstw, a powyżej 4000 zł – 15% gospodarstw.

Subiektywne opinie przedstawiciele badanych gospodarstw domowych również wskazują na przeciętną sytuację finansową rodzin. 65% oceniło, iż na co dzień pieniędzy starcza, ale nie stać ich na większe wydatki. Jest to odsetek podobny do uzyskanego w ogólnopolskim badaniu Target Group Index¹⁵ (TGI), w którym 62% gospodarstw oceniało swoją sytuację jako przeciętną. Respondenci objęci badaniem BECKER w porównaniu z wynikami badania TGI oraz innych badanych powiatów niemal tak samo często oceniali, że ich sytuacja jest trudna. Mniejszy był natomiast odsetek gospodarstw oceniających swoją sytuację jako dobrą, zarówno w zestawieniu z badaniem TGI, jak i z innymi powiatami badanymi w badaniu BECKER.

Najgorzej swoją sytuację oceniają gospodarstwa samotnych rodziców oraz takich, w których nie pracuje zawodowo żaden rodzic – odpowiednio rodzice z 30% i 46% gospodarstw muszą odmawiać sobie wielu rzeczy, aby pieniędzy starczyło na życie. W trudnej sytuacji znajdują się również rodzice gorzej wykształceni. Najlepiej wygląda sytuacja gospodarstw, gdzie pracują obydwój rodzice oraz co najmniej jeden z rodziców posiada wykształcenie wyższe.

Źródłem dochodów gospodarstw najczęściej jest praca najemna członków gospodarstwa – dochody z tego źródła uzyskiwało 77% gospodarstw, z czego dla 68% było to główne źródło dochodu. Drugim najczęściej występującym źródłem dochodu były świadczenia rodzinne i praca na własny rachunek poza gospodarstwem rolnym (oba po 14%). Przy czym o ile praca na własny

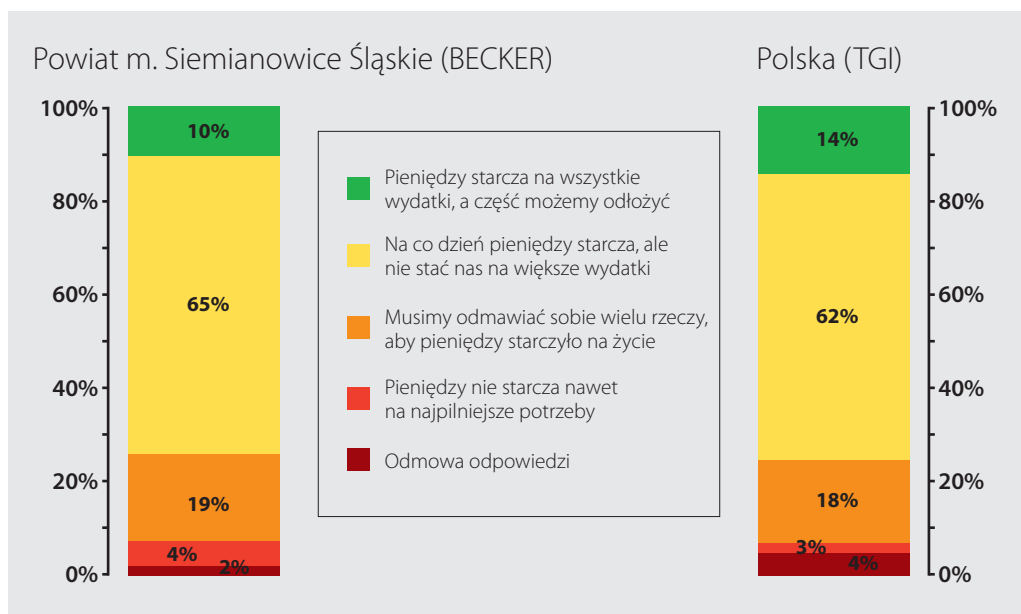
15 TGI (Target Group Index) jest badaniem ciągłym prowadzonym przez Instytut Millward Brown na ogólnopolskich reprezentatywnych próbach Polaków. Choć koncentruje się na zagadnieniach konsumenckich, stanowi także dobre źródło dokładnych charakterystyk demograficznych badanych osób. Do porównania wykorzystano wyniki TGI z okresu kwiecień 2013 – marzec 2014, dla grupy gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3-19 lat. Wielkość próby na poziomie kraju wyniosła 6 899.

rachunek była głównym źródłem dochodu dla 12% rodzin, o tyle świadczenia rodzinne były nim jedynie dla 1% gospodarstw domowych.

Należy zauważyć, że w gospodarstwach z jednym opiekunem przeciętne dochody czerpie się z kilku źródeł. Samotny rodzic dwa razy częściej wskazywał na posiadanie dwóch lub trzech źródeł dochodu, niż wskazywali to respondenci w rodzinach pełnych. Podobnie w przypadku gospodarstw, gdzie oboje rodzice nie pracują oraz w gospodarstwach, gdzie rodzice nisko oceniają swoją sytuację materialną, tam źródeł dochodu jest przeciętnie więcej. Powyższe zależności pokazują, że w gospodarstwach o trudniejszej sytuacji materialnej zachodzi konieczność uzupełniania domowego budżetu innymi źródłami dochodu niż praca najemna. Najczęściej są to świadczenia socjalne, a w przypadku samotnych rodziców również alimenty.

Opinie na temat sytuacji materialnej gospodarstw wyrażała także badana młodzież w wieku 13-19 lat. W ich ocenie sytuacja rodzin prezentuje się dobrze. Większość respondentów w wieku 13-19 lat wyrażała zadowolenie z pieniędzy i rzeczy, jakimi dysponuje ich rodzina (82% gospodarstw – to jeden z wyższych wyników wśród miast na prawach powiatu). Jedynie w 14% gospodarstw uznano, że zasoby finansowe i materialne rodziny nie są zadowalające. Istotnie częściej dotyczyło to młodzieży z rodzin, gdzie nie pracuje zawodowo żaden opiekun i gdzie głównym źródłem dochodu jest renta. Najczęściej były to rodziny w najtrudniejszej sytuacji finansowej (o dochodach do 2000 zł).

Rysunek 65. Samoocena sytuacji materialnej gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w porównaniu z danymi ogólnopolskimi



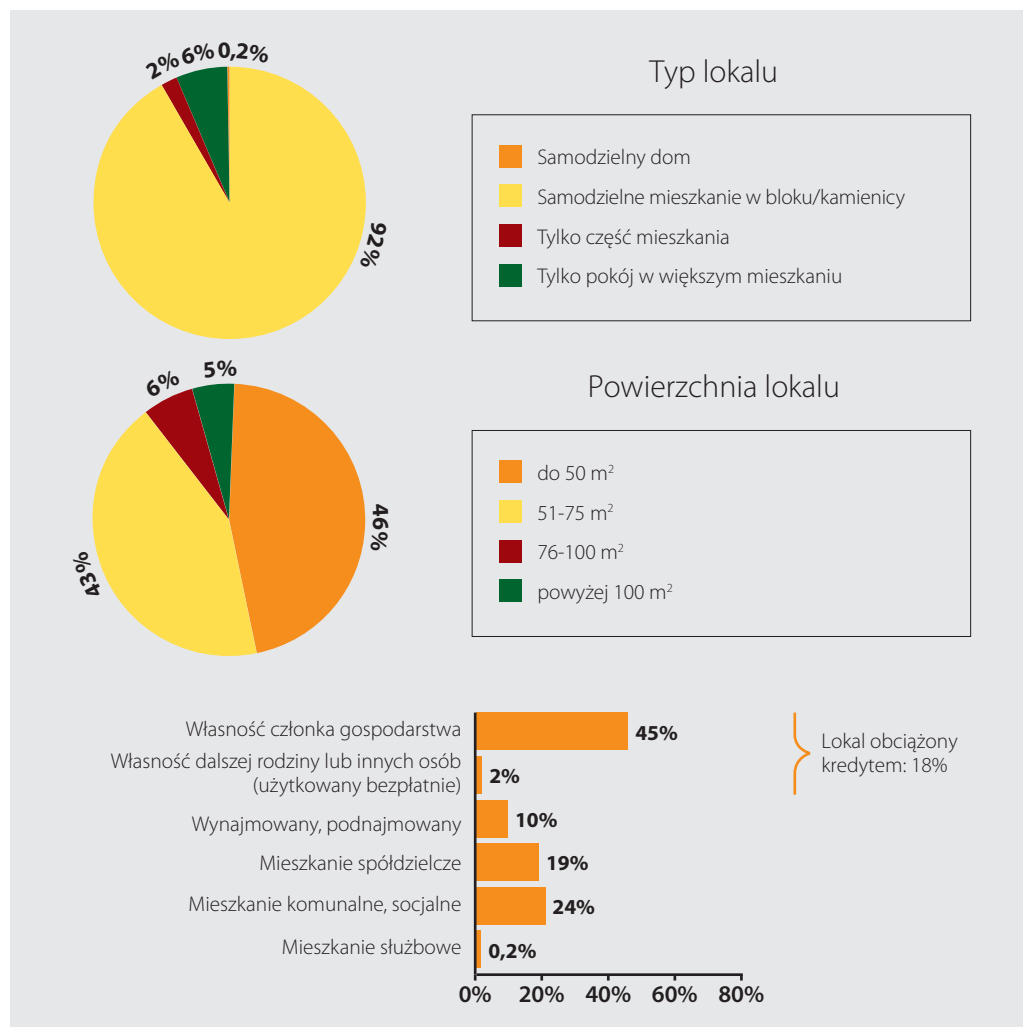
Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych. Badanie TGI Millward Brown kwiecień 2013 – marzec 2014, N=6 899 gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3-19 lat.

Znaczną część wydatków ponoszonych przez gospodarstwa domowe stanowią stałe opłaty związane z utrzymaniem mieszkania (regularne opłaty: czynsz/komorne, opłaty za wodę, prąd, gaz, śmieci etc.) i spłatą kredytów (bez wydatków na żywność). W Siemianowicach Śląskich średnia wartość wydatków mieszkaniowych wynosiła 1138 zł – było to mniej niż w Poznaniu (1556 zł) czy Świnoujściu (1398 zł).

Badane rodziny w większości zajmują mieszkania w bloku o niezbyt dużej powierzchni. Ogromna większość zajmuje samodzielne mieszkanie w bloku lub kamienicy (92% gospodarstw). Jest to najwyższy odsetek wśród wszystkich badanych powiatów. Jednocześnie najmniejszy wśród wszystkich powiatów jest odsetek rodzin z Siemianowic mieszkających w samodzielnych domach. Lokale zajmowane przez rodziny raczej nie przekraczają 75 m². Zajmowane lokale są najczęściej własnością jednego z członków rodziny (45% gospodarstw), jednak w porównaniu z innymi badanymi miastami na prawach powiatu, istotnie częściej rodziny mieszkają w lokalach komunalnych/socjalnych. Lokale komunalne najczęściej zajmują rodziny, w których oboje rodzice nie pracują (48% gospodarstw), a także rodzice samotni (34% gospodarstw). Większość zajmowa-

nych lokali własnościowych nie jest obciążona kredytem (78% gospodarstw). Zasoby mieszkaniowe rodzin zostały szczegółowo przedstawione na poniższym rysunku.

Rysunek 66. Charakterystyka lokali zajmowanych przez gospodarstwa domowe objęte badaniem BECKER



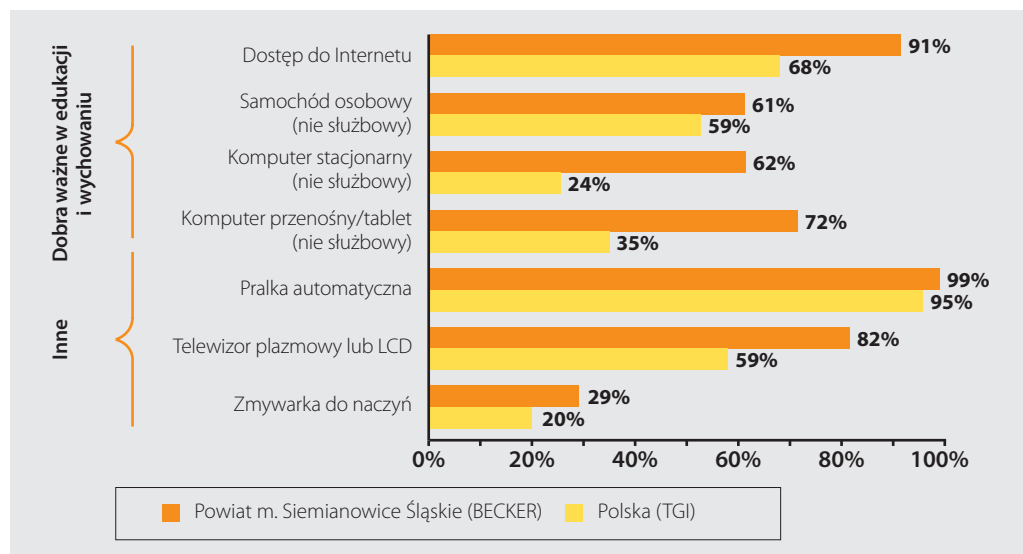
Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych.

Analizując wyposażenie gospodarstw domowych w Siemianowicach Śląskich można stwierdzić, że ich zasobność w przedmioty istotne z punktu widzenia edukacji dziecka jest zazwyczaj wyż-

sza w porównaniu do wyników wspomnianego już badania TGI. Większość gospodarstw posiada dostęp do Internetu (91%), telewizor plazmowy lub LCD (82%), komputer przenośny lub tablet (72%), komputer stacjonarny (62%) czy samochód osobowy (61%). Na tle innych objętych badaniem powiatów w zakresie dóbr związanych z edukacją Siemianowice wypadają stosunkowo dobrze – rodziny posiadają telewizor plazmowy lub LCD, jednak nieco rzadziej niż w innych powiatach badane gospodarstwa posiadają komputer stacjonarny, komputer przenośny czy dostęp do Internetu.

Prywatny komputer stacjonarny częściej posiadały gospodarstwa domowe dzieci 13-19 letnich (73%), a dostęp do Internetu miały prawie wszystkie gospodarstwa dzieci uczących się w gimnazjum (94%) lub szkole ponadgimnazjalnej (96%). Może się to wiązać z koniecznością zapewnienia starszemu dziecku dostępu do Internetu ze względu na naukę (konieczność znalezienia informacji w Internecie, przygotowania pracy na komputerze, prezentacji itp.). Jednocześnie należy zauważyć, że w Siemianowicach Śląskich, podobnie jak np. w Poznaniu, im starsze dzieci, tym częściej korzystają z Internetu.

Rysunek 67. Wyposażenie gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER na tle danych ogólnopolskich



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych. Badanie TGI Millward Brown kwiecień 2013 – marzec 2014, N=6 899 gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3-19 lat.

Sytuacja objętych badaniem dzieci przedstawia się dość dobrze, biorąc pod uwagę nie tylko wspomniane wyżej dostęp do różnego rodzaju dóbr i przedmiotów, ale również warunki do na-

uki w domu. Wybrane do badania dzieci w wieku 13-19 lat w większości deklarowały, że posiadają w domu własny pokój (77%). Należy przede wszystkim zaznaczyć, że odsetek ten maleje wraz z liczbą nieletnich dzieci w gospodarstwie, co dowodzi, że w przypadku rodzin wielodzietnych rodzeństwo mieszka we wspólnym pokoju. Własny pokój mają dzieci tym częściej, im wyższe jest wykształcenie ich rodziców i im lepsza sytuacja finansowa rodziny. Większość dzieci deklarowała również, że posiada biurko lub stół, przy którym mogą odrabiać lekcje, pracować (88%), natomiast 11% dzieci dzieli biurko z innym członkiem rodziny. Większe problemy z uzyskaniem własnego miejsca do pracy, w porównaniu z niektórymi powiatami, mogą być związane z warunkami lokalowymi w Siemianowicach (mieszkania w blokach o dosyć małej powierzchni). Należy jednak zauważyć, że posiadanie własnego miejsca do pracy – zarówno w sensie sprzętu czy mebli, jak i pomieszczenia – stanowi dość ważny aspekt zapewnienia właściwych warunków do nauki. Tym samym można przypuszczać, że część dzieci w Siemianowicach Śląskich takich warunków w domu nie ma.

Z deklaracji uczniów w wieku 13-19 lat wynika, że w minionym roku szkolnym nie wszyscy posiadali komplet wymaganych podręczników. Nie był to problem o znaczącym zasięgu – dotyczył 7% uczniów. Przeważnie byli to wychowywani przez jednego opiekuna uczniowie techników oraz uczniowie z rodzin, gdzie żadne z rodziców nie pracuje. Młodzież uzasadniała brak kompletu podręczników najczęściej tym, że książki nie były im potrzebne lub że został wyczerpany ich nakład. Badani nauczyciele z Siemianowic Śląskich dostrzegali różnice w zamożności dzieci. Ponad połowa (64%) z nich zauważyła, że nie wszystkie dzieci miały pełne, potrzebne wyposażenie na prowadzone lekcje. Co piąty nauczyciel obserwował taką sytuację u więcej niż 20% uczniów. Były to najwyższe wyniki wśród wszystkich badanych powiatów. Ponadto niemal połowa (46%) nauczycieli przyznała, że widzi duże różnice w zamożności dzieci, a 41% że różnice są niezbyt duże. Podobnie wysokie rozbieżności w zamożności rodzin widzieli tylko nauczyciele z Tarnobrzega. Można uznać, że w Siemianowicach Śląskich istnieje rozwarstwienie ekonomiczne gospodarstw, a część dzieci nie ma zapewnionych wszystkich potrzebnych do nauki podręczników i przyborów szkolnych, co prawdopodobnie wiąże się z trudniejszą sytuacją materialną ich rodzin.

Badanie ilościowe gospodarstw domowych pokazuje, że korzystanie z podręczników szkolnych po starszym rodzeństwie, kuzynach lub znajomych nie jest powszechnym zjawiskiem w Siemianowicach, podobnie jak w większości innych badanych powiatów. Taka sytuacja miała miejsce jedynie w przypadku 14% dzieci szkolnych. Jak pokazują wywiady rodzinne, niski poziom wymiany podręczników między dziećmi młodszymi i starszymi, szczególnie wyraźny w szkołach podstawowych (8% uczniów Siemianowic), związany jest z konstrukcją pakietów edukacyjnych, w których istotnym elementem są książki z ćwiczeniami, które mogą być wykorzystywane tylko przez jedno dziecko.

Podobnie jak w innych powiatach, jeszcze rzadszym zjawiskiem jest przejmowanie po starszym rodzeństwie, kuzynach lub znajomych przyborów szkolnych, plecaka lub innych akcesoriów – korzystanie z takiej możliwości zadeklarowało 4% rodziców dzieci uczących się w szkołach podstawowych i wyżej. Być może jest to związane z faktem, że różne akcesoria szkolne albo są dalej używane przez inne osoby, albo ich jakość jest niezadowalająca, co powoduje, że kolejne dziecko musi już posiadać własny, nowy komplet.

Z perspektywy edukacji dziecka i nabywania kapitału kulturowego znaczenie ma również dostęp w gospodarstwie domowym do dóbr kultury np. książek. W Siemianowicach tylko w 2% gospodarstw nie było żadnej książki papierowej. Przeciętnie było w nich około 90 książek, nie jest to średnia zbyt wysoka, zwłaszcza w porównaniu z Poznaniem (średnio 158 książek) czy powiatem pruszkowskim (średnio 190 książek). Im wyższe wykształcenie rodziców, tym większa liczba książek papierowych w gospodarstwie domowym. W gospodarstwach, w których co najmniej jeden z rodziców posiadał wykształcenie wyższe, znajdowały się średnio 162 książki papierowe.

8.3 Motywacje i aspiracje rodziców i dziecka dotyczące edukacji

Dla nakładów ponoszonych na edukację przez rodziców i dzieci, obok zasobów gospodarstwa domowego znaczenie mogą mieć motywacje i aspiracje dotyczące edukacji. W zależności od poziomu aspiracji, planów na przyszłość i stawianych sobie celów, ale też od wartości przypisywanej wykształceniu, zmieniać się może skłonność do inwestowania czasu i pieniędzy w edukację dziecka.

8.3.1 Aspiracje edukacyjne rodziców i dzieci

Aspiracje edukacyjne rodziców i dzieci z Siemianowic Śląskich są dosyć wysokie (jednak nie tak wysokie, jak w np. Poznaniu czy powiecie pruszkowskim). Rodzice w większości chcieliby, aby ich dzieci zdały maturę i kontynuowały naukę na uczelni. Aż 68% rodziców chciałoby, aby ich dziecko osiągnęło wykształcenie co najmniej inżynierskie lub licencjackie – na tle innych powiatów to jednak wynik dosyć niski, niższy jest jedynie w powiecie sępoleńskim. Młodzież podziela aspiracje rodziców, choć wykazuje się większą powściągliwością – na wyższe wykształcenie jako cel wskazuje 62% młodzieży w wieku 13-19 lat.

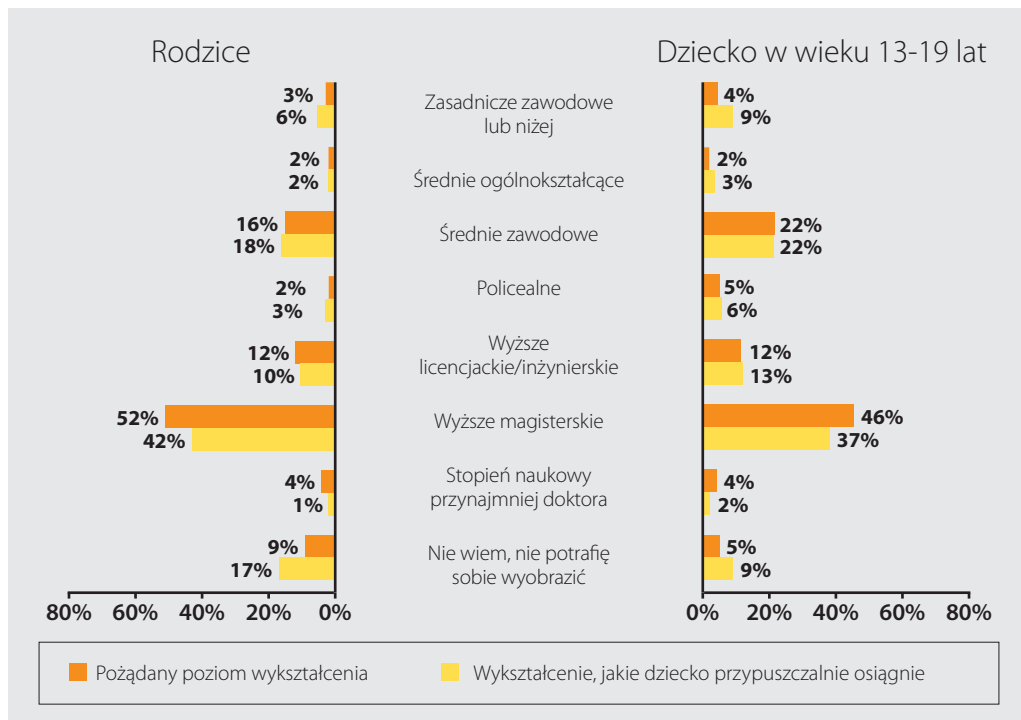
Alternatywą dla wykształcenia wyższego jest wykształcenie średnie zawodowe. Wykształcenie średnie zawodowe częściej wskazywane jest przez samą młodzież niż rodziców, co w obliczu obecnych trendów na rynku pracy może być pozytywnym sygnałem ponownego wzrostu wartości wykształcenia zawodowego.

Zarówno rodzice, jak i dzieci spodziewają się raczej, że aspiracje edukacyjne uda się zrealizować – aż 53% rodziców uważa, że ich dzieciom uda się uzyskać wykształcenie wyższe. Podobne przekonanie podziela 52% młodzieży. Młodzież jest stosunkowo spójna w swoich aspiracjach i przewidywaniach co do wykształcenia – 70% wskazuje, że osiągnie pożądaną przez siebie poziom wykształcenia. Jednak zdecydowanie częściej niż w innych powiatach wątpi, czy uda jej się zrealizować swoje aspiracje – aż 19% deklaruje, że osiągnie wykształcenie niższe niż przypuszczało.

W kontekście stosunkowo wysokich aspiracji rodziców i dzieci z Siemianowic warto przyrzeć się, jak kształtują się w zależności od dwóch najważniejszych zasobów prywatnych związanych z wykształceniem – kapitału kulturowego rodziny oraz jej sytuacji materialnej. Wyraźny jest związek aspiracji z wykształceniem rodziców – w rodzinach, gdzie co najmniej jedno z rodziców ma wykształcenie wyższe, dzieci aspirują niemal wyłącznie do wykształcenia wyższego (być może inny poziom wykształcenia uznany byłby za spadek pozycji w hierarchii społecznej). Natomiast najczęściej posiadane przez rodziców wykształcenie zawodowe nie jest uważane za adekwatny cel. Rodzice z takim wykształceniem najczęściej widzieliby swoje dzieci z wykształceniem wyższym (46%), w drugiej kolejności średnim zawodowym (28%) – to częściej niż rodzice posiadający inny poziom wykształcenia. Można uznać, że dla tych rodziców ważny jest awans społeczny ich dzieci pod względem wykształcenia, zdobycie matury umożliwiającej dalszą naukę, choć jednocześnie cenią sobie wartość, jaką jest zdobycie konkretnego fachu. Co ciekawe, pomimo relatywnie wysokich aspiracji rodziców objętych badaniem, w Siemianowicach Śląskich, daje się zauważyć zdecydowanie większy odsetek odpowiedzi „nie wiem, nie potrafię sobie wyobrazić”. Może to świadczyć o braku opinii i przemyśleń w tych kwestiach lub też wskazywać na brak zainteresowania tematem wykształcenia i/lub przykładaniem do niego mniejszej wagi.

Sytuacja materialna gospodarstwa jest powiązana z wykształceniem rodziców (im jest ono wyższe, tym lepsza sytuacja gospodarstwa i wyższe jego dochody). Dlatego też wpływa na zróżnicowanie aspiracji – im gorsza sytuacja materialna gospodarstwa, tym częściej poziomem aspiracji jest wykształcenie zawodowe. Obok wpływu wykształcenia rodziców, znaczenie może tutaj mieć też motywacja zdobycia zawodu i szybszego podjęcia pracy, aby pomóc rodzinie – usamodzielniając się lub dokładając do domowego budżetu.

Rysunek 68. Aspiracje edukacyjne rodziców oraz dzieci w wieku 13-19 lat



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych. Kwestionariusz dziecka w wieku 13-19 lat N=248.*

8.3.2 Waga edukacji w świadomości rodziców

Pomimo stosunkowo wysokich aspiracji rodziców, daje się zauważyć zdecydowanie mniejszą wagę przywiązywaną przez nich do wykształcenia i czynników, które mogą podnieść potencjał edukacyjny dziecka. Co prawda aż 86% rodziców wskazuje, że oceny dziecka uzyskiwane w szkole są dla nich ważne, ale już jedynie 56% uważa, że wyższe wykształcenie jest konieczne dla osiągnięcia sukcesu – to jeden z najniższych odsetków wśród wszystkich powiatów. Jedynie połowa rodziców uważa, że dzieci muszą korzystać z korepetycji, żeby iść do dobrej szkoły – to najniższy wynik wśród wszystkich badanych powiatów.

Co ciekawe, ze stwierdzeniem, że „dobry uczeń nie musi korzystać z dodatkowych zajęć, bo potrzebują ich jedynie słabsi uczniowie” istotnie częściej zgadzali się rodzice z wykształceniem najwyżej gimnazjalnym (70%) i zasadniczym zawodowym (54%), podczas gdy wśród rodziców z wykształceniem wyższym było ich istotnie mniej (32%). Podobna zależność wiązała się z za-

możliwością gospodarstw domowych – im lepsza sytuacja materialna rodziny, tym mniej osób popierało tę opinię. Może to oznaczać, że rodzice lepiej wykształceni i zadowoleni ze statusu materialnego postrzegają zajęcia pozalekcyjne jako dodatkową inwestycję w edukację dziecka, która może przekładać się na wyższe wyniki edukacyjne, a nie jedynie pomoc w dorównaniu innym uczniom w nauce.

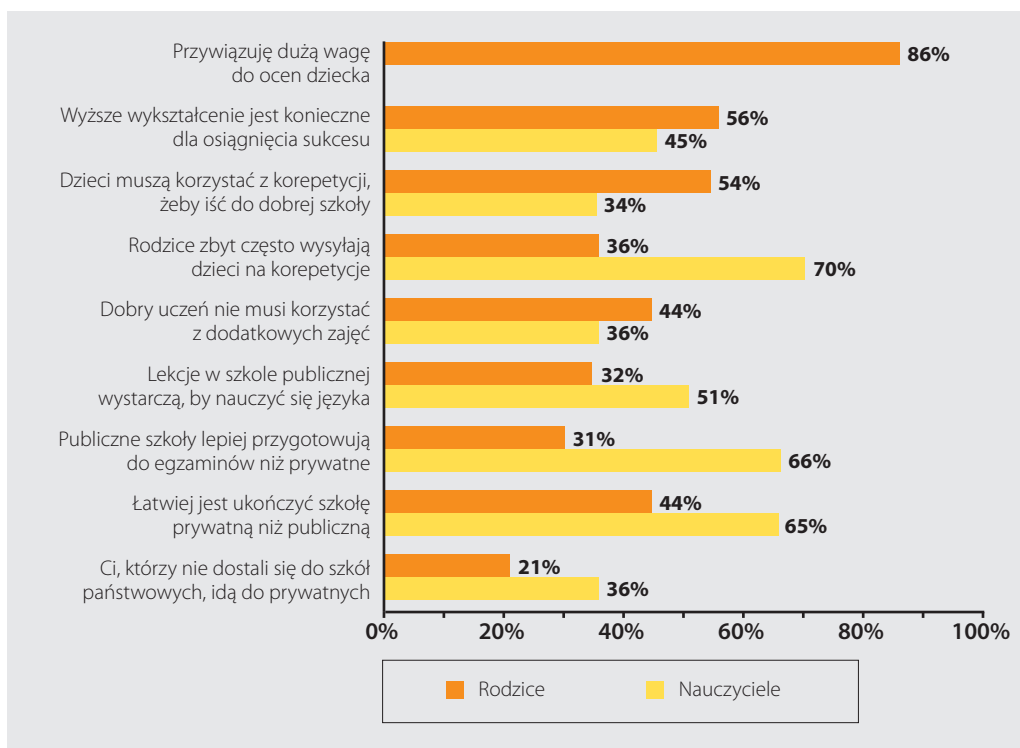
Wśród rodziców z Siemianowic Śląskich bardzo mała jest skala negatywnych opinii na temat szkół prywatnych w porównaniu ze szkołami publicznymi. Niewielu jest zwolenników opinii, że do szkół prywatnych dostają się ci uczniowie, którzy nie dostali się do szkół państwowych. Warto zaznaczyć, że w porównaniu z innymi powiatami, bardzo wysoki odsetek rodziców uchylał się od sformułowania opinii na ten temat. Może być to związane z bardzo małą liczbą placówek szkolnych w powiecie prowadzonych przez podmioty niepubliczne – ich niska dostępność sprawia, że zagadnienie szkoły prywatnej po prostu nie pojawia się w kontekście edukacji. Rodzice nie mają więc możliwości (ani doświadczenia), aby wyrobić sobie na ten temat zdanie.

Opinie na temat edukacji wyrażane przez nauczycieli z Siemianowic Śląskich są dosyć zbliżone do opinii rodziców. Większość z nich nie zgadza się ze stwierdzeniem, że wyższe wykształcenie jest konieczne do osiągnięcia sukcesu, tezę tę poparło jedynie 45% nauczycieli. Rezultat ten może wiązać się ze strukturą zawodową w regionie zdominowanym przez całe lata przez przemysł, w którym zawody robotnicze i rzemieślnicze cieszyły się ogromnym szacunkiem. Ponadto trzeba też wziąć pod uwagę, że poziom wynagrodzenia nauczycieli (którzy posiadają wykształcenie wyższe) jest w Siemianowicach zdecydowanie niższy niż przeciętnie w miastach na prawach powiatu. Niemal połowa nauczycieli uznała poziom otrzymanego w minionym roku wynagrodzenia za niezadowalający. Może to być przyczyną, dla której nauczyciele powątpiewają w większości w ścisły związek wyższego wykształcenia z sukcesem zawodowym i uzyskiwanym wysokim dochodem.

Nauczyciele z Siemianowic Śląskich wyżej cenią sobie szkoły publiczne niż prywatne, co jest do przewidzenia – nauczyciele raczej nie będą skłonni do krytyki własnej pracy, może się to też wiązać z brakiem rzeczywistej konkurencji ze strony szkół niepublicznych (zbyt mała ich liczba). Jednocześnie tylko połowa nauczycieli uważa, że lekcje w szkole publicznej wystarczą, by dobrze nauczyć się języka obcego. Może to stanowić niepokojący sygnał, iż szkoły mają problem z językami obcymi.

Siemianowice Śląskie to powiat, w którym największy odsetek nauczycieli dostrzegają różnice w dbałości rodziców o rozwój dzieci. Aż 62% nauczycieli przyznało, że w uczonych przez siebie oddziałach dostrzegają duże różnice w dbałości o rozwój dzieci. Sygnalizuje to, widoczne również w opiniach rodziców zróżnicowanie postaw względem edukacji – od troski i dużej uwagi po obojętność.

Rysunek 69. Opinie na temat oczekiwań względem edukacji dziecka wyrażane przez rodziców i nauczycieli (odsetki odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się” oraz „zgadzam się”)



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=570 – liczba gospodarstw domowych oraz Badanie nauczycieli, N=143 – liczba nauczycieli.*

8.3.3 Stosunek młodzieży do edukacji

Stosunek do wykształcenia jako wartości (zarówno autotelicznej, jak i instrumentalnej) w dużym stopniu wynosi się z domu, podobnie jak etos pracy. W Siemianowicach Śląskich widoczna jest faktyczna korespondencja między tym, jak na edukację i wykształcenie patrzą rodzice, a tym, jaki stosunek mają do tych zagadnień dzieci. Świadczą o tym nie tylko zbieżne aspiracje edukacyjne, ale także opinie na temat nauki i szkoły. Wypowiedzi młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej, podobnie jak rodziców z Siemianowic Śląskich wskazują, że edukacja jest dla nich ważna, choć jednocześnie – w sposób charakterystyczny dla nastolatków w okresie buntu wobec wartości świata dorosłych – kontestują pewne elementy samego systemu.

Większość młodzieży w wieku 13-19 lat objętej badaniem BECKER deklaruje, że lubi się uczyć (65%). Deklaracja ta nie jest przy tym zależna od poziomu nauczania, czy też charakterystyki go-

spodarstwa. Należy jednak przypuszczać, że została ukształtowana na skutek własnych doświadczeń i dotychczasowych osiągnięć w systemie edukacji – im dziecko gorzej radzi sobie w nauce, tym rzadziej deklaruje, iż lubi się uczyć: wśród uczniów radzących sobie z nauką lepiej niż rówieśnicy 82% badanych lubi się uczyć. Dzieci, które lubią się uczyć, mają także wyższe aspiracje edukacyjne – stanowią ponad 70% w grupie, która aspiruje do wykształcenia wyższego. O wiele częściej lubią się również uczyć uczniowie liceów ogólnokształcących (82%). Wyniki te mogą wskazywać, że osiągnięcia edukacyjne są warunkowane nie tylko własną pracą czy wsparciem ze strony gospodarstwa, ale wpływają na nie także postawy względem nauki.

Wśród powodów, dla których dzieci się uczą, można wyróżnić dwie orientacje – pierwsza z nich to chęć zapewnienia sobie lepszej pozycji społecznej, a więc przede wszystkim pracy (32% – najwyższy wynik wśród wszystkich badanych powiatów), wysokich zarobków (15%), ważnego stanowiska (7% chce być kimś ważnym). Druga to chęć własnego rozwoju (16%), ale też uzyskania dyplomu (17% chce po prostu skończyć szkołę). Młodzież z Siemianowic Śląskich wykazuje dość dużą świadomość celu swojej nauki – można uznać, że wiedzą, iż edukacja ważna jest zarówno dla zapewnienia sobie wyższej pozycji społecznej, jak i ekonomicznej. Biorąc pod uwagę taką strukturę motywacji nie dziwi fakt, że ogromna większość objętej badaniem młodzieży wskazuje, iż oceny i wyniki z egzaminów są dla nich ważne (co najmniej 80%), podobnie jak dla ich rodziców.

Ponad połowa uczniów w wieku 13-19 lat wskazuje, że wiedzą, jaki zawód chcą wykonywać w przyszłości (54%). Uczniowie z Siemianowic Śląskich znów pokazują większą świadomość celu swojej nauki, jest to jeden z najwyższych odsetków wśród wszystkich badanych powiatów. Zdecydowanie częściej wiedzą, jaki zawód będą wykonywali uczniowie techników (73%) – można sądzić, że uczą się określonego zawodu i ten zawód chcą wykonywać w przyszłości. Natomiast rzadziej wiedzą to gimnazjaliści (45%). Jest to niepokojące ze względu na wybór szkoły ponadgimnazjalnej, która determinuje dalsze losy edukacyjne i zawodowe. Choć z drugiej strony, jeśli młodzież ma plany związane ze studiami, może teoretycznie aż do ostatniej klasy szkoły średniej zwlekać z wyborem kierunku, a studia obecnie rzadko determinują konkretny zawód, co dodatkowo utrudnia zadeklarowanie jego wyboru już na etapie szkoły. Co ciekawe, w Siemianowicach Śląskich nie dostrzeżono różnic co do decyzji o wyborze ścieżki zawodowej w zależności od możliwości gospodarstwa.

- Spośród tych, którzy już wybrali sobie zawód, najwięcej – 50% – wskazywało tutaj na zawody z grupy Specjalistów¹⁶ (wymagające zazwyczaj ukończenia studiów, co wskazuje na korespondencję z deklarowanymi aspiracjami), a wśród nich m.in. prawników, lekarzy, farmaceutów, naukowców w dziedzinie nauk ścisłych, zawody związane z technologiami informacyjno-ko-

¹⁶ W analizach wykorzystano Klasyfikację zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy (Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. Dz. U. Nr 82, poz. 537), a odpowiedzi uporządkowano zgodnie z wielkimi grupami zawodowymi.

munikacyjnymi. Najliczniejszą podgrupę stanowiły jednak specjalności z dziedziny prawa, nauk społecznych i kultury (m.in. z zakresu ekonomii i zarządzania) – 16% wskazań.

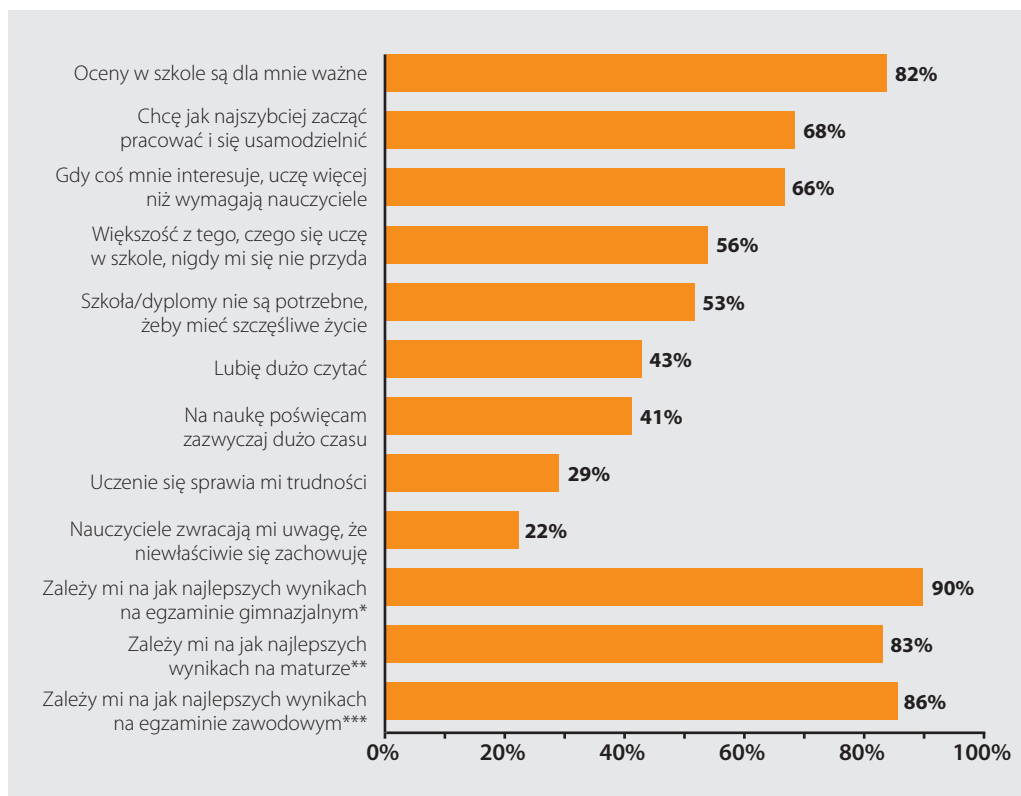
- Drugą co do wielkości grupą były zawody z grupy Pracowników usług i sprzedawców, które wskazało 19% młodzieży – wśród konkretnych zawodów wymieniano sprzedawców, fryzjerów, kosmetyczkę.
- Trzecią licznie wskazywaną grupą zawodów są technicy i personel średniego szczebla (to nie są specjaliści) – to trzecia wielka grupa zawodowa. Grupa Techników i średniego personelu (18%) to bardzo zróżnicowana kategoria, z której wskazywano np. technika ekonomistę, techników budownictwa, elektroniki, gastronomii i żywienia.
- Zdecydowanie częściej niż w innych powiatach, wymieniano również zawody Robotników przemysłowych i rzemieślników (17%). Związane jest to zapewne z jednej strony z pracą dostępną w regionie, z drugiej zaś inspirowane pracą rodziców – wśród wymienianych zawodów znaleźli się m.in. robotnicy obróbki maszyn, mechanicy maszyn i urządzeń, elektrycy i elektronicy.
- Zdecydowanie najrzadziej wymieniane grupy zawodów (poniżej 1%) to: pracownicy biurowi, przedstawiciele władz publicznych, operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń.
- Nie dziwi również fakt, że nikt nie wybrał specjalności związanych z rolnictwem.

Wśród sądów wyrażanych przez młodzież na temat stosunku do nauki warto zwrócić jeszcze uwagę na dwie opiniestanowiące ciekawy kontrast z wysokimi aspiracjami i wagą przykładaną do wykształcenia jako narzędzia zapewnienia sobie lepszej przyszłości. Ponad połowa uczniów (56%) jest zdania, że większość z tego, czego uczą się w szkole, nigdy im się nie przyda oraz że szkoła i dyplomy nie są potrzebne, aby mieć szczęśliwe życie. Opinie te nie są przy tym zależne ani od osiągnięć indywidualnych ucznia, ani od charakterystyki rodziny, co oznacza, że są wyrazem pewnej uniwersalnej i dosyć powszechnej wśród młodzieży postawy. Być może tego typu opinie są typowe dla „trudnego” okresu dorastania, w którym kontestuje się wartości narzucane przez dorosłych, ale mogą też być związane z coraz szerzej komentowaną trudną sytuacją osób młodych na rynku pracy (wysokie bezrobocie, zatrudnienie w oparciu o elastyczne i terminowe formy, praca poniżej kwalifikacji, niesatysfakcjonujące wynagrodzenia, które nie pozwalają na usamodzielnienie się¹⁷).

Podsumowując wątek stosunku młodzieży do edukacji, należy zauważyć, że w Siemianowicach Śląskich dzieci objęte badaniem bardzo często deklarują chęć jak najszybszego usamodzielnienia się i znalezienia na swoim (68%). Nie jest to odsetek tak duży jak w powiecie giżyckim (72%), ale wyższy niż w większości powiatów charakteryzujących się wysokimi wynikami edukacyjnymi, jak np. Poznań (62%), powiat pruszkowski (60%) czy sokólski (61%). Wśród uczniów zdeterminowanych by szybko się usamodzielnić, częściej spotyka się tych z rodzin wielodzietnych. Zamożność gospodarstwa i wykształcenie rodziców nie mają tutaj istotnego znaczenia.

17 Pańków M. (2012). *Młodzi na rynku pracy. Raport z badania*, Instytut Spraw Publicznych.

Rysunek 70. Opinie na temat stosunku dzieci w wieku 13-19 lat do nauki – odsetki odpowiedzi („zdecydowanie się zgadzam” oraz „zgadzam się”)



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13-19 lat, N=248 – liczba dzieci w wieku 13-19 lat, * – uczniowie gimnazjów, ** – uczniowie szkół co najmniej gimnazjalnych z wyłączeniem szkół zawodowych, *** – uczniowie ponadgimnazjalnych szkół zawodowych.*

8.3.4 Zajęcia dodatkowe

Zajęcia dodatkowe¹⁸ to element, który ma wspierać dzieci w nauce i rozwoju. Wobec wysokich aspiracji edukacyjnych w Siemianowicach Śląskich jest to z pewnością cenne uzupełnienie kształcenia w placówkach edukacyjnych. Warto zwrócić uwagę, że w zależności od typu zajęcia mogą zaspokajać bardzo wiele potrzeb dzieci i ich rodzin: uzupełnianie wiedzy szkolnej, pomoc w jej

18. Zajęcia dodatkowe wg definicji przyjętej przez IBE na potrzeby badania BECKER to wszelkiego rodzaju zajęcia poza obowiązkowymi lekcjami/ zajęciami w przedszkolu, odbywające się w placówce edukacyjnej lub poza nią. W niniejszym opracowaniu uwzględniono zajęcia wyrównawcze, kółka przedmiotowe, zajęcia czytelnicze, zajęcia z języków obcych, artystyczne, techniczne, naukowe, sportowe, terapeutyczne i rehabilitacyjne, a także korepetycje.

opanowaniu, możliwość rozwijania osobistych zdolności, pasji, poszerzania horyzontów, redukcja deficytów, które mogą utrudniać zdobywanie wiedzy, rekreacja, sposób na spędzenie wolnego czasu, zapewnienie dzieciom opieki.

Dzieci i młodzież objęte badaniem BECKER w Siemianowicach Śląskich według deklaracji rodziców stosunkowo często uczestniczą w zajęciach dodatkowych (69%). Wynik ten jest jednym z najwyższych wśród badanych powiatów i odpowiada odsetkom dzieci uczestniczących w zajęciach dodatkowych w Poznaniu i powiecie pruszkowskim, będącym częścią aglomeracji warszawskiej. Może to być związane z większą dostępnością atrakcyjnej oferty zajęć i możliwościami dojazdu na nie – lepszymi niż w powiatach ziemskich, jednak w innych badanych miastach, jak Świnoujście czy Tarnobrzeg odsetki te były istotnie niższe.

Na zajęcia dodatkowe istotnie częściej chodzą dzieci z rodzin pełnych (72%), gdzie oboje rodzice pracują (77%) i mają wykształcenie wyższe (81%). Może więc wpływ na uczestnictwo dzieci w zajęciach dodatkowych ma omawiane już przekonanie rodziców lepiej wykształconych, że zajęcia pozalekcyjne są dodatkową inwestycją w edukację dziecka. Świadczyć o tym może również fakt, że najczęściej podawaną przez rodziców przyczyną nie uczestniczenia przez dziecko w zajęciach dodatkowych był brak takiej potrzeby (51%).

Na podstawie wywiadów rodzinnych stwierdzono, że dzieci często i chętnie korzystają z dostępnej oferty zajęć dodatkowych, głównie sportowych i rozwijających wiedzę z poszczególnych przedmiotów. Niemal w każdej z rodzin niezależnie od dochodów osiągniętych przez rodziców korzysta się z płatnych zajęć dodatkowych. Wiele dzieci uczęszcza na prywatne korepetycje, głównie z języka angielskiego i matematyki. Intensywnie korzysta się z nich przed egzaminem gimnazjalnym i maturą. W większości przypadków korepetycje traktowane są jako zajęcia, które mają na celu rozwijanie wiedzy wynoszonej ze szkoły, a nie obowiązek nadrabiania zaległości i ponownego omawiania materiału, który pojawiał się na lekcjach.

Rodzice są zainteresowani tym, by dzieci uczestniczyły w zajęciach dodatkowych, dzieci są zwykle zapisywane na preferowane zajęcia sportowe lub edukacyjne, jeśli wykazują zainteresowanie taką ofertą.

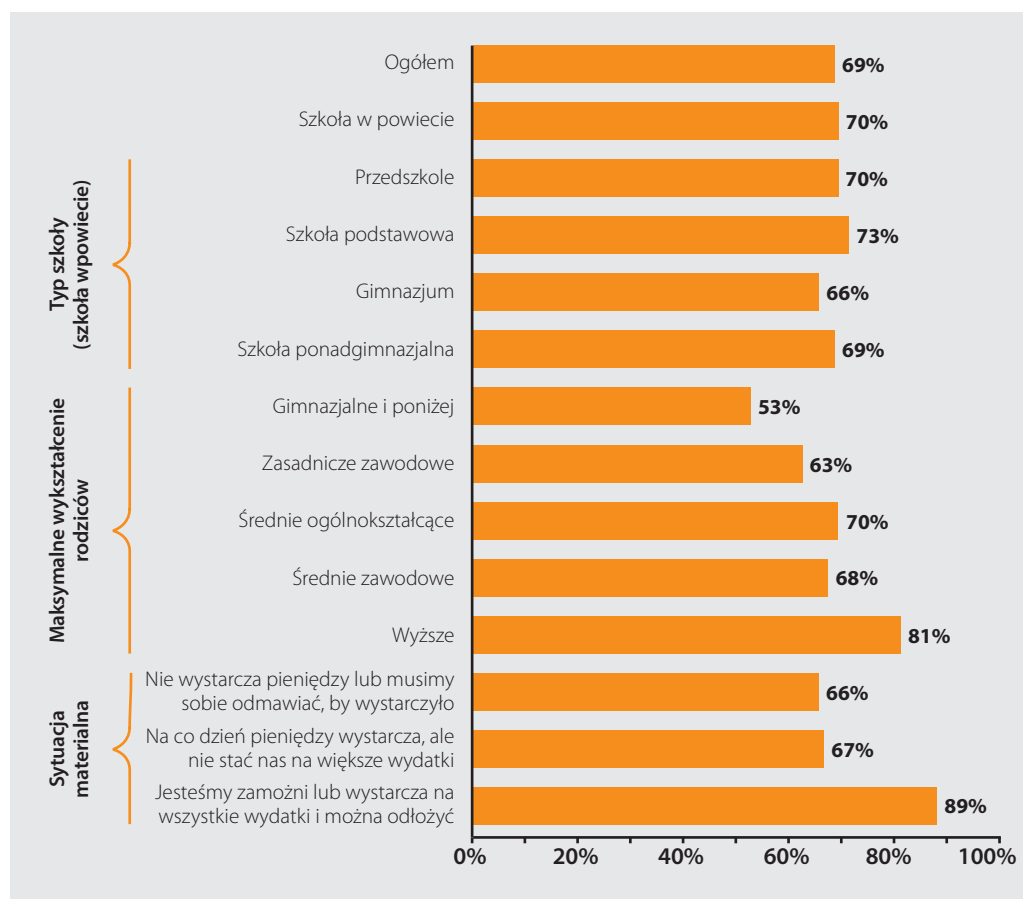
- Dajemy im na korepetycje z angielskiego, z niemieckiego, z matematyki, żeby kształciły języki, bo są potrzebne. [wywiady rodzinne, m. Siemianowice Śląskie]

- To jest tak, jak my sobie tego życzyliśmy, mówimy, że potrzebujemy, czy chcemy, a rodzice się zgadzają. [wywiady rodzinne, m. Siemianowice Śląskie]

- Każda ma jakieś zajęcia. Sylwia w piątki chodzi na zajęcia artystyczne do szkoły. (...) Wcześniej chodziła na tańce. Ostatnio chodziła na basen w soboty. [wywiady rodzinne, m. Siemianowice Śląskie]

Z pewnością barierą w uczestnictwie w zajęciach dodatkowych jest również sytuacja finansowa gospodarstwa. Otwarcie mówi o tym jedynie 12% rodziców, jednak na podłoże ekonomiczne wskazuje fakt, że najczęściej w zajęciach dodatkowych nie uczestniczą dzieci wychowywane przez jednego opiekuna, tam gdzie jedno z rodziców pracuje, wśród rodziców z niższym wykształceniem – takie rodziny częściej mają gorszą sytuację materialną.

Rysunek 71. Opinie na temat stosunku dzieci w wieku 13-19 lat do nauki – odsetki odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” oraz „zgadzam się”

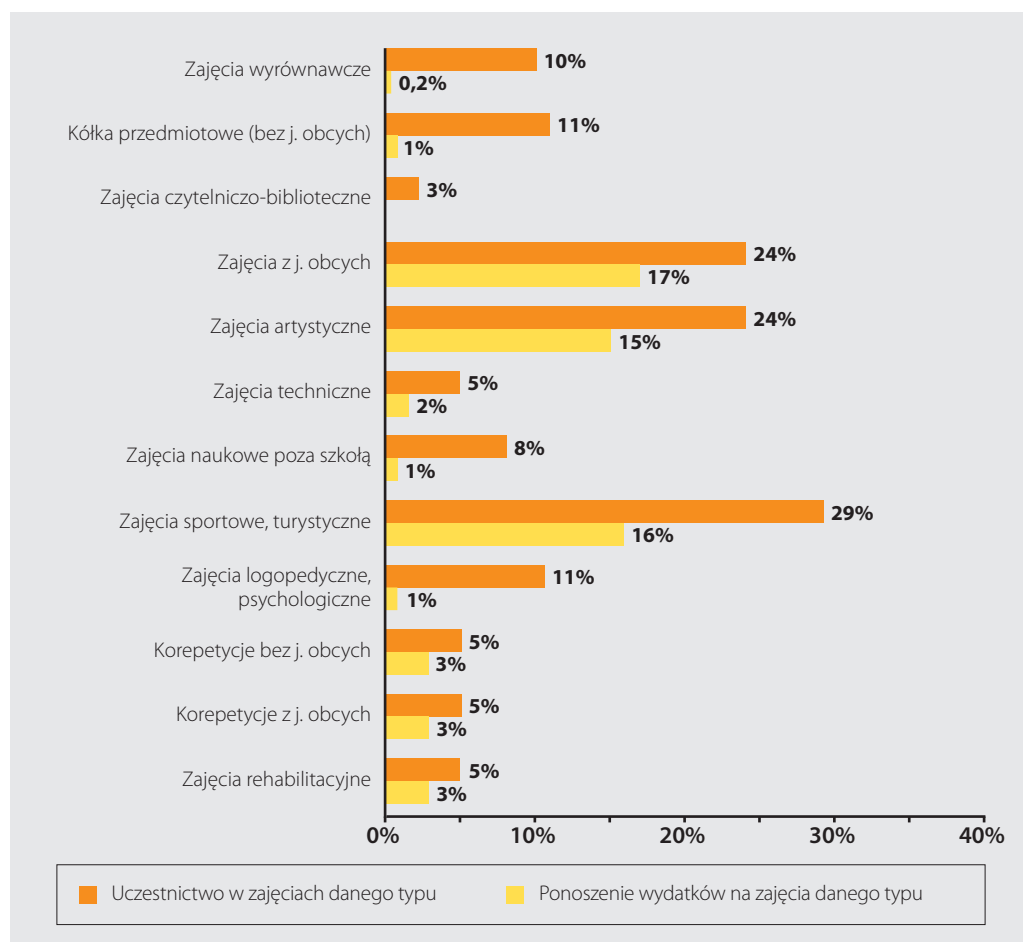


Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=525 – liczba gospodarstw domowych z dziećmi w placówce edukacyjnej.

Wśród najczęściej wybieranych zajęć dodatkowych, podobnie jak w innych powiatach, znalazły się zajęcia sportowe i turystyczne, z których korzystają dzieci z 29% gospodarstw, a także zajęcia artystyczne i językowe (po 24%). Należy zauważyć, że często są to zajęcia odpłatne – wydatki na zajęcia językowe i artystyczne ponosi ponad połowa rodziców, za sportowe płaci nieco mniej niż połowa. Dostyc często wybierane są również zajęcia typowe dla oferty szkolnej: logopedyczne, psychologiczne, wyrównawcze, czy kółka przedmiotowe. Ten typ zajęć jest dla uczestników bezpłatny.

Ogromna większość zajęć różnego typu odbywa się w szkołach i przedszkolach. Zajęcia językowe część młodzieży odbywa w swoim domu lub domu nauczyciela, zaś zajęcia artystyczne i sportowe odbywają się głównie w szkołach, ale stosunkowo często również w miejskich czy gminnych ośrodkach sportowych i domach kultury.

Rysunek 72. Odsetek dzieci uczestniczących w zajęciach dodatkowych różnego typu oraz odsetek gospodarstw ponoszących wydatki za te zajęcia (wśród ogółu gospodarstw)



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=525 – liczba gospodarstw domowych z dziećmi w placówce edukacyjnej.

8.4 Nakłady edukacyjne gospodarstw domowych

8.4.1 Podejmowanie decyzji o wyborze ścieżki edukacyjnej

Zarówno badania jakościowe, jak i dane ilościowe wskazują na pewne prawidłowości w podejmowaniu decyzji o wyborze szkoły. To najczęściej rodzice decydują o wyborze szkoły podstawowej, a częściowo także gimnazjum, np. zatwierdzają propozycje szkół wysuwane przez dzieci, ewentualnie doradzają i po wspólnej rozmowie zapada ostateczna decyzja. Z kolei wraz z wiekiem dzieci zyskują większą autonomię decyzyjną i zwykle od etapu gimnazjum zaczynają współdecydować, a potem samodzielnie decydować o wyborze szkoły, uczelni (tutaj głos rodziców jest ważny w gospodarstwach ponoszących duże nakłady finansowe na edukację), czy bezpłatnych zajęć dodatkowych. W Siemianowicach Śląskich i rodzice, i dzieci deklarują, że wszystkie decyzje podejmowane są wspólnie przez rodziców po zasięgnięciu opinii dzieci. Rodzice również cieszą się autorytetem –nawet starsze dzieci korzystają z ich wsparcia, wspólnie dyskutuje się o wyborze.

Warto zauważyć, że w badanych gospodarstwach chociaż faktycznie dziecko ma znaczący wpływ na decyzję o wyborze szkoły (86% uczniów gimnazjów i 95% uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych), to większość ich decyzji podejmowana jest w porozumieniu z rodzicami. Potwierdzają to opinie samych uczniów – choć jednocześnie rzadziej wskazywali oni, że brali pod uwagę opinię rodziców.

Pośród czynników wpływających na podejmowane przez rodziców decyzje edukacyjne w Siemianowicach Śląskich, z punktu widzenia badań jakościowych szczególnie istotne znaczenie mają najwyraźniej:

- aspiracje edukacyjne dzieci oraz rodziców,
- lokalizacja szkoły,
- poziom nauczania w szkole.

Znaczenie tych czynników zmienia się nieco w zależności od etapu edukacji dziecka. Wywiady rodzinne wskazują, iż na pierwszym etapie edukacji decyduje bliskość szkoły podstawowej. Nawet jeśli są dostępne alternatywy (inne szkoły w porównywalnym dystansie, możliwość dojazdu transportem szkolnym lub własnym) – o ile szkoła uchodzi za bezpieczną (nie słyszy się o aktach agresji) i panuje przekonanie, że nauczyciele interesują się uczniami – wybiera się szkołę najbliższą domu, co zwykle oznacza rejonową.

Na dalszych etapach kształcenia znaczenie bliskości szkoły maleje i decydującym kryterium wyboru stają się plany dotyczące dalszej kariery edukacyjnej i w zależności od nich – jakość przygotowania ogólnego lub zawodowego oferowanego przez szkołę.

Przy tym kryteria, którymi przy wyborze szkoły kierowała się młodzież z Siemianowic Śląskich, są dosyć interesujące i wskazują na dwa alternatywne schematy decyzyjne – merytoryczny i pozamerytoryczny, i to zarówno w przypadku wyboru techników, jak i liceów. Wypowiedzi badanych mogą świadczyć jednak o tym, że w powiecie przeważają raczej kryteria merytoryczne.

Młodzież z Siemianowic Śląskich kierowała się przy wyborze szkoły głównie czterema czynnikami. Najczęściej wymienianym kryterium przez uczniów techników był profil zgodny z tym, co chcą robić w przyszłości (59%), a przez uczniów liceów wysokie miejsce szkoły w rankingach (39%). To zdecydowanie merytoryczne kryterium dominowało przy podejmowaniu decyzji.

Na drugim miejscu wszyscy uczniowie stawiali opinię o szkole rodzeństwa i znajomych. To z kolei jest kryterium zdecydowanie pozamerytoryczne. Kolejne kryteria wyboru ważne dla uczniów techników to oferta przedmiotów, także zawodowych, dla uczniów liceów zaś profil szkoły zgodny z tym, co chcą robić w przyszłości. Dla obu grup ważna była również dobra lokalizacja szkoły.

W porównaniu do innych powiatów należy zauważyć, że takie kryteria wyboru są charakterystyczne dla miast na prawach powiatu, w których dominują kryteria merytoryczne, choć z uwzględnieniem czynnika lokalizacji (który jest najczęstszym czynnikiem wyboru w powiatach ziemskich, szczególnie tych o słabej komunikacji) oraz opinii rodzeństwa i znajomych.

Rysunek 73. Kryteria, którymi młodzież kierowała się przy wyborze obecnej szkoły



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dziecka 13-19 lat, N=80 – uczniowie techników i liceów.

Ogółem blisko 48% uczniów szkół ponadgimnazjalnych przyznało, że ktoś doradzał im w wyborze szkoły. Zdecydowanie częściej miało to miejsce w przypadku uczniów techników (66%) niż liceów (36%). Najczęściej radą służyli badanym rodzice (60%), koleżanki i koledzy (42%) oraz rodzeństwo (17%).

Warto przy tym podkreślić, że tylko jednemu uczniowi rady udzielał doradca zawodowy – co może wskazywać na słabość systemu doradztwa zawodowego, szczególnie jego dostępności

w doborze ścieżki kształcenia. Jednocześnie tak mała skala wykorzystania usług doradcy zawodowego to prawidłowość pojawiająca się we wszystkich powiatach objętych badaniem BECKER.

Zdecydowana większość uczniów szkół ponadgimnazjalnych postawiona ponownie przed wyborem profilu znowu podjęłaby tę samą decyzję (81%), jedynie 16% wybrałoby inaczej. Można zatem przypuszczać, że wybrane przez młodzież szkoły pozwalają im na spełnienie aspiracji związanych z wykształceniem – tym bardziej, że istnieje ogromna zbieżność między poziomem wykształcenia, który uczniowie chcieliby uzyskać, a tym, który przypuszczają, że uda im się osiągnąć (ostateczne zdobycie wykształcenia niższego niż aspiracje, przewiduje jednak 19% badanych uczniów). Ponadto również wybrana specjalizacja koresponduje z aspiracjami co do wykształcenia, co pokazuje, że deklaracje badanych uczniów były realistyczne.

8.4.2 Charakterystyka nakładów na edukację

8.4.2.1 Nakłady finansowe

Jednym z najważniejszych celów badania BECKER było zebranie kompleksowych danych na temat nakładów finansowych na edukację ponoszonych przez gospodarstwa domowe, a więc na poziomie indywidualnym, a nie tylko instytucjonalnym. Wydatki na edukację traktowano bardzo szeroko. Zbierano informacje o wszystkich wydatkach ponoszonych na dobra i usługi związane z zaspokajaniem potrzeb edukacyjnych dziecka wylosowanego do badania. Część z nich to wydatki obligatoryjne. Rozumieć należy przez to koszty związane z uczestnictwem dziecka w systemie edukacji – te, które ustalane są przez szkołę i ponoszone na jej rzecz (np. składki szkolne, ubezpieczenie) oraz bezpośrednio z nią związane (np. podręczniki i przybory). Pozwalają one w pełni korzystać z oferty edukacyjnej szkoły. Uwzględniano również wszystkie pozostałe wydatki ponoszone przez rodziców – takie, które rodzice ponoszą, by zapewnić dziecku lepszy start (np. nauka języków obcych, korepetycje) oraz te związane z zainteresowaniami dziecka (np. książki poza podręcznikami, sprzęt do spędzania czasu wolnego czy zajęcia hobbyistyczne). Analizowane poniżej koszty dotyczą wydatków poniesionych w roku szkolnym 2012/13.

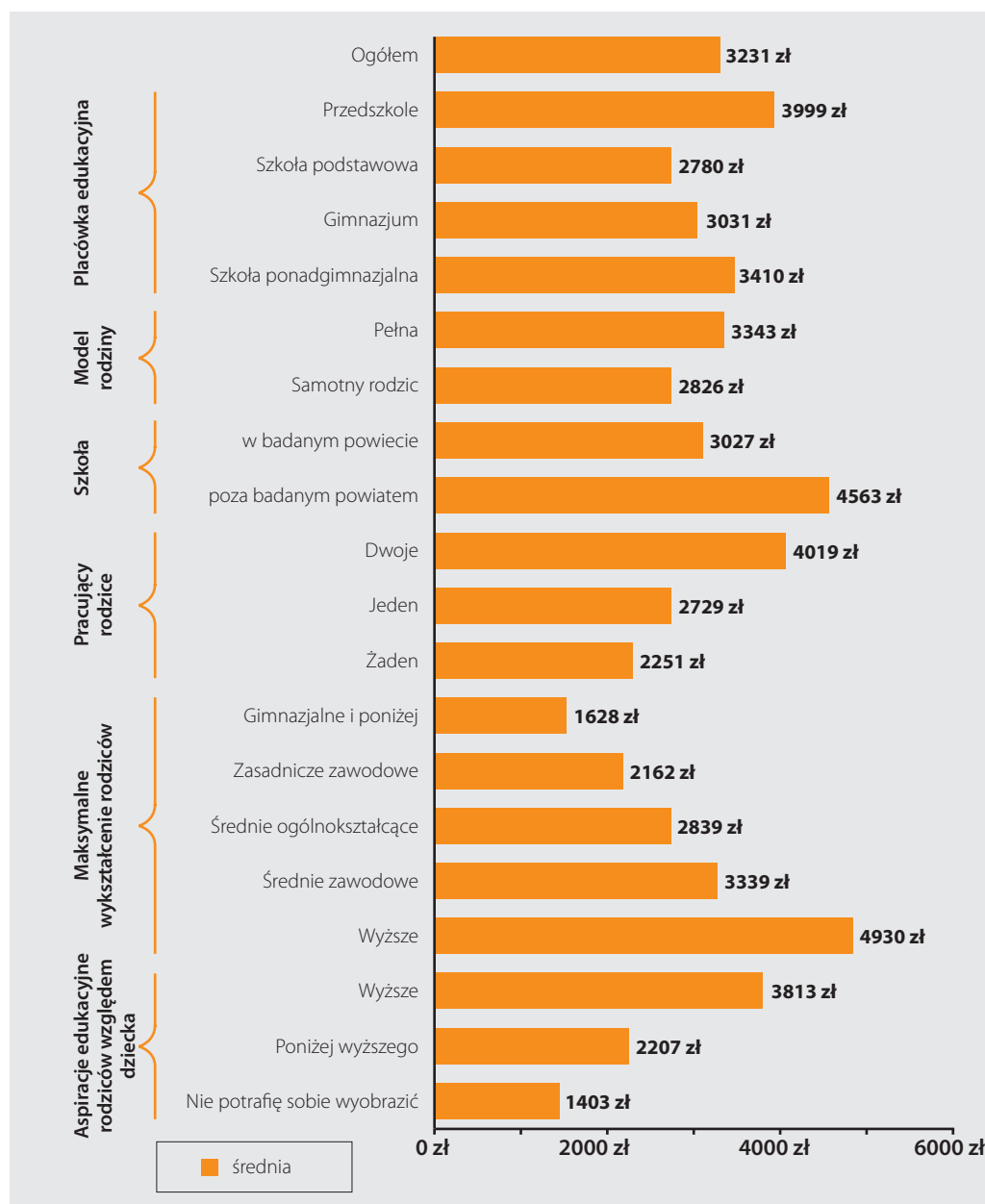
Całkowite wydatki związane z edukacją dziecka. Przeciętnie w ciągu roku kalendarzowego gospodarstwo domowe w Siemianowicach Śląskich wydaje na cele związane z edukacją dziecka w wieku 3-19 lat nieco ponad 3200 zł. Wydatki te są porównywalne z powiatem sokólskim, zaś są znacznie wyższe niż w powiecie sępoleńskim (2400 zł), natomiast niższe niż w bogatszych powiatach ziemskich – głogowskim (3800 zł), czy zaskakującym wynikiem z powiatu pruszkowskiego (6200 zł – najwięcej spośród wszystkich powiatów, także na tle miast na prawach powiatu).

Największe wydatki dotyczą edukacji dziecka w przedszkolu (średnio 4000 zł rocznie), co wiąże się z koniecznością ponoszenia opłat za przedszkole, wyżywienie czy dojazd.

Wyższy poziom wydatków związany jest wyraźnie z posiadaniem większych zasobów materialnych i finansowych. Dlatego też więcej na edukację dzieci wydają rodziny pełne, w których oboje rodzice pracują, a także te, w których co najmniej jedno z rodziców ma wykształcenie wyższe lub średnie ogólnokształcące. Większe wydatki skłonni są ponosić także rodzice, którzy mają wysokie aspiracje względem swoich dzieci.

Szczegółowe informacje na temat przeciętnych rocznych wydatków ponoszonych przez gospodarstwa w związku z edukacją dziecka wybranego do badania prezentuje poniższy rysunek:

Rysunek 74. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka objętego badaniem



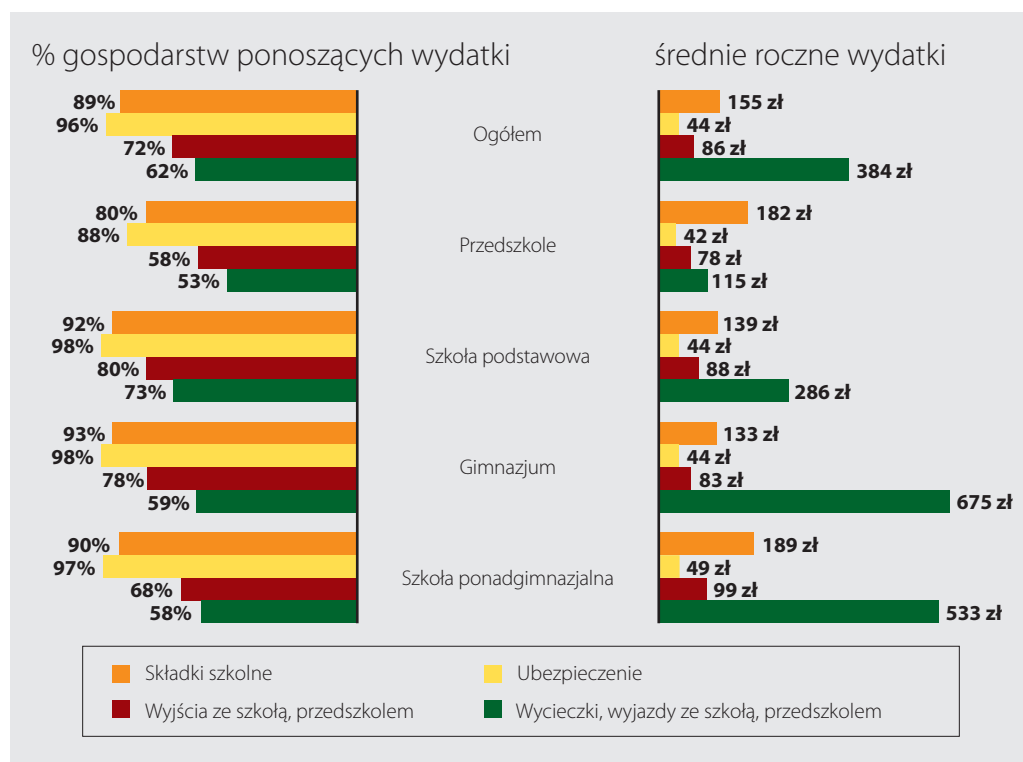
Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. N=525. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Wydatki związane bezpośrednio z kształceniem. Wśród opłat związanych bezpośrednio z kształceniem w zasadzie we wszystkich gospodarstwach, w których dziecko objęte badaniem uczęszczało do przedszkola lub szkoły, ponoszono wydatki na składki szkolne i ubezpieczenia. Kwoty te zasadniczo nie różnią się znacząco między placówkami (średnio 155 zł rocznie za składki i około 44 zł za ubezpieczenie).

Chociaż ponad 89% gospodarstw zadeklarowało ponoszenie wydatków na składki szkolne, to z perspektywy dyrektorów placówek edukacyjnych jest to grono znacznie mniej liczne – 46% dyrektorów wyraziło przekonanie, że więcej niż co czwarte gospodarstwo nie dokonuje wpłat na Radę Rodziców. Przy tym większość dyrektorów wskazuje, że rodzin po prostu nie stać na wnoszenie tych opłat, choć z drugiej strony ponad połowa z nich jest też zdania, że rodzice w większości nie są zainteresowani poprawą kondycji finansowej szkoły nawet, gdyby mieli środki, żeby ją wesprzeć.

Pozycją dosyć często obecną w budżetach gospodarstw z dziećmi w szkole są wydatki związane z wyjściami i wycieczkami. Odsetek ponoszących je gospodarstw jest najwyższy w szkole podstawowej, wtedy też są one największe.

Rysunek 75. Wybrane wydatki gospodarstw domowych związane z kształceniem w placówce edukacyjnej



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. N=525. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Powyższe dane potwierdzają obserwacje dyrektorów placówek. Nieco więcej niż połowa spośród dyrektorów dostrzega w swoich placówkach problem unikania przez rodziców dodatkowych opłat związanych z edukacją dzieci, ale tylko 6% uważa, że zjawisko to dotyczy niemal wszystkich rodzin. Przy tym dyrektorzy są świadomi, że u podstaw unikania dodatkowych opłat leży trudna sytuacja materialna (51% uważa, że rodziców, którzy nie ponoszą takich opłat, po prostu na to nie stać), choć niewielu z nich żywi przy tym przekonanie, że częściowo odpowiada za to brak zainteresowania ze strony rodziców udziałem dzieci w dodatkowych zajęciach czy wydarzeniach (30%). Jednocześnie 38% dyrektorów przyznaje, że zdarza się, że dzieci nie biorą udziału w imprezach czy zajęciach dodatkowych z powodu niepłacenia za nie przez rodziców. Odsetki te są dosyć wysokie na tle innych powiatów, z pewnością są powiązane z niskim stopniem zamożności dużej części mieszkańców powiatu, wysoką stopą bezrobocia. Aby unikać takich sytuacji, dzieci otrzymują dofinansowanie z Rady Rodziców i korzystają z dodatkowo płatnych atrakcji. W około połowie placówek edukacyjnych taka sytuacja ma miejsce przynajmniej od czasu do czasu,

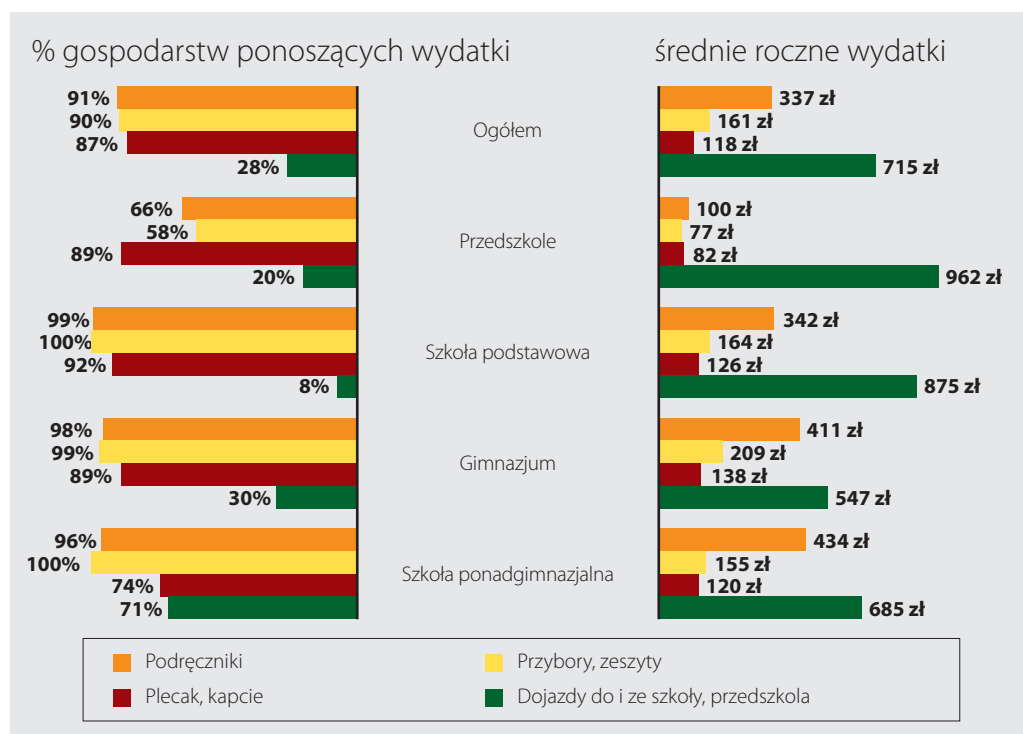
a w ogóle nie zdarza się w 15% placówek. Dzieci otrzymują także (choć nieco rzadziej) dofinansowanie dodatkowych wydarzeń z innych źródeł. Do rzadkości należą natomiast sytuacje, w których z powodu niepłacenia przez rodziców za dodatkowe imprezy i wycieczki czy zajęcia wydarzenia te są odwoływane – taka sytuacja nie zdarzyła się nigdy w 84% placówek. Dyrektorzy szacują, że przeciętnie rodzice muszą wydać na organizację szkolnych imprez (poza studniówką czy bale) około 24 zł, a na wycieczki klasowe (w tym wyjścia do kina, teatru) – około 81 zł. W przypadku wyjść do kina czy teatru kwoty te są podobne do deklarowanych przez gospodarstwa domowe (nie uwzględniając dłuższych wyjazdów).

Jak już wspomniano, największe wydatki ponoszą gospodarstwa z dziećmi w przedszkolach – średnio niemal 4000 zł rocznie, na co składają się przede wszystkim obligatoryjne dla większości rodzin opłaty za placówkę (przeciętnie 2000 zł rocznie, 71% gospodarstw z dziećmi w przedszkolu) oraz koszty wyżywienia (średnio 1167 zł rocznie, 69% gospodarstw). Co więcej, w przypadku dzieci w przedszkolu wysokie są koszty ich dojazdu do placówki. Dane z badania dyrektorów przedszkoli pokazują, że są oni dosyć dobrze zorientowani w wysokości opłat ponoszonych przez rodziców przedszkolaków.

Wydatki towarzyszące nauce w placówce edukacyjnej. Wśród gospodarstw z dziećmi w przedszkolu lub szkole niemal wszystkie ponoszą koszty podręczników, przyborów i zeszytów. Koszty te wzrastają wraz z wiekiem dziecka i typem placówki edukacyjnej. W przedszkolu ponosi je nieco mniej, bo około 60% gospodarstw. Na tym poziomie średnie roczne koszty podręczników i przyborów to odpowiednio 110 i 77 zł rocznie. Od poziomu szkoły podstawowej te dwie kategorie wydatków ponoszą niemal wszystkie gospodarstwa. Przy tym na podręczniki w szkole podstawowej rocznie wydaje się średnio około 350 zł, zaś od poziomu gimnazjum już ponad 410 zł. Tylko nieco mniej, bo około 90% gospodarstw ponosi wydatki na plecak i kaptcie, za to koszt ten jest obecny niezależnie od typu placówki edukacyjnej i wzrasta wraz z wiekiem dziecka.

Dosyć pokaźną pozycją w budżetach gospodarstw domowych są koszty dojazdu do placówki edukacyjnej. Wydatki te dotyczą przede wszystkim uczniów gimnazjów (30%) i szkół ponadgimnazjalnych (71%). Najwyższy koszt dojazdu ponoszą rodzice przedszkolaków, wynosi on ponad 960 zł rocznie (ponosi go 20% rodzin), koszt dojazdu gimnazjalistów to prawie 550 zł, a uczniów szkół ponadgimnazjalnych ponad 680 zł.

Rysunek 76. Wybrane wydatki gospodarstw domowych związane towarzyszące kształceniu w placówce edukacyjnej



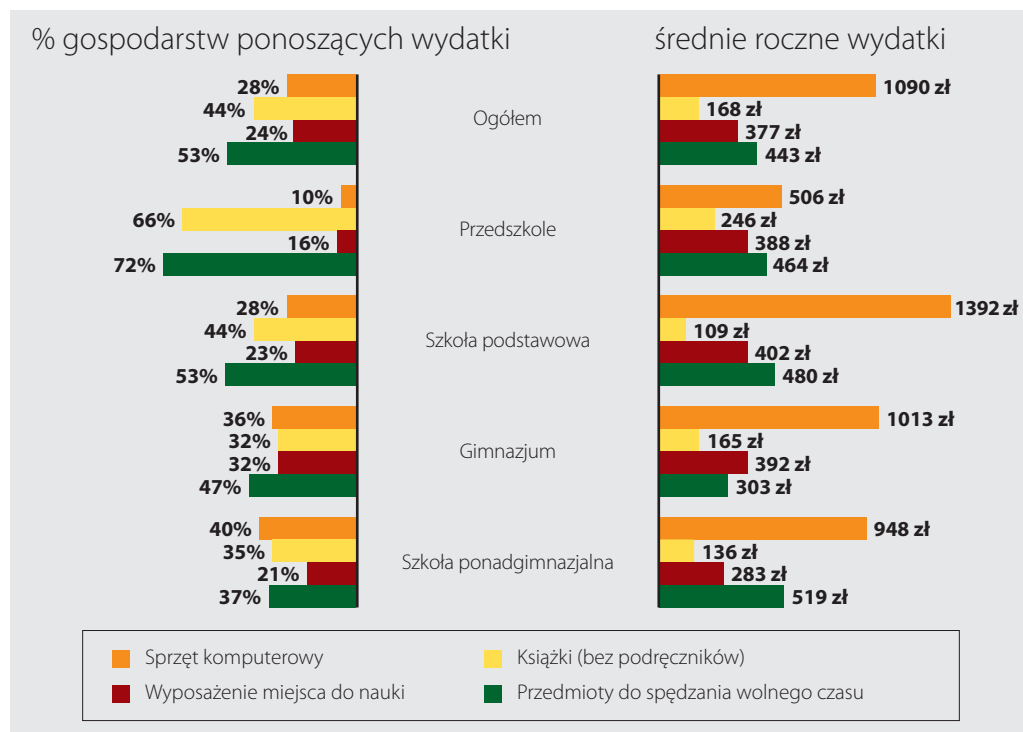
Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. N=525. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Wydatki związane z zapewnieniem dziecku odpowiednich warunków do nauki i rozwoju. Ta kategoria wydatków jest dosyć trudna do uchwycenia, szczególnie, że przedmioty, których dotyczą, mogą służyć nie tylko konkretnemu dziecku, ale też innym członkom gospodarstwa – stąd trudność w oszacowaniu ich wysokości, szczególnie w odniesieniu do danego dziecka, jak również identyfikacji, że takie wydatki w ogóle poniesiono.

Ogółem najwięcej, bo ponad połowa gospodarstw, poczyniła wydatki na zakup przedmiotów przydatnych do spędzania wolnego czasu. Najczęściej wydatek ten dotyczył gospodarstw z dziećmi w przedszkolu, a wraz ze wzrostem etapu kształcenia systematycznie malał. Najbardziej kosztochłonne były natomiast wydatki na zakup sprzętu komputerowego – występujące w co trzecim gospodarstwie z dziećmi w szkole podstawowej i w czterech na dziesięć gospodarstwach z dziećmi w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Wydatki te oscylowały wokół 1000 zł rocznie.

Bardzo mały odsetek gospodarstw ponosił koszty sprawowania opieki nad dzieckiem w wieku 3-12 lat, co wskazuje, że w Siemianowicach Śląskich gospodarstwa domowe polegają na instytucjonalizowanych formach opieki lub na nieodpłatnej pomocy członków rodziny lub znajomych. Najczęściej koszty opieki ponosiły gospodarstwa z dzieckiem w przedszkolu (9%). Przy czym rocznie były to średnio kwoty około 1900 zł.

Rysunek 77. Wybrane wydatki na zapewnienie dziecku warunków do nauki i rozwoju



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. N=525. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Wydatki związane z zajęciami dodatkowymi. Jak już wcześniej wspomniano, z zajęć dodatkowych korzysta prawie 3/4 dzieci objętych badaniem BECKER w Siemianowicach Śląskich (69%). Jednak wydatki na zajęcia dodatkowe ponosi tylko 39% badanych gospodarstw. Średnio w ciągu roku gospodarstwa te wydają na zajęcia dodatkowe około 1200 zł. Najczęściej płacone są te zajęcia, które są jednocześnie najpopularniejsze – a więc z języków obcych, artystyczne czy sportowe. Zajęcia językowe należą również do najdroższych, porównywalnie drogie są korepetycje. Ponieważ z korepetycji częściej korzystają starsi uczniowie, kwota wydatków na zajęcia dodatkowe najczęściej rośnie wraz z wiekiem dziecka czy etapem kształcenia.

Tabela 8.

Wydatki na wybrane zajęcia dodatkowe

	Odsetek ponoszących wydatek	Przeciętne roczne wydatki na dany typ zajęć
Zajęcia z języków obcych	17%	917 zł
Zajęcia artystyczne	15%	465 zł
Zajęcia sportowe\turystyczne	16%	617 zł
Korepetycje bez języków obcych	3%	1 682 zł
Korepetycje z języków obcych	3%	1 693 zł
Zajęcia rehabilitacyjne	3%	348 zł
Zajęcia dodatkowe ogółem	39%	1 205 zł
Dojazdy na zajęcia dodatkowe	11%	527 zł

Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. N=525. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Wyjazdy wakacyjne. Wyjazdy wypoczynkowe można traktować jak swego rodzaju inwestycję w edukację dzieci, choć nie zbierano informacji na temat ich kosztów. W Siemianowicach Śląskich na wypoczynek wyjeżdżała większość dzieci (74%) – jedynie 24% nigdzie nie wyjeżdżało. To jeden z najniższych wyników wśród wszystkich powiatów, zaraz po Poznaniu i gminie pruszkowskiej, które są jednymi z bardziej zamożnych, a mimo to dzieci nie korzystają z wypoczynku. Co trzecie dziecko spędzało na wyjazdach od 2 do 4 tygodni, powyżej 4 tygodni wyjeżdżało 15% dzieci – to również jedne z najwyższych wyników wśród wszystkich badanych powiatów (podobne odsetki notowano w powiecie pruszkowskim). Częstotliwość wyjazdów związana jest z typem szkoły – im starsze dzieci, tym rzadziej wyjeżdżają. W ogóle nie wyjeżdżało 34% uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Częstotliwość wyjazdów związana jest z możliwościami gospodarstwa domowego – im więcej w nim osób i dzieci, tym rzadziej dzieci objęte badaniem wyjeżdżały, zwłaszcza na dłuższe okresy. Znaczenie ma również liczba opiekunów dziecka, którzy pracują (co ma przełożenie na możliwości finansowe rodziny). W gospodarstwach, w których żaden z opiekunów nie pracuje, blisko połowa dzieci nigdzie nie wyjeżdżała. Wyjazdy są też ściśle związane z sytuacją materialną gospodarstwa – w gospodarstwach w najtrudniejszej sytuacji 46% nie wyjeżdżało, za to wśród najzamożniejszych wyjeżdża ponad 90%.

8.4.2.2 Nakłady czasu

Nakłady czasu na edukację, które ponosi uczeń i jego rodzina można rozpatrywać nie tylko w kategoriach bezpośrednich – czasu przeznaczanego stricte na naukę lub pomoc w nauce, ale też w kontekście zaangażowania się w życie szkoły lub klasy, działalności na jej rzecz. W Siemianowicach Śląskich rodzice tylko z 38% badanych gospodarstw angażują się w życie szkoły lub przedszkola, do którego uczęszcza ich dziecko. Jest to niski odsetek w porównaniu z powiatami ziemskimi, np. giżyckim (46%), czy pruszkowskim (46%), lecz zbliżony do zaangażowania rodziców w Poznaniu (41%), gdzie niskie zaangażowanie rodziców, podobnie jak w Siemianowicach, wynikało z dużego obciążenia pracą zawodową. Można przypuszczać, że relatywnie niski poziom zaangażowania związany jest nie tylko z innym charakterem pracy zawodowej, ale też z większą anonimowością rodziców w związku z większą liczbą uczniów w szkołach.

Przy tym samo zaangażowanie rodziców w działalność na rzecz szkoły związane jest z ich dyspozycyjnością i podziałem ról w rodzinie. Samotni rodzice dużo rzadziej mogą sobie pozwolić na tego typu aktywności – prawidłowość ta występuje w każdym z badanych powiatów. Wśród badanych rodziców co dziesiąty należał do Rady Rodziców, natomiast niemal co piąty badany rodzic brał udział w organizacji wydarzeń w szkole przynajmniej kilka razy w semestrze. Częściej robili to rodzice z rodzin pełnych (19% gospodarstw), rzadziej rodzice samotni (13%).

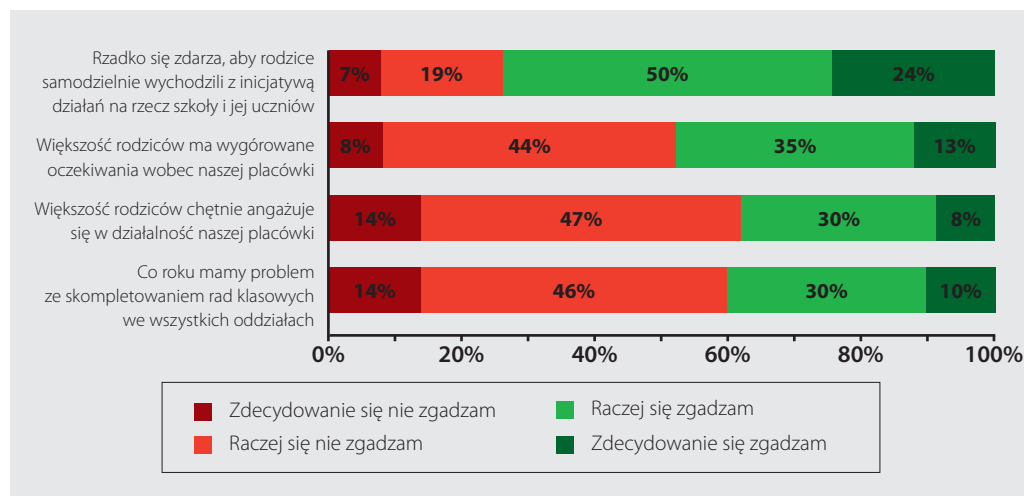
Ponadto wraz z wiekiem dziecka rodzice angażują się coraz mniej – na etapie szkoły ponadgimnazjalnej jakąkolwiek aktywność przejawia już mniej niż 25% rodziców, podczas gdy na poziomie przedszkola jest to niemal 50%.

Z perspektywy nauczycieli widoczny jest problem z zaangażowaniem rodziców w działalność na rzecz szkoły – co uwidacznia się m.in. w problemach ze skompletowaniem rad klasowych, czy w niewielkiej inicjatywie ze strony rodziców co do działań w szkole. Nie jest to jednak przeszkodą dla rodziców, aby wobec szkoły formułować oczekiwania, które znaczna większość nauczycieli postrzega jako wygórowane.

Potwierdza to obserwację, że rodzice oczekują od szkoły, by w pełni i kompletnie zajęła się ona organizacją procesu edukacyjnego, ale także życia dziecka w szkole, wychodząc niejako z założenia, że jest to jej prawny obowiązek, skoro jest szkołą publiczną, co więcej – obowiązek, który musi być wykonywany nieodpłatnie. Potwierdza to również opinię dyrektorów placówek edukacyjnych wyrażoną w badaniu ilościowym, że co prawda współdziałanie rodziców byłoby kluczowe dla osiągania sukcesów w procesie edukacji, ale jednocześnie jego uzyskanie nie jest zaliczane do priorytetów szkoły. Wydaje się, że dyrektorzy osiągnięcie takiego aktywnego współdziałania ze strony rodziców uznają za sprawę z góry przegraną.

Fakt ten można uznać za co najmniej dziwny, pamiętając o dość wysokich aspiracjach rodziców w Siemianowicach Śląskich co do poziomu wykształcenia, który ich dzieci miałyby osiągnąć. To przecież od wyników osiągniętych w szkołach ponadgimnazjalnych zależy w dużej mierze czy aspiracje te zostaną spełnione. Wydawałoby się więc, że tutaj rodzicom powinno w najwyższym stopniu zależeć na zaangażowaniu w życie szkoły. Jednakże, co potwierdzają również wyniki wywiadów rodzinnych, rodzice mają tendencję do szybkiego uwalniania się od odpowiedzialności za edukację swoich dzieci, uznając, że od etapu ponadgimnazjalnego jest to już właściwie „sprawa dziecka”, które dorasta i musi decydować samo. Tym samym wyłania się obraz nastolatka, wobec którego stawia się wysokie oczekiwania i aspiracje, ale jednocześnie wraz z upływem czasu robi się coraz mniej, by mu aktywnie pomóc, a nieangażowanie się w życie szkoły i pozostawianie jej wszystkich zobowiązań edukacyjnych, jest tylko jednym z tego przejawów. Można powiedzieć, że rodzice wraz z dojrzewaniem dziecka, stają się zmęczeni inwestowaniem czasu i pieniędzy w jego rozwój (nie tylko edukacyjny) i tłumacząc się jego „dorastaniem” po prostu zwalniają się sami z obowiązków z nim związanych (a te związane z zaangażowaniem w życie szkoły postrzegane są dodatkowo jako najmniej istotne – ponadto dominuje przekonanie, że jeżeli już, to w życie szkoły ma się angażować uczeń i nauczyciele, a nie rodzic).

Rysunek 78. Opinie nauczycieli na temat zaangażowania rodziców w życie szkoły



Źródło: Badanie nauczycieli, N=161.

Stopniowe wycofywanie wsparcia dla dziecka i przenoszenie na nie odpowiedzialności za wyniki edukacyjne widoczne jest także w deklaracjach rodziców co do sprawdzania przygotowania dziecka do lekcji lub sprawdzianów lub udzielania pomocy przy trudnościach w nauce. Na etapie szkoły podstawowej ogromna większość rodziców deklaruje, iż sprawdzają przygotowanie

dziecka do lekcji i sprawdzianów (90%) – na kolejnych etapach odsetek ten jednak maleje: w gimnazjum przygotowanie do zajęć sprawdza 69% rodziców, zaś na etapie szkoły ponadgimnazjalnej już tylko 39%.

Jednakże w Siemianowicach Śląskich, w porównaniu do pozostałych powiatów objętych badaniem BECKER, istotnie duża część dzieci może liczyć na pomoc domowników w razie trudności w nauce, przy sprawdzaniu przygotowania do lekcji czy w odrabianiu prac domowych. W razie trudności w nauce samo musi radzić sobie tylko co trzecie dziecko – to najniższy wynik wśród miast na prawach powiatu. Najczęściej udzielaną formą pomocy jest pomoc przy odrabianiu prac domowych (63% gospodarstw – wynik również jest jednym z najwyższych wśród badanych powiatów) oraz pomoc w przygotowaniu do sprawdzianów (23% gospodarstw). Co dziesiątemu dziecku w nauce pomaga kolega lub koleżanka, a co dwudziestemu nauczyciel na bezpłatnych lekcjach. Jedynie w 6% gospodarstw uczniowie pobierają korepetycje, częściej jest to młodzież w wieku 13-19 lat (9% gospodarstw). Należy mieć też na uwadze, że większość pomocy udziela na przez rodziców maleje wraz z wiekiem dziecka, szczególnie widoczne jest to wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych, gdzie tylko co trzeci uczeń może liczyć na pomoc w odrabianiu prac domowych, co dziesiąty na pomoc w przygotowaniu do sprawdzianów, za to 12% korzysta z korepetycji, a 18% z pomocy rówieśników.

Potwierdzają to wywiady rodzinne. Wraz ze wzrostem wieku dzieci wsparcie rodziców w edukacji dziecka polega bardziej na organizowaniu zajęć dodatkowych oraz motywowaniu do nauki i podejmowania aktywności niż na nadzorowaniu, pomocy w odrabianiu lekcji, czy angażowaniu się w działalność na rzecz placówek edukacyjnych. Dzieci w razie problemów w nauce zwracają się do nauczyciela, korepetytora, szukają potrzebnych informacji w Internecie lub konsultują się ze szkolnymi kolegami. Rzadziej zwracają się o pomoc do rodzica, najczęściej matki, lub do starszego rodzeństwa.

No teraz to już mniej, ale w młodszej podstawowej klasie to zawsze tam, przy odrabianiu lekcji. (...) Tak w tej chwili korepetycje, bo już w tych starszych klasach to już nie można pomóc. [wywiady rodzinne, m. Siemianowice Śląskie]

Wspieram go, pozwalam mu uczestniczyć w tych zajęciach dodatkowych, poświęcam mu właściwie swój czas, jeżeli trzeba gdzieś zawieźć, iść gdzieś, także tu jestem zawsze do pełnej dyspozycji. Raczej nie staram się stawać, tylko raczej pomagać i organizować tak czas, żeby po prostu mógł robić to, co lubi. [wywiady rodzinne, m. Siemianowice Śląskie]

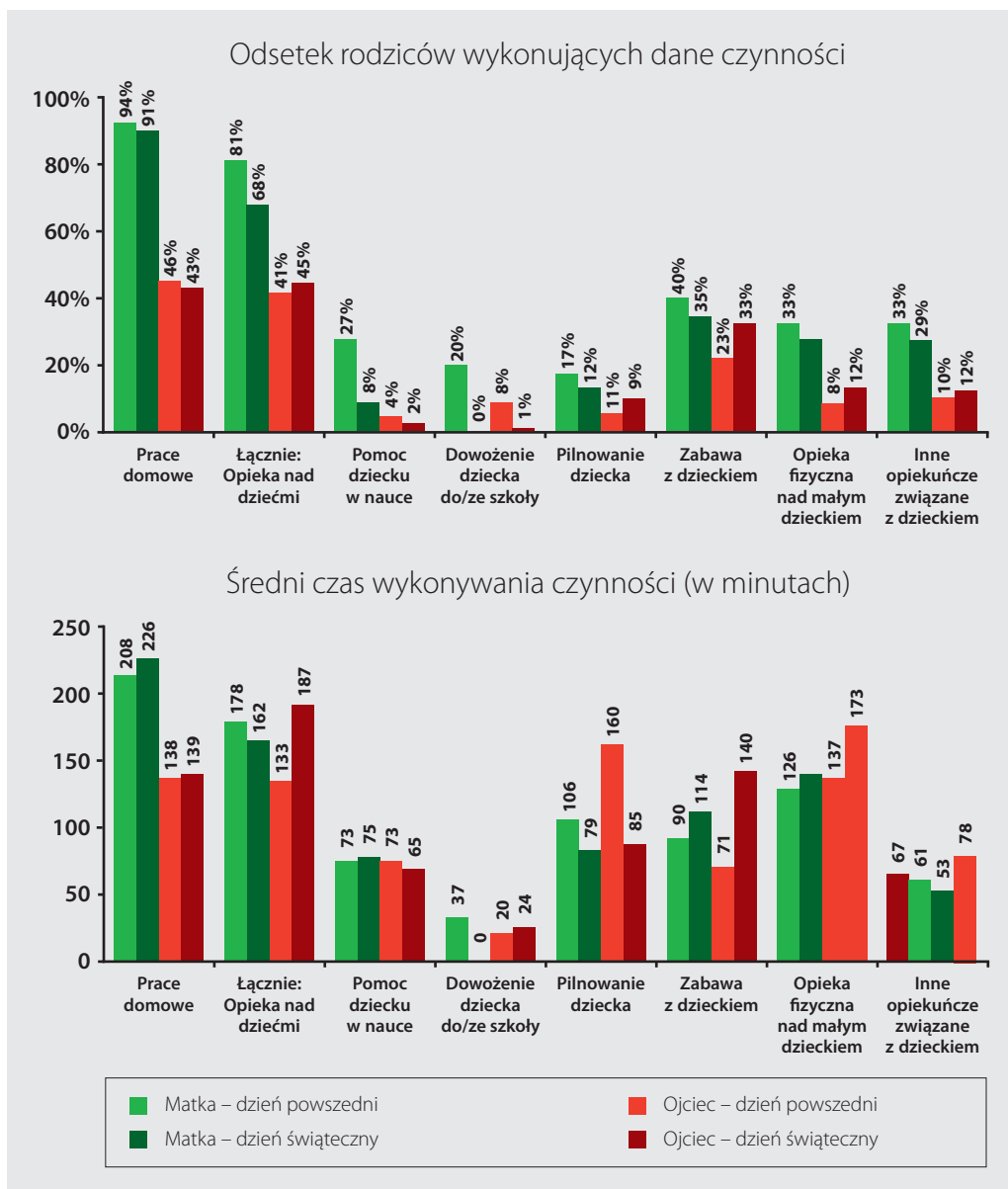
Wyniki badania przebiegu dnia poprzedniego (DAR) potwierdzają powyższe ustalenia dzięki danym z zakresu codziennego zaangażowania rodziców w pomoc w nauce młodszym dzieciom. Zebrane informacje wskazują, że zarówno w dni powszednie, jak i świąteczne rodzice raczej

w małym stopniu angażują się w tego typu czynności – a mowa tutaj wyłącznie o rodzicach dzieci w wieku 3-12 lat (a więc grupie, która według własnych deklaracji pomaga znacznie częściej niż rodzice dzieci powyżej 12 roku życia). Ponadto, podobnie jak w przypadku ogółu prac domowych i czynności opiekuńczych, zadania te spoczywają głównie na kobietach.

Na co dzień matki z 27% gospodarstw i ojcowie z 4% z nich uczestniczą w nauce swoich dzieci, a nawet jeśli uwzględni się jedynie dzieci w wieku szkolnym, odsetki te wynoszą odpowiednio 37% 5%. Na pomoc w nauce oboje rodzice przeznaczają przeciętnie tyle samo czasu – powyżej godziny dziennie. Przy tym odsetek zajmujących się dziećmi w tygodniu pracy jest taki sam w gospodarstwach matek pracujących i biernych zawodowo. Grupy te różnią się jedynie przeciętnym czasem poświęcanym na opiekę nad dziećmi. Proporcje pomiędzy zaangażowaniem matek i ojców (znaczenie przesunięte w stronę matek) są podobne we wszystkich badanych powiatach, jednak ojcowie z Siemianowic Śląskich najrzadziej wśród ojców ze wszystkich badanych powiatów poświęcają swój czas na pomoc dzieciom w nauce. To kolejne potwierdzenie faktu, że w Siemianowicach Śląskich większość obowiązków związanych z wychowaniem i edukacją dzieci spoczywa na matkach. Co ciekawe, częstotliwości ponoszenia nakładów na edukację nie różnicują w istotny sposób żadne zmienne społeczno-demograficzne. Natomiast matki istotnie częściej pomagają swoim dzieciom w nauce, gdy są przekonane, że radzą one sobie lepiej na tle innych dzieci. Z kolei więcej czasu (ponad 1,5 godziny) przeznaczają na pomoc dzieciom, o których sądzą, że radzą sobie w nauce przeciętnie.

Odsetek matek z Siemianowic Śląskich pomagających dzieciom w nauce jest podobny jak w innych powiatach – za wyjątkiem powiatu sokólskiego, w którym jest on znacznie wyższy (w 42% gospodarstw w dni powszednie). Przy tym na tle innych powiatów zaangażowanie ojców w pomoc w nauce dzieciom jest rzadsze – najmniejszy odsetek ojców w ogóle się tego podejmuje, natomiast gdy już pomagają, robią to tak samo długo jak matki.

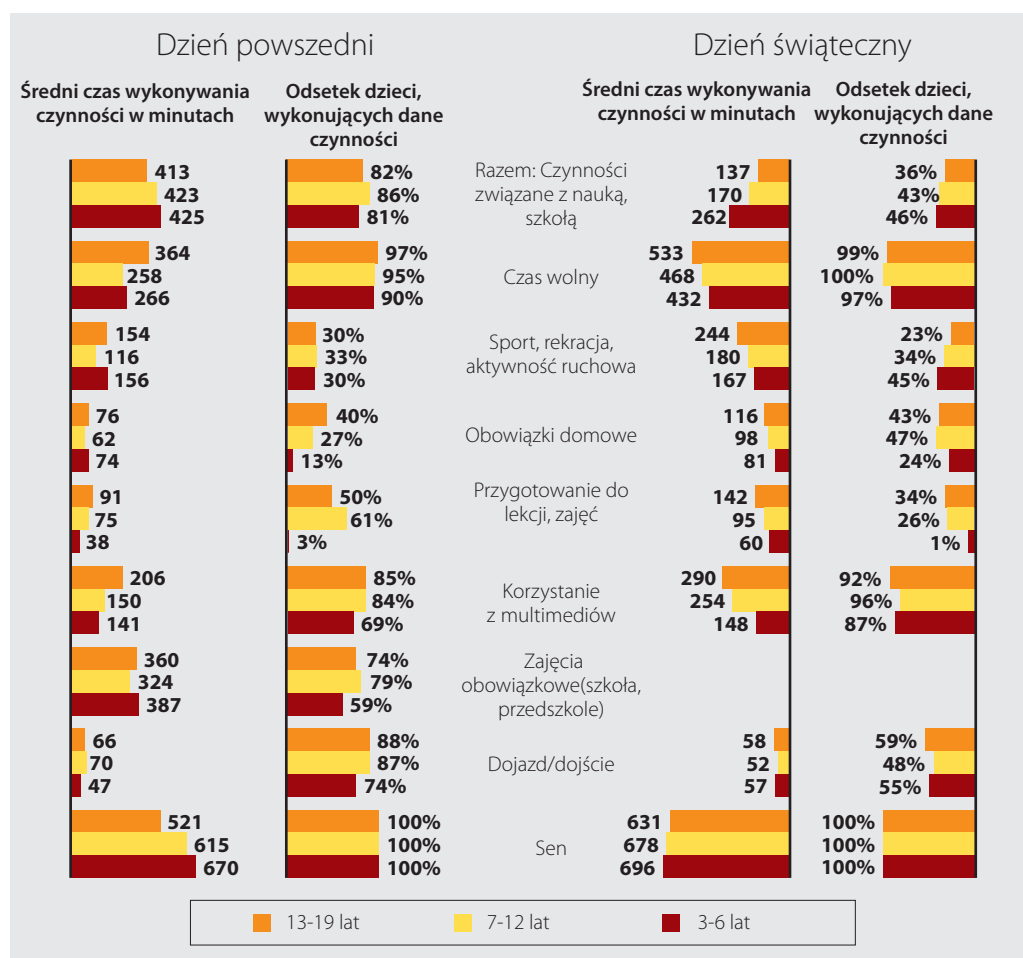
Rysunek 79. Nakłady czasu rodziców dzieci w wieku 3-12 lat objętych badaniem na czynności związane z ich rozwojem



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla rodzica dziecka w wieku 3-12 lat, N=161 gospodarstw dzieci w wieku 3-12 lat.

Dzieci z gospodarstw badanych w Siemianowicach Śląskich, niezależnie od wieku poświęcają na czynności związane z nauką i szkołą około 7 godzin dziennie w dniu powszednim oraz około 3 godzin w dni świąteczne. Najważniejszą składową tego czasu w dniu powszednim jest czas spędzany w placówce edukacyjnej – ponad 6,5 godzin w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym, 6 godzin w przypadku uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych i 5,5 godziny w przypadku uczniów szkół podstawowych (choć tutaj w przypadku części dzieci należy jeszcze uwzględnić pobyt w świetlicy).

Rysunek 80. Nakłady czasu dzieci objętych badaniem na czynności związane z nauką



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 3-12 lat, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 13-19 lat. N=161 dzieci w wieku 3-12 lat, N=124 dzieci w wieku 13-19 lat.

Warto zauważyć, że w gospodarstwach badanych w Siemianowicach Śląskich jedynie co trzecie dziecko poświęca swój czas na aktywność ruchową – sport i rekreację czy zabawy aktywizujące ruchowo. Różnica ta jest szczególnie widoczna wśród dzieci młodszych. W najbardziej pod tym względem wyróżniających się powiatach, jak Poznań, Świnoujście czy powiat sokólski, jest to co drugie dziecko w wieku 3-12 lat. Natomiast wśród młodzieży (13-19 lat) jest to wynik porównywalny z innymi powiatami miejskimi.

Z aktywnością fizyczną zdecydowanie wygrywa, zarówno w tygodniu, jak i w dni wolne, korzystanie przez dzieci i młodzież z multimediów (np. oglądanie telewizji, granie w gry elektroniczne, korzystanie z komputera). W przypadku dzieci w wieku 13-19 lat to blisko 5 godzin w dni świąteczne i niemal 3,5 godziny w dni powszednie. Trochę krócej, ale i tak około 2,5 godziny dziennie z multimediów korzysta najmłodsza grupa dzieci (3-6 lat). Jest to najwyraźniej znak współczesnego świata i nowego modelu dzieciństwa, ponieważ dzieci i młodzież ze wszystkich powiatów w podobnym stopniu korzystają z multimediów.

8.5 Efekty edukacyjne

8.5.1 Wyniki w nauce

Wyniki wewnątrzszkolnego systemu oceniania dla uczniów z Siemianowic Śląskich kształtują się raczej na poziomie zbliżonym do innych miast na prawach powiatu – pod względem średnich ocen uzyskiwanych w szkole przez uczniów powiaty zbytnio się nie różnią (choć jednocześnie powiaty były dobierane ze względu na różnice w wynikach egzaminów zewnętrznych na poziomie gimnazjalnym).

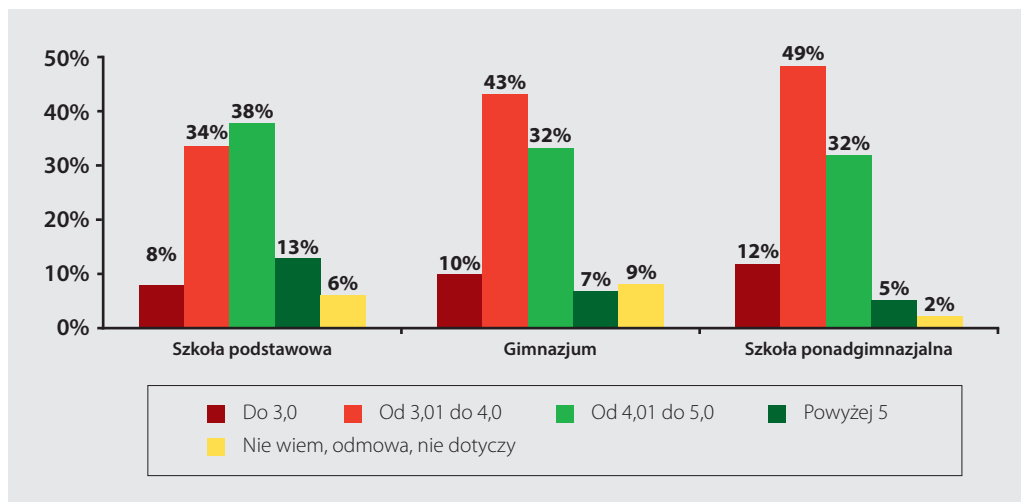
Warto zauważyć, że na poszczególnych etapach kształcenia średnia ocen uzyskiwanych przez uczniów na koniec roku rozkłada się inaczej, a wraz z przechodzeniem do kolejnych etapów wyniki uzyskiwane przez uczniów pogarszają się. Na etapie gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej następuje wyraźne obniżenie średniej ocen – ponad 50% gimnazjalistów i 60% uczniów szkół ponadgimnazjalnych zadeklarowało dla roku 2011/12 średnią poniżej poziomu 4,0 (dla szkół podstawowych odsetek ten wynosił 42%). Odsetek uczniów ze średnią powyżej 5,0 na etapie gimnazjum spada niemal o połowę w stosunku do szkoły podstawowej, a na etapie szkoły ponadgimnazjalnej jest już niemal trzykrotnie niższy.

Tendencję tę potwierdza także porównanie średniej ocen z roku szkolnego 2011/12 i 2012/13 – w ciągu tylko jednego roku szkolnego średnia ocen dla tych samych uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych uległa pogorszeniu – spada odsetek uczniów z ocenami najwyższymi, wzrastają odsetki uczniów z ocenami najniższymi.

Powyższe obserwacje mogą wskazywać na kumulujący się w czasie niedostatek wsparcia w nauce wraz ze wzrostem wieku dziecka. Źródła wzrastających wraz z kolejnymi etapami kształcenia trudności edukacyjnych uczniów mogą być bardzo różne – od systemowych (np. wzrastający poziom skomplikowania materiału, zbyt dużo materiału do opanowania), przez związane ze szkołą (np. niedostatek umiejętności nauczycieli, zbyt mało czasu na przekazanie i utrwalenie wiedzy), aż po indywidualne (np. narastające zaległości w nauce, malejące zainteresowanie rodziców nauką dziecka, niedostatek kapitału kulturowego rodziny), czy też czynniki społeczne (np. problemy okresu dojrzewania, relacje w grupie rówieśniczej).

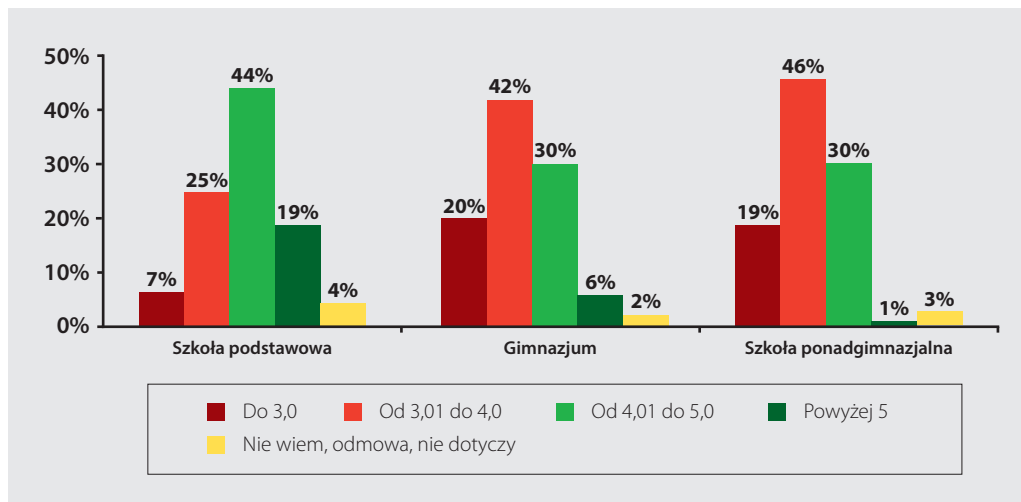
Warto przy tym zwrócić uwagę na inne cechy, które w widoczny sposób różnicują wyniki uczniów w nauce. Przeciętnie lepszą średnią ocen uzyskują dzieci, które mają wyższe aspiracje, chciałyby osiągnąć wykształcenie wyższe oraz takie, których rodzice chcieliby, by osiągnęły wyższe wykształcenie. Co ciekawe, na osiągnięte wyniki nie ma wpływu model rodziny, ma natomiast wpływ sytuacja materialna. Dzieci z rodzin, których nie stać na większe wydatki częściej osiągają średnią poniżej 4,0, a z rodzin, które muszą odmawiać sobie wielu rzeczy – poniżej 3,0. Ustalenia te zdają się wspierać hipotezę o niedostatecznym wsparciu dziecka w nauce wraz z przechodzeniem do kolejnych etapów kształcenia – kapitał kulturowy (wykształcenie i kompetencje), zasoby materialne (lepsza sytuacja ekonomiczna), a także motywacje i aspiracje edukacyjne zarówno rodziców i dzieci mogą stwarzać warunki korzystne dla lepszych wyników edukacyjnych ucznia.

Rysunek 81. Średnia ocen w roku szkolnym 2011/12



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, N=270 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej, oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).

Rysunek 82. Średnia ocen w roku szkolnym 2012/13



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, N=293 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej, oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów

I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).

Uczniowie z Siemianowic Śląskich objęci badaniem BECKER uzyskiwali relatywnie najlepsze oceny z języka angielskiego, przyrody/biologii i historii, najniższe zaś z matematyki, fizyki i chemii. Można zauważyć związek ocen otrzymywanych przez uczniów na koniec roku szkolnego z rezultatami na egzaminach zewnętrznych, o czym świadczy porównanie stopni z wewnątrzszkolnego systemu oceniania oraz wyników egzaminów gimnazjalnych za rok 2012 (a więc ten sam, z którego pochodzą deklarowane przez uczniów oceny). Z danych dotyczących wyników egzaminów gimnazjalnych w Siemianowicach Śląskich wynika, że uczniowie otrzymywali niższe niż średnia ogólnopolska wyniki we wszystkich częściach egzaminów, przy czym najgorzej radzili sobie z częścią matematyczno-przyrodniczą, a najlepiej z częścią językową.

Z uwagi na bardzo wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć”¹⁹ w pytaniach o wyniki egzaminacyjne uczniów objętych badaniem, dane te nie zostały zaprezentowane w raporcie. Natomiast dane zastane o wynikach edukacyjnych uczniów w Siemianowicach Śląskich zostały omówione w rozdziale 4.

8.5.2 Powiązanie efektów edukacyjnych z nakładami na edukację

Jednym z celów badania BECKER było ustalenie związku między wynikami ucznia w nauce, a zasobami i nakładami, jakimi on dysponuje. W tym celu przeprowadzono analizy statystyczne, w których wykorzystano informację o średniej ocen ucznia za rok 2011/12²⁰. Do analizy wybrano dwa wskaźniki – odsetek uczniów ze średnią ocen poniżej 3,5 (jako wyznacznik niskich wyników edukacyjnych) oraz odsetek uczniów ze średnią ocen powyżej 4,5 (jako wyznacznik wysokich wyników edukacyjnych). Pod uwagę brano wyłącznie uczniów klas V i VI szkoły podstawowej oraz uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, ponieważ tylko ta grupa uzyskała powyższą średnią ocen w roku szkolnym poprzedzającym badanie.

W ramach analiz badano, jakie poziomy wymienione powyżej wskaźniki przyjmują w grupach wyróżnionych przez różnego rodzaju czynniki, które mogą mieć wpływ na sukces edukacyjny dziecka. Pod uwagę brano zmienne charakteryzujące zasoby gospodarstwa, a także nakłady finansowe i czasowe na edukację. Zmienne te wyróżnione zostały w wyniku odpowiednich analiz statystycznych z szerszej listy jako te, których powiązanie ze średnimi ocen okazało się znaczące:

¹⁹ W przypadku Sprawdzianu oraz egzaminu gimnazjalnego odsetek odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć” lub „odmowa” przekroczył 50%, a dla niektórych lat nawet 70%. Po części wynika to zapewne z zatarcia się tej informacji w pamięci badanych (pytanie skierowane było do rodziców), po części mogło również być związane z niechęcią do ujawnienia niezbyt korzystnego wyniku.

²⁰ Z uwagi na fakt, iż jest to zmienna, co do której zebrano najpełniejsze informacje – najmniejszy był odsetek odmów.

- Charakterystyka gospodarstwa: model rodziny (pełna lub samotny rodzic), subiektywna ocena własnej sytuacji materialnej, dochód miesięczny netto w gospodarstwie, zamieszkiwanie na wsi lub w mieście (powiaty ziemskie), liczba książek w gospodarstwie domowym, powierzchnia lokalu zajmowanego przez gospodarstwo, dostęp do Internetu dla dziecka w domu.
- Charakterystyka rodziców: wykształcenie matki, zakorzenienie lokalne matki i ojca, sytuacja zawodowa matki i ojca (czy pracują), liczba godzin pracy w ciągu dnia oraz liczba dni pracy w tygodniu.
- Charakterystyka dziecka: poziom edukacji, na poziomie ponadgimnazjalnym uczęszczanie do szkoły zawodowej lub ogólnokształcącej, pomaganie dziecku w nauce.
- Charakterystyka nakładów finansowych: całkowite roczne wydatki na edukację (bez korepetycji), roczne koszty zajęć dodatkowych (bez korepetycji).
- Charakterystyka nakładów czasowych dziecka w wieku 13-19 lat²¹: czas przeznaczony na sen, czas przeznaczony na przygotowanie do lekcji, czas poświęcany na korzystanie z multimedialnych.

W wyniku analiz udało się zidentyfikować te zmienne, które w największym stopniu różnicują odsetek uczniów z niskimi i z wysokimi wynikami.

Podsumowując wyniki analiz, należy zauważyć, iż średnią ocen powyżej 4,5 częściej uzyskują dzieci matek posiadających wyższe wykształcenie. Co więcej, dysponowanie przez matkę takim wykształceniem współwystępuje również z niskim odsetkiem dzieci ze średnią poniżej 3,5. Ponadto najmniejszy udział uczniów z wysokimi wynikami edukacyjnymi pojawia się w grupie matek z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niższym.

Zróznicowanie wyników widać również analizując dane z perspektywy długości dnia pracy matki. Uczniowie, których matki pracują dokładnie 8 godzin dziennie częściej uzyskują średnią powyżej 4,5. Z kolei dzieci matek, których dzień pracy jest dłuższy niż 8 godzin, częściej uzyskują niskie wyniki edukacyjne.

Wyższe oceny są ponadto typowe dla szkoły podstawowej – począwszy od etapu gimnazjum następuje bardzo wyraźne obniżenie odsetka uczniów z najlepszymi ocenami, przy jednoczesnym zwiększeniu udziału dzieci z niskimi wynikami edukacyjnymi.

W przeprowadzonych analizach ujawnił się też związek pomiędzy wynikami w nauce a sytuacją materialną gospodarstwa domowego. Wśród rodzin pozytywnie oceniających swoją sytuację materialną jest najniższy ułamek uczniów ze średnią ocen poniżej 3,5 i jednocześnie najwyższy

21 Z uwagi na projekt próby, w przypadku dzieci w wieku 13-19 lat nie zbierano informacji o nakładach czasowych ich rodziców. Rodzice uczestniczyli w badaniu tylko w przypadku dzieci w wieku 3-12 lat, a w tej grupie wiekowej bardzo mały jest odsetek dzieci, które chodzą do klasy V lub VI. Dlatego też w analizach nie uwzględniono nakładów czasowych rodziców.

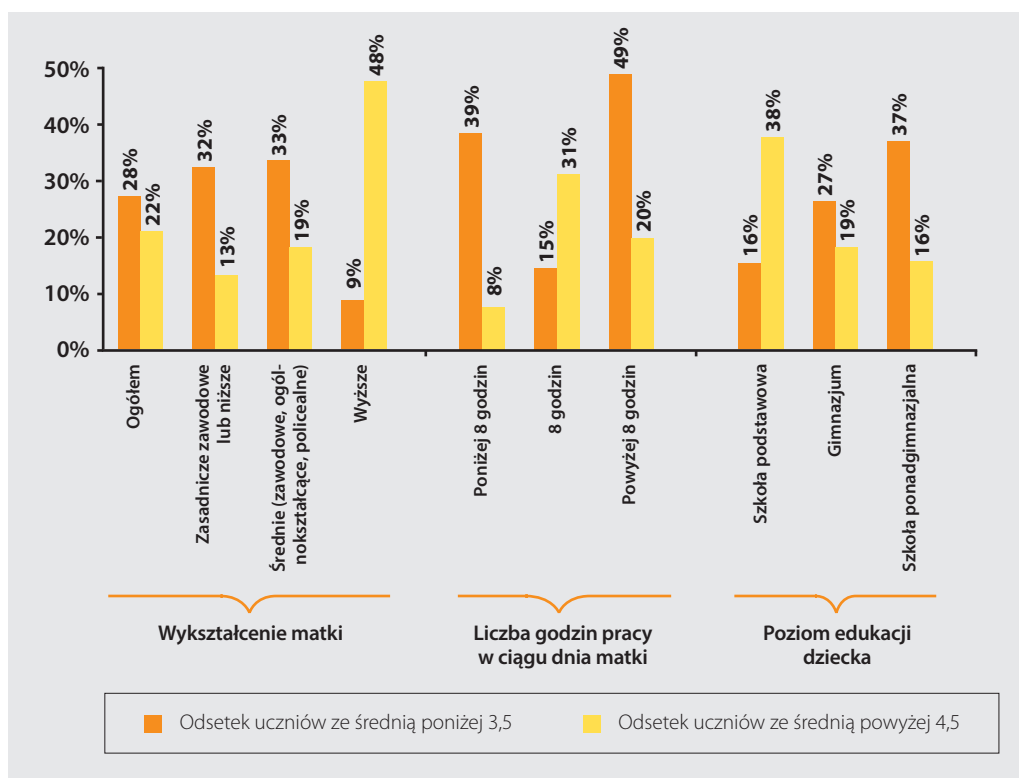
tych ze średnią powyżej 4,5. Natomiast procent uczniów otrzymujących niskie oceny jest najwyższy wśród rodzin subiektywnie oceniających swoją sytuację materialną jako złą.

Podobnie liczba książek w gospodarstwie różnicuje udziały uczniów uzyskujących uwzględnione w analizie wskaźniki. Posiadanie mniej niż 50 książek współwystępuje z wysokim procentem dzieci ze średnią ocen poniżej 3,5. Dopiero dostęp do dużo większej liczby papierowych książek w domu wiąże się ze znaczącym spadkiem tego odsetka i zarazem z uzyskiwaniem przez dzieci wyższych stopni. Liczbę książek można w tym przypadku traktować z jednej strony jako wyznacznik zamożności gospodarstwa, z drugiej zaś jako wskaźnik bogatszego kapitału kulturowego.

Wreszcie niższe wyniki uzyskują uczniowie nieuczestniczący w zajęciach dodatkowych (z pominięciem korepetycji) lub ci, których zajęcia nie generują kosztów. Przeprowadzone analizy nie wykazały, iż badane nakłady czasowe dziecka polaryzują wyniki w nauce.

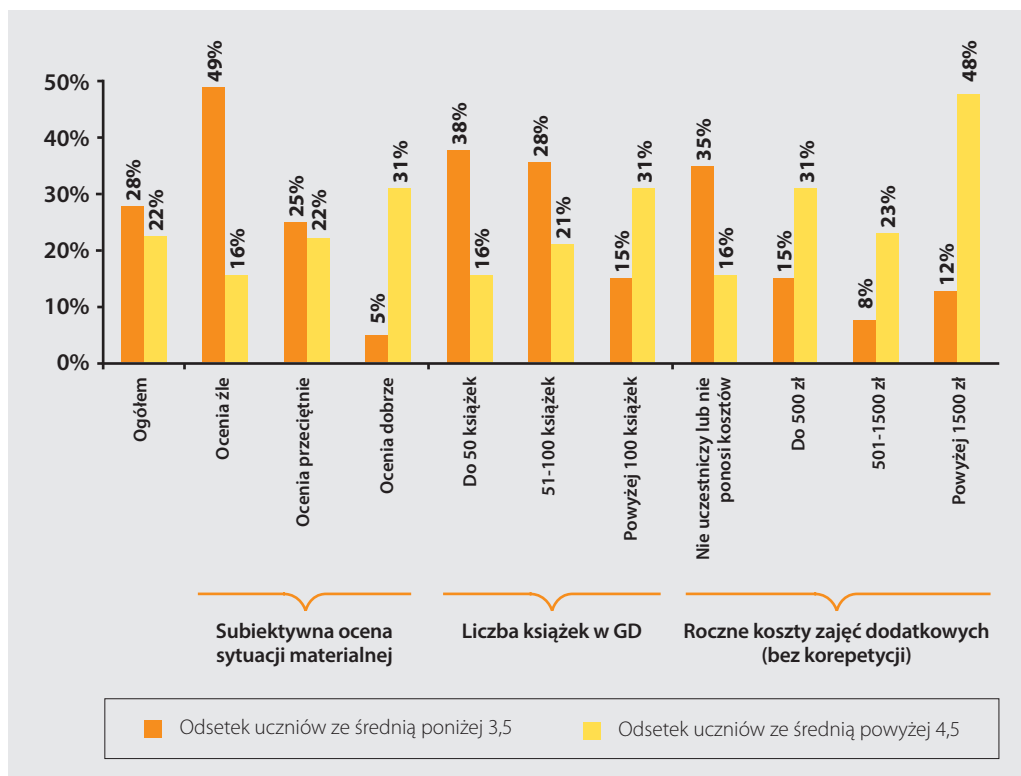
Poniżej przedstawiono wykresy dla tych czynników, które najsilniej różnicują wartości badanych odsetków.

Rysunek 83. Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna N=270 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej, oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).

Rysunek 84. Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna N=270 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej, oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).

8.6 Podsumowanie

- W Siemianowicach Śląskich dominuje model rodziny nuklearnej, bardzo rzadko spotyka się rodziny wielopokoleniowe. W rodzinach wychowuje się mniej dzieci, co może być typowe dla miast na prawach powiatu i co wiąże się z silnie ujemnym przyrostem naturalnym w tym mieście. Dodatkowo, podobnie jak w innych miastach na prawach powiatu, wysoki jest udział gospodarstw samotnych rodziców. Taka struktura rodzin ma konsekwencje dla wsparcia, jakiego od najbliższego otoczenia może oczekiwać dziecko w zakresie edukacji.
- Charakterystyczny dla Siemianowic jest wysoki odsetek gospodarstw rodziców z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim zawodowym (wykształcenie zawodowe mają matki z blisko połowy gospodarstw i ojcowie z ponad połowy gospodarstw) i jednocześnie niski odsetek rodziców z wykształceniem wyższym (co szczególnie silnie dotyczy ojców).
- W podziale obowiązków w rodzinie uwidacznia się dominacja tradycyjnego modelu rodziny, w którym to kobiety (mimo pracy zawodowej) są silniej obciążone sferą domową, do jakiej zalicza się obowiązki związane z wychowaniem i edukacją dzieci. Należy przy tym zaznaczyć, że nie ma tutaj dużego znaczenia, czy matka pracuje, czy też nie – odsetek zajmujących się dziećmi w tygodniu pracy jest taki sam w gospodarstwach matek pracujących i biernych zawodowo. Grupy te różnią się jedynie przeciętnym czasem poświęcanym na opiekę nad dziećmi. Mężczyźni natomiast częściej i bardziej angażują się w pracę zawodową (co widać w obciążeniu czasowym i w wymogach pracy – dłuższe godziny, częściej praca w weekendy), bardzo rzadko poświęcając czas na opiekę nad dziećmi. W zatrudnieniu dominuje model typowej pracy na etacie, choć dosyć często w trybie zmianowym, co jest związane z dominacją w powiecie pracy w handlu i przemyśle. Bardzo małe są możliwości pracy elastycznej, z domu.
- W 24% gospodarstw matki to osoby biernie zawodowo, co jest odsetkiem wyższym niż w przypadku innych powiatów (np. sokólski, pruszkowski). Częściowo jest to konsekwencją większej nuklearności rodzin, jako że najczęstszą przyczyną bierności jest opieka nad dzieckiem i zajmowanie się domem. Ma to skutki dla struktury czasu poświęcanego dzieciom – matki towarzyszą im częściej niż ojcowie i spędzają z nimi znacznie więcej czasu. Należy jednak zaznaczyć, że wcale nie przekłada się to na większą ilość czasu poświęcaną na naukę.
- Badania przebiegu dnia poprzedniego (DAR) wskazują, że w przeciętnym dniu czynności związane z opieką nad dziećmi wykonują matki w 81% gospodarstw i ojcowie w 41% gospodarstw. Przy tym matki spędzają na tych czynnościach prawie 3 godziny dziennie, ojcowie trochę ponad 2 godziny. Prace domowe również dużo częściej i na blisko dwukrotnie dłużej obciążają matki niż ojcowie.
- Same obowiązki związane z nauką i odrabianiem lekcji również w dużej mierze spoczywają na matkach, o czym świadczą zarówno wyniki wywiadów rodzinnych, jak i badania DAR. Pomoc ojców ma raczej charakter doraźny – w badaniu dnia poprzedniego w nauce dzieciom pomagali ojcowie z zaledwie 4% gospodarstw (!). Czas poświęcany na pomoc w nauce w przypad-

ku rodziców dzieci w wieku 3-12 lat jest dosyć krótki w porównaniu z innymi czynnościami związanymi z opieką nad dziećmi.

- Należy zauważyć, iż rodzice stopniowo wraz ze wzrostem wieku dziecka wycofują swoje wsparcie, oczekując przejścia przez dziecko (i szkołę) odpowiedzialności za efekty nauczania. Uczniowie w 32% gospodarstw w razie trudności w nauce muszą radzić sobie samodzielnie – a odsetek ten od poziomu szkoły ponadgimnazjalnej przekracza 50%. Wraz z wiekiem spada też nadzór nad nauką dziecka – sprawdzanie przygotowania do zajęć, pomoc w odrabianiu prac domowych, przygotowaniu do sprawdzianu.
- W Siemianowicach dzieci poświęcają na czynności związane z nauką przeciętną ilość czasu – 7 godzin dziennie w dniu powszednim oraz około 3 godzin w dni świąteczne. Najważniejszą składową tego czasu w dniu powszednim jest czas spędzany w placówce edukacyjnej – ponad 6,5 godzin w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym, 6 godzin w przypadku uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych i 5,5 godziny w przypadku uczniów szkół podstawowych (choć tutaj w przypadku części dzieci należy jeszcze uwzględnić pobyt w świetlicy).
- Charakterystyczny dla Siemianowic Śląskich jest też widoczny problem z zaangażowaniem rodziców w życie placówek szkolnych – sami rodzice deklarują, że rzadko podejmują takie aktywności (tylko w 38% gospodarstw angażują się w jakiś sposób w życie szkoły, czy przedszkola), potwierdzają to także nauczyciele.
- Rodziny z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym z Siemianowic Śląskich należą do przeciętnie sytuowanych w porównaniu do innych rodzin objętych badaniem BECKER. Przeciętny miesięczny dochód netto badanych gospodarstw domowych osiągnął 3283 zł (choć wśród miast na prawach powiatu niższe dochody miały tylko rodziny z Tarnobrzegu). Odsetek badanych subiektywnie określających swoją sytuację jako trudną wynosi około 24% (i jest wyższy niż na poziomie ogólnopolskim w badaniu Target Group Index Millward Brown – około 21%). Lepiej niż przeciętnie sytuację gospodarstwa ocenia tylko co 10 rodzina (to najniższy wynik wśród wszystkich badanych powiatów). Biorąc pod uwagę zasobność gospodarstw w dobra trwałego użytku, należy zauważyć, że w zakresie wyposażenia pod kątem edukacji (komputer, samochód) są one wyposażone nieco gorzej niż ogół badanych.
- W ciągu roku kalendarzowego gospodarstwo domowe w Siemianowicach Śląskich wydaje na cele związane z edukacją dziecka w wieku 3-19 lat 3 200zł. Największe nakłady pochłania edukacja dziecka przedszkolnego, a w drugiej kolejności dziecka w szkole ponadgimnazjalnej. Są to wydatki niższe niż w innych miastach na prawach powiatu: Poznaniu i Świnoujściu, a także w powiatach głogowskim i pruszkowskim (charakteryzujących się wysokim poziomem wydatków samorządu, a w przypadku powiatu pruszkowskiego dodatkowo przynależnością do aglomeracji warszawskiej).
- Aspiracje edukacyjne rodziców z Siemianowic Śląskich, choć relatywnie wysokie, są jednymi z niższych wśród badanych powiatów – 68% rodziców dzieci objętych badaniem chciałoby, żeby ich dziecko uzyskało wykształcenie wyższe. Cel taki stawia sobie także 62% młodzieży w wieku 13-19 lat. Mimo tych relatywnie wysokich aspiracji rodziców daje się zauważyć

zdecydowanie mniejszą wagę przywiązywaną do wykształcenia, a także do czynników, które mogą podnieść potencjał edukacyjny dziecka. Obserwuje się przy tym relatywnie duży na tle innych powiatów odsetek odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć”, świadczących o braku opinii, przemyśleń w tych kwestiach – a zarazem świadczących o braku zainteresowania tematem, o mniejszej jego wadze.

- Mimo oczekiwań znaczącej części rodziców, że ich dzieci osiągną wykształcenie wyższe, tylko 56% rodziców jest zdania, że ten poziom wykształcenia jest konieczny dla osiągnięcia sukcesu zawodowego i wysokich dochodów. Zarówno rodzice, jak i uczniowie jako ewentualną alternatywę dla wykształcenia wyższego widzą praktycznie jedynie wykształcenie średnie zawodowe. Wykształcenie średnie zawodowe częściej wskazywane jest przez samą młodzież (27%) niż rodziców (17%), co w obliczu obecnych trendów na rynku pracy może być pozytywnym sygnałem ponownego wzmocnienia prestiżu wykształcenia zawodowego.
- Młodzież z Siemianowic Śląskich przy wyborze szkoły kierowała się głównie czterema czynnikami. Najczęściej wymienianym kryterium przez uczniów techników był profil zgodny z tym, co chcą robić w przyszłości (59%), a przez uczniów liceów – wysokie miejsce szkoły w rankingach (39%). To zdecydowanie merytoryczne kryterium dominowało przy podejmowaniu decyzji. Na drugim miejscu wszyscy uczniowie stawiali opinię o szkole wyrażaną przez rodziców i znajomych. To z kolei jest kryterium zdecydowanie pozamerytoryczne. Kolejne kryteria wyboru ważne dla uczniów techników to oferta przedmiotów, także zawodowych, dla uczniów liceów zaś profil szkoły zgodny z tym, co chcą robić w przyszłości. Dla obu grup ważna była również dobra lokalizacja szkoły.
- Na pomoc doradcy zawodowego w wyborze szkoły wskazał tylko jeden z badanych uczniów, co może świadczyć o słabości systemu doradztwa zawodowego, a szczególnie jego dostępności, gdy podejmowane są decyzje o wyborze dalszej ścieżki kształcenia.
- W badanych gospodarstwach z Siemianowic Śląskich dzieci stosunkowo często uczestniczą w zajęciach dodatkowych (69%). Wynik ten jest jednym z najwyższych wśród badanych powiatów (podobnie jak w Poznaniu i powiecie pruskowskim, będącym częścią aglomeracji warszawskiej). Na zajęcia dodatkowe istotnie częściej chodzą dzieci z rodzin pełnych (72%), gdzie oboje rodzice pracują (77%) i mają wykształcenie wyższe (81%). Może mieć na to wpływ przekonanie rodziców lepiej wykształconych, że zajęcia pozalekcyjne są dodatkową inwestycją w edukację dziecka. Świadczyć o tym może również fakt, że najczęściej podawaną przez rodziców przyczyną nie uczestniczenia przez dziecko w zajęciach dodatkowych był brak takiej potrzeby (51%).
- Wyniki analiz statystycznych wskazują, że w Siemianowicach Śląskich wyższe oceny w szkołach osiągnęli uczniowie szkół podstawowych, których matki posiadały wyższe wykształcenie, pracowały dokładniej 8h dziennie, a sytuacja materialna gospodarstwa domowego była oceniana pozytywnie; Podobnie dostęp do dużo większej liczby papierowych książek (wyznacznik zamożności i wskaźnik bogatszego kapitału kulturowego) w domu wiąże się z uzyskiwaniem przez dzieci wyższych stopni; Wyższe wyniki uzyskują też uczniowie uczestniczący w zajęciach dodatkowych (z pominięciem korepetycji).

- Przeprowadzone analizy nie wykazały, iż badane nakłady czasowe dziecka polaryzują wyniki w nauce.

9. Podsumowanie i najważniejsze wnioski z badania BECKER w Siemianowicach Śląskich

Realizacja celów badania BECKER

- Zrealizowane badanie BECKER miało na celu poszerzenie obecnego stanu wiedzy na temat nakładów na edukację oraz wskazanie czynników ekonomicznych, społecznych i instytucjonalnych, od których nakłady te mogą zależeć. Badanie przeprowadzono w wybranych jednostkach samorządu terytorialnego (powiatach ziemskich i miastach na prawach powiatu) wśród których, znalazły się Siemianowice Śląskie. Uzyskane wyniki badania BECKER umożliwiły na różnych poziomach i w zróżnicowanym zakresie identyfikację podmiotów, które ponoszą nakłady na edukację, kategorię tych nakładów oraz czynników, od których te nakłady mogą zależeć.
- W Siemianowicach Śląskich nakłady na rzecz edukacji ponoszą: samorząd, placówki edukacyjne (głównie szkoły i przedszkola) oraz gospodarstwa domowe, tj. rodzice dzieci (uczniów). Biorąc pod uwagę fakt, że szkoły i przedszkola nie są jedynymi instytucjami uczestniczącymi w procesie kształcenia, zbadano także inne instytucje, które czynią nakłady na rzecz edukacji. W przypadku Siemianowic Śląskich są to np. przedsiębiorstwa, dom kultury, kluby i ośrodki sportowe. Analizując podmioty ponoszące nakłady na rzecz edukacji trzeba pamiętać o tym, że zostały one zidentyfikowane w Siemianowicach Śląskich i koszty, które ponoszą, obejmują przede wszystkim mieszkańców miasta na terenie którego funkcjonują.
- Pierwszą zidentyfikowaną kategorią wydatków ponoszonych na edukację są nakłady finansowe (pieniężne). Ponosi je samorząd na rzecz placówek edukacyjnych publicznych i niepublicznych, które zgodnie z prawem uzyskują dofinansowanie swojej działalności ze środków publicznych. Warto tu zaznaczyć, że w Siemianowicach Śląskich dominują szkoły i przedszkola publiczne. Nakłady pieniężne czynią gospodarstwa domowe, np. na zakup podręczników, zeszytów, stroju gimnastycznego, czy też biurka dla ucznia. Kolejną wyróżnioną i zbadaną kategorią są nakłady czasu, czyli czas poświęcony przez uczniów na naukę i czas rodziców poświęcony na zabawę czy wsparcie edukacyjne dzieci. Ta kategoria nakładów była badana po raz pierwszy. Trzecim wyróżnionym nakładem są nakłady majątkowe rozumiane jako wykorzystywane do celów edukacyjnych majątek trwałe (np. budynki szkolne) oraz nakłady środków nietrwałych (np. pomoce dydaktyczne, czy materiały).
- W Siemianowicach Śląskich czynnikami, które mogą mieć wpływ na ponoszone nakłady edukacyjne, są: restrukturyzacja przemysłu górniczego i hutniczego, a w rezultacie niższe wpływy z podatków do samorządu, wysoka stopa bezrobocia będąca m.in. następstwem zachodzących w mieście przemian, zidentyfikowane obszary biedy, będące następstwem tych prze-

mian, dominujący zasadniczy zawodowy poziom wykształcenia ludności, niska przedsiębiorczość, relatywnie niskie dochody gospodarstw domowych, starzenie się ludności zamieszkałej na terenie miasta oraz migracja zarobkowa ludzi młodych. W badaniu BECKER wyróżniono tylko niektóre z wymienionych czynników m.in.: dochody samorządu, dochody ludności, poziom wykształcenia ludności, aspiracje edukacyjne.

Podmioty uczestniczące w wytwarzaniu usług edukacyjnych i odbiorcy usług edukacyjnych

Wytwarzanie usług edukacyjnych

- Podstawowymi podmiotami uczestniczącymi w wytwarzaniu usług edukacyjnych są szkoły i przedszkola publiczne i niepubliczne. W czasie realizacji badania w Siemianowicach Śląskich funkcjonowało 16 przedszkoli, 12 szkół podstawowych i 10 gimnazjów. Na poziomie ponadgimnazjalnym było 6 liceów ogólnokształcących, dwa technika, dwie szkoły zasadnicze zawodowe i szkoły specjalne. Usługi edukacyjne dostarczały także placówki pozaszkolne. W Siemianowicach Śląskich uwagę zwraca współczynnik uprzedzskolnienia na poziomie 70%, niższy niż średnia dla miast na prawach powiatu. Niewystarczająca liczba przedszkoli publicznych kompensowana jest przez placówki niepubliczne. Na uwagę zasługuje także słabo zróżnicowana i zdominowana przez licea ogólnokształcące oferta szkół ponadgimnazjalnych. Zdaniem ponad połowy radnych, szkoły oferujące kształcenie zawodowe są słabe, a dostępna oferta jest niskiej jakości.
- Z wytwarzaniem usług edukacyjnych wiąże się ich jakość. Problemem w Siemianowicach Śląskich są niskie wyniki egzaminów zewnętrznych (szczególnie egzaminu gimnazjalnego i matury), co może świadczyć o niskiej jakości edukacji. Z analizy wskaźnika Edukacyjnej Wartości Dodanej (EWD) można wnioskować, na ile dana szkoła sprzyja przyrostowi wiedzy uczniów w procesie nauczania. Analiza EWD w latach 2011-2013 dla siemianowickich gimnazjów pokazuje, że sytuacja poprawiła się w stosunku do lat 2006-2008 i gimnazja pracują obecnie z większą efektywnością. Jedno z nich pracuje z ponadprzeciętną efektywnością, a uczniowie osiągają dobre wyniki zarówno z przedmiotów humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych.
- Niskie wyniki egzaminów zewnętrznych osiągają uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

Odbiorcy usług edukacyjnych

- Badanymi odbiorcami usług edukacyjnych są dzieci i młodzież. W latach 2006-2012 w Siemianowicach Śląskich nastąpił znaczący spadek uczniów na wszystkich poziomach edukacji, z wyjątkiem przedszkoli. W szkołach podstawowych, gimnazjach, liceach ogólnokształcących, zasadniczych szkołach zawodowych oraz technikach, liczba uczniów spadła odpowiednio o: 15,5%, 28,4%, 24,4%, 17% i 16,6%.

- Podobnie jak w innych badanych powiatach (ziemskich i miastach na prawach powiatu), uczniowie lubią swoją szkołę, przy czym najbardziej lubią ją uczniowie szkół podstawowych, najmniej – zasadniczych szkół zawodowych, co może sygnalizować konieczność wprowadzenia zmian nie tylko programowych, ale przede wszystkim dydaktycznych i wychowawczych, nakierowanych na ucznia o określonych potrzebach. Pożądanym poziomem wykształcenia jest dla młodzieży (13-19 lat) wykształcenie wyższe magisterskie. Jednak na tle swoich rówieśników z innych powiatów młodzież z Siemianowic Śląskich rzadziej postrzega naukę w kategoriach rozwoju osobistego i rzadziej uczy się dla prestiżu, co może wskazywać, że wykształcenie nie jest dla niej wartością autoteliczną (w opinii młodzieży do osiągnięcia sukcesu wykształcenie nie jest konieczne).
- Warto podkreślić, że w Siemianowicach Śląskich uczestnictwo w zajęciach pozalekcyjnych sygnalizuje blisko trzy czwarte badanych i jest ono większe niż w innych lokalizacjach. Skoro tak liczny jest udział w zajęciach pozalekcyjnych, można zadać pytanie, czy zajęcia te są odpowiednie do zapotrzebowania. Przy niskich wynikach edukacyjnych oczekiwane byłoby wsparcie przede wszystkim najsłabszych uczniów, a także szkół pracujących z niską efektywnością.
- Część badanej populacji – 1/5 badanych dzieci i młodzieży pochodzi z rodzin niepełnych.

Finansowanie usług edukacyjnych

- Podstawowym źródłem finansowania oświaty w Siemianowicach Śląskich są:
 - I. dochody samorządu, w tym subwencja oświatowa kierowana z Ministerstwa Finansów do samorządu, dochody szkół,
 - II. fundusze UE.

Na tle innych badanych powiatów Siemianowice Śląskie mają najwyższy udział dochodów własnych samorządu (z wyłączeniem subwencji i dotacji na zadania oświatowe) w finansowaniu wydatków na oświatę, przy jednoczesnym niskim poziomie dochodów własnych per capita i „bieżących rozporządzalnych”.

Fundusze UE są istotnym źródłem finansowania, z których korzysta znaczna część szkół. Korzystanie z tych funduszy, w zależności od rodzaju i przeznaczenia funduszu, pociąga za sobą konieczność ponoszenia kosztów własnych, co przy niskich dochodach samorządu może z jednej strony stanowić problem, z drugiej jednak być szansą na modernizację budynków czy zakup niezbędnego wyposażenia pracowni i laboratoriów. Może to mieć kapitalne znaczenie szczególnie w kształceniu zawodowym, które w opinii radnych wymaga wsparcia i modernizacji.

- Kwota subwencji jako podstawowy składnik wydatków ponoszonych na edukację przez samorząd, chociaż została zwiększona, w opinii urzędników z Siemianowic Śląskich nadal pozostaje niewystarczająca w stosunku do wzrostu kosztów usług edukacyjnych oraz wysokości

płac nauczycieli. Sygnalizuje to problem finansowania edukacji w Siemianowicach Śląskich, a w zasadzie skutki zapisów zawartych w Karcie Nauczyciela. Aktualny poziom subwencji nie odpowiada wymaganiom określonym przez nową podstawę programową, a szczególnie nową podstawę programową kształcenia w zawodach.

- Wydatki na edukację ponoszą także gospodarstwa domowe. W badaniu BECER wyróżniono następujące kategorie wydatków ponoszonych przez gospodarstwa domowe na rzecz edukacji:
 - I. - związane bezpośrednio ze szkołą (np. składki, opłaty za ubezpieczenia, czesne w przypadku szkół niepublicznych),
 - II. - dotyczące samego procesu kształcenia (podręczniki, przybory, niezbędne wyposażenie na lekcje),
 - III. - zapewniające i organizujące warunki nauki w domu (np. miejsce do nauki i jego), wydatki te mają charakter inwestycyjny,
 - IV. - koszty zajęć dodatkowych.

W Siemianowicach Śląskich roczne wydatki na edukację w gospodarstwach domowych (dla ponoszących wydatki, rok szkolny 2012/2013) są jednymi z niższych wydatków na edukację wśród badanych powiatów, ponad 1/3 rodzin ponosi koszty zajęć dodatkowych. Wysokość tych wydatków jest uzależniona od etapu nauki (najwyższe są w przedszkolach i szkołach ponadgimnazjalnych), typu rodziny (pełna, niepełna, wyższe wydatki ponoszą rodziny pełne), wykształcenia rodziców (wyższe wydatki ponoszą rodziny, w których rodzice legitymują się wykształceniem wyższym). Wydatki uzupełniają i w pewnym sensie „przenikają” wydatki publiczne (gdy rodzice ponoszą koszty materiałów czy dojazdów na praktyki).

Nakłady czasu

Nakłady czasu dotyczące edukacji nie mają bezpośredniego przełożenia finansowego i obejmują nakłady rodziców i uczniów.

- Czas poświęcony przez rodziców na rzecz dziecka stanowi czynnik determinujący rozwój i osiągnięcia dziecka. Czas ten jest zróżnicowany zależnie od wieku dziecka i aktywności zawodowej rodziców. Zauważalne jest ponadto zróżnicowanie: inaczej spędzają czas z dzieckiem matki, a inaczej ojcowie. Interesującym spostrzeżeniem wynikającym z badań jest czas dojazdu do pracy rodziców – jest jednym z najdłuższych w badanych powiatach (obok pruszkowskiego i w Poznaniu).
- Osiągnięcia rozwojowe i edukacyjne determinuje także czas poświęcony przez dzieci i młodzież na proces edukacyjny. Dzieci (wiek 3-12) więcej czasu niż ich rówieśnicy z innych powiatów poświęcają na dojazdy do szkół oraz na lekturę. W przypadku młodzieży (13-19 lat) czas ten jest zbliżony do wartości wskazywanych w innych powiatach.

- Co warto podkreślić, jest zauważalnym, że młodzież z Siemianowic Śląskich, gdy ma trudności w nauce, częściej niż młodzież innych badanych powiatów, zwraca się o pomoc do domowników (z których znaczny odsetek, wyższy niż w innych lokalizacjach, legitymuje się wykształceniem zasadniczym zawodowym) i innych uczniów.

Nierozstrzygnięte problemy i kontynuacja badań

- W Siemianowicach Śląskich, mimo wysokich aspiracji edukacyjnych deklarowanych przez uczniów i ich rodziców, co mogłoby wskazywać na chęć ponoszenia nakładów finansowych i czasowych na rzecz osiągnięcia tego celu, wyniki edukacyjne osiągnane na egzaminach zewnętrznych, szczególnie na maturze, są niskie. Badania nad przyczynami tego zjawiska powinny być kontynuowane.
- Podjęcia badań wymaga także sieć szkolna w Siemianowicach Śląskich (duża liczba szkół podstawowych i gimnazjów, liczebność oddziałów przy malejącej liczbie dzieci i młodzieży) i oferta edukacyjna szkół ponadgimnazjalnych, szczególnie zawodowych.
- Innym obszarem badawczym są zajęcia dodatkowe, w których uczestniczy znaczny odsetek dzieci i młodzieży. Przedmiotem tych badań jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy zajęcia te odpowiadają na potrzeby uczniów, szczególnie wówczas, gdy mają oni trudności w nauce, a pomocy nie poszukują wśród nauczycieli i specjalistów.
- Niezbadanym przedmiotem badań jest także wpływ polityki edukacyjnej powiatów sąsiadujących, z uwagi na charakter województwa śląskiego.

Wykorzystanie wyników badań w praktyce

- Uzyskane w badaniu dane dotyczące ponoszonych nakładów, dzięki zastosowanej metodzie BECKER, mogą być wykorzystywane zarówno przez decydentów, jak i osoby zainteresowane polityką edukacyjną, czy to ze względu na ponoszone nakłady, czy ocenę prowadzonej na terenie miasta polityki edukacyjnej. Wyniki te mogą stanowić pomoc przy budowaniu strategii rozwoju edukacji na terenie Siemianowic Śląskich.

Aneks do raportu

Wykaz skrótów i pojęć metodologicznych oraz statystycznych

POJĘCIA I SKRÓTY METODOLOGICZNE

Badanie ilościowe – to typ badań, które zmierzają do pomiaru zjawisk, charakterystyk lub opinii badanej populacji, starając się określić ich natężenie, skalę wyrażoną w wartościach liczbowych lub opisanych za pomocą pojęć statystycznych. Służą do identyfikacji i pomiaru zjawiska – rezultatem jest w tym przypadku liczba lub odsetek odpowiedzi danego typu. Odpowiadają m.in. na pytania: ile, jak, co, jak często? Są realizowane w oparciu o wystandaryzowany kwestionariusz, zawierający określoną listę pytań, które każdemu respondentowi zadawane są w ten sam sposób i w tej samej kolejności.

Badanie jakościowe – to badanie, które ma na celu poznanie, zrozumienie i wyjaśnienie różnorodności zjawisk. Odpowiada m.in. na pytania: dlaczego, w jaki sposób? Jest realizowane w oparciu o scenariusz – spis zagadnień, które mogą zostać poruszone w rozmowie z respondentem, ale badanie toczy się w sposób swobodny i może przebiegać inaczej w przypadku różnych osób. W tym przypadku ważne jest uzyskanie wglądu i zrozumienie indywidualnej perspektywy badanych.

Badanie panelowe – rodzaj badania ilościowego polegający na powtarzalnym, co najmniej raz, pomiarze realizowanym na tej samej grupie jednostek. W badaniu BECKER wykorzystane w ramach badania gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat – w tych samych gospodarstwach realizowano różnego rodzaju badania ilościowe, powracając kilkakrotnie do respondentów.

BDL (GUS) – Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego (www.bdl.stat.gov.pl).

CAPI – *Computer Assisted Personal Interview*. Technika badań ilościowych, w trakcie których ankieter wyposażony w przenośny komputer przeprowadza bezpośredni wywiad z respondentem. Ankieter w czasie wywiadu korzysta z programu wyświetlającego kolejne pytania, które zadaje respondentowi. W tym samym programie ankieter wprowadza odpowiedzi udzielone przez respondenta.

CATI – *Computer Assisted Telephone Interview*. Technika badań ilościowych, w trakcie których ankieter przeprowadza wywiad telefoniczny z respondentem. Podobnie jak w technice CAPI, ankieter w czasie wywiadu korzysta z programu wyświetlającego kolejne pytania. W tym samym

programie ankiet wprowadza odpowiedzi udzielone przez respondenta. Badania telefoniczne realizowane są w studiu specjalnie przygotowanym na potrzeby tej techniki.

CAWI – Computer Assisted Web Interview. Technika badań ilościowych wykorzystująca ankietę udostępnioną on-line. Respondent proszony jest o wypełnienie ankiety w wersji elektronicznej pod wskazanym adresem strony internetowej. Cechą, która odróżnia tę technikę od innych jest to, że do zebrania informacji nie jest potrzebny ankieter.

Cenzus – badanie, które obejmuje swoim zasięgiem całą populację.

DAR – Day After Recall. Badanie przebiegu dnia poprzedniego. W badaniu BECKER wykorzystane w ramach badania gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat. Każde gospodarstwo wzięło w tym badaniu udział dwukrotnie, raz opisując przebieg dnia roboczego, a raz przebieg dnia wolnego od pracy. Respondent odtwarzał przebieg poprzedniego dnia w odstępach 15-minutowych.

FGI – Focus Group Interview. Zogniskowany wywiad grupowy. Polega na wspólnej grupowej rozmowie/dyskusji 6–8 osób, zgromadzonych w jednym miejscu. W trakcie dyskusji moderator posługuje się scenariuszem wywiadu: kieruje rozmową i pogłębia wypowiedzi uczestników badania w celu lepszego zrozumienia odpowiedzi. Grupowy charakter wywiadu sprzyja wymianie opinii, dyskusjom, aktywizując tym samym respondentów do uczestnictwa.

GUS – Główny Urząd Statystyczny.

IDI – Individual In-Depth Interview. Indywidualny wywiad pogłębiony to jedna z najpopularniejszych technik badań jakościowych. Polega na indywidualnej rozmowie moderatora z respondentem. Celem rozmowy jest pozyskanie informacji opisujących i wyjaśniających temat badania, ze szczególnym ukierunkowaniem na zrozumienie zachowań, postaw, motywacji, procesów decyzyjnych ważnych z punktu widzenia postawionych celów badania.

Jednostki otoczenia podmiotów edukacyjnych – zgodnie z przyjętymi na potrzeby badania BECKER kryteriami definicyjnymi za takie podmioty uznawano: biblioteki, domy dziecka, domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea, świetlice wiejskie, środowiskowe, kluby, ośrodki sportowe, ochotnicze hufce pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie, policję, powiatowe urzędy pracy, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze.

PAPI – Paper and Pencil Interview. Technika badań ilościowych, w której ankiet wykorzystuje papierową formę kwestionariusza wywiadu, z której odczytuje kolejne pytania i w której zaznacza/zapisuje odpowiedzi udzielone przez respondenta.

SSI – *Semi-Structured Interview*. Wywiad częściowo ustrukturyzowany to technika mieszana – jego scenariusz zawiera zarówno pytania o charakterze ilościowym (zamknięte, z kafeterią odpowiedzi), jak i jakościowym (otwarte).

Próba celowa – najczęściej stosowana w badaniach jakościowych. Do próby dobiera się osoby lub jednostki w sposób nielosowy, subiektywny, tak, aby były one jak najbardziej użyteczne dla badania, np. spełniały kryteria, które trudno byłoby spełnić w próbie losowej.

Próba losowa – najczęściej stosowana w badaniach ilościowych. Osoby lub jednostki do próby są wybierane za pomocą określonych technik z zastosowaniem rachunku prawdopodobieństwa, np. losowane z operatu zawierającego spis wszystkich jednostek (próba imienna) lub spis wszystkich adresów (próba adresowa).

Wywiad rodzinny – odmiana wywiadu FGI, w ramach którego respondentami są członkowie rodziny.

TERMINY STATYSTYCZNE

Średnia (średnia arytmetyczna) – potocznie wartość „przeciętna”, pokazująca w pewien sposób „środek” rozkładu zmiennej. Średnia arytmetyczna obliczana jest poprzez dodanie do siebie wartości danej zmiennej dla wszystkich jednostek z danego zbioru, a następnie podzielenie tej sumy przez liczbę jednostek.

Mediana – miara wyznaczająca wartość środkową w zbiorze liczb. Gdyby wszystkie wartości uszeregować od najmniejszej do największej, to wówczas wartość mediany podzieliłaby ten zbiór dokładnie na dwie części – 50% liczb miałoby wartość poniżej mediany lub jej równą, a 50% powyżej wartości mediany lub jej równą.

Szczegółowy opis metodologii badania

Badane podmioty i szczegółowe cele badania

Poniższa tabela prezentuje, jakie grupy podmiotów w ramach poszczególnych komponentów zostały objęte badaniem BECKER i jakie były cele badań prowadzonych z tymi grupami.

Tabela 17.

Podmioty objęte badaniem BECKER oraz szczegółowe cele badań

Komponent	Badane podmioty	Szczegółowe cele badania
Samorząd	Radni samorządów gminnych i powiatowych	Pogłębienie uzyskanej z danych zastanych wiedzy o strukturze nakładów (finansowych, kadrowych, materialnych) na oświacie, przyjrzenie się mechanizmom przydzielania środków publicznych w oświacie
	Przedstawiciele JST – urzędnicy szczebla gminnego i powiatowego, reprezentanci jednostek pomocniczych	Poznanie polityki edukacyjnej gminy lub powiatu, w szczególności sposoby jej realizowania i finansowania
	Urzędnicy Urzędu Marszałkowskiego	Poznanie regionalnej polityki edukacyjnej i sposobów jej realizowania
Szkoły i przedszkola	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	Pogłębienie uzyskanej z danych zastanych wiedzy o strukturze nakładów na działalność edukacyjną (finansowych, kadrowych, materialnych) w szkołach i przedszkolach, odtworzenie procesu podziału tych środków wewnątrz placówek oraz przyjrzenie się mechanizmom uzyskiwania środków publicznych
	Kierownicy warsztatów szkolnych/koordynatorzy praktycznej nauki zawodu	Uzyskanie wiedzy na temat nakładów ponoszonych na działalność edukacyjną w ramach praktycznego kształcenia zawodowego
	Przedstawiciele rad rodziców	Uzyskanie wiedzy na temat roli Rady Rodziców w codziennym funkcjonowaniu szkół i przedszkoli w danym powiecie

Nauczyciele	Nauczyciele szkolni i przedszkolni	Poszerzenie stanu wiedzy na temat codziennej pracy nauczycieli, nakładów ponoszonych przez nich w związku z wykonywaną pracą, relacji z innymi nauczycielami i dyrekcją, nakładów na edukację oraz ich uwarunkowań, warunków pracy nauczycieli, czasu ich pracy, sytuacji ich gospodarstw domowych
	Liderzy środowiska nauczycielskiego	Ocena warunków pracy nauczycieli i ponoszonych przez nich nakładów w perspektywie lokalnej polityki oświatowej powiatu
Otoczenie placówek edukacyjnych	Przedstawiciele jednostek otoczenia podmiotów edukacyjnych	Ocena lokalnego kontekstu, w jakim funkcjonują placówki edukacyjne, oferta edukacyjna tych podmiotów oraz ponoszone w związku z jej realizacją nakłady
	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych Kuratorzy oświaty	Oferta placówek pozaszkolnych dla dzieci i młodzieży szkolnej, struktura budżetu placówek pozaszkolnych, ich struktura kadrowa Poznanie efektów kształcenia i czynników, które na nie wpływają, na temat współpracy szkół, samorządów i otoczenia
Organizacje pozarządowe	Przedstawiciele organizacji pozarządowych	Charakterystyka bieżącej działalności organizacji, w szczególności działalności edukacyjnej oraz ponoszonych nakładów niezbędnych do prowadzenia tej działalności. Charakterystyka budżetu organizacji, ich zasobów materialnych. Zidentyfikowanie najważniejszych problemów występujących na terenie JST, ocena polityki oświatowej JST, współpracy między różnymi podmiotami na terenie JST
Przedsiębiorstwa	Główni koordynatorzy, organizujący i koordynujący praktyczną naukę zawodu	Organizacja przez przedsiębiorców praktycznej nauki zawodu dla uczniów szkół zawodowych oraz ponoszone w związku z nią koszty
	Dorosła ludność w wieku co najmniej 20 lat	Problematyka edukacji respondentów oraz ich preferencje w odniesieniu do finansowania oświaty i ponoszenia na nią nakładów finansowych
Gospodarstwa domowe	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat – Rodzice dzieci w wieku 3-19 lat – Dzieci w wieku 13-19 lat	Charakterystyka gospodarstw domowych z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym pod względem ich składu, sytuacji ekonomicznej, kapitału społecznego, wydatków pieniężnych na edukację, nakładów czasu przeznaczanych na edukację Poznanie celów i aspiracji rodziców, poznanie przebiegu kształcenia dzieci w szkole i poza nią, ocena funkcjonowania placówek edukacyjnych w powiecie Poznanie opinii młodzieży o szkole, nauce, dalszych planach, edukacji zawodowej, kontaktach z rodzicami, rówieśnikami, sposobach spędzania wolnego czasu

Techniki badań i liczba zrealizowanych wywiadów

Szczegółowe informacje na temat ostatecznie zrealizowanej w Siemianowicach Śląskich liczby wywiadów zawiera poniższa tabela.

Tabela 18.

Informacja o realizacji badania BECKER w Siemianowicach Śląskich

Komponent	Grupa badana	Technika	Dobór próby	Liczba wywiadów zrealizowanych	Liczba wywiadów założonych ²²	Liczebność populacji w powiecie
Samorząd	Radni samorządów gminnych i powiatowych	CATI	cenzus	22	Minimum 70% populacji – 16	23
	Przedstawiciele administracji gmin i powiatów	IDI	celowy	3		
	Urzednicy Urzędu Marszałkowskiego	IDI	celowy	4		
Szkoły i przedszkola	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	CAPi	cenzus	50	Minimum 75% populacji – 43	57
	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	IDI	celowy	8		
	Rady rodziców	FGI	celowy	2		
	Kierownicy warsztatów szkolnych/koordynatorzy praktycznej nauki zawodu	IDI	celowy	4		
Nauczyciele	Nauczyciele szkolni i przedszkolni	FGI	celowy	1		
	Nauczyciele szkolni	CAPi	losowy	352	Okolo 336	660
	Liderzy środowiska nauczycielskiego	IDI	celowy	3		

Otoczenie sektora edukacji	Przedstawiciele jednostek otoczenia podmiotów edukacyjnych	IDI	celowy	8	
	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych	SSI	census	1	
	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych	PAPI/CAPI	celowy	1	
	Kurator oświaty	IDI	celowy	1	
Organizacje pozarządowe	Przedstawiciele NGO	IDI	celowy	8	
	Przedstawiciele NGO	PAPI	celowy	8	
Przedsiębiorstwa	Główni koordynatorzy organizujący i koordynujący praktyczną naukę zawodu	IDI + PAPI	celowy	11	
	Dorośla ludność powiatu 20+	CAPI	losowy	680	57 130
	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 10+	Wywiady rodzinne	celowy	6	
	Głowa gospodarstwa domowego z dziećmi w wieku 3-19 lat	CAPI + CAIT	losowy	570	10 578
Gospodarstwa domowe	Dziecko wybrane do badania w wieku 13-19 lat	CAPI	losowy	248	248
	Rodzice oraz dzieci w wieku 3-12 lat	DAR	losowy	161	Okolo połowa gospodarstw z dziećmi w wieku 3-12 lat
	Dziecko wybrane do badania w wieku 13-19 lat	DAR	losowy	124	Okolo połowa gospodarstw z dziećmi w wieku 13-19 lat

22 Informacje o liczbie wywiadów założonych oraz liczebność populacji dotyczą tylko badań ilościowych.

Badanie BECKER było realizowane nie tylko w Siemianowicach Śląskich, ale także w ośmiu innych powiatach.

Poniższa tabela prezentuje skalę badań ilościowych – ogółem oraz w każdym z wybranych do badania powiatów.

Tabela 19.

Informacja o liczbie przeprowadzonych wywiadów w badaniach ilościowych w poszczególnych powiatach objętych badaniem BECKER

Komponent	Grupa badana	Technika	OGÓŁEM	m. Poznań	m. Siemianowice Śląskie	m. Świnoujście	m. Tarnobrzeg	Powiat gliżycki	Powiat głogowski	Powiat pruszkowski	Powiat sępoleński	Powiat sokolski
Samorząd	Radni samorządów gminnych i powiatowych	CATI	531	29	22	19	21	76	85	96	55	128
Szkoły i przedszkola	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	CAPI	964	419	50	30	50	84	71	109	75	76
Nauczyciele	Nauczyciele szkolni	CAPI	3020	428	352	190	341	340	342	344	340	343
Otoczenie sektora edukacji	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych	PAPI/CAPI	52	17	1	2	3	14	5	6	3	1

Organizacje pozarządowe	Przedstawiciele NGO	PAPI	131	30	8	3	10	14	15	25	7	19
Przedsiębiorstwa	Główni koordynatorzy organizujący i koordynujący praktyczną naukę zawodu	PAPI	100	18	11	10	10	11	10	10	10	10
Gospodarstwa domowe	Dorośli ludność powiatu 20+	CAPI	6120	680	680	680	680	680	680	680	680	680
	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat	CAPI+ CATT	5398	602	570	572	587	597	585	616	591	678
	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat	DAR	2698	300	285	285	296	310	290	296	292	344

10. Bibliografia

Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców, Europejskie Stowarzyszenie Rodziców (EPA), grudzień 1992.

Hernik K. i in., (2012). *Współpraca szkół z podmiotami zewnętrznymi*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

IBE (2014). *Publiczne i prywatne nakłady na edukację w Siemianowicach Śląskich*. Raport zbiorczy z badania BECKER opracowany przez Zespół Ekonomii Edukacji IBE oraz zespół merytoryczny MillwardBrown i PBS. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego, CBOS, Warszawa, grudzień 2013.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Główny Urząd Statystyczny, Bank Danych Lokalnych.

Pańków M.(2012), *Młodzi na rynku pracy. Raport z badania*, Instytut Spraw Publicznych.

Target Group Index, Instytut Millward Brown, kwiecień 2013 – marzec 2014.

Ustawa o systemie oświaty z dn. 7 września 1991 r. z późn. zm.

Ustawa z dn. 25 lutego 1964 r. z późn. zm. Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Zieleńska, M. (2014). *Monografia powiatowa: Siemianowice Śląskie*. Raport niepublikowany Zespołu Ekonomii Edukacji IBE. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

Spis ilustracji

Rysunek 1. Grupy objęte badaniem BECKER w Siemianowicach Śląskich	25
Rysunek 3. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w powiecie Siemianowice Śląskie w 2012 roku	39
Rysunek 4. Zrównane wyniki egzaminacyjne sprawdzianu szóstoklasisty w Siemianowicach Śląskich.....	46
Rysunek 5. Zrównane wyniki części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego w Siemianowicach Śląskich	47
Rysunek 6. Zrównane wyniki części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego w Siemianowicach Śląskich	48
Rysunek 7. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część humanistyczna w latach 2006-2008.....	50
Rysunek 8. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część humanistyczna w latach 2011-2013.....	50
Rysunek 9. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2006-2008.....	51
Rysunek 10. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011-2013.....	52
Rysunek 12. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011-2013.....	53
Rysunek 14. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Siemianowicach Śląskich – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011-2013	55
Rysunek 16. Ocena wybranych aspektów oferty edukacyjnej.....	62
Rysunek 17. Wpływ wykształcenia na poziom zaufania społecznego.....	64
Rysunek 18. Zależność pomiędzy częstotliwością uczestnictwa w imprezach kulturalnych a przekonaniami na temat relacji społecznych.....	65
Rysunek 19. Zależność pomiędzy zaangażowaniem w działalność organizacji społecznych a przekonaniami na temat relacji społecznych.....	65

Rysunek 20. Zależność pomiędzy częstotliwością spotkań ze znajomymi a przekonaniem na temat relacji społecznych.....	66
Rysunek 21. Opinie mieszkańców na temat zmiany wydatków samorządu na szkoły podstawowe i gimnazja	69
Rysunek 22. Przeznaczenie hipotetycznie zwiększonych wydatków na edukację według mieszkańców Siemianowic Śląskich	70
Rysunek 23. Zależność pomiędzy zainteresowaniem mieszkańców sprawami lokalnymi a ich poczuciem wpływu na ważne decyzje podejmowane przez władze samorządowe w mieście.....	72
Rysunek 24. Wskaźniki uprzedzkolnienia dzieci w wieku 3-6 lat oraz skolaryzacji netto dla szkół podstawowych i gimnazjalnych	75
Rysunek 25. Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania przedszkoli przez mieszkańców.....	77
Rysunek 26. Ocena działalności szkół podstawowych przez mieszkańców	78
Rysunek 27. Ocena działalności gimnazjów przez mieszkańców	78
Rysunek 28. Ocena działalności szkół ponadgimnazjalnych przez mieszkańców (z wyłączeniem szkół specjalnych).....	79
Rysunek 29. Wysiłek finansowy miast na prawach powiatu w finansowaniu oświaty.....	82
Rysunek 30. Wydatki bieżące na oświatę i wychowanie w całkowitych wydatkach bieżących miast na prawach powiatu biorących udział w badaniu BECKER w roku 2012 na tle średniej ogólnopolskiej	83
Rysunek 31. Kierunki wydatków na oświatę i wychowanie w roku 2012 w powiecie m. Siemianowice Śląskie	84
Rysunek 32. Cechy dobrej placówki zdaniem dyrektorów, nauczycieli i rodziców.....	100
Rysunek 33. Priorytety stawiane placówkom przez dyrektorów.....	102
Rysunek 34. Częstotliwość występowania niebezpiecznych zachowań zdaniem nauczycieli gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.....	104
Rysunek 35. Częstotliwość, z jaką uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER stykali się z sytuacjami złych zachowań w swojej szkole.....	106
Rysunek 36. Miara sukcesu szkoły dla samorządu – perspektywa dyrektorów i radnych.....	108
Rysunek 37. „Nasza szkoła” zdaniem rodziców	110

Rysunek 38. Ocena nauczycieli zdaniem uczniów	111
Rysunek 39. Charakterystyka społeczno-demograficzna nauczyciela w Siemianowicach Śląskich	114
Rysunek 40. Dochody netto nauczycieli w badanej szkole w porównaniu do dochodów netto ludności Siemianowic Śląskich	121
Rysunek 41. Inwestycje podejmowane przez dyrektorów w ciągu ostatnich 3 lat.....	129
Rysunek 42. Opinie nauczycieli na temat tego, czy szkoła w minionym roku szkolnym zapewniała pomieszczenia odpowiedniej wielkości i odpowiednie wyposażenie pomieszczeń lekcyjnych (tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne).....	130
Rysunek 43. Ocena pracowni i miejsc w szkole pod względem wyposażenia przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER.....	131
Rysunek 44. Częstotliwość korzystania z wyposażenia szkoły przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER.....	132
Rysunek 45. Częstotliwość wykorzystywania pomocy naukowych na lekcjach w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w opinii uczniów biorących udział w badaniu BECKER	134
Rysunek 46. Wykorzystanie komputerów na lekcjach przez nauczycieli	136
Rysunek 47. Wydatki bieżące Siemianowic Śląskich na oświatę i wychowanie w przeliczeniu na ucznia na poszczególnych etapach edukacji w roku 2012 na tle średniej ogólnopolskiej	138
Rysunek 48. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w Siemianowicach Śląskich w 2012 roku.....	139
Rysunek 49. Wystarczalność środków finansowych zdaniem dyrektorów	140
Rysunek 50. Udział % poszczególnych źródeł finansowania w budżecie placówki/zespołu....	141
Rysunek 51. Inne źródła finansowania	143
Rysunek 52. Sieć relacji pomiędzy szkołami i podmiotami otoczenia w Siemianowicach Śląskich	149
Rysunek 53. Skład gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Siemianowice Śląskie	164
Rysunek 54. Modele rodziny w gospodarstwach domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Siemianowice Śląskie	165
Rysunek 55. Uzdolnienia dzieci objętych badaniem BECKER w ocenie rodziców.....	167

Rysunek 56. Charakterystyka rodziców pod względem wykształcenia i sytuacji zawodowej..	170
Rysunek 57. Charakterystyka pracy rodziców	171
Rysunek 58. Zakorzenie lokalne rodziców oraz ich rodzin.....	172
Rysunek 59. Liczba osób, z którymi rodzice kontaktują się regularnie (przynajmniej kilka razy w roku) z kręgu rodziny, przyjaciół i znajomych.....	173
Rysunek 60. Liczba książek przeczytanych przez rodzica w ciągu ostatnich 12 miesięcy	174
Rysunek 61. Opinie młodzieży objętej badaniem BECKER o relacjach z rodzicami (odsetek odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” oraz „raczej się zgadzam”).....	177
Rysunek 62. Charakterystyka wymogów pracy rodziców	178
Rysunek 63. Liczba godzin pracy w ciągu dnia i liczba dni w tygodniu przeznaczanych przez rodziców na pracę zawodową	179
Rysunek 64. Osoby towarzyszące dzieciom w ciągu dnia	181
Rysunek 65. Samoocena sytuacji materialnej gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w porównaniu z danymi ogólnopolskimi	184
Rysunek 66. Charakterystyka lokali zajmowanych przez gospodarstwa domowe objęte badaniem BECKER.....	185
Rysunek 67. Wyposażenie gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER na tle danych ogólnopolskich	186
Rysunek 68. Aspiracje edukacyjne rodziców oraz dzieci w wieku 13-19 lat	190
Rysunek 69. Opinie na temat oczekiwań względem edukacji dziecka wyrażane przez rodziców i nauczycieli (odsetki odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się” oraz „zgadzam się”).....	192
Rysunek 70. Opinie na temat stosunku dzieci w wieku 13-19 lat do nauki – odsetki odpowiedzi („zdecydowanie się zgadzam” oraz „zgadzam się”)	195
Rysunek 71. Opinie na temat stosunku dzieci w wieku 13-19 lat do nauki – odsetki odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” oraz „zgadzam się”	198
Rysunek 72. Odsetek dzieci uczestniczących w zajęciach dodatkowych różnego typu oraz odsetek gospodarstw ponoszących wydatki za te zajęcia (wśród ogółu gospodarstw).....	199
Rysunek 73. Kryteria, którymi młodzież kierowała się przy wyborze obecnej szkoły.....	202
Rysunek 74. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka objętego badaniem	205

Rysunek 75. Wybrane wydatki gospodarstw domowych związane z kształceniem w placówce edukacyjnej.....	207
Rysunek 76. Wybrane wydatki gospodarstw domowych związane towarzyszące kształceniu w placówce edukacyjnej.....	209
Rysunek 77. Wybrane wydatki na zapewnienie dziecku warunków do nauki i rozwoju.....	210
Rysunek 78. Opinie nauczycieli na temat zaangażowania rodziców w życie szkoły.....	213
Rysunek 79. Nakłady czasu rodziców dzieci w wieku 3-12 lat objętych badaniem na czynności związane z ich rozwojem.....	216
Rysunek 80. Nakłady czasu dzieci objętych badaniem na czynności związane z nauką.....	217
Rysunek 81. Średnia ocen w roku szkolnym 2011/12.....	220
Rysunek 82. Średnia ocen w roku szkolnym 2012/13.....	220
Rysunek 83. Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych.....	224
Rysunek 84. Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych.....	225

